

**CENTRUM SZKOLENIA
STRAŻY GRANICZNEJ**

12

PROBLEMY OCHRONY GRANIC

BIULETYN

Kętrzyn

2000

KOMITET REDAKCYJNY: Marek Waszczuk (przewodniczący),
Adam Rydel (sekretarz),
Andrzej Tkacz, Andrzej Rak, Janusz Romaniak,
Ryszard Kuczyński, Andrzej Masłoń,
Mirosław Janicki (członkowie),
Katarzyna Dzieszkwicz (redaktor)

© Wszelkie prawa zastrzeżone.

ISSN 1505-1757

CENTRUM SZKOLENIA
STRAŻY GRANICZNEJ

Kętrzyn 2000
ark. wyd. 9,27
ark. druk. 12,87

Druk: „Poligrafia” CSSG Kętrzyn
Zam. nr, nakład 250 egz.

Od redakcji

*Oddajemy do rąk czytelników numer 12 **Biuletynu Straży Granicznej**, w którym liczebnie przeważają artykuły historyczne. Jest to sytuacja wyjątkowa, bowiem starać się będziemy o większe zróżnicowanie tematyczne naszych prac.*

Ochrona granic stwarza szereg problemów i właśnie o nich najchętniej chcielibyśmy pisać. Prosimy potencjalnych autorów o przysyłanie do nas swoich artykułów, wspomnień, refleksji, recenzji, dziele nie się z nami swoimi uwagami itd.

Dziękujemy autorom za nadesłane prace, jednocześnie zapraszając do dalszej współpracy.

Spis treści

Od redakcji	3
-------------------	---

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Marek B a n i e w i c z: Wybrane problemy wywiadu Straży Granicznej w latach 1934-1935	7
Urszula F r a n k i e w i c z – L i n k i e l: Polska Policja Państwowa a represje sowieckie wobec jej funkcjonariuszy w latach 1939-1940	23
Grzegorz G o r y ń s k i: Rola, miejsce i zadania Wojsk Ochrony Pogranicza w strukturze Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (1949-1954) i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (1955-1965), cz. II	43
Mariusz K i e l c: Schengen w teorii i praktyce	69
Andrzej T k a c z: Polityka Królestwa Niderlandów wobec cudzoziemców. Organizacja służb imigracyjnych	85
Alfred B i a l i c: Pijaństwo i alkoholizm – ich przejawy i skutki w życiu i służbie	101
Cezary S z c z e p a ń s k i: Postawy moralno-zawodowe kontrolera w ocenie badanych	125

MISCELLANEA

Marek P a p r o c k i: Z historii formacji granicznych. Straż Celna w walce z przemytem w okresie II Rzeczypospolitej	141
Zbigniew K ę p a: „Prawidła” Urzędów i Posterunków Cłowych Ministerstwa Skarbu	151
Jan S z c z e r b a: Główny Urząd Ceł – Etyka Zawodowa – Straż Graniczna	167

Leszek M a k s y m o w i c z: „Podchody na granicy”	171
Alicja C i u l k i e w i c z: Zwalczenie zjawiska „handlu kobietami”	177
Alfred B i a l i c: Zjazd psychologów Straży Granicznej. Sprawozdanie	181
Andrzej T k a c z: Szkolenie funkcjonariuszy Straży Granicznej w Królestwie Niderlandów	183

OPINIE I RECENZJE

Zbigniew K ę p a: <i>Etyka a prawo i praworządność. Materiały IX Jagiellońskiego Sympozjum Etycznego Kraków 2-3 czerwca 1997</i> , red. J. Pawlica, Kraków 1998	189
Beata S z a c h o w i c z: <i>Posobje po prawam czelowieka dlja robotnikow pogranicznych služb. Opyt Polshi</i> , Warszawa 2000	197
Janusz R o m a n i a k: KALENDARIUM	201

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

st. chor. Marek Baniewicz

CS SG w Kętrzynie

WYBRANE PROBLEMY WYWIADU STRAŻY GRANICZNEJ W LATACH 1934-1935

Masowy i różnorodny ruch osobowy, niekorzystny przebieg linii granicznej, braki osobowe i techniczne Straży Granicznej stwarzały sprzyjające warunki do różnego rodzaju przestępczości granicznej.

Najbardziej rozpowszechnioną formą przestępczości na terenie ochranianym przez Śląski Inspektorat Okręgowy był przemyt. Występował w różnych formach i z różnym nasileniem. Był on naturalną konsekwencją sąsiedztwa Polski z Niemcami i Czechosłowacją posiadającymi lepiej rozwinięty przemysł, którym wyroby cieszyły się zainteresowaniem Polaków ze względu na cenę, jakość i braki na krajowym rynku. Istotną przyczyną tego zjawiska była polityka gospodarcza państwa, które dążąc do ochrony swojego przemysłu nakładało wysokie cła na artykuły pochodzenia zagranicznego. Zachętę stanowiła różnica cen. Towary, które za granicą kosztowały mniej niż w Polsce, znajdowały chętnych nabywców na naszym rynku. Jeśli nie opłacało się ich sprowadzać do Polski ze względu na wysokie cło, stawały się przedmiotem przemytu.

Jedyne niebezpieczeństwo groziło przemytnikom ze strony polskich służb ochrony granic, które konsekwentnie zwalczały wszelką kontrabandę.

Nowością w szeregach Straży Granicznej było wprowadzenie służby wywiadowczej. Załączki pracy wywiadowczej podejmowane były w poprzednich formacjach granicznych, ale nie doszły jednak do skutku. Generał brygady Stefan Paślawski uzasadniając konieczność wprowadzenia w 1928 roku reformy organów ochrony granicy państwowej dowoził, że „jedną z głównych i zasadniczych wad dotychczasowych formacji granicznych był zupełny brak organów informacyjnych”. Dostrzegał także olbrzymie niebezpieczeństwo dla gospodarczych interesów

państwa, jakie stanowiły „głęboko zakonspirowane przed oczyma władzy i działające skrycie spółki przemytnicze”.¹

Działalność Straży Granicznej wynikająca z ustawowego katalogu zadań sprowadzała się do dwóch podstawowych funkcji – walki z przemytem i ochroną bezpieczeństwa granicy państwowej. Aby wykonać te zadania niezbędne było stosowanie środków i metod wynikających ze specyfiki pracy wywiadowczej. Zrozumiałe, że nie był to poziom stosowany przez wojskowe służby specjalne, a nawet policyjny kontrwywiad polityczny. Służba wywiadowcza miała charakter powszechny. Zawarta w zarządzeniu Komendanta Straży Granicznej Jura Gorzechowskiego dyspozycja o tymczasowej organizacji służby wywiadowczej Straży Granicznej nakazywała: „do stosowania wywiadu w określonym zakresie obowiązane są wszystkie jednostki organizacyjne i wszyscy bez wyjątku oficerowie i szeregowi Straży Granicznej”.²

Dla celów służby wywiadowczej terytorium całego państwa zostało podzielone na następujące obszary:

1. Obszar pograniczny.
2. Obszar wewnętrzny.

Ten pierwszy dzielił się na rejony poszczególnych Inspektoratów Okręgowych. W każdym inspektoracie pracą wywiadowczą kierował oficer informacyjny. Jemu z kolei podporządkowani byli oficerowie wywiadowczy usytuowani w strukturze poszczególnych Inspektoratów Granicznych. Oficerom wywiadowczym podlegali pracownicy wywiadu Straży Granicznej działający na terenie Komisariatów Granicznych, umieszczeni na placówkach I i II linii. Poza obszarem przygranicznym Straż Graniczna prowadziła pracę wywiadowczą na obszarze wewnętrznym za pomocą Egzekutywy Oddziału II Komendy Straży Granicznej. Komórka ta dysponowała jednostkami terenowymi w postaci komisariatów i placówek II linii. Za całość spraw granicznej służby wywiadowczej

¹ Z. Szulejewski, Organizacja i zakres służby wywiadowczej Straży Granicznej w latach 1928–1939, [w:] *Ochrona granic państwa w końcu XX wieku*, cz. 2, *Materiały z konferencji zorganizowanej w dniach 7–8.09.1992 roku*, pr. zb. pod red. L. Grochowskiego, Kętrzyn 1993, s.9.

² A. Misiuk, Miejsce i rola organów wywiadu Straży Granicznej na terenie Wolnego Miasta Gdańska na tle działalności innych służb specjalnych w II Rzeczypospolitej, [w:] *Ochrona granic państwa w końcu XX wieku*, op. cit., s. 5.

odpowiadał szef Oddziału II Informacyjnego Komendy Straży Granicznej, który podlegał bezpośrednio Komendantowi Straży Granicznej.³

Kompetencje przewidziane dla kierownika Egzekutywy Oddziału II Komendy Straży Granicznej, czyniły go odpowiedzialnym za funkcjonowanie służby wywiadowczej na całym obszarze wewnętrznym. Zakres obowiązków obejmował ponadto funkcję referenta Oddziału II Komendy Straży Granicznej do spraw likwidowania przemytu wewnątrz państwa oraz nadzór nad Komisariatami i Placówkami II linii na obszarze wewnętrznym.⁴

Organizatorem pracy informacyjno-wywiadowczej w Inspektoracie Okręgowym był oficer informacyjny. Sprawował on nadzór nad działalnością tej służby będąc jednocześnie referentem Inspektora Okręgowego w jego sztabie. Zobowiązany był on do odbywania objazdów inspekcyjnych pasa granicznego z ramienia Inspektora Okręgowego lub Inspektora Granicznego. Przysługiwało mu prawo wydawania doraźnych zarządzeń w zakresie organizacji służby wywiadowczej. Stanowił ogniwo pośrednie między Oddziałem II Informacyjnym Komendy Straży Granicznej a kierownikiem pracy wywiadowczej Inspektoratów Granicznych. Analizował charakter przestępczości, uogólniał doświadczenia z pracy wywiadowczej oraz koordynował wysiłki podległych mu Inspektoratów Granicznych.⁵

Oficer wywiadowczy Inspektoratu Granicznego był kierownikiem pracy wywiadowczej na obszarze operacyjnym Inspektoratu. Kierował pracą wywiadowczą i koordynował czynności wywiadowcze, wykraczające poza teren Komisariatów Straży Granicznej. Organizował szkolenia fachowe dowódców placówek II linii i wywiadowców. Przy pomocy podległych mu wywiadowców tworzył on posterunki informacyjne w terenie. Podstawową jednostką służby wywiadowczej były placówki II linii przeznaczone do pełnienia służby w obrębie strefy nadgranicznej. Nie wymagano od nich utajnienia dyslokacji. Funkcjonariusze tych ogniw pozyskiwali informacje na temat metod i charakteru działalności przestępczej. Prowadzili wstępne dochodzenie, zabezpieczali ślady. Pro-

³ Ibidem.

⁴ ASG K, t. 1045.11. Instrukcja służby wywiadowczej z roku 1935.

⁵ Z. Szulejewski, op. cit. s. 11.

wadzili rozpoznanie przedpoła, czyli tak zwany płytki wywiad w głąb państwa ościennego (15–30 kilometrów)⁶. Dostarczali też informacji kierownikom Komisariatów o kierunkach i szlakach przemytniczych, o organizacjach przestępczych oraz o osobach trudniących się przemytem. Wywiadowcy tworzyli sieć tajnych informatorów oraz prowadzili działalność kontrwywiadowczą i wywiad polityczny. Etat placówki II linii nie był stały, a regulował go Inspektor Okręgowy uwzględniając lokalne warunki i potrzeby. Jeżeli placówka II linii nie mogła sprostać wymogom służby wobec nagromadzenia kilku newralgicznych punktów na jej terenie, (np.: ośrodki handlowe, węzłowe punkty komunikacyjne, miejscowości koncentrujące ruch graniczny), to wyłaniała z siebie oddzielne posterunki. Ogniwa te nie stanowiły jednak samodzielnych jednostek taktycznych, lecz podlegały pod każdym względem kierownikom właściwych placówek. Podobnie jak w odniesieniu do placówek II linii, posterunki nie były zakonspirowane, a niejednokrotnie przydzielano je do strażnic na pierwszej linii.⁷ Sieć informacyjną poszczególnych Inspektoratów rozbudowywano w zależności od potrzeb, głównie od nasilenia przestępczości, np. Śląski Inspektorat Okręgowy w 1939 roku posiadał 32 placówki II linii, w tym 244 podoficerów, 16 pracowników cywilnych, czyli razem 240 osób, a co najmniej drugie tyle płatnych współpracowników. Była to największa obsada personalna na całej granicy z Niemcami.⁸

Wywiadowców najczęściej typowano spośród doświadczonych szeregowych. Zgodnie z założeniami Instrukcji służby wywiadowczej Straży Granicznej⁹, dobry wywiadowca powinien odznaczać się dwoma zasadniczymi zaletami:

- wrodzoną zdolnością i zamiłowaniem do wywiadu,
- dobrym wykształceniem.

Na pierwszą cechę składały się :

1. Inteligencja i spryt.
2. Uczciwość, sumienność, prawdomówność.

⁶ ASG K, t. 489.1. Zarządzenie o pracy na przedpołu.

⁷ Z. Szulejewski, op. cit. s. 10–11.

⁸ ASG K, t. 1045.47. Rozkaz organizacyjny Nr 2 z dnia 29.06.1939.

⁹ Ibidem, t. 1045.111. Instrukcja służby granicznej z roku 1935.

3. Bezwzględna trzeźwość i zdolność panowania nad sobą.
4. Zmysł spostrzegawczości i łatwość orientacji w terenie.
5. Dobra pamięć umysłowa i wzrokowa.
6. Dyskrecja.
7. Obycie towarzyskie i zdolność przystosowania się do każdej sytuacji.
8. Odwaga.
9. Sprawność fizyczna.
10. Lojalność wobec przełożonych.

Powyższe cechy charakteru i uzdolnienia powinni brać pod uwagę oficerowie wywiadu przy naborze wywiadowców. Bowiem najlepszy strażnik graniczny czasami absolutnie nie nadawał się do służby wywiadowczej.

Drugą zaletę zgodną z tą instrukcją można było osiągnąć przez stałe i umiejętne szkolenie. Rozwój techniki stwarzał nowe możliwości działalności przestępczej, które wywiadowca powinien poznać i opanować. Dlatego program szkolenia musiał być stale aktualizowany i pozostawać przedmiotem stałego kształcenia. Wymagały tego również ciągłe zmiany w stosunkach gospodarczych i politycznych między państwami.

Podstawą pracy wywiadowczej Straży Granicznej była szeroko rozbudowana sieć agenturalna, w skład której wchodziłi¹⁰: agent, konfident, informator.

- **Agent** – to osoba zaufana, pracująca dla potrzeb wywiadu na podstawie zawartej umowy i za pobraniem wynagrodzenia stałego lub od sprawy. Używało się go do z góry określonych spraw w jednym terenie lub wysyłało z jakimś zadaniem w określonym kierunku.
- **Konfident** – to osoba oddająca usługi wywiadowi przez dłuższy okres czasu za wynagrodzeniem lub bezpłatnie. Pobudki, które skłaniały konfidenta do udzielania informacji były różne: ideowe, materialne, z sympatii do munduru, z chęci zdobycia sławy czy odznaczeń, z zemsty. Konfident ideowy uważany był za cenniejszy nabytek w stosunku do płatnego i szczególnie przydatny w penetracji zjawisk politycznych. Konfidentów płatnych werbowano z różnych środowisk i instytucji zarówno państwowych i prywatnych. Starano

¹⁰ Ibidem.

się jednak, żeby działali w urzędach pocztowych, głównie w celu wyłapywania i przechowywania informacji.

- **Informator** – to osoba donosząca o przestępstwie z pobudek bardziej pozamaterialnych, kierująca się w pewnym określonym wypadku bądź to pobudkami ideowymi, bądź sympatią do munduru lub zemstą czy walką z konkurentem. Informator w przeciwieństwie do konfidenta nie zdobywał informacji i nie czynił z tej działalności źródła dochodu.

Wywiad Straży Granicznej przede wszystkim był nastawiony na zwalczanie przestępczości gospodarczej, był to tak zwany „wywiad przeciwprzemysłowy”. Jego zadania skierowane były na zdobywanie wiadomości o nielegalnym ruchu towarów i osób przez granicę państwa. Do głównych zadań należało ustalenie:

- 1) jakie towary zagraniczne nielegalnego pochodzenia pojawiły się na rynku krajowym;
- 2) jakim sposobem i jakimi drogami dostają się do kraju;
- 3) kto zajmuje się przemytem towarów przez granicę;
- 4) kto jest odbiorcą przemycanego towaru;
- 5) uprzedzanie planów i zamiarów przemytników odnośnie miejsca i czasu przekraczania granicy;
- 6) wykrywanie przemytu dokonanego.

Do zadań wywiadu Straży Granicznej należało również zdobywanie wiadomości o przestępstwach skarbowych, a w szczególności:

- 1) przestępstwa z zakresu monopolu tytoniowego;
- 2) przestępstwa z zakresu monopolu zapalczanego i opodatkowaniu zapalniczek;
- 3) przestępstwa z zakresu monopolu spirytusowego;
- 4) przestępstwa z zakresu podatków od piwa, wina, miodu syconego;
- 5) przestępstwa z zakresu przepisów o patentach akcyzowych i opłatach stemplowych;
- 6) wszystkie inne przestępstwa skarbowe.¹¹

Straż Graniczna jako organ wykonawczy Ministerstwa Skarbu prowadziła przede wszystkim wywiad przeciwprzemysłowy i skarbowy.

¹¹ Ibidem.

Jednak wywiad Straży Granicznej nie mógł się ograniczyć wyłącznie do tych zadań. Z ustawowych uprawnień Straży Granicznej wynikała również potrzeba współpracy z wywiadem wojskowym i politycznym w dziedzinie zwalczania szpiegostwa i dywersji. Ponadto wywiad współpracował z organami bezpieczeństwa publicznego w walce z elementem wyrotowym czy antypaństwowym.¹²

Kontrwywiad Straży Granicznej zdobywał wiadomości o wywiadzie państw ościennych i chronił tajemnicę własnego państwa. Do zadań kontrwywiadu należało też zapobieganie przenikaniu przez granicę akcji szpiegowskich i dywersyjnych państw ościennych. W tym celu wywiad Straży Granicznej musiał dokładnie znać ludność pogranicza podejrzaną o prowadzenie szkodliwej działalności na szkodę państwa, jej kontakty i współników oraz obserwować osoby przybywające do pasa granicznego z zagranicy. Prowadzenie dochodzeń i rewizji skierowane przeciw osobom podejrzanym o szpiegostwo należało do kompetencji organów Oddziału II.

Wywiad ofensywny polegał na zdobywaniu wiadomości z przedpola państwa ościennego, mogących mieć znaczenie dla własnego państwa pod względem ochrony granicy, jak też politycznym. W tym celu każdy wywiadowca musiał znać:

- wszystkie ważniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe,
- wszystkie urzędy, jednostki organów ochrony granicy, policji i wojska, władz administracyjnych oraz ich kierowników,
- wszystkie organizacje wojskowe i społeczne, skład zarządów i władze nadrzędne,
- wszystkie osoby podejrzane politycznie lub o przemyt, zamieszkałe na przedpolu,
- wszystkie ważniejsze wydarzenia na przedpolu, jak rozruchy, epidemie, katastrofy, nastroje społeczne.

Wywiad polityczny polegał na zdobywaniu wiadomości o poczynaniach i zamierzeniach skierowanych przeciw politycznym interesom państwa i jego całości. Odnosiło się to do poczynañ jednostek względnie grup społecznych czy stronnictw politycznych tak własnego pogranicza,

¹² Ibidem, t. 1045.36. Wytyczne służby wywiadowczej przeciwp przemytniczej.

jak i przedpola, które uprawiały wrogą propagandę szerząc niepokój społeczny, przygotowując rozruchy czy dywersję.¹³ Wywiad Straży Granicznej spełniał jedynie funkcje usługowe i pomocnicze wobec Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, jako właściwego organu wywiadu polskiego. Fakt, że Oddział Sztabu Generalnego Wojska Polskiego bardzo często korzystał z informacji i pomocy organów wywiadowczych Straży Granicznej stanowił dowód przydatności tego rodzaju służb. „Wiadomości z tego źródła mimo iż powierzchowne, były jednak dość obfite i miały dla rozpracowania przedpola dużą wartość zwłaszcza przy porównaniu i sprawdzaniu wiadomości z innych źródeł.”¹⁴ Przykładem takich działań mogą być informacje sporządzone przez komendanta Komisarjatu Piekary Śląskie z 15 kwietnia 1939 r.

Dnia 14 kwietnia 1939 roku między godziną 15⁰⁰ a 15¹⁵ kierownik Urzędu Celnego Szarlej Zachód widział na drodze Beuthen Radzionkaurweg sześć wojskowych samochodów osobowych koloru ciemnobrunatnego, które zatrzymały się przy cynkowni po stronie niemieckiej. Z samochodów wysiadło dziesięć osób w wojskowych mundurach z mapami w rękach. Osoby te udały się na wzniesienia obok cynkowni, w odległości około 400 metrów od linii granicznej, skąd obserwowały teren polski i porównywały teren z mapami. Lornetek nie zauważono. Szczególnie obserwowano rejon dworca kolejowego Piekary Śląskie – Szarlej. Informator wnioskował, że byli to oficerowie niemieccy, czego jednak jednoznacznie nie stwierdził z powodu znacznej odległości.¹⁵

Kolejnym przykładem może być informacja sporządzona przez Komendanta Komisarjatu Nowa Wieś z 9 kwietnia 1939 r.

Agent pseudonim „Wolf” uzyskał następujące informacje o budowie umocnień na przedpolu. Dnia 29 marca 1939 roku rozpoczęto budowę umocnień wojskowych w miejscowości Nieborowitz i Pilchowitz (przedpole Urzędu Celnego Wilcza powiat Rybnik) w odległości około jednego kilometra od granicy. W skład tych umocnień wchodziły schrony budowane wzdłuż wąskotorowej kolejki prowadzącej z miejscowości Gliwice w kierunku miejscowości Rauden. Budowa ich rozpoczęła się

¹³ Ibidem, t.1045.111.

¹⁴ A. Misiuk, op. cit. s.4–5.

¹⁵ ASG K t. 1538. inf. tj. 39. Meldunek sytuacyjny z 15 kwietnia roku 1939.

w miejscowości Nieborowitz w kierunku miejscowości Plichowitz. Rozmiar tych żelbetonowych obiektów wynosił około 10–12 metrów. Cement i żelazo przywożono z Niemiec. Przy pracach zatrudnionych było około 1000 osób z organizacji „Arbeitsdienst”. Ukończenie prac miało nastąpić w krótkim czasie.¹⁶

Innym przykładem może być wiadomość z przedpola uzyskana przez wywiadowcę Straży Granicznej z placówki I linii Makoszewy.

Dnia 27 kwietnia 1939 roku strażnik Franciszek Adamik zauważył, że koło kamienia granicznego 201-202, na przyległe do linii granicznej pola przyjechały od strony Gliwic dwa małe czołgi niemieckie. Czołgi te po kilkuminutowej jeździe w powyższym miejscu zawróciły i szybko odjechały w kierunku Gliwic. Czołgi były koloru khaki (maskowane) i poruszały się na gąsienicach. Na przedpole wysłano informatora pseudonim „Śmieszek” w celu ewentualnego zebrania w tej sprawie wiadomości.¹⁷

Wywiad przeciwprzemysłowy Straży Granicznej dysponował funduszem na walkę z przemytem, z którego czerpano środki na koszty wywiadowcze związane z rozpracowaniem afer i pokrywaniem z niego wydatków na wszelkie pomoce, jak materiały fotograficzne, czasopisma. Wysokość tego funduszu na miesiąc dla Inspektoratu Granicznego wynosiła od 1300 do 1500 złotych. Informatorzy otrzymywali przeciętnie 10 do 40 złotych od sprawy. Były też przypadki nagród dla informatorów w wysokości kilkuset, a nawet tysiąca złotych. Zwroty kosztów zwiadowczych wypłacano w wielkości 20 do 50 złotych.¹⁸

Inspektoraty Graniczne dysponowały też innymi funduszami, a na walkę z przemytem monopolowym przewidziane były również wysokie sumy pieniężne. Współpracę poszczególnych jednostek organizacyjnych wywiadu Straży Granicznej organizował właściwy przełożony, koordynując ją w razie potrzeby. Jednak zasadą było, że funkcjonariusze służby wywiadowczej uprawnieni byli do działania w przydzielonym im terenie. Wyjątek stanowił przełożony, który mógł podejmować wszelkie czynności z zakresu wywiadu na terenie podwładnego, nawet bez konieczności

¹⁶ Ibidem, t. 822. inf. 39. Meldunek sytuacyjny z 4 kwietnia roku 1939.

¹⁷ Ibidem, t. 1696. inf. tj. 39. Meldunek sytuacyjny z 28 kwietnia roku 1939.

¹⁸ H. M. Kula, *Polska Straż Graniczna w latach 1928-1939*, Warszawa 1994, s. 70–71.

uprzedniego zawiadomienia go o tym. Wszczywanie spraw z zakresu wywiadu poza własnym terenem dopuszczalne było tylko w wyjątkowych przypadkach podyktowanych ważnym interesem służby, na podstawie każdorazowego, wcześniejszego zezwolenia wspólnego przełożonego. Możliwa była także bezpośrednia korespondencja poszczególnych organów granicznych w sprawach o przemyśle i przemytnikach, bez zachowania drogi służbowej.

Sprawne funkcjonowanie wywiadu wymagało ujednoczenia sposobu ewidencjonowania i weryfikowania wiadomości. Określając cel ewidencji podkomisarz Passowicz na odprawie oficerów informacyjnych w dniu 16 lutego 1937 roku określił ewidencję jako jeden z ważniejszych elementów niezbędnych do należytego funkcjonowania aparatu wywiadowczego. Twierdził, że „ewidencja stanowi żywy organizm stale uzupełniany i aktualizowany, który ma dawać podstawy do pracy analitycznej, prowadzonej przez wywiad Straży Granicznej.¹⁹ Zgodnie z Instrukcją Służby Informacyjno–Meldunkowej Jednostek Straży Granicznej²⁰ informowanie wyższych przełożonych miało na celu umożliwić ich komendantom:

1. Szczegółowe zapoznanie się z powierzonym terenem.
2. Kontrolę rozpracowanych zagadnień informacyjno–wywiadowczych w podległych im jednostkach.
3. Koordynację pracy.
4. Centralizację wiadomości, umożliwiającą:
 - analizę zagadnień na podległym odcinku,
 - przygotowanie planu pracy,
 - właściwe zorganizowanie swego odcinka w celu walki z przestępczością karnoskarbową.

Z zakresu spraw informacyjno–wywiadowczych obowiązywało przedstawienie następujących raportów:

1. Meldunek o zapoczątkowaniu wywiadowczym spraw skarbowo–celnych, akcyzowo–monopolowych, podatkowych i dewizowych.

¹⁹ Ibidem, (niefoliowane) KG SG Oddział Informacyjny. Protokoły z odpraw informacyjnych Straży Granicznej z roku 1937.

²⁰ Ibidem, t. 1750. inf. 38. Instrukcja służby informacyjno–meldunkowej jednostek Straży Granicznej.

2. Meldunek o rozwoju i punktach zwrotnych sprawy.
3. Meldunek o zaniechaniu sprawy.
4. Meldunek o wszczęciu likwidacji.
5. Raport polikwidacyjny sprawy.
6. Raport polikwidacyjny spraw doraźnie zlikwidowanych.
7. Meldunek z rozpraw sądowych i orzeczeń karnych wydanych w Urzędach Celnym, Urzędach Akcyz i Monopolów oraz Urzędach Skarbowych.
8. Odpisy rozkazów wydanych w sprawach ogólnych służby informacyjno-wywiadowczych (organizacyjne, ewidencyjne, szkoleniowe, w sprawach techniki pracy, protokoły odpraw, referaty wygłaszane na tematy związane ze służbą wywiadowczą i inne zarządzenia o charakterze specjalnym, mające na celu usprawnienie służby).
9. Odpisy informacji przekazywanych innym jednostkom Straży Granicznej, innym władzom i ich organom wykonawczym do rozpracowania, względnie wymiany informacji.
10. Meldunek o wypadkach naruszenia tajemnicy służbowej.
11. Meldunek o zmianach w stanie pracowników wywiadu, informatów, konfidentów.
12. Meldunek o naruszeniu granicy państwowej przez samoloty.
13. Meldunek o zajściach granicznych.

Na ewidencję składały się: książka służby informacyjnej, akta spraw i afer przemytniczych, wykaz przemytników. Kierownicy posterunków nie prowadzili książek służby informacyjnej, składali meldunki ustne kierownikowi placówki II linii. Ci z kolei przekazywali pisemne meldunki sytuacyjne do Komisariatów Straży Granicznej. Od szczybla Komisariatów w górę prowadzono akta spraw i afer. Zakładali je kierownicy Komisariatów, oficerowie wywiadowczy, oficerowie informacyjni oraz Kierownik Egzekutywy Oddziału II Komendy Straży Granicznej. Dokumenty dostarczały dokładnych informacji o rozpoczętych sprawach, ich przebiegu od pierwszego meldunku aż do jej zakończenia. Każda sprawa lub afera stanowiła oddzielną całość. Podstawowym dokumentem był meldunek sytuacyjny.²¹ Zawierał on całokształt wydarzeń na obszarze

²¹ Ibidem, t. 400.151. Rozkaz Naczelnego Inspektora Straży Celnej z dnia 5 stycznia 1928 r. regulujący sprawy meldunków sytuacyjnych.

działań danej placówki, niejednokrotnie także ewidencję osiągniętych i planowanych wyników służbowych.

Dzielił się na meldunki:

- zwyczajne – zestawienie ujmujące wydarzenia za pewien określony okres czasu,
- nadzwyczajne – sporządzane w razie nagłego wypadku lub bardzo ważnego wydarzenia i natychmiast najkrótszą drogą meldowane wyższym przełożonym (telefonicznie, telegraficznie); meldunki te zawierały ważniejsze wypadki, które wymagały decyzji albo natychmiastowych rozkazów wyższych przełożonych.

Meldunki musiały być sporządzone według wzoru. Czasookresy ich sporządzania poczynając od najniższych jednostek taktycznych również były ściśle określone, np. kierownicy Placówek II linii przesyłali je właściwym komisariatom na podstawie zebranych wiadomości z trzech dni na dzień: 4, 7, 10, 13, 16, 19, 22, 25, 28, 31 każdego miesiąca. Kolejni wyżsi przełożeni zbierali ważniejsze informacje, systematyzowali je i mieli sukcesywnie dłuższy okres sprawozdawczy. Meldunki sytuacyjne sporządzały i przesyłały kolejno wyższym przełożonym wszystkie Inspektoraty Okręgowe Straży Granicznej poczynając od Placówek a na Komendancie Straży Granicznej kończąc.

Każde doniesienie konfidenta lub funkcjonariusza o popełnionym przestępstwie podawano w formie meldunku będącego formalnym zapoczątkowaniem sprawy. O rozpoczęciu rozpracowań operacyjnych lub wszczęciu postępowania prowadzącego do rozwikłania afery przemytniczej należało meldować również przy okazji przeprowadzanych przez nich inspekcji. Wymagano ustnego meldunku lub stosownego raportu. Szczegóły rozpracowań były zawarte w cyklicznie sporządzanych pisemnych raportach wywiadowczych, za okres jednego miesiąca.

Przykładem takim może być raport wywiadowczy Inspektoratu Straży Granicznej Królewska Huta z dnia 5 sierpnia 1939 r. za okres od 1 do 31 lipca 1939 r.²²

²² Ibidem, t. 93. wyw. 39. Raporty wywiadowcze Inspektoratu Straży Granicznej Wielkie Hajduki.

I. Stan osobowy Komisariatów i konfidentów

Nazwa Komisarjatu	Liczba oficerów	Liczba szeregowych		Liczba konfidentów	
		etatowych	kontraktowych	zarejestrowanych	doraźnych
SZARLEJ	–	10	1	9	6
LIPINY	–	10	1	10	18
BIELSZOWICE	–	7	–	7	–
KNURÓW	–	5	–	6	3
KRÓL. HUTA	1	11	2	6	7

II. Zestawienie spraw i afer w okresie sprawozdawczym

Lp.	Czego dotyczy	Oficer wywiadowy	Kom. Szarlej	Kom. Lipiny	Kom. Bieleszowice	Kom. Knurów	Razem
1.	Liczba spraw i afer rozpoczętych przed okresem sprawozdawczym i nie zakończonych	5	6	3	5	2	21
2.	Liczba spraw zaniechanych w okresie sprawozdawczym	1	-	-	1	-	2
3.	Liczba spraw i afer zlikwidowanych w okresie sprawozdawczym	26	170	179	57	2	434
4.	Liczba spraw i afer rozpoczętych w okresie sprawozdawczym	25	171	179	59	5	439
5.	Liczba spraw nie załatwionych	3	7	3	6	5	24

Sprawy rozpoczęte w okresie sprawozdawczym

1. Nr 1/ VII Łagiewniki – Proczek Teodor i towarzysze. Szajka przemysłowa z miejscowości Łagiewniki, trudniąca się przemytem owoców południowych przez zieloną granicę z Niemiec do Polski.
2. Nr 1/VII Rudzka Kuźnica – Nichtenhauser Walter, zamieszkały w miejscowości Bielsko ul. Blichowa 6, posiada przemycone radio.
3. Nr 2/VII Rudzka Kuźnica – Niezobski i towarzysze. Szajka przemysłowa z miejscowości Ruda trudniła się przemytem tkanin jedwabnych i haftów przez zieloną granicę z Niemiec do Polski.
4. Nr 184/VII Królewska Huta... .

Sprawy i powody ich zaniechania

1. Nr 22/Ag/ Królewska Huta - Kutzka Karol, zamieszkały w miejscowości Królewska Huta. Posądzony o przemyt narkotyków i innych artykułów z Niemiec do Polski, wywiad nie potwierdził wyżej wymienionych zarzutów... .
2.

Sprawy zlikwidowane w okresie sprawozdawczym

1. Nr 21/Ag/ Szarlej – Bacik Roman, zamieszkały w miejscowości Kozłowa Góra, powiat Tarnowskie Góry + dwie osoby zatrzymano na zielonej granicy z przemytem 24,5 kg mąki kokosowej, 18,5 kg pomarańczy, 0,19 kg sardynek. Łączna wartość 301,50 zł. Sprawę oddano do Urzędu Celnego Szarlej l.dz.492/II/33.
2.

Sprawy nie załatwione w okresie sprawozdawczym

1. 1/VII Lipiny – Szczur Maksymilian i Derka Roman – pierwszy z miejscowości Wadowice, drugi z miejscowości Ruda, trudnią się przemytem sacharyny i zapalniczek z Niemiec do Polski. Wywiad trwa dalej.
2.

Specjalnych meldunków wymagały sprawy poważniejsze wiążące się z większymi nakładami pieniężnymi, rozciągającymi się na obszar innej jednostki organizacyjnej lub innej dziedziny przestępstw niż przemyt. Komendant Straży Granicznej ściśle określił periodyzację i sposoby przesyłania tych dokumentów, uwzględniając lokalne potrzeby i warunki.

Sieć agenturalna i wywiadowcza Straży Granicznej posiadała odrębną ewidencję. Akta oficerów zatrudnionych w wywiadzie znajdowały się w Komendzie Straży Granicznej. Dane szeregowych zawodowych i funkcjonariuszy kontraktowych, agentów i konfidentów prowadzono w Inspektoratach Okręgowych i Inspektoratach Granicznych Straży Granicznej. Akta funkcjonariuszy zawodowych umieszczone były w odrębnej kartotece. Natomiast dla wywiadowców kontraktowych i agentów zakładano specjalne tajne „dossier”. Dossier zawierało dane agenta, jego pseudonim i numer ewidencyjny. Dokumentację tę prowadzili oficerowie informacyjni i wywiadowczy.

Korespondencja służby wywiadowczej również została objęta tajemnicą i sporządzano ją według wzorów korespondencji tajnej niejednokrotnie szyfrując.²³

Elementami wywiadu były: zbieranie informacji, podsłuch, obserwacja, inwigilacja.

- **Zbieranie informacji** - polegało na zdobywaniu wszelkich wiadomości o przejawach przemytnictwa lub innych przestępstwach skarbowych czy innych dotyczących zadań Straży Granicznej. Odbywało się bezpośrednio przez wywiadowcę czy pośrednio przy pomocy konfidentów i donosicieli, miało na celu uzyskanie wstępnych informacji o przestępstwie.
- **Podsłuch** – polegał na przysłuchiwaniu się rozmowom osób podejrzanych w celu zdobycia informacji dotyczących przestępstwa, względnie wyjaśniających jego istotę. Podsłuch wykonywał przede wszystkim wywiadowca. Jednak kiedy był znany podejrzanym, można było użyć do tego celu konfidenta.
- **Obserwacja** – polegała na wzrokowym śledzeniu przestępcy względnie podejrzanego, w celu wyjaśnienia podejrzeń, wyśledzenia współników lub miejsca ukrycia przedmiotów przestępstwa czy dowodów rzeczowych.
- **Inwigilacja** – polegała na stałej obserwacji podejrzanego przez dłuższy czas i odnosiła się do wszystkich jego zajęć, kontaktów, wyjazdów, stosunków towarzyskich, majątkowych. Inwigilacja miała na

²³ Z. Szulejewski, op.cit., s. 12.

celu ustalenie czy podejrzenie jest słuszne oraz doprowadzenie do ujęcia przestępcy na gorącym uczynku i wyśledzenia współników.²⁴

Organa wywiadu miały tę właściwość, że same rozpoznawały wykroczenia działając wywiadowczo, a następnie te zjawiska likwidowały. Niezależnie od samej likwidacji zawsze prowadziły wstępne dochodzenie, zabezpieczały dowody przestępstwa, często też prowadziły dochodzenia względnie całe śledztwo, realizując zadania służby śledczej, skarbowej lub sądowej. Prawdziwą zmurą dla przestępców była działalność wywiadu wewnątrz kraju. Do czasu wprowadzenia wywiadu przestępcy graniczni mogli czuć się bezpiecznie i mieli w zasadzie pewność, że jeśli udało im się bezkarnie przekroczyć granicę, to nie poniosą żadnych konsekwencji. Teraz od momentu pojawienia się wywiadu mogli być również złapani na terenie kraju, a co gorsze nawet po upływie dwu lub więcej lat po wykryciu musieli za swe czyny odpowiadać. Duże więc znaczenie miały aspekty psychologiczne. Nowy system ochrony granic dawał więc oczekiwane efekty, a w walce z przestępstwami służba wywiadowcza odniosła niebywałe sukcesy.²⁵

W piątą rocznicę powstania Straży Granicznej jej Komendant Jur Gorzechowski stwierdził: „Dziś do przeszłości należą fakty przepuszczania przez zieloną granicę wielkich transportów przemytu, przepuszczania całych karawan tragarzy i objuczonych wozów. Dziś w stosunku do okresu poprzedniego przemyt uprawiany jest w skromnych partiach, a jego rozmiary spadły do minimum”.²⁶

²⁴ ASG K t. 1045. 111. Instrukcja służby wywiadowczej z roku 1935.

²⁵ H. Dominiczak, *Granica polsko-niemiecka 1919–1939*, Warszawa 1974, s. 149.

²⁶ *Ibidem*, s. 154.

kom. mgr Urszula Frankiewicz-Linkiel

Komenda Powiatowa Policji
w Kętrzynie

POLSKA POLICJA PAŃSTWOWA A REPRESJE SOWIECKIE WOBEC JEJ FUNKCJONARIUSZY W LATACH 1939-1940

Agresja sowiecka 17 września 1939 roku

23 sierpnia 1939 r. wczesnym popołudniem na lotnisku w Moskwie wylądował niemiecki samolot specjalny z Joachimem von Ribbentrop, ministrem spraw zagranicznych III Rzeszy, na pokładzie. Na Kremlu w trakcie bankietu w nocy z 23 na 24 sierpnia 1939 r. podpisano pakt niemiecko-rosyjski o nieagresji, znany z historii pod nazwą „pakt Ribbentrop – Mołotow”.

Zawierał on zapewnienia o wzajemnym powstrzymaniu się od jakichkolwiek kroków nieprzyjaznych lub poparcia państw trzecich, które weszły w konflikt zbrojny z jedną ze stron zawierających układ. Podpisano również tajny protokół uzupełniający, który stanowił integralną część „paktu o nieagresji”. Fotokopia tego dokumentu została przedstawiona po raz pierwszy 25 marca 1946 roku na procesie norymberskim.¹

W klauzulach protokołu uzupełniającego stwierdzono:

1. „Na wypadek terytorialno-politycznego przekształcenia terenów wchodzących w skład państw bałtyckich (Finlandia, Estonia, Łotwa i Litwa), północna granica Litwy tworzy zarazem granicę sfery interesów Niemiec i ZSRR przy czym obie strony uznają interesy Litwy w stosunku do Wileńszczyzny.
2. Na wypadek terytorialno-politycznego przekształcenia terytoriów, wchodzących w skład Państwa Polskiego, granica sfery interesów Niemiec i ZSRR przebiegać będzie w przybliżonym linii rzek Narwi, Wisły i Sanu. Kwestia, czy w interesie obu stron uznane będzie za pożądane utrzymanie niepodległego Państwa Polskiego i jakie będą

¹ J. Łojek, *Agresja 17 września 1939*, Warszawa 1990, s. 35.

granice tego państwa może zostać definitywnie wyjaśniona dopiero w ciągu dalszego rozwoju wypadków politycznych.

W każdym razie oba Rządy rozwiążą kwestię tę na drodze przyjacielskiego wzajemnego porozumienia.

3. Jeżeli chodzi o południowy wschód Europy, ze strony radzieckiej podkreśla się zainteresowanie ZSRR Besarabią. Ze strony Niemiec stwierdza się pełne polityczne desinteressement w odniesieniu do tych obszarów.
4. Protokół ten utrzymywany będzie przez obie strony w ścisłej tajemnicy”.²

17 września 1939 roku między godziną 3⁰⁰ a 6⁰⁰ na całej długości granicy polsko-rosyjskiej Armia Czerwona wkroczyła na obszar Rzeczypospolitej Polskiej. Nacierające armie otrzymały rozkaz jak najszybszego uchwycenia ważnych obiektów militarnych w głębi polskiego terytorium. Wiadomości, jakie od wczesnych godzin rannych napływały do sztabu Naczelnego Wodza marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza z nad wschodniej granicy nie tylko zaskoczyły władze polskie, ale częściowo zdezorientowały. Dlatego też, do godzin popołudniowych 17 września 1939 agresja radziecka nie spotkała się z żadną reakcją władz Rzeczypospolitej Polskiej.

Od wielu dni otrzymywano wprawdzie doniesienia o koncentracji wojsk sowieckich na granicy Rzeczypospolitej i częstych naruszeniach obszaru powietrznego przez samoloty sowieckie. Jednakże uważano to za zrozumiałe, gdyż wojna zbliżała się do granicy Związku Radzieckiego. Wejście Armii Czerwonej na tereny polskie potraktowano jako niczym nie usprawiedliwioną agresję.³ Po naradzie z ministrem spraw zagranicznych Józefem Beckiem i premierem Felicjanem Sławojem-Składkowskim, marszałek Śmigły-Rydz powziął decyzję, która w formie rozkazu została przekazana do wojsk w godzinach popołudniowych 17 września 1939 r.: „Sowiety wkroczyły. Zarządzam ogólne wycofanie na Rumunię i Węgry najkrótszymi drogami. Z Sowietami nie walczyć, tylko w razie

² *Katyń. Dokumenty zbrodni*, pod red. A. Gieysztor, t. I, *Jeńcy niewypowiedzianej wojny sierpień 1939 – marzec 1940*, Warszawa 1995, s. 66.

³ *Ibidem*, s. 11-14.

natarcia z ich strony lub próby rozbrojenia naszych oddziałów. Zadanie dla Warszawy i Modlina, które mają bronić się przed Niemcami, bez zmian. Miasta, do których podeszły Sowiety, powinny z nimi pertraktować w celu wyjścia z garnizonów do Rumunii lub Węgier”⁴.

Jednostki polskie znajdujące się na obszarze działań Armii Czerwonej reagowały różnie na rozkaz E. Śmigłego-Rydza w zależności od sytuacji w jakiej się znalazły i od psychicznego nastawienia żołnierzy. Wśród mas żołnierskich oraz korpusu oficerów rang niższych i średnich w województwach wschodnich 17 września 1939 r. dominowała pełna gotowość oporu sowietom.

Odmienne stanowisko zajęła znaczna część generalicji i wyższych oficerów. Stawianie zbrojnego oporu agresji radzieckiej dawało znacznie większą szansę ocalenia życia żołnierzy i oficerów, którzy tę walkę podjęli. Cofanie się w stronę frontu niemieckiego, umożliwiało oficerom polskim w razie poddania się, przeżycie całej wojny w oflagach. Generalicja i oficerowie, którzy próbowali nawiązać porozumienie z Armią Czerwoną niemal w 100% ponieśli śmierć.⁵

Jak podają źródła radzieckie w ręce Armii Czerwonej we wrześniu 1939 r. dostało się 230 670 żołnierzy i oficerów Polskich Sił Zbrojnych. Wskutek masowych aresztowań na terenie okupacji radzieckiej, jak i naiwnego i dobrowolnego zgłaszania się żołnierzy do agend Armii Czerwonej, liczba ta wzrosła do 240–250 tysięcy, w tym około 10 tysięcy oficerów.

Powyższe dane znajdują odzwierciedlenia w dokumentach zaczerpniętych z archiwów rosyjskich. Według raportu 5 Armii Frontu Ukraińskiego w dniach 17–30 września 1939 r. wzięto do niewoli 190 584 osób, w tym 10 generałów, 52 pułkowników, 72 podpułkowników, 5 131 oficerów niższych, 4 096 podoficerów oraz 181 223 szeregowców. Inny raport informuje, że wojska Frontu Białoruskiego w okresie od 17-28 września 1939 roku wzięły do niewoli 57 892 polskich żołnierzy, w tym 2 193 oficerów.⁶

⁴ Ibidem, s. 73-74.

⁵ J. Łojek, *Dzieje sprawy Katynia*, Białystok 1989, s. 12.

⁶ *Katyn. Dokumenty zbrodni*, t. I, op.cit., s. 18.

Policja Państwowa przed i po agresji sowieckiej

24 lipca 1919 r. uchwalono ustawę o Policji Państwowej. Początkowo na podstawie tego aktu powołano tylko urzędy policyjne na ziemiach byłego Królestwa Polskiego (sześć okręgów policyjnych).

II Rzeczpospolita kształtowała się dopiero pod względem terytorialnym i prawno-ustrojowym. Niektóre dzielnice kraju ze względów politycznych i międzynarodowych zachowały pewne regionalne organy władzy oraz odrębności wobec władz warszawskich. Należy również zaznaczyć, że prawie na wszystkich rubieżach państwa trwały konflikty zbrojne z sąsiadującymi państwami i narodami, tj. w latach 1918-1922. Wtedy to odbywał się powolny proces organizowania jednostek Policji Państwowej w poszczególnych regionach kraju. W trakcie tworzenia się scentralizowanej ogólnopaństwowej służby policyjnej kształtowała się również jej struktura organizacyjna.

Policją kierował Komendant Główny Policji Państwowej razem z organem wykonawczym – Komendą Główną PP. Komendantowi podlegała cała policja w terenie. Jednostki policyjne i ich organizacja, były dostosowane do podziału i struktury władz administracyjnych. Na szczeblu województwa działały Komendy Okręgowe z Komendantami Okręgowymi, w powiecie – Komendy Powiatowe wraz z Komendantami Powiatowymi. Komendy Miejskie powołano w niektórych miastach wydzielonych. Na najniższym szczeblu funkcjonowały Komisariaty i Posterunki Gminne. Utworzono również specjalne urzędy policyjne takie jak komisariaty wodne i kolejowe.

Faktycznie korpus policji był podzielony na trzy pionory organizacyjne: policję mundurową (ogólną), policję kryminalną i policję polityczną.

Z uwagi na charakter pracy w policji kryminalnej i politycznej stworzono pewne autonomiczne komórki organizacyjne w ramach ogólnopolicyjnych urzędów. Jeżeli chodzi o policję polityczną to w latach 1919-1923 działała defensywa polityczna. Terenowymi organami defensywy były ekspozytury w Komendach Okręgowych oraz agentury w niektórych Komendach Powiatowych. W latach 1923-1924 na miejsce defensywy powołano Służbę Informacyjną podporządkowaną władzom administracji ogólnej. W latach 1924-1926 utworzono Policję Polityczną. W Komendzie Głównej PP utworzono Wydział V Policji Politycznej,

w województwach – okręgowe urzędy Policji Politycznej, w niektórych powiatach – ekspozytury. Na podobnych zasadach działała policja kryminalna.

Na czele policji kryminalnej (śledczej) stał naczelnik Wydziału IV Komendy Głównej PP. Przy każdej Komendzie Okręgowej powołano urzędy policyjno-śledcze a przy niektórych Komendach Powiatowych – ekspozytury śledcze.

Policja Państwowa była służbą państwową zorganizowaną na wzór wojskowy. Głównym zadaniem Policji Państwowej była ochrona porządku, ładu i bezpieczeństwa publicznego. Dlatego też w tym zakresie policja była uzależniona od władz administracji ogólnej, władz prokuratorskich i sądowych. Zależność ta nie obejmowała komisariatów i posterunków. Uprawnienia kierowników poszczególnych jednostek policji ograniczono do spraw organizacji, administracji, zaopatrzenia, uzbrojenia i wyszkolenia policji.⁷

W latach trzydziestych, kiedy stało się jasne, że dojdzie do zbrojnego konfliktu dużym problemem dla planu obronnego państwa stało się wykorzystanie policji w czasie działań wojennych.

6 marca 1928 r. Prezydent RP podpisał rozporządzenie o Policji Państwowej, na mocy którego organy policyjne miały szereg obowiązków w zakresie obronności państwa. Takie prawne rozwiązanie czyniło z policji formację wojskową, nadającą się do wykorzystania w przypadku działań wojennych.

W ustawie z 24 lipca 1919 r. o Policji Państwowej traktowano policję wyłącznie jako organ cywilny służby bezpieczeństwa. Wpływ na nowe rozumienie roli i zadań policji w czasie wojny, miał sposób kierowania państwem przez obóz rządzący.

Na początku lat trzydziestych nieoczekiwanie zaczęto odstępować od zasad militaryzacji policji przyjętych w rozporządzeniu Prezydenta RP w 1928 r., dlatego też przygotowano nowy akt prawny, który ukazał się 17 kwietnia 1936 r. w formie dekretu Prezydenta RP. Akt ten wprowadzał kategorię funkcjonariuszy policji oraz szczególny sposób odby-

⁷ A. Misiuk, A. Peptoński, *Organizacja instytucji policyjnych w II Rzeczypospolitej 1918-1926*, Szczytno 1994, s. 5-7.

wania służby policyjnej. W 1936 r. ukazało się również zarządzenie MSW w sprawie organizacji kompanii rezerwy policji.⁸

Do wybuchu wojny powołano 15 kompanii rezerwy policji, usytuowanych w różnych miejscach kraju. Ze względu na znaczenie Warszawy w pobliskim Gołędzinowie utworzono Grupę Rezerwy Policyjnej, składającą się z 3 kompanii. Przy Komendzie Głównej PP utworzono samodzielny dywizjon konny PP. W jednostkach terenowych zaczęto również tworzyć podobne szwadrony policji konnej.

W okresie poprzedzającym wybuch wojny skierowano kilka kompanii rezerwy policji do województwa lwowskiego, wołyńskiego i stanisławowskiego w celu podjęcia działań przeciwko aktom dywersji wywiadu niemieckiego i sowieckiego. Również do służby w szeregach policji powołano kilka tysięcy rezerwistów.

W czasie wojny Policja Państwowa na obszarze nie objętym stanem wojennym miała podlegać Komendantowi Głównemu PP i jednocześnie miała być w dyspozycji ministra spraw wojskowych i ministra spraw wewnętrznych.⁹

Natomiast na terenie objętym działaniami wojennymi Policja Państwowa miała podlegać Naczelnemu Wodzowi, gdzie działaniami policji kierował szef żandarmerii Naczelnego Wodza.

Wybuch wojny jak i bardzo szybkie tempo ofensywy wojsk niemieckich, spowodowały niepowodzenie przygotowanych planów. Niekoordynowane zachowanie policji zostało wywołane zamętem wśród władz administracji powiatowej i wojewódzkiej zachodnich regionów kraju.

Pierwotnie centralne władze państwa nakazały policji pozostanie w miejscach pełnienia służby i jedynie oddziały rezerwy PP rozpoczęły ewakuację na wschód.

Błędem władz wojskowych było niewykorzystanie formacji policyjnych w planach wojny obronnej. Trzeciego dnia działań wojennych rozpoczęto ewakuację urzędów władz centralnych, polecono również starostom i wojewodom z zachodnich i południowych części kraju roz-

⁸ A. Misiuk, *Policja Państwowa 1919-1939*, Warszawa 1996, s. 328-330.

⁹ Ibidem, s. 331.

poczęcie wycofywania władz administracyjnych różnych instytucji w tym także policji.

Powzięcie decyzji ewakuacji władz centralnych i terenowych oraz sposób przeprowadzenia ewakuacji, sprawiło wśród ludności cywilnej wrażenie gwałtownego rozpadu aparatu państwowego. Większość okręgów policyjnych została ewakuowana na wschód na podstawie decyzji premiera Felicjana Sławoja-Składkowskiego. Początkowo punktem koncentracji policji z okręgów północno-zachodnich był Chełm Lubelski, później Kowel. Policja z województw południowo-zachodnich wycofywała się w kierunku Tarnopola.

Jedynie część policji stołecznej oraz policji województwa pomorskiego pozostała w miejscach pełnienia służby.

Na Pomorzu dotyczyło to powiatu morskiego, gdyńskiego, wejherowskiego, ponieważ policjanci z tych terenów nie mogli się wycofać ze względu na przerwanie łączności i kontaktu z pozostałą częścią kraju.

Z tego względu zgrupowana tam policja pełniła funkcję żandarmerii wojskowej i została podporządkowana Dowództwu Lądowej Obrony Wybrzeża.¹⁰

Także policja miasta stołecznego Warszawy (okręg VI) zgodnie z decyzją premiera nie została ewakuowana na wschód i brała udział w obronie stolicy.

Wśród przedstawicieli władz centralnych opuszczających Warszawę – dnia 6 września 1939 r. znajdował się Komendant Główny PP gen. Józef Kordian-Zamorski oraz szef sztabu mjr Julian Kozolubski. Warszawę opuścił również dywizjon konny oraz zmotoryzowany batalion gołędzinowski. Najprawdopodobniej pozostanie policji stołecznej w miejscu pełnienia służby było wynikiem porozumienia zawartego między komendantem policji warszawskiej podinsp. Marianem Koziulewskim a prezydentem miasta Stefanem Starzyńskim.

Na obszarze między Wisłą a Bugiem niewielkie oddziały policji, zostały wchłonięte przez jednostki operacyjne wojska.

Znaczne siły policyjne z województw zachodnich zostały skoncentrowane w Chełmie Lubelskim, jednak z braku decyzji o ich operacyjnym wykorzystaniu zostały wycofane za Bug.

¹⁰ Ibidem, s. 332-333.

W drugim tygodniu działań wojennych Naczelny Wódz marszałek Edward Rydz-Śmigły polecił premierowi utworzenie na Bugu kordonu policyjnego w celu powstrzymania fali uchodźców i zaprowadzenia porządku na wschód od Bugu. Kordon ten miały tworzyć oddziały policji, ewakuowane z zachodnich województw kraju. Jednak utworzenie tego kordonu było niemożliwe z uwagi na to, że kierownictwo policji oraz resortu spraw wewnętrznych nie panowało nad sytuacją.

Dopiero w dniu 10 września 1939 r. Naczelny Wódz polecił ministrowi, głównemu komisarzowi cywilnemu gen. Wacławowi Kostkowi-Biernackiemu jak najszybciej przeprowadzić militaryzację Policji Państwowej. Tego samego dnia ukazało się odpowiednie rozporządzenie, na mocy którego policja została włączona w skład sił zbrojnych, w celu wykonywania zadań właściwych dla żandarmerii wojskowej. Jeżeli chodzi o cywilne organy policyjne, to podlegały one nadal kierownikom urzędów administracji ogólnej i pozostawały jednocześnie w dyspozycji władz wojskowych.

Praktycznie wprowadzenie w życie postanowień Naczelnego Wodza z dnia 10 września 1939 r. było nierealne. Komenda Główna PP dysponowała jedynie grupą rezerwy z Golędzinowa oraz warszawskim dywizjonem policji konnej. Ponadto kierownictwo policji nie miało łączności z większością wycofywanych jednostek policji i straciło orientację w sytuacji operacyjnej.¹¹

W dniu 11 września 1939 r. zapadła decyzja o podjęciu działań odwrotowych wojsk w kierunku południowo-wschodnim. Minister spraw wewnętrznych otrzymał polecenie przygotowania i zabezpieczenia dróg w południowo-wschodniej części kraju, przede wszystkim na odcinku Krzemieniec-Zbaraż. Policja miała szczególnie zabezpieczyć mosty i drogi na terenie południowego Wołynia i wschodniej Małopolski. Miejscowa oraz ewakuowana policja miała utworzyć punkty ochronne wzdłuż głównych szlaków komunikacyjnych.

Wkroczenie w dniu 17 września 1939 r. wojsk sowieckich na wschodnie tereny kraju przekreśliło szansę na stworzenie linii obrony na wschodzie.

¹¹ Ibidem, s. 334-336.

Decyzja władz sowieckich o najeździe na Polskę zaskoczyła rząd i społeczeństwo polskie pomimo wcześniejszych ostrzeżeń polskiego wywiadu. Tego samego dnia Naczelnny Wódz wydał rozkaz, w którym zakazywał walczyć z sowietami i jednocześnie nakazywał policji oraz miejscowym władzom administracyjnym pozostanie w miejscu urzędowania. Większość jednostek KOP i policji podjęła próbę walki i stawiania oporu przeciwko agresji sowieckiej.

Pierwszymi ofiarami wojsk sowieckich stali się funkcjonariusze policji, którzy pozostali w miejscu urzędowania i pełnili do końca normalną służbę policyjną.¹²

W południowej części kraju w województwie nowogródzkim i wileńskim, na podstawie decyzji wojewodów i starostów, policji oraz innym urzędom państwowym udało się ewakuować w kierunku granicy litewskiej i łotewskiej. Już 17 grudnia 1939 r. wojewoda nowogródzki podjął decyzję o wycofaniu oddziałów policji z powiatów nieświeskiego, stołpeckiego, nowogródzkiego i baranowickiego.¹³ Na Kresach Wschodnich w obliczu wojny policjanci byli organizatorami obywatelskich form obrony miast przed wojskami sowieckimi.

Polscy policjanci brali udział w obronie Grodna w dniach 20-22 września 1939 r. zajęli się oni unieszkodliwianiem prób dywersji ze strony Żydów, Białorusinów oraz komunistów. Podczas pierwszego uderzenia wojsk sowieckich na Grodno zaatakowano budynek Komendy Powiatowej PP i Urzędu Śledczego.¹⁴ Najdłużej, bo do godzin wieczornych 21 września 1939 r., policja i młodzież szkolna broniła koszar 81 pułku strzelców. Według relacji świadków obrońcy koszar zostali zmasakrowani przez sowietów.¹⁵ W planie obrony Kresów Południowo-Wschodnich znaczną rolę odgrywał Lwów. W dniu 7 września 1939 r. utworzono Obywatelską Straż Bezpieczeństwa pod dowództwem gen. dyw. w st. sp. Władysława Jędrzejewskiego. Straż miała wspomagać organy policyjne w ochronie ładu i porządku w obleganym mieście. We Lwowie znajdo-

¹² Ibidem, s. 330-337.

¹³ K. Liszewski, *Wojna polsko-sowiecka 1939*, Londyn 1986, s. 50-52.

¹⁴ A. Misiuk, *Policja Państwowa...*, op.cit, Warszawa 1996, s. 338.

¹⁵ K. Liszewski, op.cit., s. 73.

wały się oddziały policji, które ewakuowano z zachodnich województw kraju oraz kompania rezerwy policji.

Po kapitulacji Lwowa mimo wcześniejszych uzgodnień władze sowieckie rozpoczęły masowe aresztowania policjantów oraz oficerów Wojska Polskiego. Wziętych do niewoli policjantów pognano do obozów przejściowych w kierunku Złoczowa i Tarnopola. Policjanci brali również udział w walkach w rejonie Kowla, Łucka i Dżyśni.¹⁶

Najbardziej tragiczny epizod we wrześniu 1939 r. miał miejsce w policyjnej szkole w Mostach Wielkich. W okresie międzywojennym w tym ośrodku jednorazowo kształcono 1000 policjantów. We wrześniu 1939 r. prawdopodobnie w szkole przebywało mniej kursantów, natomiast stacjonowało tu wiele grup policjantów z różnych okręgów. Po zajęciu szkoły przez sowietów komendant insp. Witold Dunin-Wąsowicz sądził, że policjanci będą traktowani zgodnie z konwencjami międzynarodowymi. Było jednak inaczej. Na placu apelowym zwołano cały stan osobowy szkoły, a następnie do bezbronnych policjantów otworzono ogień z karabinów maszynowych.

Oddziały KOP, które stanowiły jedyną zorganizowaną siłę militarną na wschodzie, wzięły na siebie ciężar walki z wojskami sowieckimi. Zgrupowanie KOP gen. Wilhelma Orlika-Rückemana, skupiające brygadę KOP „Polesie”, pułk KOP „Sarny” i baon KOP „Kleck”, stoczyło kilka zwycięskich bitew. Oddziały Policji, mając nadzieję, że będą mogły skutecznie walczyć z wrogiem, przyłączyły się do tego zgrupowania.

20 września 1939 r. do batalionu KOP „Dawidgródek” przyłączyła się cała policja powiatu stolińskiego.¹⁷ Również szeregi pułku KOP „Głębokie” zasilili policjanci, którzy wraz z oddziałami KOP przekroczyli granicę łotewską po wyczerpujących walkach w obronie kraju. W dniu 17 września 1939 r. w Łunińcu utworzono kompanię policyjną z miejscowych funkcjonariuszy PP i wcielono ją do batalionu KOP „Sienkiewicz”. Policjanci ci wraz z oddziałami KOP przeszli cały szlak bojowy, biorąc udział w bitwach pod Ratnem i Szackiem. Oddziały te w dniu 1 października 1939 r. z powodu braku amunicji i żywności rozproszyły się w okolicy Parczewa. Wielu policjantom udało się uniknąć

¹⁶ A. Misiuk, *Policja Państwowa...*, op.cit., s. 338.

¹⁷ K. Liszewski, op.cit., s. 103.

niewoli. Nieliczne grupy przedostały się do Rumunii oraz Węgier. Prawie 2 tysiące policjantów znalazło schronienie na Litwie i Łotwie.

W początkowej fazie ofensywy wojsk sowieckich wielu dowódców Armii Czerwonej nie wiedziało jak ma postępować z poszczególnymi kategoriami jeńców wojennych. Brak jasnych decyzji oraz chaos organizacyjny powodowały, że niektórzy policjanci byli brani do niewoli kilkakrotnie a następnie zwalniani.

Pewne decyzje sowieckich władz bezpieczeństwa świadczyły o tym, że głównym celem ich działań na terenie RP jest aresztowanie policjantów i oficerów Wojska Polskiego. Rozpoczęto tworzenie więzień i obozów, w których osadzano funkcjonariuszy PP. Wielu policjantów znalazło się w więzieniach w Łucku, w Zamościu, w Szepietówce, Wołoczyskach, Antopolu.

Trudno określić straty Policji Państwowej we wrześniu 1939 r.

Liczbę poległych i zamordowanych szacuje się na około 2,5-3 tysięcy. Podobna liczba policjantów zdołała się ewakuować za granicę kraju. Na terenach okupowanych przez wojska niemieckie znajdowało się około 10 tysięcy funkcjonariuszy. Do niewoli sowieckiej dostało się prawie 12 tysięcy policjantów.

Większość trafiło do łagrów i obozów, z których nigdy nie powrócili.¹⁸

Miejsca internowania funkcjonariuszy Policji Państwowej

Komisarz bezpieczeństwa państwowego I rangi i ludowy komisarz spraw wewnętrznych ZSRR, Ławrientij P. Beria, wydał 19 września 1939 r. rozkaz nr 0308, ustanawiający przy NKWD ZSRR Zarząd ds. Jeńców Wojennych i Internowanych. Następnego dnia wydał specjalną dyrektywę nakazującą organizowanie obozów przejściowych i rozdzielczych. Obozy rozdzielcze zorganizowano w Juchnowie, Kozielszczyźnie, Putywlu, Orankach, Ostaszkowie, Starobielsku, Kozielsku, Juży, Griazowcu i Zonkijewie. Funkcje obozów rozdzielczych pełniły obozy w Szepietówce, Wołoczyskach i Stołpcach. Jeden z pierwszych obozów przejściowych na wschodzie II Rzeczypospolitej powstał w Łucku (woj.

¹⁸ A. Misiuk, *Policja Państwowa...*, op.cit., s. 339-340.

wołyńskie). W czasie funkcjonowania obozu zgromadzono w nim około 6 tysięcy żołnierzy.

20 września 1939 r. powstał obóz w Monasterzyskach (woj. tarnopolskie), gdzie w zabudowaniach dawnej fabryki tytoniu umieszczono 4 tysiące szeregowców i około 500 oficerów. 2 tysiące oficerów i szeregowców znalazło się w obozie w Antoninach. Od końca września do połowy listopada 1939 r. funkcjonował największy obóz przejściowy w Szepietówce, przez który przeszło około 30 tysięcy żołnierzy.

Przez obozy umieszczone we wschodniej Ukrainie przeszło wielu oficerów i szeregowych. Oficerów kierowano przeważnie do Kozielska, a szeregowców do zagłębia dniewprowskiego. Obóz Kozielszczyzna skupiał grupy policji, transportowane potem do Ostaszkowa.

W obozach przejściowych dokonywano pierwszej ewidencji jeńców polskich. Ta ewidencja służyła do orientacji wewnątrzobozowej oraz do sporządzenia meldunków wojskowych o liczbie jeńców.

W połowie listopada 1939 r. zakończono zasadnicze selekcjonowanie, transport i rozmieszczanie jeńców polskich. Część obozów przejściowych zakończyła swoją działalność po dokonaniu wstępnej selekcji i odesłaniu jeńców do obozów rozdzielczych.

W Kozielsku i Starobielsku zorganizowano typowe obozy oficerskie, a w Ostaszkowie obóz policyjny o obostrzonym rygorze.¹⁹ Obóz ostaszkowski w obwodzie twerskim przeznaczony był początkowo dla 7 tysięcy jeńców, docelowo dla 10 tysięcy. 30 września 1939 r. w obozie przebywało 8731 jeńców wojennych. W okresie od 27 września do 29 października do obozu ostaszkowskiego przywieziono 12235 osób. Przez cały okres funkcjonowania przez obóz przeszło 15991 osób, w tym 9413 szeregowców i podoficerów zostało zwolnionych lub przewiezionych do innych obozów.²⁰

Obóz ten zaczął funkcjonować 21 września 1939 r., taką bowiem datę nosi rozkaz nr I, podpisany przez komendanta obozu majora bezpieczeństwa państwowego P.F. Borisowca i komisarza obozowego Jurasowa. Został on zlokalizowany 11 km od Ostaszkowa na wysepce Stołbnoj

¹⁹ S. Jaczyński, *Obozy jenieckie w ZSRR IX 1939 – VII 1941 [w:] Zbrodnia katyńska. Droga do prawdy*, Warszawa 1992, s. 57-59.

²⁰ *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. I, op.cit., s. 20-22.

na jeziorze Seliger w pomieszczeniach prawosławnego monasteru Niłowa Pustyń.

W obozie tym umieszczano ludzi uważanych przez NKWD za szczególnie niebezpiecznych, a więc kilka tysięcy policjantów, oficerów, podoficerów, szeregowych wywiadu, Straży Granicznej, Służby Więziennej, Żandarmerii Wojskowej, żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza.

W Ostaszkowie przebywała również pewna liczba księży, prawników, osadników wojskowych, ziemian wywiezionych ze wschodnich terenów Rzeczypospolitej.²¹

Jeńców zakwaterowano w dwudziestu nie ogrzewanych budynkach. W bloku zajmowanym przez administrację obozu, panował taki chłód, że funkcjonariusze oddziału specjalnego musieli pracować w płaszczach. Ciemna i wilgotna cerkiew została zabudowana drewnianymi pryzkami. W innych pomieszczeniach pryzk zabrakło i jeńcy spali na podłodze. Wszystkie prace budowlane zostały wykonane przez jeńców. To właśnie jeńcy wzniesli groblę o długości 270 m i most 30 m, odbudowali budynki murowane o powierzchni 2389 m², zbudowali drewniane baraki zajmujące 1651 m².

Podsumowując funkcjonowanie obozu Borisowiec poinformował Moskwę, że codzienne utrzymanie jeńców kosztuje NKWD 2 ruble 78 kopiejek. Normy żywnościowe były obliczone wyłącznie na podtrzymanie życia, nie zaspokajały głodu.²²

W grudniu 1939 r. do Ostaszkowa przybyła specjalna ekipa oficerów NKWD. Do końca miesiąca sporządzono 2 tys. akt śledczych, 500 sztuk skierowano do dyspozycji Kolegium Specjalnego NKWD. W piśmie nr 5866/5 z 31 grudnia 1939 r. Beria polecił mjr. Soprunienko wyjechać do obozu jenieckiego w Ostaszkowie w celu zapoznania się ze stanem pracy grupy dochodzeniowej NKWD w zakresie przygotowań akt jeńców wojennych – policjantów do zreferowania na Kolegium Specjalnym NKWD. Soprunienko miał zorganizować pracę tej grupy tak, aby w ciągu stycznia 1940 r. zakończyć wypełnianie akt dochodzeń wszystkich

²¹ J. Tucholski, Rozładowanie obozu w Ostaszkowie w kwietniu-maju 1940 [w:] *Losy policjantów polskich po 1 września 1939*, Szczytno 1994, s. 121-125.

²² *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. I, op.cit., s. 32-33.

jeńców. Do wykonania zleconych zadań Beria razem z Soprunienką odelegował dziesięciu pracowników NKWD. Najprawdopodobniej przyczyną takich działań był powzięty na najwyższym szczeblu zamiar ostatecznego rozwiązania sprawy polskich jeńców wojennych. W obozie ostaszewskim do końca stycznia 1940 r. sporządzono 6 tys. akt śledczych.²³

Według danych na dzień 22 lutego 1940 r. obóz jeniecki w Ostaszewie dysponował w zimie miejscami na 6,5 tys. osób. Łóżka wydawano tylko starszej kadry dowódczej, poczynając od majora. Pozostałych jeńców lokowano na dwupiętrowych pryzkach. Materace i koce wydawano wszystkim jeńcom, natomiast kołdry i prześcieradła tylko kadry. Na każdego jeńca przypadało ok. 2 m² powierzchni użytkowej. W obozie przetrzymywanych było 6369 osób, w tym 282 oficerów policji, żandarmerii, KOP, 784 kadry podoficerów policji, żandarmerii, 5001 szeregowców policji, żandarmerii, 114 strażników więziennych, 6 wywiadowców, 182 innych osób.

W dwudziestu blokach rozmieszczono jeńców wg województw i kategorii. Całą kadrę oficerską skupiono w jednym baraku. W obozie ogłaszano pobudkę o 7⁰⁰, potem apel poranny oraz toaleta do 8⁰⁰. Śniadanie od godziny 8⁰⁰ otrzymywały bloki pracujące, lub bloki mające przydział do pracy. Praca trwała do 16³⁰ z przerwą na herbatę. Obiad wydawany był od 16³⁰ do 18⁰⁰, potem zaczynały się zajęcia własne do 23⁰⁰. W razie konieczności przeprowadzano rewizje pomieszczeń dla jeńców. Po przybyciu do obozu, każdy jeniec poddany był dokładnej rewizji. Jeńcy mogli posiadać przy sobie 100 rubli lub 100 zł. Zbędne pieniądze i przedmioty wartościowe przechowywane były w oddziale finansowym obozu. Organizacja nadzoru nad jeńcami wojennymi opierała się na wyznaczeniu z oddziału strażników ochrony wewnętrznej – komendantów bloków, którzy przeprowadzali ranne i wieczorowe apele, odpowiadali za regulamin wewnętrzny bloku. Do pomocy wyznaczono starszego bloku wybieranego spośród jeńców. Starszy bloku odpowiadał za stan wewnętrzny pomieszczeń bloku i wykonanie rozkładu dnia. Do obsługi bieżących potrzeb obozu ustanowiono stałe brygady robotników takie

²³ Ibidem, s. 41.

jak: robotnicy budowlani, stolarze, ślusarze, krawcy, szewcy, piekarze, kucharze, pracze i inni.²⁴

5 marca 1940 r. Biuro Polityczne KC Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) podjęło uchwałę zlecającą NKWD ZSRR rozstrzelanie jeńców wojennych znajdujących się w obozach. Nakazywano sprawy rozpatrzyć bez wzywiania aresztowanych i bez przedstawienia zarzutów, decyzyj o zakończeniu śledztwa i aktu oskarżenia.

Rozpatrzenie spraw i powzięcie uchwały zlecono trójce w składzie: Mierkułow, Kobułow, Basztakow²⁵.

Podjęcie tej uchwały zostało poprzedzone notatką Ł. Berii do J. Stalina z propozycją wymordowania polskich jeńców wojennych. Do swego pisma Beria dołączył obszerną charakterystykę obozów jenieckich podkreślając, że jeńcy są zatwardziałymi, nie rokującymi poprawy wrogami władzy radzieckiej. Zwraca on uwagę na fakt, że przebywający w obozach próbują kontynuować kontrrewolucyjną działalność, prowadzą również agitację antyradziecką. W organizacjach wymierzonych przeciwko ZSRR rolę kierowniczą odgrywają oficerowie armii polskiej, policjanci, żandarmi.

Beria informując Stalina o policjantach, żandarmach, generałach, pułkownikach, innych oficerach armii, ziemianach, fabrykantach, dywersantach, urzędnikach państwowych, sugerował sprawy 14700 osób z trzech obozów jenieckich, a także sprawy 11000 aresztowanych i osadzonych w więzieniach na Ukrainie i Białorusi „rozpatrzyć w trybie specjalnym z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary – rozstrzelania”. Wnioskował również, aby rozpatrzyć sprawy bez obecności aresztowanych i bez przedstawienia im aktu oskarżenia.²⁶

4 kwietnia 1940 r. rozpoczęto likwidację obozu w Ostaszkwie, która trwała do 19 maja 1940 r. Nad sprawnym wywożeniem i mordowaniem jeńców czuwał Błochin, specjalnie oddelegowany z centrali NKWD. Partie jeńców pędzono do stacji kolejowej Soroga, umieszczano ich w wagonach więziennych i przez Bołogoje transportowano do Kalinina (dziś Twer). Następnie ze stacji w Kalininie do miejscowego wię-

²⁴ Ibidem, s. 433-435.

²⁵ Ibidem, s. 476.

²⁶ Ibidem, s. 44.

zienia i jednocześnie siedziby Zarządu Obwodowego NKWD przy ul. Sowieckiej przewożono więźniów specjalnymi więźniarkami. Rozstrzeliwano ich w nocy w podziemiach gmachu NKWD we wcześniej przygotowanym dźwiękochłonnym pomieszczeniu. Więźnia prowadzono korytarzem do „pokoju leninowskiego”, gdzie pytano go o nazwisko i rok urodzenia. Po zaznaczeniu go na liście zakładano mu kajdanki i prowadzono do niezbyt odległego, niedużego pomieszczenia, gdzie był rozstrzelany. Zwłoki wyrzucano przez dodatkowe drzwi, wprost na podwórze, gdzie czekało 5-6 samochodów ciężarowych. Egzekucje odbywały się nocą, nocą też przewożono ciała do zbiorowych dołów śmierci w lesie koło Miednoje. Podczas jednej nocy rozstrzeliwano najwyżej 250 jeńców. W sumie w rozstrzeliwaniach brało udział około 30 enkawudzi-stów. Z obozu w Ostaszkowie ocalała nieliczna grupa jeńców. Do Pawliszczewa Boru trafiło 127 osób, z których 124 wysłano do Griazowca. Ostatecznie obóz rozwiązano w lipcu 1940 r.²⁷

Sprawa katyńska 50 lat później

9 października 1989 r. pod naciskiem opinii publicznej prokurator generalny RP Józef Żyto wystosował do prokuratora generalnego ZSRR Aleksandra Suchariewa pismo, które zawierało wniosek o wszczęcie śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej. Podpisujący to pismo, pierwszy zastępca prokuratora generalnego RP, w uzasadnieniu powołał się na konwencję o nieprzedawnieniu zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości uchwaloną 26 listopada 1968 r. oraz konwencję w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, uchwaloną przez ONZ 9 grudnia 1948 r., które to konwencje zostały ratyfikowane przez Polskę i ZSRR. Odpowiedź prokuratora generalnego ZSRR nadeszła 11 stycznia 1990 r. i zawierała stwierdzenie, że prokuratura ZSRR nie dysponuje dowodami, które by mogły obalić konkluzje komisji specjalnej działającej w 1944 r. pod przewodnictwem prof. dr Nikołaja Burdenki. Zdaniem Suchariewa, niecelowe jest rozstrzyganie niejasnych zagadnień z dziedziny stosunków polsko-rosyjskich w drodze wszczynania spraw karnych. Wyrażna zmiana negatywnej postawy strony radzieckiej nastąpiła

²⁷ S. Jaczyński, *op.cit.*, s. 70-71.

w kwietniu 1990 r., podczas wizyty gen. Wojciecha Jaruzelskiego w Moskwie.²⁸ Wówczas to, 13 kwietnia 1990 r. TASS opublikowała oficjalny komunikat stwierdzający, iż zbrodni nazwanej umownie katyńską dokonano z rozkazu najwyższych władz radzieckich wiosną 1940 r.

Rząd ZSRR w ten sposób odstąpił od tak zwanej „oficjalnej linii” ustalonej w 1943 r. Prezydent RP otrzymał dwie teczki z dokumentami. Były to kopie list transportowych z Kozielska i Ostaszkowa do miejsc egzekucji, wykaz jeńców w Starobielsku oraz notatki służbowe i instrukcje NKWD dotyczące polskich wojskowych z 1939 i 1940 r. 4 lipca 1990 roku na wieść o tym, że w Charkowie ma być przeprowadzona ekshumacja ponownie wystosowano do Suchariewa pismo z wnioskiem o dopuszczenie strony polskiej do planowanej ekshumacji. Pismo pozostało bez odpowiedzi.

10 lipca 1990 r. wysłany został kolejny dokument pierwszego zastępcy prokuratora generalnego Aleksandra Herzoga do generalnego prokuratora ZSRR Suchariewa. W dokumencie tym powołano się na dotychczasową korespondencję i fakt, że prezydent Michaił Gorbaczow polecił wyjaśnić sprawę katyńską, co oznaczało potrzebę wszczęcia śledztwa. Odpowiedzi nie było.

We wrześniu 1990 r. naczelna prokuratura wojskowa ZSRR wyjaśniła po pół wieku miejsca pochowania jeńców wojennych tj.: Charków-Starobielsk, Miednoje-Ostaszków. 25 grudnia 1990 r. wpłynęło obszerne pismo Naczelnej Prokuratury Armii Radzieckiej dostarczone przez prokuraturę Zachodniej Grupy Wojsk. Na mocy tego porozumienia polska Prokuratura Generalna wystąpiła jako prokuratura posiłkowa, wspierająca postępowanie śledcze, wykonująca czynności w drodze pomocy w śledztwie prowadzonym przez Prokuraturę Naczelną Armii Radzieckiej.²⁹

Dwukrotnie z wizytą w ZSRR przebywała delegacja polskiej prokuratury, by ukierunkować właściwie toczące się śledztwo. Od początku z ramienia Ministra Sprawiedliwości RP sprawą kierował zastępca prokuratora generalnego Stefan Śnieżko. Podczas kolejnego spotkania

²⁸ S. Śnieżko, Zabiegi o wszczęcie śledztwa w sprawie katyńskiej oraz prac ekshumacyjnych w Charkowie i Miednoje [w:] *Zbrodnia Katyńska. Droga do prawdy*, Warszawa 1992, s. 164-165.

²⁹ Ibidem, s. 165.

przedstawicieli obu prokuratur, które odbyło się w Warszawie w dniach 25-28 czerwca 1991 r., ustalono, że w zaplanowanej na okres letni 1991 roku ekshumacji szczątków zwłok polskich jeńców zamordowanych przez NKWD wezmą udział polscy eksperci niektórych specjalności oraz przedstawiciele polskiej prokuratury. Ich zadaniem było dokonanie badań masowych grobów i ekshumowanie szczątków zwłok oraz wydanie wspólnej opinii z biegłymi powołanymi przez Naczelną Prokuraturę Wojskową ZSRR na potrzeby toczącego się śledztwa. Uzgodniono, że prace ekshumacyjne prowadzone w ramach śledztwa nie obejmą lasu katyńskiego pod Smoleńskiem.

11 lipca 1991 r., prokurator Zbigniew Mielecki z Ministerstwa Sprawiedliwości wydał postanowienie o powołaniu biegłych do prowadzenia prac ekshumacyjnych. W skład ekipy biegłych weszli:

- Bronisław Młodziejowski, prof. dr hab. podinspektor Policji, dyrektor Instytutu Nauk Policyjnych w Legionowie, antropolog;
- Roman Mądro, doc. dr hab. Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Lublinie;
- Erazm Baran, dr adiunkt Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Krakowie;
- Andrzej Nadolski, prof. dr, Kierownik Zakładu Archeologii Polski Środkowej Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN;
- Marian Głosek, doc. dr hab. Kierownik Pracowni Historii Uzbrojenia w Zakładzie Archeologii Polski Środkowej Instytutu Kultury Materialnej PAN w Łodzi;
- Zdzisław Sawicki – ekspert falerysta;
- Jarosław Rosiak, mgr inż. komisarz Policji, specjalista w CLK KGP w Warszawie;
- Aleksander Załęski – aspirant Policji, ekspert fotografii w CLK KGP w Warszawie;
- Jędrzej Tucholski, mgr inż. asystent dyrektor Instytutu Elektrotechniki w Warszawie, historyk;
- Elżbieta Rejf, kierownik Biura Informacji i Poszukiwań w Zarządzie Głównym Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie;

- Zdzisław Peszkowski – ksiądz prałat.³⁰
W skład ekipy prokuratorów weszli:
- Stefan Śnieżko, mgr prawa, zastępca Prokuratora Generalnego w Ministerstwie Sprawiedliwości RP;
- Zbigniew Mielecki, mgr prawa, prokurator w Ministerstwie Sprawiedliwości;
- Henryk Stawryło, mgr prawa, prokurator w Ministerstwie Sprawiedliwości;
- Andrzej Komarski, mgr prawa, szef Oddziału nad Postępowaniem Przygotowawczym w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej w Warszawie.

Ze strony radzieckiej prace ekshumacyjne prowadzili: z Naczelnej Prokuratury Wojskowej generałowie tj. W. Frołow i W. Kupiec, płk S. Rodziewicz, płk M. Anisimow, płk A. Trietiecki i trzech innych oficerów prokuratorów, siedmiu biegłych oraz tłumacze; z Armii Radzieckiej płk M. Szumiejko ze sztabu generalnego, oficerowie z Kijewskiego Okręgu Wojskowego i dziewięćdziesięcioosobowy wydzielony oddział z Charkowskiej Dywizji Zmechanizowanej z Dniepropietrowska, gen. J. Rybakow wraz z oficerami Moskiewskiego Okręgu Wojskowego, przedstawiciele KGB z Charkowa i Tweru.

Teren, na którym prowadzono ekshumację w Charkowie (25 lipiec-9 sierpień 1991 r.), stanowi wydzielony fragment lasu liściastego przy szosie Charków-Bielogrod, w pobliżu osiedla Piatichatki. Na początku lat siedemdziesiątych teren ten był penetrowany przez grupy młodzieży poszukującej wartościowych przedmiotów.³¹

W wyniku ekshumacji w Charkowie dotyczącej szczątków biologicznych w dziewięciu wykopach odnaleziono 164 szczątków polskich, z czego ekshumowano 162. Inne zasypano nie eksplorując ich. Pozostałe groby mają być ekshumowane podczas prac związanych z założeniem cmentarza. Szczątki biologiczne stanowiły głównie czaszki, kości kończyn i kręgosłupów, odkryto też nieliczne elementy ciała z zaawansowaną przemianą tłuszczowo-woskową. Na 161 czaszek polskich, które pod-

³⁰ B. Młodziejewski, *Raport z ekshumacji pod Charkowem i Miednoje*, „Przegląd Policyjny”, nr 2/91, Szczytno 1991.

³¹ Ibidem.

dano oględzinom, 62 miały cechy postrzału (obrażenia głowy). Otwory wlotowe stwierdzono w części potylicznej, a otwory wylotowe w czołowej.

Poza takim wyposażeniem wojskowym jak: resztki munduru, pasy, nakrycia głowy, buty znaleziono pięć znaków rozpoznawczych i dokumenty, które pozwoliły na pełną identyfikację ich właścicieli. Odnaleziono też różne polskie monety, odznaczenia: Krzyż *Virtuti Militarii* V kl., Krzyż Niepodległości, dwa Krzyże Walecznych, medale, odznaki pułkowe, medaliki, krzyżyki o cechach polskich itd. Liczne były wyroby z drewna, wykonane w obozie, np. pudełka na tytoń, apelówki. Natrafiono na wyroby ze złota, wieczne pióra, zegarki, przedmioty osobistego użytku.

Ekshumację w Miednoje rozpoczęto 15 sierpnia, a zakończono 31 sierpnia 1991 r., na terenie należącym wcześniej do NKWD, obecnie do KGB. W ciągu 2 tygodni wyteżonej pracy wydobyto szczątki ludzkie należące 243 osób, a w tym 226 czaszek, przy czym 169 spośród nich wykazało obrażenia postrzałowe. Znaleziono 24 pociski, 2 od nagana, pozostałe niemieckie kalibru 7,64 mm, a także 12 niemieckich łusek pistoletowych. Ze szczątkami biologicznymi wydobyto wiele dowodów materialnych. Były to granatowe płaszcze i mundury policyjne z guzikami metalowymi i polskimi orłami, liczne okucia od daszków, kilka czapek z orłami polskimi, paski, naramienniki z oznakami stopni służbowych Policji Państwowej, indywidualne odznaki osobiste policjantów z numerami, orły naramienne Policji Województwa Śląskiego, czapka strażnika więziennego z odznaką, odznaka oficera Straży Granicznej. Natrafiano także na medaliki, krzyżyki, monety, banknoty, złoty zegarek, obrączki. Znaleziono liczne wyroby z drewna wykonane w obozie, takie jak: apelówki, szachy, pudełka na tytoń, cygarniczki. Dobrze zachowały się ręczniki i kawałki mydła, tytoń, chusteczki, bibułki do papierosów, zapalniczki, książeczki do nabożeństwa przechowywane w kieszeniach mundurów.

Po zakończonych pracach ekshumacyjnych w Charkowie i Miednoje odbyły się uroczyste pogrzeby, podczas których złożono do grobów wykshumowane szczątki jeńców ze Starobielska i Ostaszkowa.³²

³² Ibidem.

kmdr ppor. dr Grzegorz Goryński

Morski Oddział SG

**ROLA, MIEJSCE I ZADANIA WOJSK OCHRONY POGRANICZA
W STRUKTURZE MINISTERSTWA BEZPIECZEŃSTWA
PUBLICZNEGO (1949-1954) I MINISTERSTWA SPRAW
WEWNĘTRZNYCH (1955-1965), cz. II**

**Przeobrażenia strukturalne brygad WOP w okresie lat 1949-1965.
Ich uwarunkowania i konsekwencje**

Rozkazem MON nr 0205/Org z 4 grudnia 1948 r. marszałek Michał Żymierski sankcjonował przekazanie Wojsk Ochrony Pogranicza do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Ukazał się także w tej sprawie rozkaz organizacyjny nr 0112/Org MBP z 14 grudnia 1948 r., który nakazywał 1 stycznia 1949 r. włączyć do systemu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego Główny Inspektorat Ochrony Pogranicza wraz ze wszystkimi podległymi jednostkami.¹ Przekazaniem formacji zajęła się powołana w tym celu międzyresortowa komisja, w skład której wchodziłi: ze strony MON – gen. broni Stanisław Popławski, gen. bryg. Piotr Jaroszewicz, płk Józef Turski i płk Roman Garbowski, MBP natomiast reprezentowali: gen. bryg. Mieczysław Mietkowski, płk Minecki, płk Julian Hibner i płk Nikolaaj Orechwo.²

1 stycznia 1949 r. Wojska Ochrony Pogranicza liczyły: 21814 etatów wojskowych, a służbę wojskową pełniło 21195 żołnierzy. W ich skład oprócz Głównego Inspektoratu OP wchodziło: dwanaście brygad OP, jeden (41) Samodzielny Batalion OP, Centrum Wyszkożenia OP i GPK Okęcie. Do ochrony granicy wykorzystywano 49 batalionów, które dysponowały 246 strażnikami.³

¹ J. Ławski, *Ochrona granic Polski Ludowej 1945-1948*, Warszawa 1974, s. 210; ASG, sygn. 221/2, k.5-6; Rozkaz organizacyjny nr 0112/Org MBP z 14.12.1948.

² ASG, sygn. 222/96, k.662-676; Protokół przekazania WOP MBP przez MON.

³ ASG, sygn. 222/71, l. 48; Zestawienie; ASG, sygn. 222/96, k. 683-687; Zestawienie stanu etatowo-ewidencyjnego WOP.

Jak wspomniano – nowa podległość sprawiła, że omawiana formacja została włączona do ogólnopaństwowego systemu bezpieczeństwa. Zabieg ten wpłynął na jednoczesne określenie wojskom OP szeregu nowych zadań, wynikających ze zmieniającej się sytuacji politycznej, zarówno na arenie międzynarodowej, jak i wewnętrznej. We wcześniejszym podporządkowaniu czynniki te nie wywierały tak istotnego wpływu. Usytuowanie WOP w MBP wymagało przeprowadzenia korekt brygadowych i batalionowych odcinków granicy. Po jej przeprowadzeniu podległe brygadam OP odcinki granicy odpowiadały granicom województw, a samodzielnych batalionów OP powiatów nadgranicznych. Miało to poprawić współdziałanie między wojskami OP, a powiatowymi i wojewódzkimi organami partyjnymi, UB oraz administracji publicznej. Zimnowojenne reakcje polskich władz zapoczątkowane w 1948 r. narzuciły konieczność przeprowadzenia określonych zmian również w strukturze wojsk OP – szczególnie na granicy morskiej i zachodniej. Poprzez zwiększenie etatów jednostek OP zamierzono usprawnić działalność tej formacji. W efekcie zgłoszonych przez Główny Inspektorat OP postulatów powołano we wrześniu 1949 r. specjalne bataliony ochrony portów, zmieniając przy tym system ochrony granicy na ich obszarze i obejmując stałą kontrolą ruch rybacki. Aby nadać ochronie granic większą rangę, podkreślono wojskowy charakter tej formacji i od 1 stycznia 1950 r. powrócono w nazwach jednostek do wcześniejszego określania: „Wojska Ochrony Pogranicza”. W czerwcu 1950 r. – na podstawie rozkazu organizacyjnego MBP nr 043/Org z 3 czerwca tego roku – powołano: Kurs Oficerów Politycznych, Kurs Oficerów Zwiadu, Szkołę Podoficerską Specjalistów Morskich oraz Szkołę Podoficerską Podkuwaczy, przeformowano stacjonujący w Krośnie nad Wisłokiem 41 Samodzielny Batalion WOP na 1 Brygadę Wojsk Ochrony Pogranicza, a w pozostałych brygadach WOP zmieniono numeracje.⁴ Dużych zmian w strukturze or-

⁴ Numeracje były następujące: (nowa)

- 6 BWOP otrzymała numer 8 BWOP,
- 10 BWOP otrzymała numer 9 BWOP,
- 8 BWOP otrzymała numer 12 BWOP,
- 12 BWOP otrzymała numer 15 BWOP,
- 4 BWOP otrzymała numer 16 BWOP,
- 7 BWOP otrzymała numer 19 BWOP,

organizacyjnej WOP dokonano w następnym roku. Na początku lipca 1951 roku powołany został w Gdańsku podległy bezpośrednio zastępcy dowódcy WOP do spraw morskich, Wydział Remontów, Zaopatrzenia Technicznego i Nadzoru Służby Morskiej WOP. Zwiększono także: liczbę etatów Szkoły Specjalistów Morskich, Wydziału Morskiego Dowództwa WOP, a w nadmorskich brygadach WOP w miejsce dotychczasowych flotylli morskich utworzono Dywizjony Okrętów Pogranicznych. W portach Gdańska, Gdyni i Szczecina powołano bataliony portowe, a pozostałych – Morskie Graniczne Placówki Kontrolne. W listopadzie tego roku zmieniono na odpowiednio wyższy etat Oficerskiej Szkoły WOP oraz przystąpiono do formowania w Lubaczowie Zakładu Tresury Psów Służbowych WOP o stanie osobowym – stałym 68 wojskowych i zmiennym 90 kursantów. Aby nadażyć za rozwojem ruchu granicznego na południowej granicy Polski, we wrześniu 1951 r. uruchomiono nowe, kolejowe Graniczne Placówki Kontrolne w Łupkowie oraz Krościenku.⁵ Zmian etatowych zwiększających liczbę etatów wojskowych dokonywano również w strukturach brygad, tworząc nowe komórki organizacyjne. Tym samym zwiększono etat Wojsk Ochrony Pogranicza i liczbę żołnierzy. 1 stycznia WOP liczył 21814 etatów. Po 23 miesiącach wynosił on 27745 (więcej o 5931 – 21%). Ich liczbę w poszczególnych jednostkach WOP przedstawia tabela nr 1. Kolejne reorganizacje zwiększające liczbę żołnierzy WOP motywowano potrzebą dostosowania etatu do potrzeb służby. Po przeprowadzeniu zmian wynikających z rozkazu 0046/Org Dowódcy WOP ogółem jednostki formacji liczyły 33458 etatów (zob. tabela nr 2) Największy stan Wojsk Ochrony Pogranicza osiągnęły w październiku 1953 r. – 33675 wojskowych (oficerów 4189, podchorąż-

-
- 11 BWOP otrzymała numer 22 BWOP,
 - 13 BWOP otrzymała numer 23 BWOP,
 - 15 BWOP otrzymała numer 26 BWOP,
 - 19 BWOP otrzymała numer 3 BWOP,
 - 21 BWOP otrzymała numer 4 BWOP,
 - 23 BWOP otrzymała numer 5 BWOP.

ASG, sygn. 225/1, k. 4-12; Rozkaz organizacyjny MBP nr 043/Org z 3.06.1950 r.

⁵ H. Dominiczak, Powstanie i rozwój organizacyjny Wojsk Ochrony Pogranicza w latach 1945-1983, [w:] *Studia z dziejów organów resortu Spraw Wewnętrznych*, Wyd. ASW, Warszawa 1984, z. 5, s. 47-50.

zych 890, podoficerów nadterminowych 2321, podoficerów służby zasadniczej 4352 i szeregowych 21923). 78% (26275) tych wojsk stanowiła służba zasadnicza z poboru, a 19,6% (6610) kadra zawodowa.⁶ Rok później 1 listopada 1954 r. w wyniku zmian etatowych nastąpił ok. 2 % spadek ilościowy WOP. Od tego czasu powolnie, aczkolwiek systematycznie zmniejszono liczebność tych wojsk.

Dalszych istotnych zmian w strukturze organizacyjnej WOP dokonano, podobnie jak w 1951 r., także w 1952 r. Reformowano sztab 1 Brygady WOP, a jej zadania, pododdziały graniczne, siły i środki przekazano sąsiedniej jednostce WOP. Zlikwidowano także istniejące w brygadach plutony jazdy konnej. W Braniewie utworzono natomiast Szkołę Podoficerów Łączności WOP, dotychczasowy Wydział Remontów, Zaopatrzenia Technicznego i Nadzoru Służby Morskiej WOP przeformowano na Bazę Remontów i Technicznego Zaopatrzenia Okrętów i Kutrów WOP.⁷

Dowództwo WOP łączyło przeprowadzane w okresie trzech lat (1949–1952) zmiany organizacyjne i etatowe z procesem dostosowywaniem tej formacji do zadań operacyjnych, wynikających z aktualnej sytuacji społeczno–politycznej w Polsce. Niedobory sprzętowe oraz czystki doświadczonej kadry sprawiły, że poprawę skuteczności działań WOP w strukturach MBP zamierzano osiągać przede wszystkim zwiększaniem stanu osobowego.

Istotne zmiany, jakie przeprowadzono jeszcze w 1952 r., nastąpiły w systemie zaopatrywania jednostek. Dotychczas brygady i bataliony WOP zaopatrywane były przez służbę kwatermistrzowską Wojewódzkich Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego. Od 1 lutego tego roku system ten uległ częściowej zmianie. Minister BP rozkazał zlikwidować system bezpośredniego zaopatrywania batalionów WOP przez WUBP. Uznano, że podstawową jednostką gospodarczą, która bezpośrednio zaopatruje się

⁶ ASG, sygn. 239/8, k. 39; Zestawienie stanu etatowego WOP według stanu na 1.12.1951; ASG, sygn. 237/6, k. 46-50; Rozkaz organizacyjny nr 0046/Org z 16.05.1952 r. dowódcy WOP; ASG, sygn. 243/4, k. 4; Pismo nr 005000 z 1.07.1953 r.; ASG, sygn. 243/4, k. 23; Pismo nr 007555 z 15.10.1953.

⁷ ASG, sygn. 237/6, k. 46-50; Rozkaz organizacyjny nr 0046/Org z 16.05.1952 r. dowódcy WOP; H. Dominiczak, *Powstanie i rozwój...*, op.cit., s. 52.

w WUBP jest brygada WOP. Na niej ciążył obowiązek rozdziału otrzymanego zaopatrzenia do podległych jej batalionów. W związku z tym, dowódca WOP rozkazem organizacyjnym nr 09/Org z 24 stycznia 1952 roku wprowadził odpowiednie struktury kwatermistrzowskie we wszystkich (za wyjątkiem 1 Brygady WOP – którą niebawem rozformowano) brygadach WOP. Dalszych zmian w tym pionie dokonano na podstawie wydanego 10 kwietnia 1952 r. rozkazu MBP nr 0024/WW. Na jego podstawie od 1 lipca tego roku jednostki WOP przestały być zaopatrywane przez WUBP. W gestii tego organu pozostawiono jeszcze remonty planowe i budownictwo.⁸ Przeprowadzone w pierwszej połowie 1952 r. zmiany w istniejącym systemie zaopatrzenia (materiałowym i finansowym) jednostek WOP, doprowadziły do powstania w strukturach organizacyjnych WOP własnej niezależnej od WUBP służby kwatermistrzowskiej. Odtąd (od 1 lipca 1952 r.) obowiązek zaopatrywania wszystkich brygad WOP w niezbędne artykuły i sprzęt przejęło Kwatermistrzostwo WOP, a zaopatrzenie finansowe – utworzony w Dowództwie WOP Oddział Finansowy.

Utworzenie w Dowództwie WOP i podległych jednostkach służby kwatermistrzowskiej, którą 1 października 1953 r. przemianowano na „Zarząd Tyłów WOP”, zakończyło okres licznych przekształceń organizacyjnych. Na ogół bez dalszych modyfikacji tak ukształtowana struktura Wojsk Ochrony Pogranicza przetrwała do zmiany dowódcy WOP – płk. Michała Przońskiego, tj. do czerwca 1955 r.

Zmiany etatowe jakie w WOP przeprowadzono od 1949 do 1953 r., przyczyniły się do znacznego – o czym już wcześniej mówiono – zwiększenia liczby żołnierzy tej formacji, a także liczby pododdziałów bezpośrednio ochraniających granicę Polski. W kwietniu 1954 r. do służby na granicy zaangażowane były: 52 bataliony, którym podlegały 284 strażni-

⁸ ASG, sygn. 239/2, k. 3; Rozkaz organizacyjny MBP nr 019/WW z 17.01.1952 r.; ASG, sygn. 239/2, k. 1; Zarządzenie dowódcy WW nr 05/WW z 19.01.1952 r.; ASG, sygn. 239/1, k. 250; Rozkaz organizacyjny dowódcy WOP nr 063/Org (Pismo nr 03300/Org z 6.06.1952 r.); ASG, sygn. 237/6, k. 36-37; Pismo kwatermistrza WOP ppłk. W. Rutkowskiego nr 06053 z 12.09.1952 r.; H. Dominiczak, *Powstanie i rozwój...*, op.cit., s. 53.

⁹ ASG, sygn. 243/1, k. 209, Zarządzenie organizacyjne nr 032 dowódcy WOP (Pismo nr 03712/Org z 23.09.1953 r.).

ce; 47 Granicznych Placówek Kontrolnych; 44 Placówki Kontroli Ruchu Rybackiego oraz 13 Punktów Kontroli Małego Ruchu Granicznego. W zależności od ukształtowania terenu oraz istniejącej sytuacji operacyjnej zróżnicowano długość odcinków granicznych ochronianych przez strażnice WOP. Najkrótszy wyniósł 2270 m a najdłuższy – 34297 m. Zagrożenia, jakie występowały na poszczególnych kierunkach Polski spowodowały, że największe nasycenie służbą (obliczone średnio na 1 km granicy) przypadało na zachodnią rubież i wynosiło 3,5 żołnierza. Na południu i północy było ono podobne – sięgające odpowiednio 2,2 i 2,3. Najniższe nasycenie wynoszące 1,3 żołnierza było na wschodzie Polski. Bezpośrednią ochronę granicy realizowały załogi strażnic. Ruch graniczny w przejściu kontrolowany był przez kontrolerów Granicznych Placówek Kontrolnych. Strażnice WOP i GPK bezpośrednio podlegały dowódcom batalionów. W zależności od sytuacji operacyjnej w skład batalionu wchodziło od 4 do 8 strażnic oraz istniejące na tym odcinku GPK. Dowódca batalionu posiadał odpowiednio zorganizowany aparat dowodzenia i zaopatrywania wojsk składający się z: sztabu, sekcji politycznej, sekcji zwiadu i sekcji tyłów. Bataliony podlegały dowódcom brygad. Brygadzie natomiast podporządkowano od 2 do 5 batalionów liniowych. Ponadto 12 i 16 B WOP podlegały po 2 bataliony portowe. Nadmorskim brygadam (12, 15 i 16) podporządkowano także cztery dywizjony Okrętów Pogranicza, w tym 12 B WOP – dwa.

Taka struktura Wojsk Ochrony Pogranicza była nieefektywna i według Dowództwa WOP wymagała gruntownych zmian. Opracowane w drugiej połowie 1955 r. projekty reorganizacji tych wojsk zmierzały do:

- Usprawnienia dowodzenia poprzez likwidację pośredniego szczebla – sztabów batalionów, które były organizacyjnie i merytorycznie słabo przygotowane.
- Uzyskania, kosztem pododdziałów obsługi i mniej ważnych stanowisk oficerskich w likwidowanych sztabach, rezerw kadrowych, które zamierzano skierować do wzmocnienia bezpośredniej ochrony granicy oraz uzupełnienia sztabów brygad. Pozostałą część kadry przewidywano zwolnić.
- Uzyskania oszczędności budżetowych, po zwolnieniu i przekazaniu innym instytucjom państwowym budynków zajmowanych przez sztaba batalionów.

W nowym systemie organizacyjnym WOP bez zmian zamierzano pozostawić sprawy dowodzenia i zaopatrywania ze szczebla Dowództwa WOP do brygad. Zmiany obejmować miały całokształt zaopatrywania i kierowania strażnikami oraz GPK przez dowództwa brygad. Powyższą reorganizację Dowództwo WOP planowało zrealizować w czterech etapach:

- a) w pierwszym (od października 1955 do kwietnia 1956 r.) przeprowadzić likwidację sztabów batalionów 15, 19 i 22 B WOP, z jednoczesnym potraktowaniem tego etapu jako doświadczalnego;
- b) w drugim (od kwietnia do czerwca 1956 r.) zlikwidować sztaby batalionów 23 i 26 B WOP oraz sztab 94 batalionu, organizując jednocześnie sztab nowej brygady w Krośnie nad Wisłokiem;
- c) w trzecim (październik i listopad 1956 r.) rozformować sztaby batalionów w 4, 16 i 12 B WOP (z wyjątkiem sztabu batalionu portowego Szczecin), a na ich miejsce powołać sześć sztabów brygad w Szczecinie, Międzyzdrojach, Gdańsku (brygada liniowa), Gdańsku (brygada portowa), Prudniku i Raciborzu;
- d) w czwartym (z uwagi na konieczność przeprowadzenia inwestycji w Żywcu i Nowym Targu, jego realizację zamierzano przeprowadzić w październiku i listopadzie 1957 r.) zlikwidować sztaby 31, 32, 33, 34, 51, 82, 83 i 92 batalionu oraz przeformować dotychczasowy sztab 3 B WOP organizując dwa: w Żywcu i Nowym Targu. W efekcie zaplanowanych zmian istniejący etat WOP (w listopadzie 1955 r. wynosił on 32736 wojskowych i 349 pracowników kontraktowych) zmniejszyłby się o 1072 wojskowych i 208 pracowników cywilnych.¹⁰

Planowane zmiany nie zapewniały głębokich przeobrażeń (wszechstronnych), gdyż były kolejną próbą dostosowywania mało sprawnej struktury Wojsk Ochrony Pogranicza do określonych zadań. Przygotowywana likwidacja sztabów batalionów niewiele zmieniła, ponieważ

¹⁰ ASG, sygn. 1280/16, k. 1; Pismo dowódcy WOP nr SZ-003298 z 8.10.1955 r. do wicepremiera Rady Ministrów PRL Franciszka Józwiaka - Witolda; ASG, sygn. 1280/16, k. 2-8; Notatka służbowa w sprawie reorganizacji Wojsk Ochrony Pogranicza (z 7.10.1955 r.); ASG, sygn. 1280/16, k. 378; Notatka służbowa z 23.11.1955 r. dotycząca zagadnień organizacyjnych.

całościowy etat WOP ogólnie zmniejszyłby się zaledwie o 3,2%. Konieczność (oczekiwania społeczne) dyktowała przeprowadzenie wszechstronniejszych reform, polegających na rezygnacji z wielu zbędnych zadań, które znacznie angażowały żołnierzy i nie przynosiły spodziewanych rezultatów. Tego co w porę nie dostrzegli analitycy Dowództwa WOP, bardzo szybko zweryfikowała praktyka codzienna. Październikowe przesilenie 1956 r. zintensyfikowało rozpoczęte tego roku zmiany obowiązującego jeszcze systemu ochrony granic. Dotychczasowe obostrzenia i ograniczenia wprowadzone w latach 1949–1955, polegające na zamknięciu Polaków i izolowaniu ich od świata „kapitalistycznego” musiały ulec zmianie. Społeczeństwo domagało się złagodzenia obowiązujących na pograniczu przepisów i udostępnienia dla wypoczynku plaż oraz gór.

Uzyskane doświadczenia pierwszego etapu reorganizacji, który na podstawie zarządzenia dowódcy Wojsk Wewnętrznych¹¹ realizowano w 15, 19 i 22 B WOP od 1 listopada 1955 r. – według Dowództwa WOP – nie potwierdziły trafności przyjętych założeń operacyjnych i nie pozwalały na przyjęcie pierwotnej koncepcji. Sztaby brygad, którym podlegała znaczna liczba strażnic mających długie do ochrony odcinki granicy, nie były w stanie właściwie śledzić aktualną sytuację operacyjną, a tym samym, należycie kierować służbą tych pododdziałów WOP. Nie miały także wystarczających możliwości szybkiego i skutecznego interweniowania w przypadku nielegalnego przekroczenia granicy – szczególnie w tych strażnicach, które były położone daleko od sztabu brygady. Oficerowie kierunkowi poszczególnych pionów, którzy mieli wspierać działalność załóg strażnic, nie byli w stanie zastąpić oficerów dowództwa batalionu, nie posiadali oni ich uprawnień dowódczych i administracyjnych.

¹¹ Dowódca WW gen. Julian Hibner nakazał w okresie 1-15 listopada 1955 r. w 15, 19 i 22 BWOP przeprowadzić likwidację sztabów batalionów, przechodząc do bezpośredniego kierowania służbą, szkoleniem i zaopatrzeniem strażnic przez sztaby tych brygad. W miejsce dotychczasowego etatu, dowódca WOP od 1.11.1955 r. miał wprowadzić w tych jednostkach na okres doświadczalny – aż do odwołania – zatwierdzone przez dowódcę WW etaty ćwiczebne; ASG, sygn. 1280/16, k. 14; Zarządzenie nr 03/WW dowódcy Wojsk Wewnętrznych z 26.10.1955 r.; ASG, sygn. 1280/16, k. 18-20; Rozkaz dowódcy WOP nr 0049 (pismo nr Op-00134 z 27.10.1955 r.) dotyczący przejścia 15, 19 i 22 BWOP na etaty ćwiczebne.

Likwidacja sztabów batalionów, w efekcie – zadaniem kierownictwa WOP – osłabiała nadzór szczególnie nad pododdziałami daleko oddalonymi od sztabów brygad i wpływała ujemnie na stan dyscypliny załóg i porządku wojskowego. Osłabiała ona także kontakty Wojsk Ochrony Pogranicza z terenowymi strukturami partyjnymi, organami władzy i administracji, wpływając negatywnie na współpracę z ludnością pogranicza. Natomiast przejście na bezpośrednie zaopatrywanie pododdziałów przez Wydziały Tyłów brygad uznano za słuszne, w pełni możliwe do realizacji i usprawniające tę działalność. W oparciu o doświadczenia okresu próbnego, kierownictwo WOP proponowało przeprowadzić reorganizację w węższym zakresie niż poprzednio projektowano.¹² Ostatecznie i ten projekt nie zyskał akceptacji. W maju 1956 r. opracowano ko-

¹² Jej przeprowadzenie polegać miało na:

- a) rozformowaniu 9 sztabów batalionów (152, 223, 232, 233, 261, 262, 263, 264, 265);
- b) rozformować sekcje tyłów w 24 batalionach (43, 51, 52, 53, 82, 84, 91, 92, 93, 94, 123, 124, 122, batalionie portowym Szczecin, 151, 153, 161, 163, 192, 221, 222, 225);
- c) rozformować GPK: Olszyna, Słubice, Braniewo oraz strażnicę WOP nr 48 w 9 BWOP;
- d) zmniejszyć załogi w GPK: Dziwnów, Kołobrzeg, Ustka, Darłowo;
- e) zmniejszyć stany załóg 6, 7 i 11 strażnicy batalionów portowych Szczecin, Gdynia, Gdańsk;
- f) rozformować sztab 26 BWOP.

Uzyskane rezerwy kadrowe planowano wykorzystać na:

- wzmocnienie sztabów, Wydziałów Politycznych i Zwiadu: 15, 19, 22 i 23 BWOP oraz Wydziałów Tyłów 4, 5, 8, 9, 12, 15, 16, 19, 22 i 23 BWOP,
- sformować sztaby brygad w Sanoku i Przemysłu,
- sformować MGPK Sianki i Łeba w 16 BWOP,
- zorganizować ochronę mostów na zachodniej granicy,
- sformować w Nowym Sączu Centralną Szkołę Podoficerską, kształcąca podoficerów do ochrony południowej granicy,
- wzmocnić załogę GPK Kunowice,
- sformować w Łodzi kompanię szkolną, kształcąca dowódców drużyn (podoficerów) samochodowych dla potrzeb WOP,
- sformować w Warszawie samodzielną kompanię samochodową obsługującą Dowództwo WOP, GPK Okęcie i Samodzielną Kompanię Łączności.

ASG, sygn. 1280/16, k. 211-213; Notatka służbowa dowódcy WOP (płk Jurewicz) nr Op-00346 z 28.03.1956.

lejny, uwzględniający koncepcję odstąpienia od bezpośredniej ochrony granicy z ZSRR. Ochrona granicy wschodniej według nowego projektu opierać się miała na następujących założeniach:

- zorganizowaniu i prowadzeniu skutecznej pracy zwiadowczej i pracy z ludnością cywilną pasa granicznego na ważnych kierunkach operacyjnych,
- nielegalne przekroczenia granicy na kierunku do Polski likwidować działaniem zmotoryzowanych grup manewrowych,
- w wypadku posiadanych konkretnych danych o spodziewanym przekroczeniu granicy z Polski do ZSRR, organizować doraźną ochronę granicy na danym kierunku operacyjnym przy użyciu sił wydzielonych okresowo z odpowiedniej grupy manewrowej,
- ruch osób i środków lokomocji kontrolować w przejściach granicznych Terespol i Medyka.

Do ochrony wschodniej rubieży Polski, liczącej 1244 km (35,3% całej długości granic Polski), planowano zorganizować w miejscach 19, 22 i 23 Brygady WOP cztery grupy manewrowe w Kętrzynie, Białymstoku, Tomaszowie Lubelskim i Przemyślu. Łącznie liczyć miały 1071 żołnierzy oraz w Terespolu i w Medyce utrzymać GPK łącznie liczące 129 żołnierzy. W efekcie planowanych zmian organizacyjnych nastąpiłoby zmniejszenie etatu WOP o 4846 wojskowych (o 15%), wynosiłby on 27583 wojskowych.¹³ Zmiany te zostały ostatecznie przyjęte, a sankcjonowało je zarządzenie organizacyjne nr 013/WW dowódcy Wojsk Wewnętrznych z 16 czerwca 1956 r.¹⁴ Również i w tym przypadku Dowództwo WOP nie miało pełnego rozeznania sytuacji na tym pograniczu. Sytuacja, jaka powstała po wdrożeniu tej radykalnej zmiany – według kierownictwa WOP – pociągnęła za sobą szereg uprzednio nie przewidzianych ujemnych skutków. W świetle tej oceny były one następujące:

- wycofanie WOP z granicy miejscowa ludność przyjęła w znacznej części z niezadowoleniem, a na terenie województw przygranicznych pojawiły się „niezdrowe komentarze i nastroje polityczne”,

¹³ ASG, sygn. 1280/18, k. 240-241; Pismo dowódcy WOP nr O-0979 z 19.05.1956 r. do dowódcy WW.

¹⁴ ASG, sygn. 1280/18, k. 333-338; Zarządzenie organizacyjne nr 013/WW dowódcy WW z 16.06.1956.

- brak żołnierzy WOP i jakiegokolwiek nadzoru spowodował radykalny zanik przestrzegania przepisów granicznych (zaczęto naruszać linię graniczną, kosić siano i kraść drewno po stronie sąsiedniej), ZSRR domagało się ukrócenia tego procesu po polskiej stronie,
- utrudnione zostało współdziałanie z organami bezpieczeństwa w terenie, a kontakt z ludnością pogranicza został przerwany,
- istniało poważne zagrożenie naruszania słupów granicznych i profanowania gość państwowych.

Te negatywne – według kierownictwa WOP – następstwa wprowadzania nowej koncepcji ochrony granicy z ZSRR należało uwzględnić w czasie wdrażania nowych rozwiązań organizacyjnych na tym pograniczu i jednocześnie natychmiast skorygować pewne jego elementy. Wystąpiono do dowódcy Wojsk Wewnętrznych z wnioskiem o sformowanie na polsko-radzieckiej granicy 22 placówek WOP (o łącznym stanie osobowym 98 – oficerów, podoficerów i żołnierzy służby zasadniczej wyposażonych w 24 motocykle polskiej produkcji, typu WFM i 92 rowery). Załogi tych placówek miały:

- prowadzić działalność kontrwywiadowczą oraz pracę z osobami „zaufanymi” i ludnością w strefie nadgranicznej,
- utrzymywać łączność z organami ochrony granic ZSRR,
- aktywnie oddziaływać na ludność, aby przestrzegała przepisy obowiązujące w strefie nadgranicznej,
- utrzymywać ścisłą łączność z komitetami partyjnymi, radami narodowymi oraz organami bezpieczeństwa i MO w strefie nadgranicznej.¹⁵

Podjęmowane przez Dowództwo WOP w latach 1955–1956 próby zmian organizacyjnych nie zyskały pełnej akceptacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Resort ten realizując postanowienia Rady Ministrów o zmniejszaniu Sił Zbrojnych dążył do znaczniejszych redukcji etatowych, a w efekcie ostatecznym do osiągnięcia dużych oszczędności. Dlatego też zgłaszano i rozpatrywano różne projekty, m.in. zgłoszoną przez MSW w lutym 1956 r. propozycję połączenia KBW i WOP w jedną formację. Ostatecznie zdecydowano się na rozstrzygnięcie nakazujące

¹⁵ ASG, sygn. 1280/18, k. 262-263; Notatka służbowa dowódcy WOP nr O-00758 z 5.07.1956 r. do dowódcy WW.

zmniejszyć etat WOP o 5000 wojskowych¹⁶, co było słuszne. W tym czasie nie było uzasadnionej potrzeby utrzymywania tak liczebnej formacji. Jednak sposób przeprowadzenia tej operacji, polegający na całkowitym odstąpieniu od bezpośredniej ochrony wschodniej granicy Polski, był działaniem błędnym, sprzecznym z polską racją stanu. Likwidacja na tym odcinku strażnic, sztabów batalionów i brygad oraz zorganizowanie w ich miejsce: 4 Samodzielnych Grup Manewrowych;¹⁷ 4 Samodzielnych Oddziałów Zwiadowczych¹⁸ oraz 22 Placówek Zwiadu¹⁹ nie gwarantowało skutecznych działań. Trzeba było szybko przeprowadzić kolejne zmiany.

W maju 1957 r. przeprowadzono reorganizację „wschodnich” jednostek WOP. Szefowie Samodzielnych Oddziałów Zwiadu do 20 maja zorganizować mieli oddziały WOP, wykorzystując żołnierzy i pracowni-

¹⁶ ASG, sygn. 1280/18, k. 262-263; Notatka służbowa dowódcy WOP nr O-00758 z 5.07.1956 r. do dowódcy WW.

¹⁷ Samodzielne Grupy Manewrowe powołano w:

- a) Kętrzynie, liczącą 151 wojskowych i wyposażoną w 10 radiostacji KF, 3 samochody osobowe, 4 samochody ciężarowo-terenowe oraz 5 motocykli;
- b) Białymstoku, Chełmie Lubelskim i Przemysłu – każda o stanie 311 wojskowych, wyposażoną w 16 radiostacji KF, 3 samochody osobowo-terenowe, 7 samochodów ciężarowo-terenowych i 5 motocykli.

Grupy manewrowe miały prowadzić: działania pościgowe w wypadku nielegalnego przekroczenia granicy do Polski oraz doraźnie organizowaną ochronę określonych odcinków granicy, na których spodziewane było jej naruszenie; ASG, sygn. 1284/150, k. 397-407; Ogólne informacje o systemie ochrony granicy wschodniej (bez numeracji).

¹⁸ Samodzielne Oddziały Zwiadowcze – każdy o składzie 9 wojskowych rozmieszczono w Kętrzynie, Białymstoku, Chełmie Lubelskim i Przemysłu. Ich zadaniem było kierowanie całokształtem pracy placówek zwiadowczych i organizowanie pracy kontrwywiadowej w głębi pasa granicznego oraz utrzymywanie współdziałania z organami współpracującymi w strefie i pasie granicznym; ASG, sygn. 1284/150, k. 397-407; Ogólne informacje o systemie ochrony granicy wschodniej (bez numeracji).

¹⁹ Ochronę granicy prowadziły 22 Placówki (zwiadowcze) WOP – 20 liczyło po 4 oficerów, a 2 po 6 oficerów. Rozmieszczono je w miejscowościach: Gronowo, Szczurkowo, Ołownik, Gołdap, Rutka, Hołny Wolnera, Kuźnica, Jaryłówka, Białowieża, Czeremcha, Terespol, Włodawa, Dorohusk, Strzyżów, Dołhobyczów, Hrebenne, Sołotwina, Karczowa, Medyka, Hermanowice, Krościenko i Szewczenkowo; ASG, sygn. 1284/150, k. 408-412; Tezy do przeprowadzenia rozmów z delegacją Pogranicznych Wojsk ZSRR (bez numeracji).

ków cywilnych: Samodzielnych Oddziałów Zwiadu, Samodzielnych Grup Manewrowych oraz Placówek WOP. 19 Oddział WOP mieścił się w Kętrzynie, 22 Oddział WOP – w Białymstoku, 23 Oddział WOP – w Chełmie Lubelskim, a 26 Oddział WOP – w Przemyślu.²⁰

Powstanie Oddziałów WOP na wschodniej rubieży Polski nie miało stworzyć istniejących tu do 1956 r. jednostek, a tylko zorganizować sprawny system kierowania konieczny do działań granicznych na tym kierunku.

Zmiany organizacyjne przeprowadzono również w innych brygadach. W lutym 1957 r. podjęto decyzję o połączeniu 3 Brygady WOP ze sztabem w Krakowie i 26 Brygady WOP z Nowego Sącza w jedną 3 Brygadę WOP, której sztab usytuowano w Nowym Sączu. Reorganizację, która oprócz połączenia obu brygad objęła także rozformowanie sztabów batalionów, zakończono 30 sierpnia 1957 r.²¹ Także na zachodzie Polski w drugiej połowie lat pięćdziesiątych zaczęto wprowadzać zmiany, angażując do ochrony granicy środki techniczne w postaci systemu podczerwieni. Pozwoliło to na likwidację części strażnic.²²

Następnego 1958 roku kontynuowano rozpoczęty w 1956 r. proces zmian. Jednostkom WOP (brygadam i oddziałom) nadano nazwy regionalne.²³ Wdrożono też plan utechniczania Wojsk Ochrony Pogranicza oraz przeobrażanie systemu działań tej formacji. Główny ciężar zabezpieczenia granicy – według nowych ustaleń – opierać się miał na pośrednich metodach działań tj. aktywnej pracy operacyjno-rozpoznawczej,

²⁰ ASG, sygn. 1280/77, k. 554-555; Rozkaz nr 039 Org-mob. Dowódcy WOP z 30.04.1957.

²¹ ASG, sygn. 1280/77, k. 550; Rozkaz dowódcy WOP nr 07/Org-mob. z 5.03.1957 r.

²² H. Dominiczak, *Zarys historii Wojsk Ochrony Pogranicza 1945-1985*, Warszawa 1985, s. 77-78.

²³ Nazwy regionalne brygady i oddziały WOP otrzymały w 1958 r., a nie jak podaje Henryk Dominiczak w 1957 r. Na podstawie zarządzenia nr 075/58 MSW z 22.04.1958 „w celu ściślejszego powiązania jednostek Wojsk Ochrony Pogranicza z terenem, w którym wykonują one zadania ochrony granicy” nadano następujące nazwy: 3 Karpacka B WOP; 4 Górnśląska B WOP; 5 Sudecka B WOP; 8 Łużycka B WOP; 9 Lubuska B WOP; 12 Pomorska B WOP; 5 Bałtycka B WOP; 16 Kaszubska B WOP; 19 Kętrzyński O WOP; 22 Białostocki O WOP; 23 Chełmski O WOP; 26 Przemyski O WOP; ASG, sygn. 1717/44. k. 136; Zarządzenie nr 075/58 ministra Spraw Wewnętrznych z 22.04.1958.

realizowanej na obszarze całego pasa granicznego. Dotychczasowe bezpośrednie działania, prowadzone przez załogi strażnic na linii granicznej lub w jej pobliżu ograniczono, stosując je przede wszystkim podczas działań patrolowo-pościgowych i kontrolnych.²⁴

Proces odchodzenia od bezpośrednich – statycznych i angażujących znaczne siły WOP – metod ochrony granic, wymagał pozyskania ludności pogranicza do współpracy oraz organizowania pododdziałów odwodowych, wyposażonych w odpowiedni sprzęt łączności i transportu. Na odcinku morskiej granicy ciężar jej ochrony przenoszono systematycznie z lądu na morze, wykorzystując do tego wszelkie możliwe rozwiązania techniczne. Zmiany organizacyjne, jakie opracowano i wdrażano w latach 1958–1963, były bardzo duże. Polegały one na:

- rozbudowie istniejącego już na wybrzeżu systemu obserwacji i zorganizowaniu nowego – radiolokacyjnego wykrywania i śledzenia jednostek pływających,
- stopniowym wprowadzaniu do służby na morzu nowoczesnych, nowych okrętów patrolowych, w celu dozoru zagrożonych kierunków od strony morza,
- zorganizowaniu i wprowadzeniu do służby lotnictwa rozpoznawczego WOP.²⁵

Realizacja, zatwierdzonego przez ministra Spraw Wewnętrznych perspektywicznego planu zmian organizacyjnych WOP w latach 1959–1963, przyczyniła się do powstania opartego na obserwacji wzrokowo-technicznej, okrętach patrolowych i lotnictwie nowoczesnego systemu ochrony granicy na Bałtyku. W tym czasie (1958–1961) zmienił się rozkład sił na poszczególnych rubieżach Polski. Prawie o 5% zwiększono siły pododdziałów granicznych i odwodowych na zachodniej granicy – z 36,76% w 1958 r. do 41,68% w 1961. Na pozostałych liczebność tych pododdziałów zmniejszono o 2,82% na morskiej rubieży (z 16,4% do 13,58%); 1,51% na południowej granicy (z 39,3% do 37,79%) i 0,59% na wschodzie (7,54% do 6,95%). Największy wzrost liczebny odnotowa-

²⁴ H. Dominiczak, *Zarys...*, op.cit., s. 112.

²⁵ ASG, sygn. 1407/6, k. 515-525; Notatka służbowa nr 0282 z 24.01.1962 r. dla dowódcy WOP; ASG, sygn. 1611/72, k. 1-13; Perspektywiczny plan kierunku i zakresu zmian organizacyjnych w WOP w latach 1959-1963.

ła służba morska 16,85% i organizowana w latach 1958–1960 Samodzielna Eskadra Lotnictwa Rozpoznawczego WOP. Do służby granicznej przyjęto w tym okresie 17 nowych okrętów i kutrów, a 3 wycofano z eksploatacji.²⁶

Usprawnianie systemu ochrony granicy osiągnęto także dokonując zmian kadrowych w pododdziałach granicznych. Zwiększono załogi tych strażnic, na odcinku których istniało duże zagrożenie przestępczością graniczną. Organizowano też nowe strażnice, a na mało aktywnych odcinkach przekształcano je w placówki kadrowe. Do służby granicznej kierowano również żołnierzy organizowanej w WOP służby niemundurowej. Korzystając z walorów transportu samochodowego oraz łączności przewodowej i bezprzewodowej działaniom nadawano zdecydowanie manewrowy charakter. Przez znaczne rozproszenie sił w terenie osiągnęto większą ich dynamikę.

W 1964 r. zakończono reorganizację ochrony granicy morskiej w myśl opracowanej i zatwierdzonej przez kierownictwo MSW koncepcji. Sieć punktów dozoru radiolokacyjnego rozmieszczona na całym wybrzeżu powiązana ze służbą okrętów na morzu i samolotów rozpoznawczych stworzyła jednolity, nowoczesny system ochrony granicy. Usprawniono także służbę w portach.

Taka organizacja Wojsk Ochrony Pogranicza pochłaniała znaczne środki finansowe z budżetu państwa. Na utrzymanie tej formacji w latach 1961–1965 przeznaczono 3 440 623 000 zł. Najwięcej pieniędzy 2 291 893 000 (66,6%) pochłaniały wydatki konsumpcyjne: płace łącznie z wydatkami pochodnymi, żywność i umundurowanie. Stosunkowo mało środków, bo tylko 158 028 000 (4,59%), przeznaczono w tym czasie na technikę dla WOP²⁷ (zob. tabelę nr 3). Ta niewłaściwa struktura wydatków wymagała zmian.

Na początku czerwca 1963 r. dowódca WOP powołał komisję²⁸, która opracować miała perspektywiczny program rozwoju WOP w latach

²⁶ ASG, sygn. 1407/6, k. 515-525; Notatka służbowa nr 0282 z 24.01.1962 r. dla dowódcy WOP.

²⁷ ASG, sygn. 1572/12, k. 6; Plan finansowy WOP na lata 1961-1965.

²⁸ Komisja w składzie: płk Feliks Stramik – przewodniczący oraz członkowie – ppłk Edward Tarała, ppłk Zenon Jackiewicz, ppłk Tadeusz Góra, ppłk Marian Ciempiel

1964–1970. Jego założeniem było dalsze, systematyczne dostosowywanie założeń operacyjnych i struktury organizacyjnej Wojsk Ochrony Pogranicza do przewidywanego rozwoju sytuacji polityczno–operacyjnej na poszczególnych odcinkach granicy PRL, z jednoczesnym uwzględnieniem potrzeb związanych z postępowaniem technicznym, koniecznością stałego podnoszenia poziomu wyszkolenia i sprawności zawodowej żołnierzy oraz gotowości bojowej jednostek.²⁹ Myślą przewodnią planu, który 28 kwietnia 1964 r. rozpatrywano na Kolegium MSW oraz wstępnie przekonsultowano z zainteresowanymi pionami MSW, jak też aprobowano przez dowódcę Wojsk Wewnętrznych, było stopniowe przekształcanie Wojsk Ochrony Pogranicza w wyspecjalizowaną formację zawodową. Skupiałaby się ona wyłącznie na zadaniach ochrony granicy, zastępując dotychczasowe wojskowe metody działań zbliżonymi do stosowanych w pracy organów bezpieczeństwa i MO. Zrezygnowałaby ona także z zadań o charakterze militarno–obronnym. Zasadniczym celem jaki planowano osiągnąć po przeprowadzeniu zmian, w wyniku zdjęcia z granic między państwami socjalistycznymi wojska, miał być „poważny efekt polityczny” oraz ściślejsze powiązanie organów ochrony granicy z innymi pionami MSW – szczególnie z SB i MO, a także bardziej efektywne i jednocześnie oszczędniejsze wykorzystywanie sił i środków tego resortu. Realizacja planu przebiegać miała następująco:

- przekształcanie jednostek WOP na wschodzie i południu w jednostki złożone wyłącznie z zawodowych funkcjonariuszy z zachowaniem statusu wojskowego do roku 1970,
- niewielkie rozrzedzenie sił wojskowych ochraniających granicę zachodnią,
- utrzymanie do 1970 r. bez zmian zorganizowanego w 1964 r. systemu ochrony granicy morskiej,
- całkowitą likwidację batalionowego szczebla dowodzenia na zachodniej granicy,

i mjr Dionizy Dąbrowski do 15.10.1963 r. zakończyć miała prace, a do 30.10.1963 r. jej przewodniczący miał przedstawić dowódcy WOP opracowany projekt; ASG, sygn. 1407/2, k. 53; Zarządzenie dowódcy WOP nr pf 103 z 4.06.1963.

²⁹ ASG, sygn. 1611/72, k. 14; Notatka służbowa w sprawie propozycji perspektyw rozwojowych WOP w latach 1964–1970 (pismo nr 001598/I z 14.11.1963 r.).

- skorygowanie – stosownie do nowych potrzeb – etatów szkół oraz obowiązujących w nich programów nauczania,
- całkowite zwolnienie jednostek WOP ochraniających wschodnią i południową granicę ze wszystkich zadań mobilizacyjnych, a po zorganizowaniu tych jednostek ustalenie dla nich nowych zadań, dostosowanych do możliwości i zmienionej roli w ogólnej strukturze OTK,
- przygotowanie warunków do podobnego przekształcenia w latach 1970–1975 również pozostałych jednostek WOP ochraniających granicę zachodnią i morską oraz wyłączenie w perspektywie całej formacji ze składu Wojsk Wewnętrznych.

Po zrealizowaniu do 1970 r. przedstawionych propozycji etat WOP zmniejszyłby się o 30,4% i wynosiłby 17141 wojskowych (1 stycznia 1965 r. WOP liczyły 24641 etatów). Zwiad liczyłby 42,7%, służby: techniczne 11,7%, morska 7,1%, a pozostałe 38,5%. Przeprowadzone zmiany przynieść miały rocznie oszczędności w wysokości 123–124 mln zł.³⁰ Projekt opracowanych zmian organizacyjnych WOP był niezwykle interesujący. Dotąd nie podjęto próby tak gruntownych przekształceń Wojsk Ochrony Pogranicza. Dotychczas dążono do usprawniania formacji w ramach istniejącego układu funkcjonalnego. Nowe propozycje zamierzały go zmienić. Do ochrony granic Polski powstać miała w miejsce wojskowej formacja policyjna, wykorzystująca operacyjno-rozpoznawcze procedury działań. Wydaje się, że na takie zmiany z wielu względów było jeszcze za wcześnie. Jedną z nich – jak się wydaje – było wpisanie WOP w program przygotowań do wojny.³¹

³⁰ ASG, sygn. 1611/72, k. 83-109; Pismo dowódcy WOP nr 00140/II z 9.02.1965 r. do dowódcy Wojsk Wewnętrznych wraz z załączonym „Planem zmian organizacyjnych w WOP w latach 1965-1970”.

³¹ Struktura organizacyjna WOP jako formacji wojskowej – według dowództwa WOP – wynikała głównie z następujących czynników:

- z określonych reguł organizacyjnych obowiązujących w Siłach Zbrojnych,
- z wymagań, jakie postawiono przed organami WOP w zakresie ochrony granicy,
- z zadań, jakie postawiono przed formacją na wypadek zagrożenia wojną i wojny.

Odejście od wojskowej struktury WOP i możliwość stopniowego przekształcania ich w formację zawodową typu policyjnego, uzależniono od zmiany szeregu podstawowych założeń operacyjnych, na których oparto działalność służbową. W tym celu należało:

Wojska Ochrony Pogranicza, oprócz ochrony granicy państwowej w okresie zagrożenia i wojny, realizować miały zadania mobilizacyjne. Stan osobowy WOP w okresie „W” (N+1) zwiększyć się miał o 50,5% i łącznie wynosić 49015 żołnierzy. Na potrzeby Ministerstwa Obrony Narodowej zmobilizować miano: trzy brygady WSW Armii i jedną brygadę WSW Frontu oraz Komendę Garnizonu w Nowym Sączu. Do dyspozycji Pomorskiego Okręgu Wojskowego przekazać miano 15 Bałtycką i 16 Kaszubską Brygadę WOP. Marynarka Wojenna otrzymać miała: Szefostwo Służby Morskiej WOP, SSM WOP oraz trzy Dywizjony Okrętów Pogranicza, a Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego – SELR WOP. Ponadto WOP utworzyć miały cztery jednostki zapasowe: 1, 2 i 3 Zapasowy Batalion WOP i Zapasowy Batalion Łączności WOP³² (zestawienie stanów osobowych prezentuje tabela nr 4).

Przeprowadzone od początku istnienia WOP zmiany organizacyjne – według Dowództwa WOP – były wyrazem „narzuconej przez życie konieczności” stałego dostosowywania form i sposobów ochrony granicy

- 1) zwolnić WOP z wszelkich zadań mobilizacyjnych realizowanych przez nie na rzecz innych formacji;
- 2) zawęzić zadania WOP na wypadek wojny wyłącznie do zadań ochrony granicy i współdziałania z organami OTK w strefie nadgranicznej, by ograniczyć powstawanie rozpiętości stanów osobowych okresu „P” i „W”, a poprzez to uniezależnić kształtowanie struktury organizacyjnej od konieczności zachowania stosunkowo szerokiej bazy mobilizacyjnej;
- 3) przekazać ochronę granicy morskiej (za wyjątkiem portów) Marynarce Wojennej; dowództwo MW musiałyby zorganizować w Sztabie Głównym odpowiedni organ wyspecjalizowany do spraw ochrony granicy;
- 4) zastąpić ścisłą ochronę granicy dozоровaniem. Należało: zaprzestać wykorzystywania w ochronie granicy na lądzie wszelkich urządzeń służących do ujawniania nielegalnych przekroczeń granicy (sygnalizacja, pas kontrolny); zaprzestać organizowania pościgów z użyciem odwodów, za wyjątkiem granicy wschodniej przez stropę radziecką, jednak wykorzystując do tego odwody KBW i MO;

ASG, sygn. 1611/72, k. 136-137; Notatka służbowa płk. Feliksa Stramika nr 001895 z 20.08.1965 r. w sprawie warunków przekształcenia WOP w formację zawodową typu policyjnego.

³² ASG, sygn. 1611/68, k. 111-115; Notatka służbowa nr 00902 z 5.03.1964 r. w sprawie stanów osobowych oraz ilości oddziałów i pododdziałów WOP na stopie wojennej; ASG, sygn. 1611/68, k. 116-147; Zestawienie sił WOP na obszarze PRL według etatu „W” i „P” (pismo nr 00903 z 5.03.1964 r.).

do sytuacji ogólnej, lokalnych warunków oraz posiadanych możliwości. Względy natury politycznej (sąsiedztwo z „krajami socjalistycznymi”), a także nieskuteczność wojskowych form działania (np. w rejonach o dużym nasileniu ludności) skłoniły Dowództwo WOP do opracowania programu głębokich zmian organizacyjnych, zmierzających do przeformowania w ciągu kilku lat strażnic na granicy południowej w placówki kadrowe – ochraniające granicę systemem pośrednim (operacyjnym) przy ścisłej współpracy z ludnością pogranicza oraz organami SB i MO. Uwzględniając charakter zamierzeń operacyjnych Dowództwo WOP opracowało i przedłożyło Kolegium MSW projekt perspektywicznego planu rozwoju WOP w latach 1964–1970. Został on zaakceptowany na lata 1964–1965 oraz w części planowania materiałowo–finansowego również na rok 1966. Kolegium MSW poleciło także rozważyć możliwość przeformowania strażnic ochraniających zachodnią granicę w placówki kadrowe.³³

Postulowana głęboka reforma WOP przekształcająca je w formację policyjną, mimo początkowej akceptacji kierownictwa MSW i dowództwa Wojsk Wewnętrznych, ostatecznie nie została wdrożona do realizacji. „Polityczny” charakter zadań wykonywanych przez WOP oraz ścisłe powiązanie ich z organami resortu Spraw Wewnętrznych wynikające z konieczności współdziałania systematycznie przynosiło oszczędności bez zmniejszenia skuteczności ochrony granicy. Ciągła organizacyjna ewolucja tej formacji spowodowała, że jednostki WOP zatraciły wojskową jednolitość organizacyjną, a niektóre z nich – oddziały na wschodniej granicy – stały się jednostkami o typowo milicyjnym charakterze. System oraz formy działań organów WOP zostały silnie zespolone z funkcjonowaniem struktur SB i MO województw przygranicznych. Służba zwiadu i kontroli ruchu granicznego wykonując bieżące zadania była również ściśle powiązana z wieloma komórkami resortu, a problematykę administracji granicznej rozwiązywano w ścisłej współpracy z centralnym i terenowym aparatem MSW. Przedstawione fakty

³³ ASG, sygn. 1611/72, k. 160-163; Notatka służbowa w sprawie realizacji perspektywicznego planu rozwoju WOP w latach 1964-1965 (załącznik nr 1 do pisma szefa Sztabu WOP nr 00682/I z 31.07.1965 r. do zastępcy Głównego Inspektora OT gen. bryg. B. Kuriaty).

oraz rachunek ekonomiczny skłoniły Dowództwo WOP do opracowania programu daleko idących zmian organizacyjnych. Zmierzaly one do przekształcenia w ciągu kilku lat Wojsk Ochrony Pogranicza w zawodową, policyjną formację.³⁴ Były one także przesłanką potwierdzającą słuszność podjętej w 1948 r. decyzji, aby ochronę granic podporządkować MSW. Ostateczne rozstrzygnięcia z zarządzenia prezesa Rady Ministrów nr 41 z 24 czerwca 1965 r. dzieliły spójny organizacyjnie, funkcjonujący przez 20 lat system ochrony granic. Na podstawie tego zarządzenia 1 lipca 1965 r. do MON przeszło 23064 wojskowych WOP i 629 pracowników cywilnych, a w MSW pozostało 1631 wojskowych (6,6%) i 39 pracowników.³⁵

Rok 1965 był przełomowy dla omawianej formacji. Z jednej strony zamykał on bogaty w wydarzenia i doświadczenia 20-letni okres w historii Wojsk Ochrony Pogranicza. Z drugiej – po 17 latach, z niejasnych przyczyn, wojska te ponownie wracały do Ministerstwa Obrony Narodowej. Motywowanie tego potrzebą ujednoczenia struktury organizacyjnej i systemu dowodzenia Sił Zbrojnych PRL nadal budzi wiele wątpliwości co do słuszności podjętych decyzji.

³⁴ Ochronę granicy lądowej, wszystkich przejść granicznych i portów dowództwo WOP planowało powierzyć nowo utworzonej i pozostającej w ramach MSW zawodowej Straży Granicznej. Liczyć ona miała: 1659 oficerów (z tego 506 w służbie KRG), 2891 mundurowych funkcjonariuszy zawodowych (778 – w KRG) oraz 460 pracowników niemundurowych (130 w KRG). Limity etatowe, które w różnych opracowaniach różnią się nieznacznie, obsada kadrowa oraz niezbędne środki materiałowo-techniczne potrzebne do sformowania Straży Granicznej zamierzano pokryć ze środków posiadanych przez WOP. Ochronę wybrzeża morskiego – za wyjątkiem portów – zamierzano przekazać Marynarce Wojennej. Otrzymać ona miała od WOP nadmorskie jednostki (za wyjątkiem zwiadu i KRG). Łącznie do MW trafić miało etatów: 571 oficerskich, 420 podoficerów zawodowych, 4692 żołnierzy sł. zasadniczej i 104 pracowników cywilnych. MON po przekazaniu do MW jednostek WOP i sformowaniu Straży Granicznej otrzymać miał jeszcze: 1031 etatów oficerskich i 15258 etatów żołnierzy służby zasadniczej; ASG, sygn. 1611/72, k. 191-195; Pismo dowódcy WOP nr 00279/I z 18.03.1965 r. do dowódcy WW gen. bryg. T. Pietrzaka; T. Bielecki, F. Jarzyna, Przed wydaniem nowej ustawy o granicach państwa i ich ochronie, „Biuletyn Wojsk Ochrony Pogranicza”, Warszawa 1965, nr 1, s. 5-25 i nr 2, s. 183-219.

³⁵ ASG, sygn. 1611/69, k. 203-208; Wykaz jednostek WOP (pismo nr 00624/I z 8.07.1965 r.).

Tabela nr 1

Zestawienie stanu etatowego Wojsk Ochrony Pogranicza
(stan na 1 grudnia 1951 r.)

Lp.	Nazwa Jednostki	Stan osobowy							Razem wojskowych
		Oficerów	Podoficerów	Podoficerów			Szeregowych	Elewów	
				Zawod.	St. Zasad.	Razem			
1.	Dowództwo	227		53	29	82	28		337
2.	Węzeł łączności DWOP	7		15	17	32	42		81
3.	OS WOP	243	640	153	46	199	123		1205
4.	Szkolenia i kursy	17	250			0		30	297
5.	SSM WOP	29		18	42	60	37	300	426
6.	Zakład Tresury Psów Sł.	10		19	94	113	34		157
7.	1 B WOP	91		71	100	171	514	89	865
8.	3 B WOP	216		179	257	436	1286	230	2168
9.	4 B WOP	302		244	358	602	1720	230	2854
10.	5 B WOP	229		180	245	425	1198	230	2082
11.	8 B WOP	236		181	244	425	1174	230	2065
12.	9 B WOP	232		169	223	392	1031	118	1773
13.	12 B WOP	342		293	410	703	1736	230	3011
14.	15 B WOP	207		197	239	436	1051	230	1924
15.	16 B WOP	308		319	396	715	1546	230	2799
16.	19 B WOP	150		123	132	255	511	118	1034
17.	22 B WOP	210		169	189	358	801	118	1487
18.	23 B WOP	204		157	190	347	861	118	1530
19.	26 B WOP	203		151	210	361	948	118	1630
20.	GPK Okęcie	5		1	2	3	12		20
	Ogółem	3468	890	2692	3423	6115	14653	2619	27745

Źródło: ASG, sygn. 1611/72, k. 259 i 280.

Tabela nr 2

Struktura etatowa jednostek Wojsk Ochrony Pogranicza
(stan na 1 czerwca 1952 r.)

Nazwa jednostki OP	Numer etatu	Liczba etatów	
		wojskowych	prac. cywilnych
Dowództwo WOP	346/1	505	54
3 B WOP	352/1	2475	20
4 B WOP	352/2	3632	28
5 B WOP	352/3	2411	23
8 B WOP	352/4	2668	24
9 B WOP	352/5	2423	27
12 B WOP	352/6	3903	33
15 B WOP	352/7	2350	22
16 B WOP	352/8	3775	28
19 B WOP	352/9	991	1734
22 B WOP	352/10	1627	19
23 B WOP	352/11	1643	22
26 B WOP	352/12	2363	23
OS WOP	348/1	1194	32
Kurs oficerów politycznych WOP przy OS WOP	348/6	137	–
Kurs oficerów zwiadu WOP przy OS WOP	348/5	130	–
SSM WOP	348/2	470	2
Zakład Tresury i Hodowli Psów Służbowych WOP	348/4	156	–
GPK WOP Warszawa Okęcie	358/1	34	2
Szkoła podoficerów Łączności WOP	348/3	474	2
Baza Remontów i Technicznego Zaopatrzenia Okrętów i Kutrów WOP	350/1	97	11
Razem		33458	389

Źródło: Opracowanie własne na podstawie ASG, sygn. 237/6, k. 46-50.

Tabela nr 3

Struktura etatowa jednostek Wojsk Ochrony Pogranicza
(stan na 1 czerwca 1952 r.)

Wyszczególnienie	Wartość planowanych wydatków na lata 1961 - 1965			%
	Zaopatrzenie bieżące	Zapasy niena- ruszalny	Razem	
I Grupa [A]				
Sprzęt uzbrojenia	64960	6465	71425	2,08
Sprzęt lotniczy	26380	0	26380	0,77
Sprzęt inżynieryjno- -saperski	4404	3801	8205	0,24
Sprzęt obrony przeciwchem.	9702	11641	21343	0,62
Sprzęt łączności	21274	7161	28435	0,83
Sprzęt samochodowy	0	2240	2240	0,07
Razem	126720	31308	158028	4,59
II Inne wydatki				
Płace	873176	0	873176	25,38
Pochodne do płac	94676	0	94676	2,75
Nagrody i zapomogi	32885	0	32885	0,96
Podróże służbowe	93058	0	93058	2,70
Żywność	759955	11880	771835	22,43
Umundurowanie	413018	13245	426263	12,39
Transport	212771	3516	216287	6,29
Sprzęt kwaterunkowy	114800	0	114800	3,34
Uzbrojenie	19700	175	19875	0,58
Remonty	192990	0	192990	5,61
Socjalne	3150	0	3150	0,09
Medyczne	0	652	652	0,02
Szkolenie	17580	0	17580	0,51
Kultura	29705	0	29705	0,86
Łączność	37036	0	37036	1,08
Specjalne	345202	0	345202	10,03
Zadania wyodrębnione	13425	0	13425	0,39
RAZEM	3253127	29468	3282595	95,41
Grupa A	126720	31308	158028	4,59
OGÓLEM	3379847	60776	3440623	100,00

Źródło: Opracowanie własne na podstawie ASG, sygn. 1572/12, k. 6.

Tabela nr 4

Zestawienie stanów osobowych oraz ilości oddziałów
i pododdziałów WOP na stopie wojennej
(dane z 1.03.1964 r.)

1. Ilość oddziałów (pododdziałów):
 - a) ogółem oddziałów (pododdziałów):
 - brygad - 8
 - oddziałów - 4
 - batalionów (w tym batalionów portowych) - 26
 - strażnic - 157
 - placówek i GPK - 49 i 22
 - b) oddziałów (pododdziałów) wg brygad:

Lp.	Nazwa oddziału (pododdziału)	Ilość			
		batalion	strażnica	placówka	GPK
1	3 Karpacka B WOP	3	10	10	2
2	4 Górnośląska B WOP	4	28	2	2
3	5 Sudecka B WOP	3	26	-	2
4	8 Łużycka B WOP	4	28	-	3
5	9 Lubuska B WOP	3	20	-	5
6	12 Pomorska B WOP	2	19	-	1
7	15 Bałtycka B WOP	4	19	-	1
8	16 Kaszubska B WOP	1	7	2	1
9	Sam. Batalion Portowy Gdynia	1	-	-	-
10	19 Kętrzyński O WOP	-	-	6	-
11	22 Białostocki O WOP	-	-	7	1
12	23 Chełmski O WOP	-	-	8	2
13	26 Przemyski O WOP	-	-	6	1
14	GPK Centralnego portu Lot. Warszawa	-	-	-	1
	Razem	25 + 1	157	41 + 8	22

2. **Stany osobowe wg granic:**
 - Zach. (12, 9 i 8 B WOP)
 - Morska (sam batalion portowy Gdynia)
 - Południowa (5, 4 i 3 B WOP)
 - Wschodnia (26, 23, 22, 19 O WOP)

Razem

Oficerów	Podofic.	Szer.	Razem
1175	2157	9171	12503
49	70	299	418
1190	1981	8144	11315
724	993	4429	6146
3138	5201	22043	30382

3. **Jednostki zapasowe**

1. Zapasowy Batalion WOP
2. Zapasowy Batalion WOP
3. Zapasowy Batalion WOP
Zapasowy Batalion Łączności
WOP

39	79	414	532
44	83	459	586
45	103	435	583
41	54	261	356
169	319	1569	2057

Razem

4. **Pozostałe oddziały (pododdziały)**

- D WOP
- Batalion Łączności WOP
- Batalion Osłony D WOP
- Kompania Samochodowa D WOP
- OS WOP
- Archiwum WOP
- ZTPSŁ WOP
- GPK WOP Centralny Port Lot.
Warszawa

243	61	62	366
24	58	245	327
15	46	177	238
5	20	55	80
139	127	274/648	1188
2	4	1	7
10	24	90	124
14	11	7	32
452	351	1559	2362

Razem

5. **Jednostki i pododdziały przekazywane przez WOP w czasie "W":**

A. Do dyspozycji POW; w czasie N + 1

- 15 B B WOP
- 16 K B WOP

341	668	2715	3724
192	344	1386	1922
533	1012	4101	5646

Razem

2 brygady; 5 batalionów,
26 strażnic, 2 placówki, 2 GPK

B. **Do dyspozycji MW**

- Szefostwo Służby Morskiej
- SSM WOP
- DOP Gdańsk - Westerplatte
- DOP Kołobrzeg
- DOP Świnoujście

Oficerów	Podofic.	Mar.	Razem
38	21	32	91
43	40	401	484
41	205	226	472
54	153	176	383
24	97	93	214
200	516	928	1644

Razem

C. **Do dyspozycji KBW**

- SELR WOP

52	108	125	285
----	-----	-----	-----

6. **Jednostki mobilizowane przez WOP w czasie "W"**

- 7 Brygada WSW Armii
 - 10 Brygada WSW Armii
 - 13 Brygada WSW Armii
 - 14 Brygada WSW Frontu
 - Komenda Garnizonu Nowy Sącz
- Razem**

107	316	1068	1491
107	316	1068	1491
107	316	1068	1491
124	447	1554	2125
6	9	26	41
451	1404	4784	6639

7. **Stany osobowe w okresie "W" kształtować się będą następująco:**

- zostanie zmobilizowanych
- zostanie przekazanych do MON
% stanu zmobilizowanych
- zostanie przekazanych do MW
% stanu zmobilizowanych
- zostanie przekazanych do POW
% stanu zmobilizowanych
- zostanie przekazanych do KBW
% stanu zmobilizowanych
- pozostanie w WOP
% stanu zmobilizowanych

4995	8911	35109	49015
451	1404	4784	6639
9	15,7	13,6	13,5
200	516	928	1644
4	5,8	2,6	3,4
533	1012	4101	5646
10,7	11,4	11,7	11,5
52	108	125	285
1	1,2	0,4	0,6
3759	5871	25171	34801
75,3	65,9	71,7	71

Źródło: ASG, sygn. 1611/68, k. 111 - 115.

ppor. Mariusz Kielc

CS SG w Kętrzynie

SCHENGEN W TEORII I PRAKTYCE

Wybrane aspekty Postanowienia Wykonawczego do Traktatu z Schengen z przykładami unormowań prawnych Niemieckiej Republiki Federalnej

Obecny świat jest wart tego, aby coś dla niego uczynić; dla poszczególnych osób, grup, państw urzeczywistniając przejęte od przodków wartości i zmierzając tym samym do poprawy wizerunku świata w przyszłości.

Powyższe motto najpełniej odzwierciedla dążenia państw jednoczącej się Europy Zachodniej w zakresie m.in. stopniowego znoszenia barier dla swobodnego ruchu osób i towarów. Podstawą prawną dla tego typu działań są przede wszystkim dwa porozumienia z Schengen.¹

W dniu 14.06.1985 r. Belgia, Holandia, Republika Federalna Niemiec, Francja i Luksemburg podpisały na szczeblu międzyrządowym Traktat z Schengen (Schengen I), składający się ze wstępu i 33 artykułów podzielonych na dwie części.

W części pierwszej, zatytułowanej „Działania krótkoterminowe” znajdują się postanowienia dotyczące ograniczenia zakresu kontroli granicznej i celnej na granicach wewnętrznych państw stron Układu.

Druga część pod tytułem „Działania długoterminowe” obejmuje przedsięwzięcia, których celem było całkowite zniesienie kontroli na granicach wewnętrznych stron Układu i przeniesienie ich na granice zewnętrzne w terminie do 1.01.1990 r.

W celu zmniejszenia ryzyka związanego ze zniesieniem kontroli granicznej oraz zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego strony Układu

¹ Nazwa obu porozumień pochodzi od miejsca spotkania szefów państw, w którym podpisywali pierwszą umowę. Miało to miejsce w momencie, kiedy ich statek przepływał po rzece Mozeli na wysokości miejscowości Schengen (Luksemburg).

du, w wyniku prowadzonych rozmów, uznały za konieczne podjęcie następujących działań:

- koordynację polityki wizowej wobec krajów trzecich,
- ujednoczenie prawa o cudzoziemcach i azylu,
- rozszerzenie współpracy policyjnej i granicznej w zakresie przestępczości zorganizowanej, handlu narkotykami, nielegalnej imigracji, przestępstw celnych i podatkowych oraz przemytu.

W efekcie powyższych ustaleń zniesiono m.in. wiele barier administracyjnych dotyczących ruchu osobowego² i towarowego.

Traktat z Schengen, którego podstawowym celem było stworzenie w ramach Unii Europejskiej Europy bez granic wewnętrznych, nie zawierał jednakże szczegółów dotyczących jego realizacji.

Określone one zostały w wymagającym ratyfikacji Postanowieniu Wykonawczym do Traktatu z Schengen (PWTS lub Schengen II) podpisanym przez państwa sygnatariuszy w dniu 19.06.1990 r.

Na podstawie szczególnych regulacji zawartych w akcie końcowym (nr 1) PWTS jego postanowienia nabierają mocy prawnej dopiero po przyjęciu oddzielnej uchwały Schengenńskiego Komitetu Wykonawczego³ i miało to miejsce 1.09.1993 r.

Po kilkakrotnym przesunięciu terminu praktycznego wejścia w życie zapisów PWTS ich obowiązywanie datuje się na 26.03.1995 r. i objęło swym zakresem n.w. państwa: Belgię, Holandię, Niemcy, Francję, Luksemburg, Hiszpanię (wraz z Wyspami Kanaryjskimi, Celutą, Melliłą), Portugalię (wraz z Maderą i Azorami), Włochy (od 26.10.1997), Austria (1.12.1997), Grecja (od 8.12.1997 – całkowite zniesienie kontroli na granicach wewnętrznych dopiero w 2000 r.).

Ponadto jesienią 2000 r. ma zapasć uchwała dotycząca zastosowania postanowień schengenських w Danii, Finlandii, Szwecji oraz Islandii i Norwegii (porozumienia nie są wiążące dla W. Brytanii i Irlandii). Ww. dokument obejmuje 142 artykuły podzielone na 8 części i 15 rozdziałów dotyczących:

² Wprowadzono np. nalepkę „E” naklejaną na szybę samochodu, która oznaczała: „mam ważny paszport i nic do oclenia”.

³ Obecnie kompetencje te należą do Rady Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych (art. 2 ust. 1, zdanie 2, protokół schengenський do Traktatu Amsterdamskiego).

- kontroli ruchu osobowego,
- polityki wizowej,
- udzielania azylu,
- współpracy służb policyjnych i wymiany informacji,
- stworzenia wspólnego systemu informacyjnego.

Pierwsza część PWTS⁴ definiuje podstawowe pojęcia stosowane w tekście porozumienia, jak np.:

- granice wewnętrzne,
- granice zewnętrzne,
- państwo trzecie itd.

Granice wewnętrzne stosownie do art. 1 PWTS stanowią wspólne granice państw sygnatariuszy oraz ich porty lotnicze obsługujące loty wewnątrz krajowe i ich porty morskie obsługujące regularne połączenia promowe, bez zawijania do portów leżących poza terytorium państw sygnatariuszy. Na podstawie art. 2 ust. 1 mogą one być przekraczane w dowolnym miejscu bez przeprowadzania kontroli osób (dotyczy to również obcokrajowców).⁵

Wyjątkiem od tej zasady jest zapis w art. 2 ust. 2, który dopuszcza po uprzedniej konsultacji z innymi państwami sygnatariuszami wprowadzenie kontroli granicznej w sytuacjach umotywowanych względami zapewnienia porządku publicznego lub bezpieczeństwa narodowego.

W Niemczech powyższa kwestia nie została uregulowana ustawowo, dlatego też decyzję w tym względzie (wprowadzenia kontroli) podejmuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych publikując ją w środkach masowego przekazu.

Granice zewnętrzne są granicami z państwami nie będącymi sygnatariuszami PWTS i mogą być przekraczane tylko w przejściach granicznych do tego przystosowanych. Odnośne regulacje prawne zawarte są również w ustawach krajowych, np. Niemiec:

⁴ 20.05.1999 r. w wyniku podpisania Traktatu Amsterdamskiego, Komisja Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych dokonała podziału zapisów PWTS przenosząc art. 1-26 do filaru I-go Unii Europejskiej, czyniąc je tym samym prawem obowiązującym wszystkie państwa członków Unii Europejskiej (po opublikowaniu w formie rozporządzenia).

⁵ Zniesienie kontroli na granicach wewnętrznych nie zwalnia obcokrajowców od posiadania ważnego dokumentu paszportowego z wizą (jeżeli jest wymagana).

- § 3 Ustawy o paszportach,
- § 59 ust. 1 Ustawy o cudzoziemcach,
- §14, 21 i dalej Ustawy o Straży Granicznej,
- pozostałe ustawy o działalności w krajach związkowych.

Przeprowadzanie kontroli na granicach zewnętrznych ma na celu zabezpieczenie interesów innych państw – sygnatariuszy. Przeprowadza się ją stopniowo, tj.:

1. Wszystkie osoby, podlegają kontroli minimalnej (tożsamości) – art. 6 ust. 2 lit. b.
2. Obywatele państw trzecich przy wjeździe na teren Schengen poddawani są wnikliwej kontroli obejmującej oprócz dokumentów uprawniających do przekraczania granicy również pojazdy, rzeczy i bagaż – art. 6 ust. 2 lit. a.

Obywatele państw trzecich są to osoby nie będące obywatelami któregoś z państw członkowskich Unii Europejskiej. Art. 5 ust. 1 PWTS reguluje warunki ich wjazdu na pobyt nie dłuższy niż 3 miesiące.⁶

1. Muszą posiadać ważny dokument lub kilka dokumentów uprawniających do przekroczenia granicy określonych przez Komitet Wykonawczy.
2. Muszą posiadać (o ile taki wymóg zachodzi) ważną wizę.
3. Muszą w uzasadnionych przypadkach okazać dokumenty udowadniające cel pobytu oraz okoliczności, w jakich będzie się on odbywał, a także dysponować wystarczającymi środkami zapewniającymi utrzymanie zarówno przez okres pobytu, jak również pokrywającymi koszt powrotu do kraju pochodzenia lub przejazdu przez państwo trzecie albo też mieć możliwość uzyskania takich środków w wyniku legalnej działalności zarobkowej.
4. Nie mogą figurować w rejestrze osób objętych zakazem wjazdu (SIS, narodowy i inne).
5. Nie mogą stanowić zagrożenia dla porządku publicznego, bezpieczeństwa narodowego lub stosunków międzynarodowych danego państwa sygnatariusza.

Cytowane Porozumienie dopuszcza oprócz możliwości wjazdu z ważną wizą także możliwość wjazdu bezwizowego, na podstawie prze-

⁶ Pobyt powyżej trzech miesięcy regulują przepisy prawa krajowego.

pisów krajowych (np. w Niemczech na podstawie § 1 ust. 1 rozporządzenia wykonawczego do Ustawy o cudzoziemcach).

Obywatele państw trzecich nie spełniający wszystkich warunków określonych w art. 5 PWTS mogą wjechać na teren państwa członkowskiego tylko z przyczyn humanitarnych, ze względu na interes narodowy lub na podstawie zobowiązań międzynarodowych.

W takim przypadku zezwolenie ogranicza się tylko do terytorium danego państwa członkowskiego, o czym musi ono poinformować inne państwa członkowskie (art. 5 ust. 2 PWTS).

Wizy państw sygnatariuszy Traktatu z Schengen przejmują funkcje dotychczasowych wiz krajowych przyznawanych na pobyty krótkoterminowe w określonym celu. Przepisy te odpowiadają zapisom niemieckiej Ustawy o cudzoziemcach: § 3 ust. 1, § 5, § 28, § 7, § 8. Do przyznawania wiz generalnie zobowiązane są placówki dyplomatyczne (art. 12 ust. 1 PWTS), a w wyjątkowych wypadkach urzędy kontroli granicznej (art. 17 ust. 3 c PWTS). Warunkiem uzyskania wizy jest (art. 15 i art. 5 ust. 1 PWTS):

1. Posiadanie ważnego dokumentu podróży.
2. Udowodniony cel podróży i dostateczna ilość środków na swoje utrzymanie.
3. Niefigurowanie w rejestrze SIS.
4. Niestanowienie zagrożenia dla porządku publicznego itd.

Wizy udzielane są na jednolitym blankiecie wizowym zasadniczo z adnotacją dotyczącą ważności na obszarze wszystkich państw Schengen. W wyjątkowych wypadkach tzn. niespełnienia warunków określonych w art. 5 ust. 1 lub art. 14 ust. 1 PWTS może zostać udzielona wiza ograniczona do terytorium kilku państw lub tylko państwa jej wystawienia. Rozróżnia się trzy kategorie wiz:

1. Typ „A” – wiza lotnicza tranzytowa:
 - a) jednokrotna,
 - b) dwukrotna,
 - c) wielokrotna (do 3 miesięcy ważności).

Uprawnia do przebywania w strefie tranzytowej lotniska podczas międzylądowania. Nie uprawnia ona do wjazdu na terytorium państwa sygnatariusza.

2. Typ „B” – wiza tranzytowa (do 5 dni):

- a) jednokrotna,
 - b) dwukrotna (do 6 miesięcy ważności),
 - c) wielokrotna (do 6 miesięcy ważności).
3. Typ „C” – wiza na pobyt krótkotrwały (do 3 miesięcy):
- a) jednokrotna,
 - b) wielokrotna (do 5 lat ważności)

Posiadacz „nieograniczonej” wizej państw sygnatariuszy z Schengen stosownie do art. 19 ust. 1 PWTS jest uprawniony do swobodnego przemieszczania się przez terytoria tych państw, po uprzednim zgodnym z prawem wjeździe. W Niemczech powyżej omawiana wiza ma status zezwolenia na pobyt (aktu administracyjnego) i jej posiadacz ma prawo do pobytu jak długo ważna jest wiza.

W świetle przepisów Ustawy o cudzoziemcach oraz art. 23 ust. 1 i 3 PWTS niemieckie urzędy ds. cudzoziemców zobowiązane są w zasadzie odmówić obywatelowi państwa trzeciego prawa do dalszego pobytu, jeżeli nie spełnia warunków określonych w art. 5 ust. 1 PWTS, łącznie z wydaleniem, anulowaniem wizej czy skróceniem okresu ważności.

Pobyt obywateli państw trzecich na terytorium państw Schengen, zwolnionych z obowiązku wizowego reguluje art. 20 ust. 1 PWTS. Ww. obywatele mają prawo swobodnego przemieszczania się po terytorium państw sygnatariuszy przez okres trzech miesięcy, w przeciągu 6 miesięcy od daty pierwszego wjazdu, o ile spełniają warunki określone w art. 5 ust. 1 lit. a, c, d, e (PWTS).

Stosownie do art. 20 ust. 2 PWTS niemieckie ustawodawstwo dopuszcza odstępstwa od powyższej zasady obliczania czasu pobytu ze względu na wcześniej podpisane porozumienia wizowe (np. 1990 z Polską).

Przykład: Polak przebywa przez 3 miesiące w Belgii i następnie przez 3 miesiące w Niemczech. Pobyt na terytorium Niemiec jest legalny, ponieważ nie zalicza mu się poprzedniego trzymiesięcznego pobytu w Belgii.

Osobną kwestię stanowi prawo odmowy prawa wjazdu obywatelom państw trzecich na terytorium państw Schengen. Zobowiązania między państwowe nie stanowią podstawy prawnej do wkroczenia w sferę praw

osobistych jednostki, zgodnie z zasadami państwa prawa⁷ oraz działania władzy wykonawczej w oparciu o ustawy. Dlatego też, jeżeli umowa międzynarodowa wymaga dokonania pewnych zmian w prawie krajowym, to zmian tych należy dokonać pod tym kątem, że cofnięcie z granicy może być dokonane tylko na podstawie prawa krajowego.

Wg § 60 ust. 3 niemieckiej Ustawy o cudzoziemcach cudzoziemiec zwolniony z obowiązku posiadania wizy może zostać zawrócony z granicy na takich samych warunkach, jak ma to miejsce w przypadku odmowy udzielenia wizy cudzoziemcowi zobowiązanemu do jej posiadania (§ 7 ust. 2 pkt. 3 ww. ustawy). Powyższe przepisy ustawy stosuje się odpowiednio w zakresie figurowania osoby w rejestrze SIS (System Informacyjny Schengen) dot. odmowy prawa wjazdu.

SIS jest międzynarodowym komputerowym systemem śledczym policji i składa się z centralnego systemu informacyjnego w Strasburgu (CSIS) oraz krajowych systemów informacyjnych z Schengen (NSIS).⁸

Niemiecki NSIS znajduje się w Federalnym Urzędzie Kryminalnym (BKA) Wiesbaden i jest połączony z niemieckim systemem śledczym INPOL.

Poniżej przedstawiam przegląd przykładowych zapisów poszukiwań znajdujących się w rejestrze SIS:

1. Art. 95 PWTS – osoby, które mają zostać aresztowane celem ekstradycji.⁹

W Niemczech postępowanie w powyższej sprawie uregulowane jest w § 19, § 22 Ustawy o międzynarodowej pomocy prawnej.

2. Art. 96 PWTS – cudzoziemcy z krajów trzecich, wobec których rozpisano zakaz wjazdu.

Zgodnie z art. 134 PWTS rozpisanie zakazu wjazdu wobec cudzoziemców korzystających z prawa Unii Europejskiej na podstawie np. wielokrotnego obywatelstwa (w tym unijnego), umowy o Europej-

⁷ Art. 6 Traktatu o utworzeniu Unii Europejskiej.

⁸ Art. 108 PWTS – każde państwo sygnatariusz wyznacza jedno biuro NSIS (SIRENE – SUPPLEMENTARY INFORMATION REQUEST at the NATIONAL ENTRY), którego działalność reguluje podręcznik SIRENE.

⁹ Art. 64 PWTS – podstawę stanowi wydany zgodnie z prawem wniosek o tymczasowe aresztowanie celem ekstradycji.

skim Obszarze Gospodarczym itd. jest usprawiedliwione tylko wtedy, gdy odmowa wjazdu byłaby dopuszczalna także w oparciu o prawo Unii Europejskiej. Niemieckie regulacje prawne związane z zakazem wjazdu zawarte są w nw. ustawach:

- § 42 ust. 7 Ustawy o cudzoziemcach,
 - § 2 ust. 2 pkt. 3, 4, 5 Ustawy o centralnym rejestrze cudzoziemców,
 - § 30 ust. 2 pkt. 3 Ustawy o Federalnej Straży Granicznej.
3. Art. 97 PWTS – zaginione osoby.
 4. Art. 98 PWTS – ustalenie miejsca pobytu nw. osób:
 - świadkowie i inne osoby w celu stawiennictwa przed sądem, w ramach postępowania karnego,
 - skazani, którym trzeba doręczyć wyrok karny lub wezwanie do odbycia kary pozbawienia wolności (przestępstwa niższego rzędu).
 5. Art. 99 PWTS – zastosowanie utajnionej obserwacji, rejestracji itd. wobec osób lub pojazdów.
 6. Art. 100 PWTS – rzeczy poszukiwane celem ich zabezpieczenia lub wykorzystania w celach dowodowych postępowania karnego.

Odrębną kwestię stanowią krajowe rozpisania zakazu wjazdu w myśl art. 5 ust. 3, art. 18 i 21 ust. 1 PWTS spełniające kryteria art. 92 ust. 2 lub 3 PWTS. W krajowym rozpisaniu można zarejestrować cudzoziemców z krajów trzecich, którzy:

- pierwotnie byli wpisani do SIS, lecz z różnych powodów zostali z SIS wykreśleni (np. na podstawie ustawowo zagwarantowanego prawa wjazdu i pobytu w jednym z państw sygnatariuszy – małżeństwo),
- już mieszkają w jednym z ww. państw na podstawie tytułu do pobytu.

Kolejnym problemem, który pragnę przedstawić są regulacje prawne związane z prawem wjazdu, przejazdu i krótkiego pobytu (do 3 miesięcy) dla posiadaczy krajowych tytułów do pobytu lub posiadaczy wiz krajowych w myśl art. 5 ust. 3, art. 18 i art. 21 PWTS.

Do krajowych tytułów do pobytu zalicza się:

- pozwolenia na pobyt wystawione na podstawie decyzji administracyjnej,

- prawa pobytowe gwarantowane bezpośrednio ustawą lub rozporządzeniem.¹⁰

Na podstawie art. 23 ust. 3 PWTS państwa sygnatariusze zobowiązane są do przekazywania Komitetowi Wykonawczemu listy dokumentów wystawianych przez nie jako tytuł do pobytu (łącznie do tej pory jest ich ponad 100).

Cudzoziemiec pochodzący z kraju trzeciego, który mieszka w jednym z państw sygnatariuszy Traktatu z Schengen na podstawie krajowego tytułu do pobytu ma prawo:¹¹

1. Swobodnego poruszania się przez 3 miesiące co pół roku na całym obszarze państw sygnatariuszy (art. 21 ust. 1 PWTS oraz art. 5 ust. 1 lit. a, c, e).
2. Prowadzić działalność zarobkową (art. 21 ust. 1 PWTS):
 - a) posiadając zezwolenie na pracę,
 - b) będąc zgodnie z prawem i na stałe zatrudnionym w przedsiębiorstwie, którego siedziba znajduje się w jednym z państw Unii Europejskiej lub Europejskiego Obszaru Gospodarczego (do 3 miesięcy), w ramach wolnego obrotu w zakresie świadczenia usług w innym państwie Unii.¹²
3. Niezwłocznego przejazdu tranzytem (do 5 dni) w celu powrotu do państwa będącego sygnatariuszem z Schengen, które jest miejscem jego stałego pobytu.

Wiza krajowa wystawiana jest na podstawie art. 18 i art. 25 PWTS (oraz prawa krajowego) na pobyt powyżej 3 miesięcy. Służy do tego jednolity blankiet wizowy Schengen oznakowany w polu „Rodzaj wizy” literą „D” oraz w języku państwa wydającego o treści: np. „Niemcy (+1 przejazd przez terytorium państwa sygnatariuszy z Schengen)”.

Na podstawie tego zapisu cudzoziemiec z kraju trzeciego ma prawo jednokrotnego wjazdu przez granicę zewnętrzną państw sygnatariuszy

¹⁰ Jeśli nie są wyraźne lub w myśl umowy (PWTS) wykluczone. Ponadto, zgodnie z art. 1 PWTS nie dotyczy to tymczasowych praw pobytu dla osób ubiegających się o azyl lub cudzoziemców, którzy złożyli wnioski o przyznanie, przedłużenie tytułu do pobytu.

¹¹ Nie dotyczy to jednak sytuacji, jeśli w państwie, po którym chce podróżować, obowiązuje w stosunku do niego zakaz wjazdu.

¹² Art. 59 i następane Traktatu o utworzeniu Unii Europejskiej.

z Schengen do państwa wystawiającego wizę pod warunkiem spełnienia zapisów art. 5 ust. 1 lit. a, d i e oraz nieznajdowania się na krajowej liście osób nie mających prawa wjazdu. Czas pobytu w celu przejazdu tranzytem jest ograniczony do niezbędnego czasu podróży i nie może przekroczyć 5 dni.¹³

Przedstawioną dotychczas tematykę dodatkowo regulują wytyczne zawarte w trzech podręcznikach, tj.

1. Podręcznik Schengen składający się z:
 - a) wstępu (niemieckie unormowania prawne),
 - b) 14-stu rozdziałów dot. m.in.:
 - prawa poszczególnych państw,
 - wzorów wiz, zezwoleń itd.,
 - wykazów przejść granicznych itp.
2. Wspólna Instrukcja Konsularna – odpowiednik „Podręcznika Schengen” dla placówek dyplomatycznych.
3. Podręcznik SIRENE – zasady działania i współpracy biur SIS.

Pomimo ponad pięcioletniego okresu praktycznego stosowania PWTS nie wszystkie zapisy Traktatu zostały uregulowane i jednolicie są interpretowane. Do dzisiejszego dnia państwa z Schengen nie „dopracowały się” wspólnej listy państw, których obywatele zwolnieni są z obowiązku wizowego. Nadal niestety obowiązuje tzw. „Szara lista” państw, które mają nie uregulowany status dotyczący przemieszczania się na terytorium „Grupy Schengen”.

Zajmując się omawianiem powyższych artykułów PWTS nie sposób pominąć art. 26 dotyczącego obowiązku wprowadzenia przez państwa z Schengen do swoich systemów prawnych regulacji o odpowiedzialności przewoźników.

W Niemczech odpowiednie zapisy w tym zakresie zawarte są w § 73, § 74 i § 84 ust. 3 Ustawy o cudzoziemcach, wprowadzając nadzwyczajne obostrzenie sankcji w wypadku, kiedy przedsiębiorstwo transportowe naruszy swoje obowiązki z zakresu kontroli przewożonych przez siebie osób.

¹³ Wizy kategorii A-C wystawione na ograniczony obszar (jedno lub kilka państw Schengen) nie są wizami krajowymi, w związku z czym nie uprawniają do jednokrotnego przejazdu.

Tabela 1

„Szara lista”

Państwa Trzecie	Państwa Schengen							
	D	BNL	E	F	GR	J	P	AU
1	2	3	4	5	6	7	8	9
Boliwia		X		X	X		X	
Bośnia-Hercegowina	X	X	X	X	X		X	X
Brunei			X		X	X	X	X
Kostaryka					X			
Ekwador				X				
Salwador							X	
Gwatemala							X	
Honduras				X	X		X	X
Jamajka			X	X	X		X	
Kenia		X		X	X		X	X
Kolumbia		X		X	X		X	
Chorwacja		X						
Malawi				X	X	X	X	X
Malezja							X	
Nikaragua	X			X		X	X	X
Panama				X	X	X	X	
Paragwaj					X			
Wenezuela				X	X			

X – oznacza, że obywatele tego państwa muszą posiadać wizy

Wolne pole oznacza zwolnienie z obowiązku wizowego

Dlatego też największe niemieckie towarzystwa lotnicze zatrudniają na najbardziej zagrożonych lotniskach (np. Lagos) ekspertów – doradców¹⁴ oddelegowanych przez BGS (Bundesgrenzschutz).

Kandydat na eksperta – doradcę musi posiadać duże doświadczenie w pracy na lotnisku oraz wysokie kompetencje zawodowe. Następnie przechodzi szkolenie z zakresu:

- prawa Unii Europejskiej oraz PWTS,

¹⁴ Aktualnie zatrudnionych jest przez towarzystwa lotnicze czterech ekspertów, a następnych pięćdziesięciu czeka na przydział.

- tematyki związanej z dokumentami paszportowymi (rodzaje, zabezpieczenie, fałszerstwa),
- komunikacji z miejscową ludnością.
Efektem końcowym szkolenia jest egzamin, w skład którego wchodzi:
 - test z jęz. angielskiego,
 - dyskusja grupowa pod kątem zachowania się podczas rozmowy (egzaminowanego),
 - pytania nt. znajomości przepisów (studium przypadków – rozmowa w jęz. angielskim),
 - pytania dodatkowe.

Po pomyślnym zdaniu egzaminu ekspert oddelegowany jest do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a następnie kierowany do pracy w placówce dyplomatycznej z zadaniem szkolenia pracowników ambasad oraz obsługi lotniska z zakresu zabezpieczeń, fałszerstw dokumentów paszportowych i przekazywania wiedzy o sposobach działania grup przemytniczych. Ponadto do jego obowiązków należy wskazywanie słabych stron w procesie kontroli granicznej dla towarzystw lotniczych i selektywne dokonywanie kontroli granicznej przed samolotem.

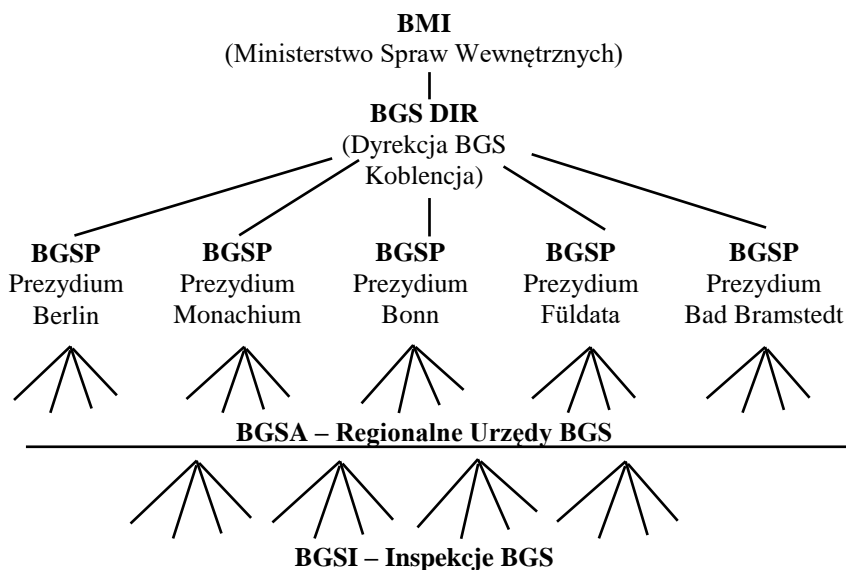
Niemiecka Straż Graniczna – Bundesgrenzschutz jest formacją policyjną, na której spoczywa m.in. obowiązek wykonawstwa i stosowania Postanowień Wykonawczych do Traktatu z Schengen.

Zadania jakie ustawowo wypełnia BGS obejmują:

1. System operacyjnego zabezpieczenia bezpieczeństwa państwa (działania poza terytorium Unii).
2. Nadzór nad ochroną granicy.
3. Kontrolę graniczną.
4. Ochronę:
 - obiektów kolejowych,
 - ruchu kolejowego,
 - obiektów strategicznych i innych ważnych dla bezpieczeństwa państwa,
 - instalacji (energetycznych, gazowych itp.).
5. Zabezpieczenie granicy powietrznej i morskiej.
6. Ochrona Naczelnym Organów Państwa.

7. Militarne zabezpieczenie stabilności istnienia i porządku demokratycznego państwa i krajów związkowych.
8. Działania placówek dyplomatycznych itd.

Struktura BGS przedstawia się następująco:



(w tym inspekcje specjalne, np. ds. zwalczania przestępczości zorganizowanej, narkotyków itd.)

Średnia liczebność funkcjonariuszy policji na terenie Niemiec przedstawia proporcja 1:400 (1 funkcjonariusz na 400 mieszkańców) i zmienia się ona w zależności od kraju związkowego, którego dotyczy na podstawie poniższej analizy:

- wielkości kraju związkowego,
- liczby mieszkańców i struktury miast,
- infrastruktury (drogi, kolej, przejścia graniczne itp.),
- obecności innych urzędów (celnych, policji krajowej),
- zagrożenia katastrofami (powodzie),
- ilości oraz rodzaju przestępczości,
- liczby obiektów kultury,

- liczby zagrożonych osób (ochranianych),
- znaczenia państwowego i międzynarodowego kraju związkowego,
- ilości i rodzaju organizowanych imprez itd.

W oparciu o przedstawione powyżej uwarunkowania ustala się strukturę oraz liczebność Inspekcji BGS (BGSi) odpowiedzialnych za fizyczne wykonawstwo zadań.

Przykładową strukturę i liczebność inspekcji funkcjonującej na granicy z Polską, tj. Inspekcji we Frankfurcie nad Odrą, przedstawiam w załączniku umieszczonym na końcu artykułu.

Najważniejszym problemem niemieckiej BGS jest m.in. zwalczanie nielegalnej imigracji na granicach zewnętrznych Unii Europejskiej.

W celu minimalizacji powyższego zjawiska przyjęto szereg długoterminowych działań obejmujących:

1. Zwalczanie przyczyn emigracji:
 - pomoc humanitarna,
 - działania polityczne (wpływanie poprzez sankcje),
 - zabezpieczające działania militarne.
2. Współpraca na płaszczyźnie Przedstawicielstw Dyplomatycznych i Konsularnych w przyznawaniu wiz.
3. Działania na lotniskach państw trzecich o szczególnym zagrożeniu.
4. Uregulowanie odpowiedzialności przewoźników.
5. Kontrola graniczna.
6. Kontrola wewnątrz terytorium Niemiec (wspólnie z Policją Krajo-
wą).¹⁵
7. Wypracowanie skutecznych metod wydalania.

Utworzono szereg punktów kontaktowych znajdujących się na granicach z poszczególnymi państwami grupy Schengen¹⁶ w celu wymiany informacji dotyczących wstępnych czynności dochodzeniowo-śledczych oraz realizacji założeń w ramach obowiązującego PWTS.

Nadzór nad praktycznym stosowaniem prawa unijnego powierzono powołanym do życia specjalistycznym grupom roboczym, jak np.:

¹⁵ § 22 ust. 1 a, § 23 ust. 1 pkt. 3 Ustawy o Federalnej Straży Granicznej zezwala na kontrolę bez żadnej przyczyny – do 30 km w głąb kraju.

¹⁶ Podobne punkty kontaktowe powstały na granicy z Polską.

1. Grupa robocza – „Umowy i regulacje”. Zajmuje się ona interpretacją zapisów PWTS i innych instrumentów pakietu praw z Schengen.
2. Grupa robocza – „Policja i bezpieczeństwo”. Zadaniem tej grupy jest wyjaśnienie ogólnych kwestii dotyczących współpracy międzynarodowej w ściganiu przestępstw, przeprowadzaniu obserwacji i akcji pościgowych wykraczających poza granicę państwa itd.
3. Grupa robocza – „Granice”. Rozpatruje ona sprawy związane z kontrolą i nadzorem wspólnych granic zewnętrznych, zniesieniem kontroli na granicach wewnętrznych i aktualizacją „Podręcznika Schengen”.

Omawiając powyżej przedstawione zagadnienia nie sposób pominąć znaczenia powstałej 26.07.1995 r. Policji Europejskiej (Europol – Haga) zajmującej się zbieraniem danych, a następnie wymianą informacji dotyczących międzynarodowego:

- handlu narkotykami,
- przemytu ludzi i samochodów,
- handlu ludźmi,
- zwalczania terroryzmu,
- zwalczania zjawiska dotyczącego pornografii dziecięcej.

Rozwój sytuacji politycznej w państwach sygnatariuszach PWTS oraz kształtowanie się istotnych dla funkcjonowania państwa idei i trendów (w aspekcie m.in. roszczenia Unii Europejskiej na Wschód) ma bezpośredni wpływ na działalność organów Straży Granicznej i stosowanych przez nią środków. Pociąga to za sobą potrzebę dalszego, elastycznego reagowania na potrzeby bezpieczeństwa, stanowiąc jednocześnie szansę stworzenia systemu współistnienia państw opartego na wzajemnym zaufaniu. Rozwój gospodarczy, współpraca na płaszczyźnie europejskiej, aż po obszar eksportu i importu z resztą świata oraz związane z tym uwarunkowania i konsekwencje dla rynku, bynajmniej nie ułatwiają integracji, lecz stanowią nowe, bezpośrednie wyzwania. Przed jednym z takich wyzwań staje obecnie m.in. polska Straż Graniczna, na której barki złożone zostanie zabezpieczenie przyszłej, zewnętrznej granicy Unii Europejskiej, a co za tym idzie zadanie zapewnienia optymalnego bezpieczeństwa dla żyjącej w jej granicach ludności.

kpt. mgr Andrzej Tkacz

CS SG w Kętrzynie

POLITYKA KRÓLESTWA NIDERLANDÓW WOBEC CUDZOZIEMCÓW ORGANIZACJA SŁUŻB IMIGRACYJNYCH

Królestwo Niderlandów (Koninkrijk der Nederlanden) graniczy na wschodzie z Niemcami (561 km linii granicznej), na południu i na zachodzie z Belgią (464 km linii granicznej), a północno-zachodnie i północne granice kraju wyznacza wybrzeże Morza Północnego. Stolicą konstytucyjną i siedzibą parlamentu jest Amsterdam, natomiast siedziby dworu królewskiego i rządu znajdują się w Hadze (stolica administracyjna). Kraj podzielony jest na 12 prowincji i 702 gminy, w skład państwa wchodzi również dwa terytoria zamorskie: Antyle Holenderskie i Aruba. Niderlandy liczą 15.482.000 mieszkańców i są krajem jednolitym narodowościowo – 96% społeczności stanowią Holendrzy. Nieliczna ludność pochodzenia obcego reprezentowana jest przez Turków (1%), Marokańczyków (1%) i Niemców (poniżej 1%). Według statystyk UNHCR kraj ten w latach 1997 oraz 1998 przyjmował, w przeliczeniu na 1000 mieszkańców¹, odpowiednio: 2,22 oraz 2,92 wniosków o azyl – w konsekwencji daje to 2-3 miejsce w Europie.² Taki napływ cudzoziemców w stosunku do liczby własnych obywateli może spowodować zakłócenia w funkcjonowaniu gospodarki kraju, jak i reperkusje społeczne.



¹ *Asylum-seekers and refugees in Europe in 1998*, UNHCR, Genewa marzec 1999.

² Dla Polski ten współczynnik wynosi odpowiednio: 0,09 oraz 0,09. Lokuje to nas w Europie na końcu tabeli, przed Rumunią (0,05) oraz Portugalią (0,03).

Cele polityki wobec cudzoziemców

Powyższa krótka charakterystyka kraju wskazuje na zdeterminowanie kierunku polityki holenderskiej w stosunku do cudzoziemców – musi ona być i jest wyważona, uwzględniająca interesy społeczeństwa i państwa. Polityka ta reguluje prawo pobytu na terytorium kraju i dlatego głównym celem państwa jest zezwolenie na pobyt tylko tym cudzoziemcom, którzy mają prawo wjazdu na terytorium Królestwa Niderlandów.³

Prawo cudzoziemca do wjazdu na terytorium Niderlandów może być oparte na następujących podstawach:

- może wynikać z zobowiązań międzynarodowych takich, jak Traktat o utworzeniu Wspólnoty Europejskiej⁴, Konwencja w sprawie statusu uchodźców, które mogą przyznawać cudzoziemcowi prawo pobytu,
- prawo pobytu może istnieć również ze względu na interes państwa holenderskiego, np. gdy dotyczy to osób prowadzących działalność gospodarczą lub specjalistów z dziedziny medycyny,
- prawo pobytu, które zostało przyznane ze względów humanitarnych, np. w celu łączenia rodzin lub ze względu na konieczność specjalistycznego leczenia cudzoziemca.

Istotę polityki państwa holenderskiego wobec cudzoziemców oddają następujące zasady⁵:

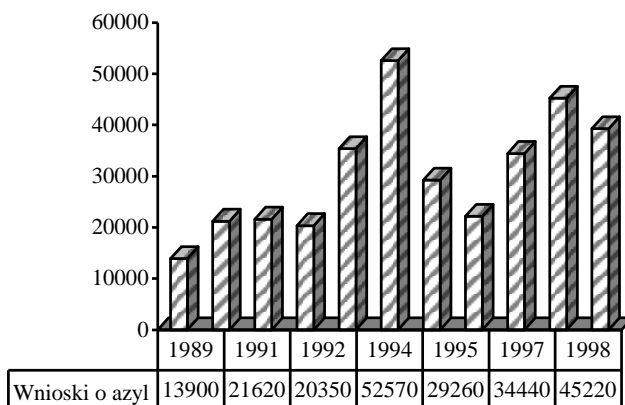
1. Cudzoziemiec, który nie może przebywać na terytorium Niderlandów (lub nie może pozostać dłużej) – musi powrócić do swego własnego kraju.
2. Cudzoziemiec, który przebywa nielegalnie na terytorium Niderlandów jest z niego wydalony.
3. Im dłużej cudzoziemiec przebywa legalnie na terytorium kraju, z tym większej grupy praw może korzystać i tym mniej obowiązków administracyjnych na nim spoczywa.

³ *Aliens policy in the Netherlands*, Ministry of Justice Directorate General for International Affairs and Immigration, Haga grudzień 1996.

⁴ Art. 48 Traktatu o utworzeniu Wspólnoty Europejskiej (TWE) w zakresie swobodnego przepływu pracowników, art. 59 – 66 TWE w zakresie swobody świadczenia usług. Por. w tej mierze: A. Evans, *Prawo integracji europejskiej*, cz. I, Warszawa 1996, s. 123-132 oraz s. 137–138.

⁵ *Aliens policy in the Netherlands...*, op.cit.

Są one konsekwentnie realizowane przez wszystkie służby imigracyjne państwa holenderskiego. W przeciwnym razie Królestwo Niderlandów zostałoby zalane falą cudzoziemców⁶ poszukujących państwa dobrobytu. Liczba cudzoziemców, którzy usiłowali pozostać na terytorium Niderlandów i składali w tym celu wnioski o udzielenie azylu, zobrazowana przez poniższy wykres⁷, wskazuje na pewną tendencję wzrostową:



Wykres 1. Wnioski o azyl w latach 1989-1999

Liczba wniosków o azyl rosła radykalnie aż do 1994 roku, co spowodowało m.in. spore zaległości⁸ w zakresie rozpatrywania spraw. Ministerstwo Sprawiedliwości podjęło zdecydowane działania mające na celu przeciwdziałanie niekontrolowanemu napływowi cudzoziemców – rozbudowano Służbę Imigracji i Naturalizacji, zostały ponadto zreorganizowane zasady współdziałania służb poszczególnych ministerstw odpowie-

⁶ Aczkolwiek według niektórych opinii przedstawionych przez policjantów holenderskich podczas szkolenia, w którym uczestniczyłem w dniach 16.04 –6.05. br., znaczny odsetek kolorowych mieszkańców Amsterdamu świadczy o czymś przeciwnym. Szacunki lokalnej policji mówią o blisko 40% społeczności cudzoziemskiej w tym mieście.

⁷ Dane na podstawie: *1998 Statistical Overview*, United Nations High Commissioner for Refugees, Genewa lipiec 1999 oraz *Asylum requests in 1999*, Council of Ministers Press Release, Haga 4 lutego 2000.

⁸ Jedynym krajem europejskim, w którym wnioski cudzoziemców są rozpatrywane na bieżąco jest Szwecja.

działnych za kontrolę migracji i przeciwdziałanie napływowi nielegalnych imigrantów na terytorium Niderlandów:

- Żandarmeria Królewska (Ministerstwo Obrony) utworzyła w 1994 roku w swej strukturze komórkę ds. Nadzoru Mobilnego nad Cudzoziemcami (MTV), której zadaniem jest zwalczanie nielegalnego wjazdu cudzoziemców na terytorium Niderlandów przez granice z Belgią i RFN (wewnętrzna granica Unii Europejskiej);
- rozbudowano w znaczący sposób ośrodki dla osób ubiegających się o azyl i obecnie funkcjonują trzy centra do składania wniosków o azyl: w Rijsbergen, Zevenaar oraz na lotnisku Schiphol k. Amsterdamu (cudzoziemcy, którzy wyczerpali procedurę zostali przeniesieni z tych ośrodków do centrum deportacyjnego w Ter Apel);
- Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało ramowe porozumienia z poszczególnymi krajami generującymi uchodźców mające na celu ułatwienie w zakresie zawracania ich obywateli (uproszczone procedury uzyskiwania dokumentów podróży, pokrywanie kosztów powrotu tych osób do kraju pochodzenia itp.); takie porozumienia zawarto z Rumunią, Algierią, Słowacją i Chorwacją – w toku są dalsze rozmowy;
- Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Spraw Zagranicznych uzgodniły wspólną politykę w zakresie umożliwiania powrotów cudzoziemców do ich krajów.⁹

Zgodnie z zasadami polityki wobec cudzoziemców osoba, która nie ma prawa pobytu na terytorium Królestwa Niderlandów musi opuścić kraj. Państwo preferuje dobrowolne powroty cudzoziemców do krajów ich pochodzenia lub ostatniego legalnego pobytu i w tym celu współpracuje z Biurem Repatriacji Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji (International Organisation for Migration – IOM). Głównym celem działania Biura oraz Służby Imigracji i Naturalizacji jest stworzenie cudzoziemcom perspektyw do godziwego życia po powrocie do kraju pochodzenia. Oznacza to m.in. umożliwianie cudzoziemcom, którzy wyrzili

⁹ W czasie zajęć wykładowcy nie kryli, iż zarówno porozumienia z poszczególnymi krajami, jak i polityka umożliwiania powrotów cudzoziemców obciążają budżet państwa, np. ambasada jednego z państw wyraziła chęć przyjmowania swych obywateli po uiszczeniu „opłaty administracyjnej” w wysokości 5000 \$ od osoby.

chęć powrotu do kraju nabycie umiejętności przydatnych po powrocie (np. kursy zawodowe, rzemieślnicze itp.). Osoby takie mają ponadto prawo do jednorazowej i bezwrotnej pomocy finansowej, której warunki udzielenia są ściśle określone i respektowane przez Biuro IOM oraz rząd holenderski.¹⁰ Polityka rządu przewiduje, iż cudzoziemcy, którzy wyczerpali wszystkie środki prawne zaskarżenia decyzji o wydaleniu i nie zamierzają opuścić dobrowolnie terytorium Niderlandów są z niego wydalani pod przymusem. Zadanie to realizuje wówczas Żandarmeria Królewska. Tak określone „reguły gry” są jasne i czytelne dla cudzoziemców, jak i dla społeczeństwa holenderskiego, które uważnie przygląda się sposobowi wykorzystywania płaconych przezeń podatków.

Realizowana w ten sposób polityka państwa wywiera skutek. Jeśli przyjrzymy się bliżej danym statystycznym¹¹ odnoszącym się do liczby rozpatrywanych przez organy imigracyjne wniosków o azyl i wydanych decyzji, stwierdzimy tendencję wzrostową liczby spraw umorzonych – najczęstszą przyczyną jest wyjazd cudzoziemca do kraju pochodzenia.

Lata	Uznanie wniosku	Status humanitarny	Odrzucenie	Umorzenie	Decyzje ogółem
1989	1030	1080	9670	1200	12980
1990	690	860	9000	3650	14200
1991	780	1920	14540	7940	25180
1992	4900	6890	20300	19280	51380
1993	10340	4670	15760	11930	4270
1994	6650	12690	32150	7610	58210
1995	7980	10520	9720	29180	57410
1996	8810	14780	34170	26310	84700
1997	6630	10360	13780	18370	49140
1998	2360	12740	11040	21680	47820
Ogółem	50170	76510	170130	146250	443090

¹⁰ *Asylum in the Netherlands. Working to achieve a balanced policy*, Ministry of Justice, Haga czerwiec 1996.

¹¹ *1998 Statistical Overview*, United Nations High Commissioner for Refugees, Genewa lipiec 1999.

Zmiany legislacyjne

Oprócz tych zmian o charakterze instytucjonalnym i politycznym organy państwa wzmocniły służby migracyjne poprzez dokonane w trybie parlamentarnym zmiany ustawodawstwa odnoszącego się do cudzoziemców. Tak, na przykład:

- 19.01.1999 r. parlament holenderski przyjął ustawę dotyczącą osób ubiegających się o azyl, które przybyły na terytorium Niderlandów bez dokumentów¹² – cudzoziemcy tacy muszą udowodnić, że brak dokumentów wynika z uzasadnionych obawami przyczyn lub są w stanie zastąpić je innymi; jeśli nie uczynią tego w ciągu 24 godzin, ich wnioski o azyl zostaną uznane za oczywiście bezzasadny; podstawą tej nowelizacji ustawy o cudzoziemcach był fakt, iż 80% osób ubiegających się o azyl nie posiadała ważnych dokumentów przy wjeździe na terytorium Niderlandów; przepis wszedł w życie z dniem 1.02.1999 r.
- 21.04.1999 r. Rada Ministrów przyjęła projekt zmian do ustawy o cudzoziemcach¹³ wprowadzający:
 - skrócenie procedury opuszczania terytorium Niderlandów przez cudzoziemców, którzy nie uzyskali prawa pobytu,
 - zaostrenie warunków korzystania z pomocy socjalnej (prawo zamieszkania w ośrodku dla cudzoziemców, otrzymywania zasiłków itp.) - w sytuacji odrzucenia wniosku o azyl cudzoziemiec byłby zobowiązany do opuszczenia ośrodka, terytorium kraju, odebrano by mu wszelkie świadczenia socjalne¹⁴,
 - możliwość wydłużenia czasu rozpatrywania wniosku maksymalnie o 12 miesięcy, gdyż termin administracyjny 6 miesięcy ze względu na wielki napływ osób ubiegających się o azyl nie mógł być dotrzymany przez służby imigracyjne.

¹² *Amendment of law on asylum-seekers without documentation in force from 1 February*, Council of Ministers Press Release, Haga 19 stycznia 1999.

¹³ *New aliens act: procedures to be shortened and improved*, Council of Ministers Press Release, Haga 21 kwietnia 1999.

¹⁴ Ten przepis wszedł w życie z dniem 15 lutego 2000.

- 24.01.2000 r. linie lotnicze KLM oraz Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości podpisali porozumienie¹⁵ (znane bardziej jako Konwencja) dotyczące zmniejszenia liczby cudzoziemców przybywających do Niderlandów bez dokumentów lub z dokumentami, które nie uprawniają do wjazdu (nieważne, przerobione lub podrobione); porozumienie zawiera postanowienia regulujące:
 - obowiązek przewoźnika w zakresie sprawdzenia czy podróżny posiada dokument podróży ważny na wjazd do Niderlandów lub kraju docelowego,
 - użycie przez przewoźnika sprzętu technicznego do kontroli dokumentów,
 - są to rozwiązania o tyle istotne dla przewoźnika, iż na mocy ustawy o cudzoziemcach ponosi on odpowiedzialność za przyjazd cudzoziemca bez dokumentów i jest zobowiązany do dostarczenia takiego cudzoziemca do kraju pochodzenia na swój koszt a w sytuacji wykazania zaniedbania przy kontroli dokumentów podlega odpowiedzialności karnoadministracyjnej (grzywna do wysokości 5000 guldenów).

Śłużby migracyjne Niderlandów



Śłużba Imigracji i Naturalizacji (Imigratie en Naturalisatiedienst – IND)

Centralny organ administracji rządowej, który wchodzi w skład Departamentu Spraw Zagranicznych i Imigracji Ministerstwa Sprawiedliwości. Śłużba Imigracji i Naturalizacji składa się z Dyrekcji Generalnej oraz pięciu Dyrekcji Regionalnych. Na dzień 01.01.2000 r. IND zatrudniała 2800 osób, przy czym ze względu na wzrost zadań urzędu planowane jest zatrudnienie dodatkowych 500–600 osób według możliwości określonych budżetem na bieżący rok finansowy. W każdej z Dyrekcji Regionalnych funkcjonują wydziały: logistyczny, administracyjny, finansów, kadr, wydział ds. kontroli procedury azylowej, sekcja ds. decyzji oraz

¹⁵ *Stricter screening of foreign nationals' travel documents*, Council of Ministers Press Release, Haga 21 stycznia 2000.

grupa zadaniowa (task force). Na szczeblu Dyrekcji Generalnej występują ponadto: Dyrekcja Kontroli Granicznej, Inspekcji oraz Repatriacji (sprawy wizowe, inspekcje jednostek terenowych, koordynacja powrotów cudzoziemców do krajów pochodzenia – repatriacja); Dyrekcja ds. Polityki Imigracyjnej (Biuro ds. Międzynarodowych, Departament Dokumentacji, Centrum Informacji i Analiz, Departament Przedstawicieli Sądowych – oskarżyciele publiczni w sprawach cudzoziemców, Departament Wdrażania Polityki Imigracyjnej) oraz Dyrekcja Administracyjna.

Do podstawowych zadań IND należą:

- wszczęcie i prowadzenie postępowania w sprawach o udzielenie azylu na terytorium Holandii (z wydaniem decyzji w tej sprawie jako organ I instancji),
- wydawanie zezwoleń na pobyt na terytorium Holandii (w sprawach, w których występują obywatele holenderscy jako osoby zapraszające cudzoziemca),
- rozpatrywanie odwołań od decyzji organów terenowych Policji ds. Cudzoziemców w sprawach o wydanie zezwolenia na pobyt, zezwolenia na podjęcie pracy itp.,
- występowanie w roli reprezentanta państwa przed sądami ds. cudzoziemców w sprawach wniesionych przez obcokrajowców (odwołania od decyzji negatywnych, zażalenia na zatrzymanie cudzoziemca, zażalenia na decyzje o wydaleniu itp.),
- naturalizacja cudzoziemców ubiegających się o obywatelstwo holenderskie,
- wspieranie kontroli granicznej na unijnych granicach zewnętrznych (porty lotnicze, morskie i rzeczne),
- nadzorowanie ośrodków dla uchodźców (AC – Aanmeldcentrum, do którego cudzoziemiec jest kierowany w celu złożenia wniosku o azyl i gdzie wniosek może być odrzucony jako oczywiście bezzasadny; AZC – Asielzoekerscentrum, w którym przebywają cudzoziemcy po złożeniu wniosku w AC i wstępnym rozpatrzeniu tego wniosku jako uzasadniającego wszczęcie procedury azylowej),
- współpraca z innymi instytucjami (COA, VD, KMAR – por. niżej) w zakresie wydalania cudzoziemców z terytorium Holandii.



Policja ds. Cudzoziemców (Vreemdelingenpolitie albo Vreemdelingendienst – VD)

Policja ds. Cudzoziemców stanowi wyodrębnioną część składową holenderskiej Policji, podlega nadzorowi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Policja ds. Cudzoziemców logistycznie wspierana jest przez jednostki Policji. Jej jednostki terenowe, tak samo jak jednostki terenowe Policji, znajdują się w 25 regionach, które z kolei dzielą się na dystrykty (odpowiednik komisariatów), np. komenda regionu Amsterdam - Amstelland dzieli się na 33 dystrykty. W każdej z komend regionalnych funkcjonują trzy wydziały:

1. Administracyjny, do którego zadań należy prowadzenie postępowań administracyjnych w sprawach wynikających z ustawy o cudzoziemcach.
2. Nadzoru i dochodzeń, który podejmuje działania wykrywcze w stosunku do cudzoziemców przebywających nielegalnie w Holandii bądź podejmujących pracę bez zezwolenia.
3. Wydalen, który ustala tożsamość cudzoziemców i występuje do właściwych władz o dokumenty podróży oraz uzgadnia z jednostką KMAR realizację wydalenia.

Do zadań Policji ds. Cudzoziemców należy przede wszystkim:

- wykonywanie nadzoru administracyjnego nad cudzoziemcami (rejestracja cudzoziemców przybywających do Holandii, kontrola legalności pobytu itp.),
- wszczynanie i prowadzenie spraw administracyjnych w zakresie wynikającym z ustawy o cudzoziemcach, w tym spraw o zezwolenie na zamieszkanie, osiedlenie się, podjęcie pracy, uzyskanie azylu na terytorium Niderlandów, uzyskanie obywatelstwa itp.,
- wydawanie decyzji w sprawach pobytu (za wyjątkiem zastrzeżonych dla IND),
- opiniowanie wniosków w sprawach osiedlenia się, podjęcia pracy, uzyskania azylu lub obywatelstwa i przekazywanie ich do właściwych organów (IND, Urząd Pracy),
- prowadzenie dochodzeń w sprawach legalności pobytu lub zatrudniania cudzoziemców,

- przygotowanie wydalenia cudzoziemców¹⁶ (ustalenie tożsamości, uzyskanie dokumentów podróży, zaaranżowanie powrotu),
- prowadzenie elektronicznej ewidencji cudzoziemców (system VAS – Vreemdelingen Administration System) i udostępnianie danych innym jednostkom wykonującym zadania w zakresie polityki imigracyjnej.



Żandarmeria Królewska (Koninklijke Marechaussee – KMAR)

Żandarmeria Królewska wchodzi w skład sił zbrojnych Holandii obok wojsk lądowych, lotnictwa i marynarki wojennej – podlega Ministrowi Obrony. Dowódca KMAR wchodzi również w skład dowództwa Sił Zbrojnych oraz Kolegium Szefów Policji. Jako jednostka wojskowa Żandarmeria Królewska wykonuje zadania policyjne w stosunku do wszystkich żołnierzy holenderskich sił zbrojnych oraz żołnierzy państw obcych stacjonujących na terytorium Holandii. Żołnierze KMAR uczestniczą również w działaniach sił pokojowych ONZ. Zadania wojskowe stanowią około 20% zadań realizowanych przez Żandarmerię Królewską. Zadania „cywilne” koncentrują się na realizacji uprawnień policyjnych wynikających z ustawy o cudzoziemcach oraz ustawy o Policji z 1993 roku – stanowią one pozostałe 80% zadań. Do zadań realizowanych poza sferą wojskową należą:

- ochrona członków rodziny królewskiej,
- konwojowanie transportów i wartości pieniężnych Banku Narodowego Holandii,
- ochrona terenów lotnisk lotnictwa cywilnego,
- wspieranie jednostek Policji w działaniach ochronnych i porządkowych oraz podczas przywracania naruszonego porządku publicznego,
- wykonywanie kontroli granicznej na unijnych granicach zewnętrznych

¹⁶ Wydalenie cudzoziemca z terytorium Holandii spoczywa z mocy ustawy na Żandarmerii Królewskiej i przez nią technicznie jest wykonywane. W sporadycznych przypadkach wydalenie jest realizowane przez Policję ds. Cudzoziemców.

- nych, tj. w portach lotniczych i morskich,¹⁷
- wykonywanie wrywkowej kontroli na unijnych granicach wewnętrznych (granice z Belgią i RFN) w ramach tzw. nadzoru mobilnego,
 - realizacja wydaleń cudzoziemców w stosunku, do których wydano decyzję o odmowie przyznania azylu oraz osób niepożądanych,
 - udzielanie pomocy IND w zakresie przyjmowania cudzoziemców do ośrodków dla azylantów, ustalania ich tożsamości i obywatelstwa.

Nadzór nad cudzoziemcami jest realizowany przez 14 brygad KMAR, które równocześnie wykonują zadania z zakresu kontroli ruchu granicznego (łącznie 604 osoby): 5 brygad funkcjonuje na 464-kilometrowej granicy z Belgią, a pozostałych 9 na 561-kilometrowej granicy z RFN. Brygada na lotnisku Schiphol liczy około 2000 osób. Dla celów wojskowych KMAR zorganizowany jest w 6 dystryktów. W skład KMAR wchodzi ponadto: brygada specjalna (odpowiednik niemieckiej GSG-9), Centralne Biuro Śledcze oraz Inspekcja Nadzoru Nad Towarami Niebezpiecznymi. Kontrola unijnych granic wewnętrznych wykonywana jest jako tzw. nadzór mobilny (Mobiel Toezicht Vreemdelingen – MTV), polegający na wrywkowej kontroli osób i pojazdów przekraczających granice lądowe. Osoby i pojazdy wytypowane zostają do kontroli na podstawie obserwacji dokonywanej przez zmotoryzowane patrole. Motocykliści prowadzą obserwację na samej linii granicy i po wyselekcjonowaniu kierują pojazd do kontroli na specjalny parking – ze względu na unormowania prawne KMAR może realizować kontrolę wyłącznie „w pobliżu granicy”, co oznacza w praktyce holenderskiej odległość około 800 metrów od linii granicy.¹⁸ Miarą skuteczności tego rodzaju

¹⁷ Część zadań w tym względzie realizuje Policja Rzeczna Rotterdamu, która jest również organem administracyjno-porządkowym na torze wodnym. Ostatnie decyzje polityczne zmierzają do ujednoczenia systemu kontroli granicznej – będzie ona wykonywana wyłącznie przez KMAR, która obecnie przygotowuje się do utworzenia jednostki morskiej w Rotterdamie.

¹⁸ Ustawodawstwo holenderskie nie posługuje się pojęciem strefy nadgranicznej a kontrola wykonywana jest na granicy bądź w jej pobliżu. Dlatego nie budzi zdziwienia wyposażenie patroli KMAR w motocykle BMW osiągające prędkość blisko 200 km/godz. na bardzo krótkim dystansie.

kontroli niech będą poniższe dane. W roku 1999 KMAR¹⁹ w ramach nadzoru mobilnego skontrolował:

- 277.428 samochodów,
- 716.701 osób,

w wyniku czego zatrzymano:

- 1024 osoby nielegalnie wjeżdżające na terytorium Niderlandów,
- 274 osoby posługujące się podczas przekraczania granicy fałszywymi dokumentami,
- 679 osób, które natychmiast zgłosiły wniosek o azyl, natomiast zawrócono do Belgii oraz RFN, jako nie spełniające warunków wjazdu, 24.340 osoby.

Z uwagi na dużą skuteczność działań tej formacji rozważane jest zwiększenie jej stanu etatowego oraz przejęcie zadań Policji Rzecznej Rotterdamu w zakresie kontroli osób przekraczających granicę morską Niderlandów.



Centralny Urząd Recepcyjny dla Uchodźców (Centraal Orgaan opvang asielzoekers – COA)

Centralny organ administracji w zakresie zapewnienia opieki socjalnej cudzoziemcom, co do których zostało wszczęte postępowanie w sprawie o przyznanie azylu na terytorium Niderlandów. COA wchodzi, obok IND, w skład Departamentu

Spraw Zagranicznych i Imigracji Ministerstwa Sprawiedliwości. Na opiekę socjalną, o której mowa, składają się m.in.:

- zapewnienie mieszkania na czas trwania postępowania w sprawie o przyznanie azylu (miejsce w AZC),
- dostarczenie minimum środków do życia (kieszonkowe dla objętych procedurą wypłacane w wymiarze tygodniowym w kwocie 86 guldenów holenderskich),
- umożliwienie kontaktu z organizacjami pozarządowymi zajmującymi się udzielaniem pomocy cudzoziemcom (przede wszystkim z IOM),

¹⁹ Dane na podstawie statystyki, którą przekazał Robin Oost z Wydziału ds. Cudzoziemców Dowództwa KMAR z Hagi.

- znalezienie w porozumieniu z gminami holenderskimi miejsca w mieszkaniach rotacyjnych (ROA) będących w dyspozycji gminy dla osób, którym przyznano azyl w Niderlandach,
- wypłacanie zasiłku bezrobotnym cudzoziemcom, którym przyznano azyl (w wysokości 1300 guldenów holenderskich²⁰),
- zapewnienie możliwości nauczania dzieci cudzoziemców (wyłącznie do poziomu szkoły średniej) również tym, którzy ubiegają się o azyl a ich procedura nie została jeszcze zakończona,
- umożliwienie korzystania na terenie ośrodka z bezpłatnej pomocy medycznej, sprzętu sportowego, świetlicy, prasy zagranicznej oraz uczestniczenia w różnych kursach (np. komputerowe, języka obcego²¹, kroju i szycia itp.).

Zgodnie z ustawą o cudzoziemcach osoba ubiegająca się o azyl na terytorium Niderlandów ma prawo korzystać z instytucji określonej jako ZZA (*Zelf zorg arrangement* – samodzielne utrzymanie). Cudzoziemiec jest obowiązany wówczas do podania adresu swego miejsca pobytu w okresie trwania procedury (najczęściej są to przyjaciele lub znajomi) oraz do meldowania się do ośrodka dla uchodźców (AZC) i do jednostki Policji ds. Cudzoziemców raz na dwa tygodnie. Według danych Ministerstwa Sprawiedliwości na dzień 1 stycznia 2000 roku pod opieką COA znajdowało się 64700 osób, z czego 55400 osób przebywało w ośrodkach dla uchodźców (AZC) a 9250 wybrało samodzielne utrzymanie.²²

Współpraca służb imigracyjnych

Przedstawiała się ona w ostatnich latach w dość zróżnicowany sposób – przede wszystkim, każda z omawianych instytucji pracowała „na swoje konto” tym bardziej, że służby te wywodzą się z różnych resortów.

²⁰ Stanowi to równowartość zasiłku dla bezrobotnych wypłacanego obywatelom holenderskim (stopa bezrobocia wynosi obecnie 2,3%).

²¹ Powszechna krytyka nauczania języka niderlandzkiego cudzoziemców, których procedura nie została jeszcze zakończona spowodowała, iż obecnie są to kursy języka angielskiego bądź francuskiego.

²² *Asylum requests in 1999*, Council of Ministers Press Release, Haga 4 lutego 2000. Według tych danych liczba osób przebywających w ośrodkach stanowiła 98% ogólnej liczby miejsc, jakimi dysponuje COA w skali kraju.

Brak koordynacji działań zmierzających np. do wydalenia z terytorium kraju cudzoziemca, w stosunku do którego IND wydała ostateczną decyzję administracyjną o odmowie przyznania azylu powodował, iż mógł on *de facto* korzystać z pomocy rządowej realizowanej przez COA (mieszkanie, środki na utrzymanie itp.) przez długi okres czasu a wskutek niewłaściwego obiegu informacji Policja ds. Cudzoziemców nie przystępowała do przygotowania wydalenia. Oprócz obciążenia budżetu państwa skutkowało to nieskutecznością realizowania polityki imigracyjnej w zakresie rozpatrywania wniosków o azyl w terminie, gdyż cudzoziemcy składali wnioski wielokrotnie i wszczynali całą procedurę od nowa.

W końcu 1999 r. zintensyfikowano działania zmierzające do poprawy sytuacji: oprócz działań doraźnych, jak zwiększenie stanu zatrudnienia w poszczególnych służbach, podjęto próbę rozwiązania problemu w sposób kompleksowy. Współpraca IND, COA, KMAR oraz Policji ds. Cudzoziemców przyjęła zorganizowany kształt od dnia 1 listopada 1999 roku pod kierownictwem P. Tielemana, szefa Policji regionu Zuid – Holland – Zuid, w postaci programu LOTO.²³ Założenia programu dotyczą szeroko pojętej współpracy wszystkich służb zaangażowanych w realizację polityki imigracyjnej Niderlandów i jako reguły pracy weszły w życie z dniem 15 lutego 2000 r.²⁴

Zmiany dotyczą zasadniczo obowiązków poszczególnych instytucji względem siebie oraz usprawnienia obiegu informacji pomiędzy nimi – w szczególności w postępowaniu w sprawie o przyznanie azylu od momentu wydania I decyzji odmownej.

Zgodnie z programem „Stappenplan 2000”, Policja ds. Cudzoziemców po otrzymaniu od jednostki IND decyzji o odmowie przyznania azylu przesyła tę decyzję (wraz z kopią) przedstawicielowi COA w ośrodku, w którym przebywa lub w którym ma obowiązek meldować się cudzoziemiec. Przedstawiciel COA doręcza następnie cudzoziemcowi decyzję IND, informuje go o środkach prawnych przysługujących od decyzji odmownej oraz uzgadnia z nim termin rozmowy w sprawie dalszego

²³ *Position on the repatriation of asylum – seekers*, Council of Ministers Press Release, Haga 4 lutego 2000.

²⁴ Plan czynności poszczególnych instytucji znany jako *Stappenplan 2000* (Step – by – Step Plan 2000).

postępowania. Zasadniczo rozmowa dotyczyć będzie zamierzeń cudzoziemca co do opuszczenia terytorium Niderlandów i tak będzie kierowana przez pracownika COA. Rozmowy przeprowadzane są obecnie wyłącznie w pomieszczeniach służbowych Policji ds. Cudzoziemców.²⁵ Jeśli cudzoziemiec nie będzie składał odwołania od decyzji IND, informuje się go o obowiązku opuszczenia ośrodka AZC oraz o wstrzymaniu świadczeń socjalnych. Równocześnie na pracownikach COA ciąży obowiązek przygotowania dokumentacji do wydalenia osoby oraz przekazania tej dokumentacji funkcjonariuszom Policji ds. Cudzoziemców.

Ocena nowego modelu postępowania holenderskich służb imigracyjnych jest jeszcze przedwczesna, gdyż funkcjonuje on od niedawna. Wprowadzane są również dalsze zmiany, np. dotyczące funkcjonowania ośrodka w Ter Apel. Dotychczas pełnił on rolę centralnego ośrodka wydaleń. Ponieważ efektywność wydaleń została oceniona bardzo nisko przez Ministerstwo Sprawiedliwości, postanowiło ono, iż ośrodek w Ter Apel zmieni swoje funkcje. Od dnia 1 lipca br. ośrodek będzie pełnić rolę miejsca składania wniosków o azyl (Aanmeldcentrum – AC). Ponadto, ze względu na brak ośrodka szkolenia kadr IND, od dnia 22 lutego br. rozpoczęto przygotowania do uruchomienia centralnych szkoleń w Ter Apel. Ośrodek ten będzie funkcjonował zatem jako centrum szkolenia i ośrodek dla uchodźców (Training & Opleiding Aanmeldcentrum – TO-AC).²⁶

Własne obserwacje oraz zebrane dane źródłowe wskazują, iż zasadniczo – oprócz przyspieszenia procedury azylowej i jej pewnego uproszczenia – zmiany doprowadziły do zaangażowania COA w toku postępowania. Do czasu wprowadzenia opisanych zmian COA zajmowała się wyłącznie kwestiami socjalnymi²⁷, obecnie jest jednym z organów państwowych w pełni odpowiedzialnych za realizację polityki imigracyjnej.

²⁵ Jest to wskazanie wynikające ze względów bezpieczeństwa oraz wrażenia wywieranego na cudzoziemcu, który otrzymał decyzję negatywną. Taka jest również obecnie praktyka holenderskich służb imigracyjnych.

²⁶ *Keten in Actie*, nr 2 z 2000.

²⁷ Kwestie socjalne nie były w ogóle skoordynowane z procedurą azylową – do tego stopnia, iż zdarzały się przypadki korzystania przez cudzoziemca z pomocy socjalnej i zakwaterowania w ośrodku prowadzonym przez COA, pomimo iż procedura została

Nowy system funkcjonowania i współpracy pomiędzy służbami imigracyjnymi Niderlandów na dobre rozpocznie swe funkcjonowanie od 1 lipca br. po przekształceniu funkcji i zadań ośrodka w Ter Apel. Wtedy też okaże się, jak daleko skuteczne są działania tych służb. To, co zaprezentowano nam podczas szkoleń w Królestwie Niderlandów odbiega znacznie od realiów polskich i polskiego systemu prawa. Nie można zastosować holenderskich rozwiązań w naszych warunkach co najmniej z dwóch powodów: po pierwsze, w mojej ocenie nie są one w ogóle skuteczne a po drugie, są nadzwyczaj kosztowne i osiągnąć efekt jedynie biurokratyczna machina jest w stanie określić jako sukces.²⁸

dawno zakończona a cudzoziemiec miał obowiązek opuszczenia terytorium Niderlandów.

²⁸ Uczestniczyliśmy w charakterze obserwatorów w akcji Policji ds. Cudzoziemców skierowanej na kontrolę legalności zatrudnienia cudzoziemców w piekarniach Amsterdamu. Według Urzędu Pracy zatrudnianie cudzoziemców w takich zakładach jest notoryczne a przy znacznej społeczności cudzoziemskiej w Amsterdamie wręcz nagminne. W czasie akcji skontrolowano 4 piekarnie i zatrzymano 5 cudzoziemców (1 zwolniono po wyjaśnieniach, 4 wydano do krajów pochodzenia). W ocenie prowadzących działania akcja została zwieńczona sukcesem.

mjr mgr Alfred Bialic

CS SG w Kętrzynie

PIJAŃSTWO I ALKOHOLIZM – ICH PRZEJAWY I SKUTKI W ŻYCIU I SŁUŻBIE

Niniejszy artykuł otwiera cykl tematyczny poświęcony uzależnieniom. W kolejnych numerach Biuletynu prezentowane będą artykuły poświęcone narkomanii i nikotynizmowi.

B. Hołyst, opierając się na badaniach prowadzonych w różnych krajach, uważa że „wspólną cechą ludzi uzależnionych jest ich niedojrzałość emocjonalna”.¹ Według niego ludzie ci zwykle już od wczesnego dzieciństwa gorzej radzą sobie ze stresem i frustracją², a ich życie emocjonalne pełne jest różnych perturbacji. Nadchodzi wreszcie taki moment, w którym odkrywają, że jakaś substancja chemiczna (uzależniająca) przynosi pewną ulgę, osłabia stres, dodaje odwagi, ożywia, dostarcza dotąd nieznaną ulgę, a więc przynosi jakieś korzyści emocjonalne. Rozpoczyna to proces uzależniania człowieka. Niestety jednak polega na tym, że najczęściej ten środek chemiczny staje się dla danej osoby swoistym „panaceum” na trudy życia codziennego powodującym w rezultacie zatrzymanie rozwoju emocjonalnego, czego osoba zażywająca w ogóle sobie nie uświadamia. A więc poza doraźnymi pozytywnymi skutkami, wszelkie używki (zwłaszcza gdy są nadużywane) oszukują, tj. powodują niemal wyłącznie negatywne konsekwencje opóźnione i długofalowe: pogorszenie stanu zdrowia fizycznego i psychicznego, systematyczny zanik wartości i uczuć wyższych, poczucie osamotnienia i izolacji, bezsens życia, degradację moralną, materialną i społeczną, konflikty z otoczeniem, a nawet z prawem.

Prof. B. Hołyst uważa, że utrata kontroli nad ilością używek stanowi istotę uzależnienia.

¹ B. Hołyst, *Na granicy życia ze śmiercią*, Wydawnictwo „69”, wyd. III, Warszawa 1996, s. 105.

² Zob. A. Bialic, *Problematyka zdrowia psychicznego (poradnik dla funkcjonariuszy Straży Granicznej)*, Kętrzyn 1997, s. 17-27.

Alkohol etylowy jest najpospolitszym środkiem intoksykacyjnym w Polsce i wśród funkcjonariuszy Straży Granicznej. Stosowany nieświadomie i beztrzesko jako używka, przyczynia się do wielu ciężkich schorzeń układu nerwowego.

Jest to substancja chemiczna (C_2H_5OH) posiadająca wyjątkową moc, bowiem w bardzo krótkim czasie po zażyciu może zmienić stan psychiczny człowieka.

Największe jej stężenie występuje w spirytusie zawierającym 95% alkoholu etylowego. Stanowi on ok. 5% zawartości każdego kufła piwa, 12% każdej lampki wina i 40% kieliszka wódki. Oznacza to, że gdy wypijemy małe piwo (250 g), lampkę wina (100 g) lub mały kieliszek wódki (25 g), to za każdym razem zażywamy tę samą ilość alkoholu – 10 g. Jest to tzw. porcja standardowa.

Siła z jaką alkohol wpływa na nasze postępowanie zależy głównie od jego aktualnego poziomu we krwi. Określa się go w promilach, obliczając ile gramów alkoholu znajduje się w jednym litrze krwi. Istnieją dwie formuły prawne określające kolejne progi nietrzeźwości: stan po spożyciu alkoholu od 0,25 do 0,54 ‰ oraz stan nietrzeźwości powyżej 0,55 ‰ (kobiety powiększają wynik o 20%).

Prowadzenie samochodu po przekroczeniu granicy 0,25 ‰ jest zabronione i karane. Dotyczy to prywatnych samochodów. W przypadku pojazdów służbowych wymagana jest całkowita trzeźwość. Około 3 ‰ stanowi dla zdrowego człowieka zagrożenie jego życia. Typowe zatrucia śmiertelne są spowodowane przez stężenie 4 ‰.

Alkohol eliminowany jest z organizmu głównie poprzez spalanie w komórkach wątroby. Szybkość tej eliminacji jest w zasadzie stała i wynosi około 10-12 g na godzinę u mężczyzn i 8-10 g u kobiet. Jest to dość wolny proces, który nie ulega w zasadzie przyspieszeniu (glukoza – cukier przyspiesza spalanie alkoholu, a więc dobrze jest zjeść coś słodkiego po zakończeniu picia alkoholu), a wtedy, gdy człowiek dalej pije ulega spowolnieniu.

„Dla przykładu (...) we krwi mężczyzny o wadze 70 kg, który na przyjęciu imieninowym wypił szybko przed północą cztery pięćdziesiątki wódki wyborowej albo cztery duże piwa (...) oznacza, że wprowadził do swego organizmu około 100 g czystego alkoholu etylowego.

Stężenie alkoholu w jego krwi obliczamy następująco: 70% jego wagi stanowią płyny ustrojowe, co oznacza 49 kg. Następnie 100 g ETOH [alkohol etylowy – przyp. A.B.] dzielimy przez 49 i otrzymujemy około 2 gramy ETOH na kilogram płynu – czyli 2 ‰. Następnego dnia rano o godzinie 8 w jego krwi będzie nadal ponad 20 g ETOH, czyli nadal będzie niezdolny do prowadzenia samochodu.

Dopiero koło południa alkohol będzie zupełnie wyeliminowany z organizmu, oczywiście pod warunkiem, że osoba ta w międzyczasie nie będzie więcej piła. Należy jednak pamiętać, że u kobiety o tej samej wadze stężenie alkoholu we krwi po wypiciu tej samej ilości alkoholu będzie większe, ponieważ ilość płynów ustrojowych wynosi tylko 60% wagi ciała (60% z 70 kg = 42 kg, 100 g ETOH : 42 = 2,4 ‰ ETOH we krwi).

Co zwiększa wpływ ETOH na człowieka?

- Zmęczenie (...).
- Napięcie wewnętrzne i okoliczności stresowe (...).
- Choroba i zażywanie leków (...).
- Palenie papierosów i picie kawy.³

A zatem 100 g alkoholu organizm spala dopiero po około 10 godzinach pod warunkiem, że nie będzie dodatkowego spożycia, bo proces się przedłuży. Jest to bardzo istotne z punktu widzenia naszego i czyjogoś bezpieczeństwa. Mając zatem:

- 1 ‰ alkoholu we krwi – czas spalania w organizmie wyniesie 5-6 godzin,
- 0,5 ‰ alkoholu we krwi – to 3 godziny spalania.
- 0,25 ‰ alkoholu we krwi – to 2 godziny spalania.

Przy pustym żołądku przeciętnie już w ciągu kilku minut pierwsze dawki alkoholu zostają wchłonięte i odczute, a zawartość alkoholu we krwi może osiągnąć swe maksimum już po 30 minutach, natomiast przy żołądku wypełnionym pokarmami wchłonięcie wymaga znacznie dłuższego czasu. W takich wypadkach zawartość alkoholu we krwi osiąga swe maksimum po upływie 60-90, a niekiedy nawet 120 minut po zakoń-

³ J. Mellibruda, *Tajemnice ETOH (czyli alkohol i nasze życie)*, Państwowa Agencja Rozw. Problemów Alkoholowych, Warszawa 1997, s. 7-8.

czeniu jego spożycia, ale też opóźniają jego eliminowanie. Należy raczej spożywać potrawy chude, białkowe, „nieoctowe”, ciepłe. Alkohol popijać herbatą z cytryną, a nie napojami gazowanymi, które szybciej rozprowadzają alkohol do krwi. Nie mieszać różnych alkoholi, np. szampana i wódki lub wódki i piwa. Jeśli już musimy pić, to szlachetne trunki i w rozsądnych ilościach.

J. Jarosz⁴ uważa, że picie alkoholu nie jest związane z określonym kręgiem kulturowym. Jest ono szeroko rozpowszechnione w świecie. Alkohol pije się jednak najczęściej w krajach zaliczanych do kręgu kultury europejskiej, choć jest on także używany w Chinach, Japonii czy wśród ludów czarnej Afryki.

W Polsce problem pijaństwa pojawił się w połowie XVII w. wraz z propinacją, czyli szlacheckim monopolem na produkcję i sprzedaż napojów alkoholowych, trwającą w Kongresówce do 1898 roku. W czasach saskich pijaństwo w Polsce osiągnęło niebywałe rozmiary, stało się obyczajem. Od połowy XIX wieku rujnował naród tzw. pijany budżet carski, kiedy to rosła produkcja wódki, spadała jej cena, a zawrotne dochody płynęły do carskiej kasy. W okresie okupacji hitlerowskiej doszło także do rozpijania narodu polskiego (obowiązkowe dostawy na rzecz okupanta „wynagradzane” były w „naturze” w postaci alkoholu).

Alkoholizm (choroba alkoholowa) rozwija się na podłożu swoistego obyczaju pijackiego, odmiennego dla różnych środowisk.

Na gruncie medycyny i prawa wyraźnie rozgranicza się alkoholizm od pijaństwa.

Podkomitet ds. Alkoholizmu Światowej Organizacji Zdrowia przedstawił dwie podstawowe definicje.⁵

„Pod określeniem **alkoholizm** należy rozumieć wszelki rodzaj picia, który wykracza poza ramy obyczajowego, przyjętego w całej społeczności picia towarzyskiego, bez względu na czynniki etiologiczne, które do takiego zachowania prowadzą i niezależnie od zakresu, w jakim te czyn-

⁴ J. Jarosz, Alkoholizm, ze szczególnym uwzględnieniem jego przejawów w wieku młodzieżowym, [w:] M. Hildt (red.) *Higiena psychiczna a wojsko*, Wyd. MON, Warszawa 1977, s. 68 i n.

⁵ *Alkohol i alkoholizm*. Seria sprawozdań technicznych nr 42, 48, 84, 94 Komitetu Ekspertów Zdrowia Psychicznego Podkomitetu ds. Spraw Alkoholizmu Światowej Organizacji Zdrowia, SKP, Warszawa 1967.

niki etiologiczne zależą od działalności konstytucji oraz nabytych wpływów fizjopatologicznych i metabolicznych”.

„**Alkoholicy** są to osoby pijące nadmiernie, u których zależność od alkoholu jest taka, że wykazują oni bądź wyraźne zaburzenia psychiczne, bądź też objawy zakłócających zdrowie fizyczne i psychiczne, ich stosunki z osobami drugimi i ich zachowanie społeczne i ekonomiczne, bądź też wykazują objawy zwiastujące zaburzenia tego rodzaju. Powinni być przeto poddani leczeniu”.

„Pijaństwo jest to nadmierne spożywanie napojów alkoholowych, a miarą jego jest ilość wypijanego alkoholu i częstotliwość picia.”⁶

Czynniki biologiczne i społeczne alkoholizmu

Chcąc ustalić konkretne przyczyny, dlaczego określony człowiek stał się alkoholikiem, musimy rozpatrywać go z punktu widzenia biologicznego, psychologicznego i socjologicznego.⁷

„Przede wszystkim przyjąć trzeba, że alkohol jest problemem osobistym, życiowym »konkretnego człowieka«, a nawet nie tylko konkretnego człowieka – trzeba powiedzieć k a ż d e g o człowieka, a szczególnie każdego mężczyzny (...)”.⁸

Czynniki b i o l o g i c z n e. Wyniki licznych gruntownych badań nie dostarczyły przekonujących dowodów na dziedziczne uwarunkowania alkoholizmu. Stwierdzono wprawdzie częstsze występowanie grup krwi B i AB u alkoholików oraz wykryto w ich wątrobie nietypową odmianę enzymu odgrywającego główną rolę w metabolizmie alkoholu, jak również pewne zaburzenia w przemianie węglowodanów, z subklinicznymi stanami niedocukrzenia, w czasie których może występować bądź wzmóżyony apetyt na potrawy węglowodanowe (słodocze), bądź alkohol, jako ich substytut.⁹ Na pograniczu uwarunkowań biologicznych i psychologicznych znajdują się takie znane zjawiska, jak np. nadmierne picie w

⁶ J. Jarosz, op.cit., s. 70.

⁷ Ibidem, s. 71-72.

⁸ E. Sujak, *Życie jak zadanie*, Instytut Wyd. PAX, Warszawa 1982, s. 57.

⁹ E.R. Wright, A.C. Hecker, *Alcoholism. A Need for Diagnostic Classification*, „Dis Nerw. Syst.”, nr 27, s. 4, 245.

psychozie maniakalno-depresyjnej, bądź picie przez osoby z niewielkim defektem schizofrenicznym itp.

Podsumowując, należy stwierdzić za F.M. Jellinkiem¹⁰, że nie istnieje żadna swoista dziedziczna skłonność do alkoholizmu. Dziedziczy się raczej pewne cechy chwiejności neuropsychicznej, które powodują, że dany człowiek usiłuje rozwiązać swoje problemy sięgając po alkohol.

Czynniki s o c j o l o g i c z n e (społeczne). Badania socjologiczne wykazują, że 50-80% alkoholików pochodzi z rodzin, w których stwierdzono alkoholizm nałogowy u któregoś z jej członków. Widać tu więc wyraźny wpływ negatywnego modelowania postaw rodzicielskich w stosunku do dzieci – przyszłych alkoholików.

Wszyscy badacze zajmujący się alkoholizmem twierdzą zgodnie, że prawie każdy, kto zaczynał pić alkohol, a więc i przyszły alkoholik, pije w sposób typowy dla danego środowiska.

Znany jest powszechnie towarzyski przymus picia, praktykowany w różnych środowiskach, zwłaszcza w naszym społeczeństwie. Wypicie podsuniętego alkoholu jest swoistym rytuałem inicjacyjnym, wprowadzającym człowieka w grupę. Odmowa picia budzi obawę i nieufność. Tego rodzaju nadmierne picie towarzyskie przybiera często formę „alkoholizmu ceremonialnego”, jak go nazywa J. Szczepański.¹¹ Wytwarza się więc tu towarzyski przymus picia. Aby mu nie ulec, trzeba być człowiekiem z dojrzałą osobowością, z jasną hierarchią celów i wartości godnych realizowania, nawet za cenę odtrącenia przez grupę hołdującą nadużywaniu alkoholu. To niebezpieczeństwo jest groźne zwłaszcza w środowiskach względnie zamkniętych, do których niewątpliwie należy społeczność graniczna. Narażona na nie może być głównie młoda kadra, a spośród nich „szczególnie narażeni na popadnięcie w nałóg alkoholizmu są ludzie, których struktura psychiczna, poprzez dominowanie dążeń popędowych nad podporządkowaną im całkowicie sprawnością sądu i woli, utrudnia im harmonijne współżycie ze społeczeństwem, jak również osiągnięcie możliwie scalonej, zrównoważonej osobowości. Chorobliwy przerost ambicjonalny przy braku dostatecznych zdolności i wytrwałości w działaniu, psychopatyczna niestałość uczuciowa, wzmożona

¹⁰ F.M. Jellinek, *The Disease Concept of Alcoholism*, New Haven 1960.

¹¹ J. Szczepański, *Alkohol w kulturze i obyczaju WP*, Warszawa 1972.

pobudliwość emocjonalna lub przeciwnie nadmierne wewnętrzne zahamowanie i niezdolność przejścia od planowania do działania, dominujący nastrój niepokoju i rozdrażnienia, brak stabilizacji życiowej – wszystko to, co człowiekowi szczególnie utrudnia dopasowanie się do życia w społeczeństwie, popycha go również do uwalniania się od bolesnych kompleksów, niepokojów i napięć wewnętrznych drogą upojenia alkoholem. I jak wykazują doświadczenia, nałogowy przymus picia jest do przezwyciężenia, gdy tylko rzeczywistość i atmosfera środowiska nie będą zbyt ciężkie do zniesienia, a przez to nie będą nasuwać pokusy ucieczki w świat odprężającego kłamstwa kompensacyjnego, tak wiarygodnego w upojeniu alkoholem.”¹²

Modele picia

W literaturze przedmiotu dużo mówi się o modelach picia charakterystycznych dla pewnych krajów i kręgów społeczno-kulturowych.

Na przestrzeni wieków wśród krajów kręgu kultury europejskiej wytworzyły się różne modele picia alkoholu. Zdecydowały o tym odmienne warunki geoklimatyczne pociągające za sobą różnice w uprawach ziemiopłodów, określone cechy narodowego charakteru oraz inne mniej uchwytne czynniki. Modele te przejawiają daleko idącą trwałość (odporność na zmiany w strukturze spożycia alkoholu). Wyróżnia się trzy modele picia alkoholu:

1. Model *r o m a ń s k i*, którego głównymi przedstawicielami są Francja i Włochy, dotyczy ludności zamieszkałej w basenie Morza Śródziemnego (poza krajami Afryki, gdzie islam zakazuje spożywania alkoholu). Model ten charakteryzuje picie dużych ilości alkoholu w ciągu dnia, głównie wina, w małych jednorazowych dawkach, co nie prowadzi do upicia, a jedynie do stanu pewnej euforii. O wykształceniu tego modelu zdecydowała uprawa winnej latorośli oraz ciepły klimat, w którym wypicie jednorazowo większej dawki alkoholu prowadziłyby do głębokiego upicia, natomiast wypijanie niewielkiej ilości niskoprocentowego alkoholu (rozcieńczone wino) zaspokaja pragnienie i działa pobudzająco. Przypuszcza się, że także

¹² E. Sujak, op.cit., s. 63.

cechy osobowości ludności śródziemnomorskiej: żywy temperament, łatwość i potrzeba nawiązywania kontaktów z ludźmi, optymizm życiowy nie sprzyjają picciu prowadzącemu do zamącenia świadomości i utraty kontaktu ze światem.

Kraje, w których dominują dwa następne modele pokrywają się w dużym stopniu z zasięgiem uprawy żyta i ziemniaków, podstawowych surowców do produkcji wysokoprocentowych napojów alkoholowych.

2. Model *a n g l o s a s k i* reprezentują Anglia i Stany Zjednoczone. Charakteryzuje się on także picciem dużych ilości napojów alkoholowych, zwykle mocniejszych, lecz jednorazowo w małych ilościach (typowe „wypijanie drinka”). O wykształceniu tego modelu zdecydowały głównie cechy społeczne i kulturowe, takie jak: przedsiębiorczość, praktycyzm, chłodna kalkulacja w kontaktach z innymi, prestiż indywidualnego sukcesu, purytańska surowość obyczajów w poprzednich stuleciach i kult pracy.
3. Model *p ó ł n o c n o – w s c h o d n i* reprezentowany jest głównie przez Polskę, Szwecję, Finlandię i narody słowiańskie Europy Wschodniej. Jest on zdecydowanie najbardziej szkodliwy ze społecznego punktu widzenia. Model ten polega na picciu jednorazowo w dużych ilościach mocnych trunków – stąd znaczne zatrucia alkoholem i jego następstwa. Chociaż w spożyciu napojów alkoholowych (w przeliczeniu na alkohol 100%) wyprzedza nas kilkanaście państw, to intoksykacja organizmu pijącego Polaka jest bez porównania większa niż pijącego Francuza lub Włocha. Przeciętny dorosły mężczyzna wypija jednorazowo około 200-300 cm³ wódki. Statystyczny Polak natomiast ok. 8 l (100% alkoholu) rocznie, tj. ok. 50 półlitrowych butelek 40% wódki, a więc 1 butelkę tygodniowo. Na szczęście w ostatnich latach zmienia się struktura spożywanego alkoholu: piwo – 64%, wódka – 59%, wino gronowe – 40%, wino owocowe – 35%. Nastąpił gwałtowny spadek spożycia alkoholi wysokoprocentowych, a wzrost spożycia piwa. Niemniej jednak wódka nadal ma mocną pozycję w naszym modelu. Według najnowszych danych¹³ piją ludzie marginesu, natomiast coraz więcej Polaków – okazjnie (nikt już nie

¹³ Zob. „Playboy”, nr 1/86, styczeń 2000.

pije w pracy), bankietowo (głównie biznesmeni). Piją jeszcze artyści i dziennikarze.

Do Polaków niestety należą najsmutniejsze rekordy Guinnessa w tej dziedzinie. Nic nie wskazuje na to, że w krótkim czasie nastąpi istotna poprawa w tym zakresie. Świadczy o tym choćby to, że 15% młodzieży polskiej w przedziale 15-18 lat – to alkoholicy. Rekord należy do 7-latka!*

	PIWO	WÓDKA	WINO GRON.	WINO OWOC.
Codziennie	5	0	0	0
Kilka x/tydz.	21	1	1	2
x/tydz.	30	5	4	6
x-2x/m-c	25	29	21	22
Rzadziej	17	65	73	69

Tabela 2. Częstotliwość spożycia alkoholu w Polsce (w%)

Style picia

W ramach narodu poszczególne środowiska piją w sposób odmienny. Dlatego każdy, kto zaczyna pić alkohol, czyni to w sposób charakterystyczny dla swojego otoczenia. Po pewnym, indywidualnie długim czasie u ok. 20% wszystkich pijących kształtuje się osobisty styl picia. U tych ludzi alkohol zaczyna zaspokajać potrzeby, których nie mogą zaspokoić inną drogą.

„Dojrzałem wiekowi większości ludzi towarzyszy gorzkie poczucie zależności (tylko uzależnienie się w miłości może być źródłem radości). Ponad wszystko wysuwa się brak poczucia stabilizacji życiowej, trwałości osiągniętych warunków materialnych i niepewnej przyszłości (...).

Kalejdoskop codziennych doznań szarego człowieka pełen jest chwil upokarzających, deprymujących, ukazujących mu jego bezsilność

* Dane z roku 1998.

wobec niespodzianek życia i niewystarczalność nawet w małym. Oto żona zarzuca mężowi jego niedołęstwo, niezaradność w zarobkowaniu, wysuwa żądania, którym nie potrafi on sprostać. Mimo wzmoczonego wysiłku nie może on np. osiągnąć wyższych zarobków, wyższego stanowiska lub po prostu wygodniejszego mieszkania. Żona wypomina mu uchybienia mimowolne, daje odczuć swoją dezaprobatę dla jego umiejętności, które u mężczyzny stanowią czuły punkt miłości własnej i co za tym idzie, dobrego samopoczucia. A oto, im dalej w lata, nawet niezależnie od atmosfery domowej, narasta w świadomości człowieka poczucie upływającego bezpowrotnie czasu i straconych możliwości, doskwiera coraz to dotkliwiej zmniejszająca się sprawność fizyczna i umysłowa.

Wszystkie te doznania wywołują przykry stan napięcia psychicznego, poczucie zagrożenia, skłaniające do szukania środków odprężających. Doznanie rozczarowania i niepowodzenia życiowe hamują dążenia do naturalnych środków wzmoczenia samopoczucia, a wobec sugestii otoczenia i panującego wszechwładnie obyczaju, kierują poszukiwania odprężenia na drodze najmniejszego oporu, w alkoholu (...).

Gdy zrozumie się ten mechanizm błędnego koła, w którym reakcje środowiska pogłębiają poczucie odepchnięcia, stwarzają napięcie trudne do zniesienia, nałóg alkoholowy jako najprostsza ucieczka od tego napięcia i nieświadomy odwet przestaje być sprawą tylko jednego człowieka, jego osobistym, nawet zawinionym staczaniem się w bierne bytowanie na marginesie życia. Bo nawet poczucie winy może utrwać nałóg będący ucieczką od zasłużonych pretensji, gdy brak perspektywy pełnego przebaczenia, pełnej akceptacji, wolnej od upokarzających zastrzeżeń i wypomnień. Rzeczywistość, zawiniona nawet, może być dla człowieka zbyt trudna do zniesienia bez aktywnej pomocy drugiego człowieka, może być ustawiczną pokusą ucieczki w narkotyczny świat złudzeń odprężających choć na krótkie godziny – patologiczna nałogowa potrzeba alkoholu będzie miała tylko drugoplanowe znaczenie”.¹⁴

A. Kępiński¹⁵ wyróżnia pięć indywidualnych stylów picia:

1. **N e u r a s t e n i c z n y** styl picia cechuje zwykle częste picie, lecz w małych ilościach. Częste stany znużenia, rozdrażnienia bądź apatii

¹⁴ E. Sujak, op.cit., s. 62.

¹⁵ A. Kępiński, *Dyskusyjne problemy alkoholizmu*, „PTL”, 1963, nr 18, 45, s. 1703.

są typowe dla współczesnego człowieka. Utarł się pogład, że kieliszek „stawia na nogi”, usuwa zmęczenie. U ludzi wykonujących czynności proste tak jest istotnie. Jednak równocześnie subtelne funkcje psychiczne ulegają zaburzeniu. Opóźnia się czas reakcji, osłabia spostrzegawczość, obniża krytycyzm. Wykazał to już kilkadziesiąt lat temu E. Kraepelin, przeprowadzając doświadczenia na rekrutach, którzy po wypiciu niewielkiej dawki alkoholu nie wykazując żadnych objawów upicia osiągnęli o 3% gorsze wyniki w strzelaniu niż zwykle, chociaż wszyscy twierdzili, że strzelali lepiej. Obserwowano również przy alkoholemii 0,5‰ – dwukrotne, a przy 1‰ alkoholu we krwi – czterokrotne zwolnienie czasu reakcji.

2. W stylu *k o n t a k t y w n y m* pije się również często, ale nie do utraty świadomości. W ten sposób upijają się zwykle ludzie mający trudności w kontaktowaniu się z otoczeniem, nieśmiali, zamknięci w sobie, dla których alkohol jest „lekiem” zbliżającym ich do świata, pełniącym analogiczną rolę jak dym papierosowy, mianowicie rolę zasłony, za którą człowiek czuje się choć trochę bezpieczniejszy.
3. Styl *h e r o i c z n y* (ang. *hero* – bohater), to picie w dużych ilościach, w celu poprawy „autoportretu” u ludzi oceniających siebie w krańcowych kategoriach nędzy i pogardy oraz bohaterstwa i szlachetności. Stąd ciągłe zmiany nastroju, poczucie wewnętrznego „rozdarcia”, o którym zapomina się w stanie głębszego upicia. Alkohol wyzwala wówczas poczucie mocy, realizujące się w naszych warunkach zazwyczaj w ekscesach chuligańskich.
4. *S a m o b ó j c z y* styl picia, którego głównym motywem może być dążenie do utopienia w alkoholu siebie wraz z dręczącymi problemami, co S. Freud nazwał „instynktem śmierci”. Jest to zwykle „picie do dna”, na umór, upicie się w „trupa”. W ten sposób piją często ludzie, którzy nie są w stanie zaakceptować sensu życia. Nie wypracowali żadnej aprobowanej przez siebie koncepcji działania, organizującej i nadającej sensowne znaczenie ich codziennej aktywności. Jednocześnie osoby te krytycznie oceniają swój stan. Alkohol ma przynieść zapomnienie. Wyzwała on u ludzi – często chodzi o psychopatów – stany agresji i autoagresji, jako przejaw nienawiści do siebie i innych.

5. **Dionizyjski** styl picia (od Dionizosa, greckiego boga ekstazy i wina), częsty wśród artystów i ludzi z egzystencjalnym „bólem istnienia”, to zazwyczaj podświadoma ucieczka od „szarzyzny życia”, nawet w świat psychozy, po nieudanych próbach osiągnięcia zbyt ambitnych celów przekraczających możliwości ich talentu.

Formy upojenia alkoholowego

Z. Poseł¹⁶ wyróżnia trzy formy upojenia alkoholowego wywołane jednorazowym wprowadzeniem alkoholu do organizmu: upojenie zwykłe, nietypowe formy upojeń oraz upojenie patologiczne.

„I. **U p o j e n i e a l k o h o l o w e z w y k ł e** jest najbardziej typową reakcją na jednorazowe spożycie alkoholu. Jest także najczęściej spotykanym zakłóceniem czynności psychicznych pociągającym za sobą negatywne zdrowotne, społeczne i prawne skutki.

W przebiegu tego upojenia wyróżnia się 3 okresy, w których nasilenie objawów związane jest na ogół z określonymi stężeniami alkoholu we krwi.

1. **Okres p o d c h m i e l e n i a** (alkoholemia w granicach 0,5-1,5‰) cechuje się zmianą nastroju, wzmożoną aktywnością ruchową, zmniejszeniem krytycyzmu oraz nieadekwatnymi do bodźców reakcjami emocjonalnymi.
2. W okresie **u p o j e n i a w ł a ś c i w e g o** (alkoholemia 1,5-2,5‰) widoczne są wyraźne objawy nietrzeźwości, chwiejny chód, niezborność ruchowa, mowa bełkotliwa, wypowiedzi chaotyczne, zmienność nastrojów, często z tendencją do reakcji agresywnych.
3. **Stan c i ęż k i e g o z a t r u c i a** (alkoholemia powyżej 2,5‰) charakteryzuje dezorientacja w otoczeniu, niemożność utrzymania pionowej pozycji ciała, ilościowe zaburzenia świadomości narastające aż do stanu śpiączki. Śpiączka alkoholowa trwa od kilku do kilkunastu godzin i kończy się obudzeniem w stanie podchmielu (kociokwiku, kaca) lub zejściem śmiertel-

¹⁶ Z. Poseł, Zaburzenia psychiczne spowodowane alkoholem [w:] M. Jarosz, St. Cwynar (red.), *Podstawy psychiatrii*, PZWL, Warszawa 1983, s. 192-195.

nym (np. z powodu porażenia ośrodkowego czy zachłyśnięcia treścią pokarmową). Stężenie alkoholu we krwi w granicach 4-5‰ jest dla większości osób śmiertelne (...).

(...) Postaci upojenia zwykłego:

1. Postać *euforyczna* (upijanie się »na wesoło«), najczęściej spotykana, przebiega z podwyższeniem nastroju, wylewnością, szukaniem towarzystwa innych osób, gadatliwością, przesadnym optymizmem, przechwałkami.
2. Postać *depresyjna* (upijanie się »na smutno«) cechuje obniżenie nastroju, płaczliwość, skłonność do użalania się nad swoim losem.
3. Postać *dysforyczna* charakteryzuje się nieznacznie obniżonym nastrojem, narastającą drażliwością, uczuciem niezadowolenia, szukaniem zaczepki, agresją wobec otoczenia.
4. W postaci *histeroidalnej* obserwuje się przesadnie uzewnętrzniane zmiany nastroju, demonstracyjne, hałaśliwe zachowanie, chęć zwrócenia na siebie uwagi ekstrawaganckimi czynami.

Stany upojenia zwykłego często pozostawiają niepełną pamięć wydarzeń, przy czym luki pamięciowe są tym większe, im głębsze było upojenie.

II. Wśród nietypowych form upojen wyróżnia:

W upojeniu powikłanym (wg H. Bindera) po spożyciu stosunkowo niewielkiej ilości alkoholu, przy miernie wyważonych zaburzeniach motoryki, obserwuje się narastanie pobudzenia psychoruchowego, zachowanie agresywne – niekiedy typu krótkiego spięcia, odhamowanie tendencji kompleksowych, podobne do urojeń wyobrażenia o doznanych krzywdach. Świadomość jest zawężona, pamięć wydarzeń fragmentaryczna.

Nienormalna reakcja na alkohol (wg H. Hoffa) spotykana jest najczęściej u osobników psychopatycznych, bez uchwytanych objawów organicznego uszkodzenia mózgu. Przy wyraźnych zewnętrznych cechach upicia i w gniewnym nastroju dochodzi do czynów agresywnych wobec otaczających osób, demolowania pomieszczeń itp. Nie następuje zerwanie kontaktu z rzeczywistością. Pamięć wydarzeń pozostaje zachowana lub nieznacznie tylko zaburzona. Reakcje takie u niektórych osobników pojawiają się stereotypowo po spożyciu nawet

niewielkiej ilości alkoholu i stanowią zaostrzenie nieprawidłowych cech osobowości, które w mniejszym nasileniu ujawniają się także w życiu codziennym.

III. U p o j e n i e n a p o d ł o ż u p a t o l o g i c z n y m (...) występuje u osobników z niepełnowartościowym układem nerwowym (...). J. Pionkowski i in.¹⁷ wyróżniają ich dwa zasadnicze typy:

1. U osób z psychozami, defektami psychicznymi oraz padaczką z otępieniem oraz charakteropatią alkohol powoduje zwykle nasilenie objawów psychotycznych lub innych istniejących poprzednio zaburzeń psychicznych albo też pojawienie się objawów, których nie było przed spożyciem alkoholu.
2. U osób ze zmianami organicznymi mózgu, nie wykazujących w normalnych warunkach zaburzeń psychicznych lub u chorych z padaczką bez otępienia czy charakteropatii alkohol nawet w małych ilościach może spowodować objawy głębokiego upojenia zwykłego, nieumotywowaną agresję, zaburzenia świadomości lub zespoły paranoidalne.
3. U p o j e n i e p a t o l o g i c z n e jest krótkotrwałą ostrą psychozą będącą reakcją na jednorazowe zatrucie alkoholem. Jego wystąpienie nie zależy od rodzaju i ilości spożytego alkoholu, niekiedy mogą to być dawki niewielkie. Ważną rolę przypisuje się upośledzeniu czynności o.u.n. uwarunkowanemu trwałymi zmianami organicznymi (np. w następstwie urazów, zatruc) lub nieswoistymi czynnikami astenizującymi, jak rekonwalescencja, głód, niewyspanie, upał (...). Upojenie patologiczne pojawia się nieoczekiwanie. Podchmielony lub wyraźnie pijany osobnik sprawia wrażenie, że nagle wytrzeźwiał. Ruchy stają się precyzyjne, chód sprawny, mowa wyraźna. Twarz wyraża lęk lub nienawiść. Chory traci kontakt z rzeczywistością, nie rozpoznaje otoczenia. W stanie silnego napięcia afektywnego ucieka, broni się, atakuje urojonych prześladowców. Zachowanie i wypowiedzi, niezrozumiałe dla obserwatorów, mogą świadczyć o omamach lub urojeniach. Stan psychotyczny trwa od kilku minut

¹⁷ J. Pionkowski, I. Wojdysławska, E. Patura, *Upojenie alkoholowe na podłożu patologicznym*, „Psychiat. Pol.”, 1975, nr 9, 2, s. 161-166.

(fazy upojenia patologicznego w przebiegu upojenia zwykłego) do kilku godzin i kończy się snem terminalnym albo stanem bezwolności i apatii (...).

Różnicowanie między stanami głębokiego upojenia zwykłego czy nietypowymi formami upojenia a upojeniem patologicznym jest trudne, zwłaszcza że z reguły dokonywane jest *ex post* na podstawie relacji świadków wydarzenia.”

W sumie to nie alkohol a kwasy tłuszczowe zawarte w napoju alkoholowym powodują upojenie, oblepiają neurony zakłócając pracę pamięci (m.in. dlatego śpiewamy łatwo wpadające w ucho piosenki podczas picia alkoholu), nastrój i mowę, porażają słuch i narząd równowagi oraz ruchu.

Fazy rozwoju alkoholizmu

Na podłożu społecznego modelu picia, w oparciu o indywidualny styl picia, rozwija się alkoholizm.

„Alkohol należy do grupy narkotyków, co oznacza, że w zależności od wysokości użytej dawki działa hamująco na ośrodkowy układ nerwowy. To hamowanie jest zrazu subtelne i dotyczy początkowo najbardziej wrażliwych elementów kory mózgowej, których działalność jest podstawą fizjologiczną takich sprawności psychicznych jak, poczucie odpowiedzialności, oceny etycznej, sądu nad własnym postępowaniem, wrażliwości na reakcję otoczenia. Wyhamowanie tych kontrolujących postępowanie sprawności, względnie poddających je prawnym normom, wyzwala zachowanie się nieskrępowane, kierowane wyłącznie impulsami uczuciowymi. Uczucia z natury swej dążą do uzewnętrznienia, stąd wylewność i sentymentalizm ludzi podchmielonych, ich głośne a powierzchowne deklaracje patriotyczne, nawiązywanie przyjaźni z nieznanymi ludźmi, zwierzanie się przygodnym słuchaczom z najbardziej osobistych przeżyć. W miarę pogłębiania się procesu hamowania w zachowaniu się podchmielonego dominują coraz prymitywniejsze uczucia i dążności popędowe. Pojawia się drażliwość, zaczepekność, skłonność do prymitywnego samochwalstwa i poprawianie sobie samopoczucia przez ubliżanie innym, brutalne reakcje gniewne na sprzeciwy ze strony otoczenia, wreszcie prymitywne podniecenie seksualne z agresywnością wobec najlżej-

sze go oporu. Ten stopień upojenia czyni zachowanie się człowieka czysto odruchowym, wyjętym zupełnie spod kontroli świadomości i niezrządkiem objętym niepamięcią po wytrzeźwieniu. Głębszy jeszcze stan upojenia, działając na ośrodki mózgowo koordynujące sprawności ruchowe, sprowadza zaburzenia mowy zniekształcające ją aż do niezrozumiałego bełkotu oraz zaburzenia równowagi i niezborności ruchową. Następujący w dalszej fazie upojenia sen narkotyczny przerywa picie, co ratuje życie pijącemu, gdyż dalsze działanie alkoholu poraziłoby głębokie ośrodki pnia mózgu, a więc ośrodek oddychania i pracy serca, sprowadzając śmierć na skutek zatrucia.”¹⁸

F.M. Jellinek¹⁹ na podstawie 2 tys. życiorysów alkoholików opisał 4 fazy rozwoju alkoholizmu, z których nie wszystkie muszą jednak się ujawnić, niekiedy występują w innej postaci, a niekiedy nie stwierdza się ich wcale.²⁰ Czas trwania poszczególnych faz jest różny i zależy m.in. od wieku rozpoczęcia picia. Alkoholizm u dzieci i młodzieży, także kobiet przebiega szczególnie gwałtownie – fazy ulegają skróceniu, wcześniej rozwijają się objawy psychodegradacji.

1. Objawy fazy p o c z ą t k o w e j są mało charakterystyczne. Najważniejsze to: wykształcenie się indywidualnego stosunku do alkoholu, który zaspokaja potrzeby psychiczne pijącego, ten z kolei pije coraz częściej, chociaż niekoniecznie za każdym razem do stanu zupełnego upicia, a z upływem czasu wzrasta tolerancja organizmu w stosunku do alkoholu – można wypić więcej i to bez względu na rodzaj alkoholu.
2. Dla fazy o s t r z e g a w c z e j charakterystyczne jest wystąpienie palimpsestów alkoholowych.* Są to stany niepamięci, występujące po wypiciu niewielkiej ilości alkoholu. Jest to zjawisko bardzo niebezpieczne, jednocześnie ważny sygnał dla organizmu i przestroga na przyszłość, że do tego stanu nie można dopuszczać. Alkoholik często nie przejawia w takim stanie wyraźniejszych objawów upicia. Nie-

¹⁸ E. Sujak, op.cit., s. 57-58.

¹⁹ F.M. Jellinek, op.cit.

²⁰ J. Skala, *Alkoholizm*, Warszawa 1966.

* Palimpsest alkoholowy – rodzaj amnezji, szczególny typ zaburzeń pamięci w przebiegu alkoholizmu przewlekłego (wg Jellinka).

pamięć obejmuje różny okres w początkowej fazie picia. W tej fazie dotknięty alkoholizmem zaczyna zwykle pić potajemnie. Będąc w towarzystwie pierwsze kieliszki wypija łączywie, często „poza kolejką”, bądź przyspiesza tempo picia. Pod koniec tej fazy zwykle wykształca się poczucie winy u pijącego, wyrosłe ze spostrzeżenia, że pije więcej niż inni, a także z lęku przed nałogiem. W alkoholizmie przewlekłym – poczucie winy zanika.

3. Objawem fazy k r y t y c z n e j jest utrata kontroli nad piciem rozpoczętym, będąca wyrazem głodu alkoholowego i zależności psychicznej.

Pojęcie głodu alkoholowego jest wieloznaczne. Wyróżnia się cztery znaczenia tego terminu:

- 1) głód powstający po rozpoczęciu picia (utrata kontroli);
- 2) głód dla usunięcia objawów abstynencyjnych;
- 3) dążenie do alkoholu w okresie zachowania kontroli picia w celu osiągnięcia błogostanu;
- 4) dążenie do alkoholu występujące w zaburzeniach nastroju, snu.

Dla picia nałogowego charakterystyczny jest zakres dwóch pierwszych znaczeń. W tej fazie pojawiają się zazwyczaj konflikty społeczne związane z piciem. W następstwie tych objawów samoocena alkoholika obniża się, narasta poczucie niepewności. Alkoholik usiłuje zazwyczaj kompensować niekorzystne cechy i przykre uczucia krótko trwającymi okresami nadmiernej pracowitości, hojności, przechwałkami. Zwykle jednak trudno o aprobatę w dotychczasowym środowisku, szuka więc innego, w którym nadal mógłby coś znaczyć.

4. W fazie k o ń c o w e j (terminalnej) obniża się tolerancja alkoholu. Połowa bądź jeszcze mniejsza ilość alkoholu poprzednio wypijanego powoduje objawy upicia. Okresy wzmożonej pracowitości stają się coraz rzadsze, obniża się poziom motywacji do pracy, wygasają ambicje zawodowe. U ok. 10% alkoholików rozwija się w tej fazie któraś z czterech psychoz alkoholowych, najczęściej majaczenie drżenne. W miarę pogłębiania się alkoholizmu rozwija się alkoholowy zespół abstynencyjny (AZA) zwany wczesnym, przejawia się on zaburzeniami wegetatywnymi i psychicznymi, występującymi 8-12 godzin po ostatnim spożyciu alkoholu. Rozwija się on w dwóch fazach.

W *pierwszej fazie* dominują objawy wegetatywne: wzmożona potliwość, drżenie palców rąk, języka, niekiedy całego ciała, rozlane tępe bóle głowy, subiektywne poczucie niepewności przy chodzeniu, ucisk w okolicy serca i przyspieszona jego czynność, niesmak w ustach, nudności, wymioty poranne, biegunka, częstoskurcz, uczucie „ciężkości nóg”, kurcze mięśni łydek itp.

Zaburzenia psychiczne w tej fazie schodzą na drugi plan. Przejawiają się one uczuciem znużenia, szybkim wyczerpaniem psychicznym i fizycznym, przygnębieniem bądź rozdrażnieniem oraz stanami dysforii (częsty tzw. wisielczy humor).

Objawy pierwszej fazy AZA utrzymują się do 2-3 dni a jeśli alkoholizm pogłębia się, to nawet do kilkunastu dni. Można jednak stwierdzić, że pierwsza faza tego zespołu mało różni się od zespołu przepicia (tzw. kaca).

W *drugiej fazie* AZA objawy psychiczne dominują nad wegetatywnymi. Wśród zaburzeń psychicznych przeważają zmiany nastroju – przygnębienie o różnej głębokości z towarzyszącym niepokojem, poczucie winy, niekiedy drażliwość, dysforia. W tym stanie ujawniają się albo nasilają cechy nastawienia paranoicznego. Szczególnie charakterystyczne jest podejrzenie zdrady małżeńskiej, urastające do rozmiarów przelotnych urojeń, występujących u 50-80% alkoholików. W godzinach wieczornych niepokój narasta, pojawiają się iluzje (złudzenia) wzrokowe i słuchowe, zaburzenia snu – trudności w zasypianiu, płytki sen, któremu towarzyszą koszmarne (lękowe) majaki. Często występują w tym stanie zlewne poty. U pewnego odsetka alkoholików po 2-3 dniach powyższy zespół abstynencyjny przechodzi w majaczenie drżenne, a u pozostałych AZA ustępuje stopniowo w ciągu kilku bądź kilkunastu dni.

W zaawansowanym alkoholizmie nałogowym, a tym bardziej w przewlekłym, często spotyka się zaburzenia potencji, tj. obniżenie wydolności seksualnej, ale wzrost pobudliwości (libido). Rodzi to u alkoholików swoisty konflikt związany z poczuciem niższości. Jest on generowany niechętną postawą partnerki z uwagi na nieatrakcyjność partnera (wygląd, sposób bycia, oddech). Koncentrowanie się w czasie stosunku nie na partnerce a na przebiegu samego aktu, pogłębia tę niechęć. Z kolei każde niepowodzenie ugruntowuje w nim poczucie mniejszej wartości i prowadzi do dalszego picia.

Psychozy alkoholowe

Ogółem w Polsce hospitalizuje się rocznie z powodu psychoz alkoholowych około 8 tys. osób, w tym około 4 tys. po raz pierwszy.

Alkoholizm jest chorobą alkoholową, swoistym rodzajem toksykomanii rozwijającej się po latach pijaństwa. Alkoholizm przewlekły (rzadziej nałogowy*) bywa wikłany występowaniem charakterystycznych psychoz (wg Z. Rydyńskiego).

M a j a c z e n i e d r ż e n n e (*delirium tremens*, „biała gorączka”), to najczęściej spotykana psychoza alkoholowa. Rozpoczyna się zwykle nagle, wieczorem. Często czynnikiem wywołującym jest choroba infekcyjna: zapalenie płuc, angina, grypa. Charakterystyczna dla tej choroby jest triada objawów:

- bardzo liczne, zmieniające się szybko, jak w filmie niemy, podbarwione grozą omamy wzrokowe (przeważnie wielkie ilości poruszających się drobnych zwierząt: myszy, królików, małych słoni, pluskiew itp.),
- lęk przeplatany wisielczym humorem,
- drżenie rąk, mięśni twarzy, kończyn dolnych.

Chory przeważnie jest pobudzony ruchowo, nie może uleżeć, cierpi na bezsenność. Stanowi majaczeniowemu towarzyszem często zaburzenia w krążeniu krwi. Czas trwania choroby nie przekracza 6-10 dni, średnio 2-5 dni. W tym czasie zdarzają się wypadki samobójstw bądź agresji w stosunku do otoczenia.

H a l u c y n o z a a l k o h o l o w a (omamica pijacka) występuje samodzielnie bądź jako dalszy ciąg majaczenia drżennego. Trwa zwykle kilka dni do kilku tygodni. Zasadniczymi objawami są:

- halucynacje (omamy) słuchowe i urojenia prześladowcze,
- podejrzliwość (przesadnie rozwinięta) w stosunku do otoczenia,
- odgradzanie się od rodziny i znajomych,
- świadomość niemal niezmacona, orientacja w pełni zachowana.

Pacjent w sposób bardzo naturalny „słyszy” głosy różnych osób rozmawiających z nim (z treści ich wynika, że osoby te znają jego naji-

* Alkoholizm nałogowy odpowiada mniej więcej pierwszym trzem fazom Jellinka, natomiast alkoholizm przewlekły – czwartej.

stotniejsze sprawy). Jedne głosy potępiają go, inne bronią. Chory interpretując sobie te omamy po linii urojeń prześladowczych nabiera np. przekonania, że jakaś szajka stoi na jego drodze, chce go zgładzić lub skompromitować. Działając w obronie swego rzekomo zagrożonego bytu, może stać się niebezpieczny dla osób, które posądza o przynależność do szajki. Niekiedy, aby uciec przed kompromitacją, chorzy tacy popełniają samobójstwo. Istnieje więc konieczność leczenia ich w szpitalach psychiatrycznych.

P s y c h o z a K o r s a k o w a jest wyjątkowo ciężkim schorzeniem przebiegającym przewlekłe, nie rokującym wyzdrowienia, a często nawet przeżycia. Występuje dość rzadko. Rozpoczyna się powoli, samistnie lub jest następstwem halucynozy czy majaczenia drzennego. Sprzyjają jej: miażdżyca i awitaminozy. Dotyczy głównie 40-60 roku życia. Czas trwania wynosi ok. 6 miesięcy. Podstawowe objawy to:

- zespół organiczny, któremu towarzyszy euforia i zapalenie wielonerwowe, głównie nerwów kończyn dolnych (pacjent musi leżeć),
- chory jest zupełnie zdezorientowany,
- znaczne zaburzenia pamięci właściwej (nie potrafi powtórzyć trzech luźnych cyfr),
- jest bezkrytyczny twierdząc, że czuje się dobrze, może pracować,
- zmienność uczuciowa, ale przeważnie chorzy są euforyczni,
- typowe są tu konfabulacje – chorzy w każdej chwili gotowi są do odpowiedzi na jakiegokolwiek pytania, wypełniając luki w pamięci i orientacji zmyślonymi na poczekaniu dykteryjkami,
- wiotkie porażenie kończyn wymaga stałego przebywania w łóżku, co sprzyja odleżynom, które są najczęściej przyczyną zgonu,
- dość często napady padaczkowe.

O b ł ę d a l k o h o l o w y występuje rzadko. Tematem urojeń paranoicznych jest zwykle zazdrość małżeńska. Posądzanie małżonki o zdradę staje się powoli jedyną treścią myśli, rozmów i postępowania. Chory zwalnia się z pracy, aby śledzić żonę, kontroluje pościel i bieliznę żony, w każdym ruchu i grymasie żony widzi przejaw komunikowania się z „kochankiem”, sypia z siekierą pod poduszką, aby być gotowym do zabicia domniemanego rywala. Żadne argumenty nie są w stanie przekonać go o nielogiczności rozumowania i bezpodstawności zarzutów. Może dojść w końcu do zamordowania żony lub rzekomego rywala.

Leczenie alkoholizmu

Szacuje się, że rzeczywista liczba osób uzależnionych od alkoholu w Polsce wynosi 600–900 tys., a nadużywających – około 3 miliony.

Problematyka leczenia ludzi uzależnionych od alkoholu jest niezwykle złożona. Z pewnością należy odrzucić dotychczasowe podejście do problemu pijaństwa, a szczególnie alkoholizmu, traktując je w kategoriach wyłącznie „walki” z tym zjawiskiem. Życie bowiem udowodniło, że zarówno walka na papierze, tzn. w postaci ustawy antyalkoholowej, przepisów czy regulaminów wewnątrzzakładowych (zakazy), jak i praktyczne środki reglamentacji czy represji (karanie, piętnowanie, ośmieszanie itp.) okazują się nieskuteczne, tak jak nieskuteczne byłyby w przypadku leczenia chorego onkologicznie.

Pięknie na ten temat pisze E. Krzemiński:²¹

„Zachowanie się i cała postawa człowieka uzależnionego polega na stałej aktywności, myśleniu, wykonywaniu wielu czynności, by nie znaleźć się w sytuacji bez papierosa, bez kawy, bez alkoholu. Jednak ktoś, kto pali papierosy, pije kawę, używa innych środków, od których się uzależnił – doznaje tylko niewielkiej części przeżyć właściwych alkoholikowi (...). Alkoholik nie pije dla przyjemności, lecz potrzebuje alkoholu jak powietrza. A panika, w jaką wpada stwierdzając, że go nie ma podobna jest doznaniom człowieka zamkniętego w hermetycznej klatce, z której stopniowo ubywa tlenu.

Dlatego wszelkie moralizowanie bądź agresywność wobec nałogowców są metodami niewłaściwymi i nieskutecznymi. Po prostu nie interesują nas przeżycia alkoholika i prawda o nim, a potępiając go poprawiamy zazwyczaj własne samopoczucie.

By postępowanie czysto lecznicze miało szanse skuteczności, musiałyby mieć walor oficjalny, opiekuńczy wobec jednostki, której dramat polega między innymi na tym, że będąc słabszą, wrażliwszą, nie w pełni świadomą, nie wytrzymała presji obyczaju. Nie powinna być z tego powodu traktowana jako z gruntu zła, niezdolna do wykazywania dobrej woli.”

²¹ E. Krzemiński, *Psychiatria bez mitów*, KAW, Warszawa 1988, s. 101-106.

Najczęściej człowiek zaczyna pić trochę częściej i trochę więcej, gdy ma jakieś problemy, znajduje się w trudnej sytuacji. Pomocą dla niego mogłaby być wtedy ludzka życzliwość. Alkohol przez krótki czas łagodzi przecież ból życia, jest „lecniczy”, odsuwa bowiem problemy, zacierając ostrość konfliktów i napięć. Lecz po wytrzeźwieniu ukazują się one z jeszcze większą wyrazistością, co najczęściej bywa powodem do ucieczki, czyli do sięgania po następny kieliszek.

Preferowane systemy leczenia, oparte głównie na przymusie i naciśkach, są chybione podwójnie, próbują bowiem likwidować skutki, a nie przyczyny i odnoszone są do tej części alkoholików, która nie kwalifikuje się do żadnego właściwego leczenia, ale jedynie, być może, do działań paliatywnych* i izolacji.

Alkoholizm jest bowiem czymś nieodwracalnym, podobnie jak uczulenie na jakiś alergen. Według cytowanego wcześniej B. Hołysta „alkoholizm jest chorobą chroniczną, taką, z której nie można się wyleczyć, ale z którą należy nauczyć się żyć”.²² Dlatego systemy leczenia, które można uznać za relatywnie skuteczne, zaczynają się właściwie od stwierdzenia: jestem alkoholikiem, z całą prawdą i wszystkimi konsekwencjami, jakie ono zawiera. Stwierdzić to musi sam zainteresowany, a społeczeństwo i jego instytucje powinny walczyć nie z nim, ale o niego.

Leczenie polega wówczas nie tylko na dokonaniu analizy psychologicznej, reorientacji czy psychoterapii, ale na ponownym włączeniu chorego w relacje rodzinne, społeczne, zawodowe”.

Z powyższymi ściśle współbrzmia poglądy wielokrotnie cytowanej już E. Sujak.²³

„Tam, gdzie u podstaw ucieczki od rzeczywistości leżą psychopatyczne cechy osobowości, sytuacja życiowa bywa niekiedy rzeczywiście tragiczna, bo w leczeniu ogromnie trudno znaleźć oparcie dla nowej, wykluczającej alkohol, postawy życiowej (...).

Leczenie choroby alkoholowej jest trudne i dla lekarza i dla pacjenta. Całkowitego wyleczenia nie można się spodziewać w wypadkach

* Paliatywny – przynoszący chwilową ulgę, ale nie leczący, uśmierzający, łagodzący.

²² B. Hołyst, op.cit., s. 106.

²³ E. Sujak, op.cit., s. 64.

daleko posuniętej psychodegradacji i ośpienia, będącego skutkiem długoletniego nałogu. Toteż głównym zadaniem wszelkiej działalności zmierzającej do uratowania zagrożonych nałogiem musi być *z a p o b i e g a n i e*, walka z obyczajem, traktującym picie alkoholu jako zjawisko pospolite w życiu codziennym, a podstawowe – w zwyczajach towarzyskich (...).

Bo wewnętrzna akceptacja rzeczywistości w jej poznawalnej postaci, zgoda na nią w całej jej prawdzie jest pierwszym i niezbędnym warunkiem wolności od poszukiwania namiastek, od pokusy ucieczki w złudzenia i mirażu stanów upojenia, ale także dojścia do głosu wyższych potrzeb człowieka, potrzeby rozwoju, twórczości, wartości społecznych i religijnych”.

Reasumując, należy stwierdzić, że sytuacja pacjenta po tzw. „odwyku” przypomina sytuację człowieka stojącego nad przepaścią. Jeśli ktoś życzliwy poda mu rękę, to nie wpadnie w nią. W przeciwnym razie nastąpi powrót do nałogu z jeszcze większą determinacją i tym samym procesy leczenia zostaną zniweczone.

Z przeprowadzonych na początku 1999 r. badań ankietowych wśród funkcjonariuszy naszej formacji oraz osób cywilnych przekraczających granicę państwa wynika kilka ciekawych spostrzeżeń. Zarówno podróżnych, jak i funkcjonariuszy zapytano o czynniki, które mogą negatywnie wpływać na wizerunek Straży Granicznej. Co trzecia osoba cywilna (32,65%) na trzecim miejscu wymieniła „pełnienie służby w stanie wskazującym na spożycie alkoholu”. Natomiast aż połowa (50,6%) funkcjonariuszy wśród czynników godzących w dobre imię naszej formacji wymieniła ten sam czynnik nawet na drugim miejscu. Z kolei 18,7% uważa, że wśród czynników naruszających właściwe relacje międzyludzkie tolerowanie pijaństwa świadczy o źle pojętej solidarności zawodowej. A zatem oczekiwania ogólnospołeczne, jak i naszego środowiska są jednoznaczne. Funkcjonariusz Straży Granicznej powinien swe obowiązki pełnić na „trzeźwo”, a nie w stanie wskazującym na spożycie alkoholu, z zespołem przepicia („kaca”), czy też spożywając alkohol w trakcie służby w miejscu pracy. Do przeszłości powinny odejść złe obyczaje w tym zakresie, np. środowiskowy przymus picia (w sposób ceremonialny na zasadzie, że każda okazja jest dobra do wypicia). Przyczyniają się one bowiem do wielu nieszczęść o charakterze osobistym (zdrowotnym, de-

gradacji materialnej i społecznej rodziny pijącego, do zachwiania lub przerwania kariery zawodowej, tj. przedwczesnego odejścia ze służby itp.). Powinien zacząć się tworzyć nowy obyczaj polegający m.in. na całkowitym unikaniu napojów alkoholowych w trakcie pracy i na krótko przed przystąpieniem do niej oraz bardzo rozsądnym (rzeczywiście okazjonalnym i wręcz symbolicznym) spożywaniu alkoholu poza godzinami pracy, nie traktując go nigdy jako cel sam w sobie.

kpt. mgr Cezary Szczepański

CS SG w Kętrzynie

POSTAWY MORALNO-ZAWODOWE KONTROLERA W OCENIE BADANYCH

W tym artykule zamierzam udzielić odpowiedzi na następujące problemy badawcze, tj. Jaki jest rzeczywisty stosunek respondentów do aprobowanych cech moralno-zawodowych? Czy badani utożsamiają się z nimi w praktyce? Interesuje mnie szczególnie wzajemna relacja: aprobata a deklaracja cech (postaw) moralno-zawodowych wśród badanych. Poza tym, czy występują rozbieżności w zakresie postaw (zachowań) moralno-zawodowych w służbie pomiędzy kobietami a mężczyznami? Jeśli tak, to w czym tkwi zasadnicza różnica?

Zdaję sobie jednocześnie sprawę z tego, że ustalenie sylwetki moralno-zawodowej kontrolera nie jest zadaniem łatwym. Moje badania opierają się tylko na wypowiedziach respondentów, dlatego uważam, że otrzymane wyniki należałoby w przyszłości zweryfikować poprzez badania inną metodą, chociażby metodą terenową przy zastosowaniu techniki obserwacji.

Hierarchia kategorii postaw moralno-zawodowych kontrolera

Hierarchię kategorii postaw moralno-zawodowych skonstruowałem w oparciu o wypowiedzi respondentów na podstawie wyborów z ogółu. Pytałem o pewne postawy, które badani zauważają u siebie i u współpracowników. Pytania były tak sformułowane, aby odpowiedzi na nie można było zaszeregować do jednej z kategorii. Kategorie te to: bezstronność, odwaga cywilna, zdyscyplinowanie, koleżeńskość i aspiracje zawodowe (analogicznie postępowalem podczas konstrukcji kategorii cech moralno-zawodowych kontrolera w poprzednim rozdziale). Liczba odpowiedzi była nieograniczona, zadaniem badanych było wskazanie tych postaw, które istotnie są ważne w ich zbiorowości zawodowej.

Wyniki obliczeń hierarchii kategorii postaw moralno-zawodowych deklarowanych przez ankietowanych przedstawiają tabele 1 i 2. Zbiorcze

zestawienie wypowiedzi badanych odnośnie kategorii postaw moralnych i zawodowych, jakimi powinien się legitymować kontroler przedstawia poniższa tabela.

Tabela 1

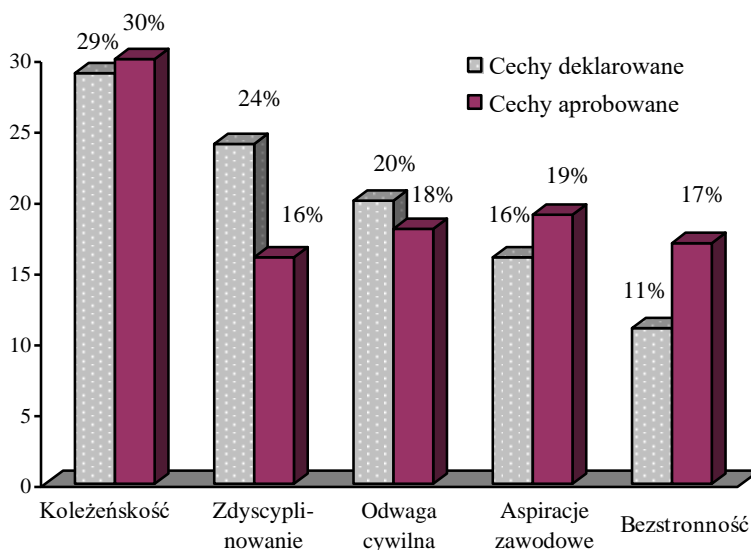
Rozkład kategorii postaw moralno-zawodowych
w ocenie badanych (zbiorczy)

Lp.	Kategorie postaw	Wybory	
		L	%
1.	Koleżeństwo	35	29
2.	Zdyscyplinowanie	29	24
3.	Odwaga cywilna	25	20
4.	Aspiracje zawodowe	19	16
5.	Bezstronność	13	11
Ogółem		121	100

Z obliczeń wynika, że koleżeństwo i zdyscyplinowanie stanowią kategorie cech najczęściej występujące wśród kontrolerów (odpowiednio 29% i 24%). Nieco mniej, bo co piąty funkcjonariusz deklaruje odwagę cywilną, a co szósty posiada szerokie aspiracje zawodowe. Najmniej wskazań przypadło na kategorię bezstronność, co oznacza, że podróżni niestety w nielicznych tylko przypadkach spotykają się z równym traktowaniem ich przez kontrolerów.

Są to kategorie postaw (cech) moralno-zawodowych deklarowanych przez badanych.

Jeden z problemów badawczych stanowiło pytanie: Czy opinia badanych różni się w aspekcie aprobaty i deklaracji cech moralno-zawodowych? Chodzi o to, czy cechy moralno-zawodowe, uznane przez badanych za pożądane w służbie, pokrywają się z cechami moralno-zawodowymi przez nich prezentowanymi? Odpowiedź na to pytanie przedstawia poniższy wykres:



Rys. 1. Kategorie cech (postaw) moralno-zawodowych w ocenie badanych

Otrzymane wyniki dowodzą, że niemalże w pełni potwierdzenie w praktyce znajdują koleżeństwo i odwaga cywilna. Bezstronność i aspiracje zawodowe są kategoriami mniej zauważalnymi w rzeczywistości. Zaistniała także znaczna rozbieżność w ocenie zdyscyplinowania. W teorii uznano ją za mało znaczącą, w praktyce jednak okazała się ona ważnym elementem postawy kontrolera. Powyższe wyniki wskazują różnicowanie opinii badanych odnośnie cech moralno-zawodowych aprobowanych a deklarowanych.

Respondenci, w odróżnieniu od kobiet, dostrzegają nieco inne postawy moralno-zawodowe wśród pograniczników. Za cechę najbardziej widoczną uznano koleżeństwo. Nieco rzadziej występującymi postawami są zdyscyplinowanie i odwaga cywilna. Aspiracje zawodowe i bezstronność wobec podróżnych uzyskały najmniej wskazań, co oznacza że są mało zauważalne w środowisku i nad ich ukształtowaniem należy intensywnie pracować.

Dokonując zestawienia otrzymanych wyników w relacji: respondenci – respondenci stwierdziłem, że zasadnicza różnica pomiędzy oce-

ną kobiet i mężczyzn tkwi w cechach priorytetowych. Respondentki za takie uznają zdyscyplinowanie i aspiracje zawodowe, mężczyźni zaś koleżeństwo i zdyscyplinowanie.

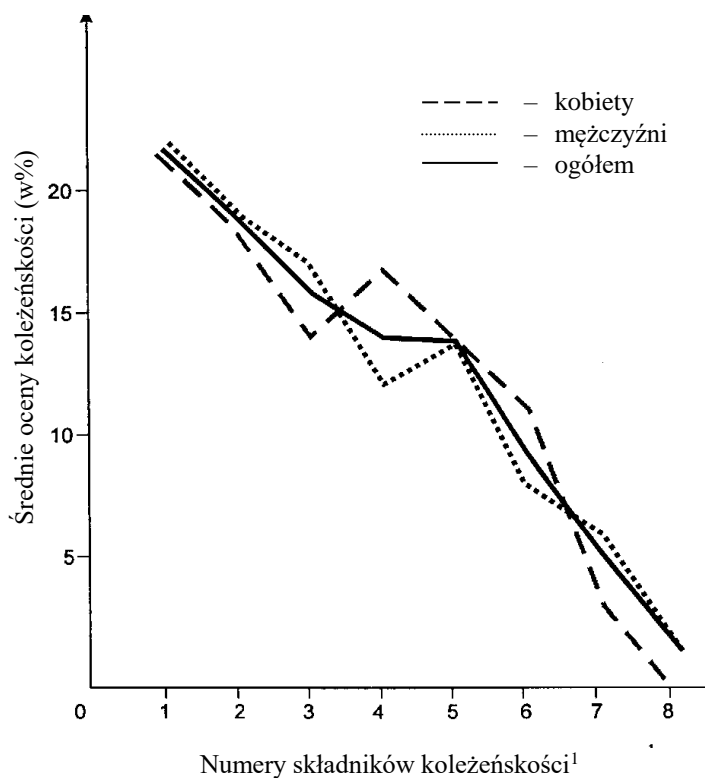
Odwaga cywilna jako cecha oceniona została niemalże jednakowo (około 22%), zajmując w obu grupach środkową lokatę. Na uwagę zasługuje fakt, że zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn najmniej wskazań przypadło na bezstronność, cechę bardzo istotną w służbie kontrolerskiej. Być może badani mieli na uwadze pewne kategorie osób „uprzywilejowanych” z racji pełnionych przez te osoby określonych funkcji państwowych. Wyjątkowy stosunek kontrolerów do nich narusza istotnie wymogi bezstronności.

Postawy moralno-zawodowe deklarowane przez badanych

Po ustaleniu hierarchii postaw moralno-zawodowych przechodzę do ich bliższej analizy. Pozwoli mi to na ustalenie deklarowanych postaw kontrolerów. Proponuję przyjrzeć się im w kolejności wskazanej przez badanych. Najwyżej oceniona została koleżeństwo, lecz jak jest ona rozumiana w praktyce obrazuje jej wykres liniowy na stronie 129..

Koleżeństwo, za którą opowiedziało się najwięcej badanych przejawia się głównie w życzliwym przyjęciu nowo zatrudnionych kolegów – funkcjonariuszy do Straży Granicznej. Zrozumienie ich sytuacji, szczególnie konieczność pomocy im w adaptacji do nowych warunków pracy deklaruje znaczna część ankietowanych (22% wyborów dla kobiet i mężczyzn). Jednakowo (po 19%) ocenili badani zaangażowanie w pracy dla dobra zespołu. Powyższe oznacza, że nie jest rzadkością wśród kontrolerów postawa osobistego poświęcenia na rzecz dobra oraz korzyści całego kolektywu.

Inną postawą zauważaną w środowisku pograniczników jest wspólne rozwiązywanie problemów służbowych. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o doradztwo w podejmowaniu nieraz trudnych i złożonych decyzji. Otrzymane wyniki dowodzą, że kobiety częściej niż mężczyźni spotykają się z taką postawą (odpowiednio 17% i 14%). Dotyczą one relacji „inni” wobec „mnie”.



Rys. 2. Ocena koleżeńskości wśród badanych

Następną nieco niżej ocenioną postawą było poświęcenie osobistego, wolnego czasu dla dobra kolegów. Osobiste poświęcenie na rzecz innych podmiotów kobiety oceniły wyżej niż mężczyźni. Problem ten

¹ Przyjęte oznaczenia składników koleżeńskości:

1. Pomoc nowo przyjętym funkcjonariuszom.
2. Zaangażowanie w pracy dla dobra zespołu.
3. Wspólne rozwiązywanie problemów służbowych.
4. Poświęcenie wolnego czasu dla współpracowników.
5. Zwracanie uwagi kolegom na niewłaściwe zachowanie.
6. Codzienna uprzejmość, życzliwość.
7. Deklaracja pomocy w rozwiązywaniu problemów zawodowych.
8. Dochowanie tajemnicy (poufność).

należy rozumieć jako wszelkie działanie mające na celu pomoc potrzebującym kolegom. Dotyczyło to na przykład przyjęcia służby za kolegę w ekstremalnych dla niego sytuacjach.

Za zwracaniem uwagi współpracownikom na ich niewłaściwe postępowanie opowiedzieli się respondenci i respondenci w jednakowym stopniu, dokonując po 14% wyborów z ogółu. Mniejszą uwagę zwracali badani na codzienną kulturę, uprzejmość i wzajemne poszanowanie.

Kolejnym składnikiem koleżeńskości dostrzeganej przez ankietowanych jest pomoc w rozwiązywaniu problemów służbowych. W tym przypadku określono relację: „ja” wobec „innych”. Miano na myśli pomoc kolegom z własnej inicjatywy, w przypadku gdy potrzebujący nie proszą o nią. Mężczyźni deklarowali takową pomoc w 6%, kobiety w 3%. Mimo wszystko przyznać trzeba, że taka postawa spotykana jest zbyt rzadko. Tymczasem dobro służby i ułożenie właściwych stosunków międzyludzkich wymaga bezinteresownej pomocy.

Zaufanie do współpracowników wpływa w sposób decydujący na wytworzenie przyjaznej atmosfery w pracy. Respondenci opowiadający się za potrzebą pewnej intymności uważali, że tylko w nielicznych przypadkach można zwierzać się innym ze swoich osobistych problemów. W tej sprawie kobiety były bardziej nieufne od mężczyzn. Stwierdziły, że nikomu nie można zwierzyć się z prywatnych problemów. Sądzę, że są to deklaracje czysto werbalne. Dokonując szczegółowej analizy udzielonych wypowiedzi pojawia się pewna prawidłowość. Otóż nie chodzi tu, wydaje mi się, tylko i wyłącznie o brak zaufania wobec innych, lecz o postawę samodzielności w rozwiązywaniu osobistych kłopotów. Wychodzą z założenia „mój problem i moja sprawa, by go rozwiązać”.

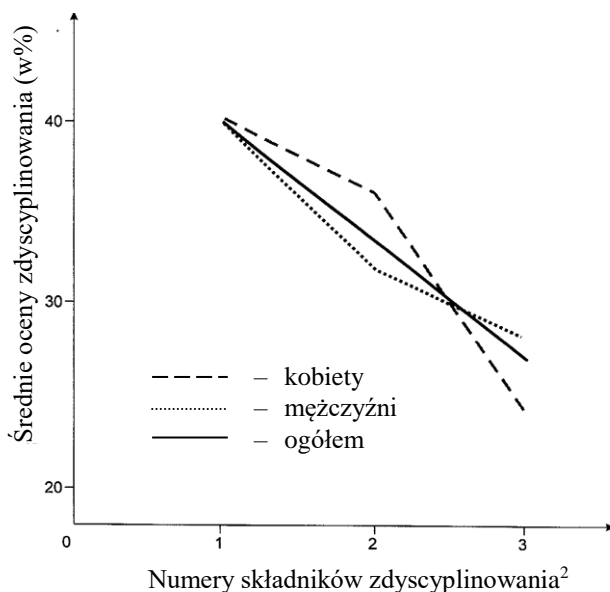
Podsumowując należy stwierdzić, że koleżeńskość deklarowana przez badanych wyraża się przede wszystkim w życzliwości wobec nowo przyjętych do służby, w udzielaniu niezbędnej pomocy współpracownikom i w poświęceniu osobistego czasu dla innych.

Drugą kategorią, za którą opowiedzieli się badani jest zdyscyplinowanie. Jest ono pochodną:

- bezwzględnego przestrzegania obowiązującego porządku prawnego,
- dokładnego wykonywania poleceń,
- podnoszenia kwalifikacji zawodowych.

Wprawdzie podnoszenie kwalifikacji zawodowych zalicza się jednocześnie do aspiracji zawodowych, to jednak zdecydowałem się zaszezegować je również do zdyscyplinowania. Obowiązkiem funkcjonariuszy jest ciągle podnoszenie swoich umiejętności zawodowych. Stąd realizacja tego obowiązku świadczy też o stopniu zdyscyplinowania pracowników.

Analizując wykres liniowy przedstawiający ocenę zdyscyplinowania (rys. 3.) stwierdzam, że najczęściej deklarowaną przez badanych postawą jest bezwzględne przestrzeganie obowiązujących przepisów regulujących główne zasady i tryb przekraczania przez podróżnych granicy państwowej. W tym **zakresie** istnieje zgodność opinii kobiet i mężczyzn (po 40%).



Rys. 3. Ocena zdyscyplinowania wśród badanych

² Przyjęte oznaczenia składników zdyscyplinowania:

1. Przestrzeganie obowiązujących przepisów.
2. Wykonywanie poleceń.
3. Podnoszenie kwalifikacji zawodowych.

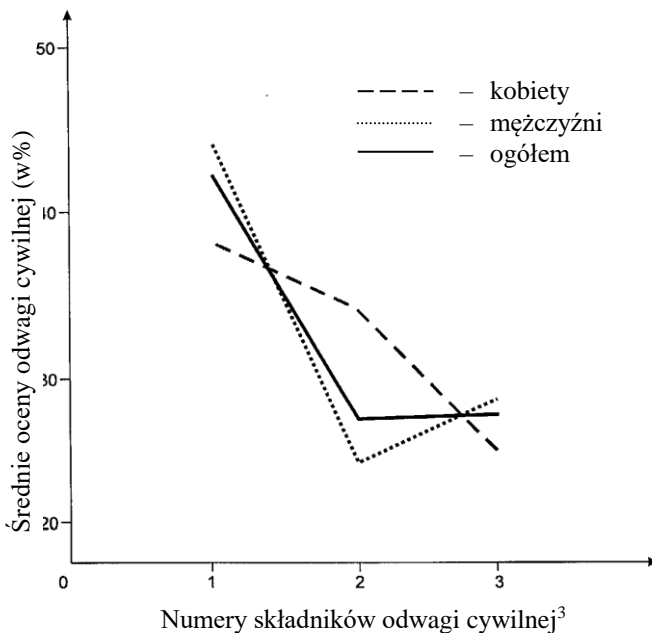
Ze zdyscyplinowaniem wiąże się także, ale w nieco mniejszym stopniu, bezwzględne wykonywanie przez pograniczników poleceń przełożonych. Wyniki dowodzą, że funkcjonariuszki częściej niż ich koledzy podporządkowują się temu nakazowi. Można wnioskować, że kobiety są mniej krytyczne w stosunku do wydawanych poleceń i wykonują je bez dodatkowych dyskusji.

Ostatnią postawą świadczącą o zdyscyplinowaniu funkcjonariuszy Straży Granicznej jest podnoszenie kwalifikacji zawodowych. Pogłębianie wiedzy z zakresu przepisów prawnych i innych dyscyplin wiedzy wpływa na szeroko rozumiane zawodowstwo pograniczników. Również w tej kwestii istnieją różnice pomiędzy kobietami i mężczyznami. Otrzymane wyniki wskazują na wyższe zaangażowanie w procesie dążenia do profesjonalizmu mężczyzn niż kobiet.

Reasumując, w zakresie zdyscyplinowania, badani deklarują przede wszystkim postawę przestrzegania obowiązujących przepisów, wytycznych czy decyzji (40%). W mniejszym stopniu (około 34%) dokładne wykonywanie poleceń przełożonych.

Analiza hierarchii kategorii postaw moralno-zawodowych dowodzi, że równie często docenianą przez strażników kategorią jest odwaga cywilna (rys. 4). Przez odwagę cywilną rozumieją respondenci konsekwentną obronę swojego zdania i swoich poglądów oraz śmiałość ich prezentację bez względu na płynące z tego faktu konsekwencje. Z moich badań wynika, że mężczyźni częściej (46%) niż kobiety (39%) deklaruwali taką postawę.

Utożsamianie się z podjętymi decyzjami stanowi kolejną (mniej dostrzegalną) postawę związaną z odwagą cywilną. W tym przypadku słuchaczki w większym stopniu niż mężczyźni deklarują taką postawę. W rozkładzie procentowym kształtuje się ono – 35% dla kobiet i tylko 25% dla mężczyzn. Tylko co czwarty mężczyzna – kontroler jest gotów przyjąć na siebie odpowiedzialność za własne czyny i decyzje, pozostali nie utożsamiają się niestety z własnymi decyzjami i działaniami.



Rys. 4. Ocena odwagi cywilnej wśród badanych

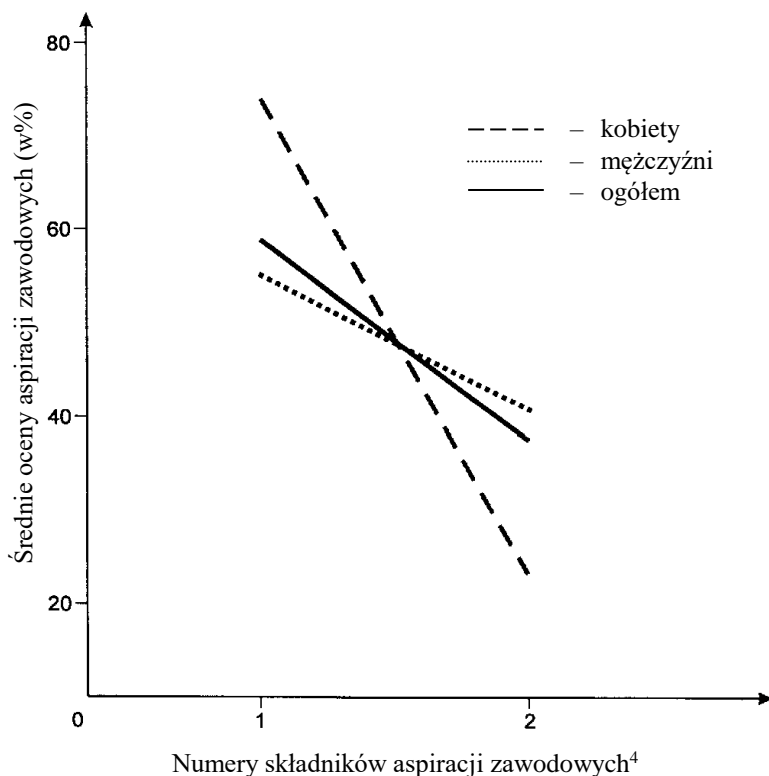
Ostatnią postawą wskazaną przez badanych jest posiadanie odwagi zwrócenia uwagi innym na ich niewłaściwe postępowanie. Opinia obu płci w tej kwestii jest podobna (respondentki – 26%, respondenci – 29%). Z tego wynika, że co trzeci badany ma odwagę powiedzieć swojemu koledze, że postępuje on niewłaściwie.

Zatem, według respondentów, odwaga cywilna wyraża się głównie w zdecydowanej obronie swojego zdania. Obrona własnych poglądów świadczyć może o dużym poczuciu zawodowstwa i wierze w swoje profesjonalne umiejętności, bądź o zwykłym przecenianiu swoich możliwości. Zakres moich badań nie pozwolił mi na wyjaśnienie powyższych wątpliwości.

³ Przyjęte oznaczenie składników odwagi cywilnej:

1. Stanowcza obrona swojego zdania.
2. Utożsamianie się z podjętymi decyzjami.
3. Wytknięcie błędów innym.

Aspiracje zawodowe zajmują przedostatnią pozycję wśród kategorii postaw moralno-zawodowych kontrolera. Dowodzi to, że badani tylko w pewnym zakresie utożsamiają się z nią. Jednakże czynią to częściej niż w przypadku bezstronności. Aspiracje zawodowe wiążą się z dążeniem do założonego celu. Pisałem o nich charakteryzując zdyscyplinowanie. Jednakże w tym przypadku chodzi o sposób dojścia do profesjonalizmu i płynące z niego korzyści.



Rys. 5. Ocena aspiracji zawodowych wśród badanych

⁴ Przyjęte oznaczenia składników aspiracji zawodowych:

1. Podnoszenie kwalifikacji zawodowych poprzez uczestnictwo w szkoleniach, kursach.
2. Pogłębianie wiedzy na rzecz innych wartości niż nagrody i premie.

Z analizy uzyskanych wypowiedzi wynika, że najlepszą drogą dojścia do zawodowstwa jest czynne uczestnictwo w różnego typu szkoleniach, kursach specjalistycznych.

Taką opinię wyraziło 60% ankietowanych, pozostali zaś opowiadają się za samokształceniem. Kobiety w 80% dostrzegają potrzebę osobistego udziału w szkoleniach specjalistycznych, natomiast mężczyźni w około 60%.

Głównym motywem pogłębiania wiedzy specjalistycznej według badanych była możliwość należytego wykonywania zadań i poczucie dobrze spełnionego obowiązku.

Oczywiście nie wszyscy respondenci tak poważnie podchodzą do swoich obowiązków. Część z nich (około 60%) podnosi swoje kwalifikacje tylko ze względu na spodziewane korzyści materialne.

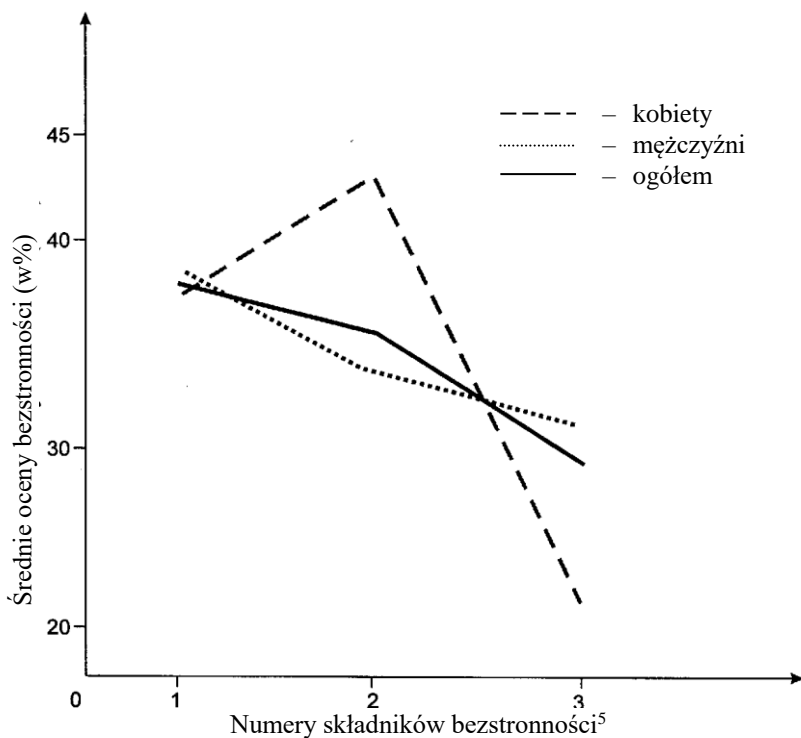
Wiedzę specjalistyczną pragnie podwyższać około 75% kobiet, ale tylko 25% z nich czyni to dla innych – niż materialne – korzyści. Mężczyźni zaś, jeśli decydują się na pogłębienie swoich umiejętności zawodowych, to czynią to w mniejszym niż kobiety stopniu dla uzyskania korzyści materialnych w postaci premii i nagród.

Bezstronność stanowi najniżej ocenioną kategorię postaw moralno-zawodowych kontrolera. Na nią składają się:

- reagowanie na niewłaściwe traktowanie osób przekraczających granicę państwową,
- jednakowe traktowanie wszystkich podróźnych,
- pomoc przekraczającym granicę.

Wykres liniowy przedstawiający ocenę bezstronności w opinii badanych słuchaczy (rys. 6) dowodzi, że największe uznanie znalazła postawa reagowania na nieuczciwe traktowanie podróźnych (38%). Niemalże w takim samym stopniu stanowisko to podzielają zarówno kobiety jak i mężczyźni.

Kolejną postawą składającą się na bezstronność jest jednakowy stosunek do wszystkich osób przekraczających granicę państwową. Respondentki opowiedziały się za taką postawą w 43%, mężczyźni zaś w 33%.



Rys. 6. Ocena bezstronności wśród badanych

Najmniej istotną postawą w ocenie badanych jest pomoc potrzebującym podróżnym. Ogółem 28% respondentów uważa pomoc przekraczającą granicę państwową za swój obowiązek. Co trzeci funkcjonariusz – mężczyzna deklaruje taką postawę, natomiast co piąta funkcjonariuszka przyznaje, że jeśli podróżni oczekują od niej pomocy – jest skłonna udzielić jej w granicach swoich kompetencji.

⁵ Przyjęte oznaczenia składników bezstronności:

1. Reakcja na krzywdę podróżnych.
2. Jednakowe traktowanie podróżnych.
3. Osobista pomoc podróżnym.

Dokonując podsumowania stosunku badanych do podróźnych stwierdzam, że kobiety starają się traktować wszystkich podróźnych jednakowo, ale nie są chętne do niesienia im pomocy. Mężczyźni niemalże w takim samym stopniu deklarują zarówno pomoc, jednakowe traktowanie oraz reakcję na niewłaściwy stosunek do podróźnych.

W artykule tym poszukiwałem odpowiedzi na problemy badawcze dotyczące postaw moralno-zawodowych prezentowanych przez kontrolerów oraz różnic w tym zakresie występujących pomiędzy respondentkami i respondentami.

Z przeprowadzonych badań wynika, że kontroler jest osobą:

- dbającą o dobre stosunki koleżeńskie i przyjazną atmosferę w miejscu pracy,
- zdyscyplinowaną, uznającą za najważniejsze praworządne działanie,
- charakteryzującą się dużym poczuciem odpowiedzialności za podjęte decyzje,
- posiadającą niezbyt wysokie aspiracje i ambicje zawodowe,
- nie zawsze jednakowo i właściwie traktującą ludzi przekraczających granicę państwową.

Taka jest rzeczywistość. Obraz kontrolera we własnej opinii badanych wygląda nieco inaczej. Zbieżność istnieje co do koleżeńskości. Podobnie, w praktyce i w teorii, oceniona została odwaga cywilna. Zdecydowanie wyżej w praktyce zawodowej przedstawione zostało zdyscyplinowanie. Nie potwierdziły się również: aspiracje zawodowe i bezstronność, w rzeczywistości ocenione znacznie niżej.

Godną przyjrzenia się jest najmniej deklarowana postawa: bezstronność. Zważywszy, że uznana została przez badanych za pożądaną, nasuwa się pytanie: Dlaczego w praktyce tak mało kontrolerów jej przestrzega?

Dodatkowe obliczenia wskazują na układ: przekraczający granicę – kontroler. Nierzadko stroną zakłócającą właściwe stosunki międzyludzkie są podróźni. Często w stosunku do kontrolerów podróźni stosują obelgi a nawet zagrażają ich życiu lub zdrowiu. Dane w tym zakresie przedstawia poniższa tabela:

Tabela 2

Postawa podróżnych wobec kontrolerów

Lp.	Postawa (zachowanie)	Kobiety		Mężczyźni		Razem	
		L wybo-rów	% wybo-rów	L wybo-rów	% wybo-rów	L wybo-rów	% wybo-rów
1.	Zagrożenie dla życia lub zdrowia	4	40	16	35	20	36
2.	Zniewaga, obelga	6	60	30	65	36	64
Ogółem		10	100	46	100	56	100

Z przedstawionych wyników widać, że 40% kontrolerek narażonych było na zagrożenie dla swojego własnego zdrowia lub życia. Najczęściej były to próby zastraszenia lub nawet rękoczynów. Podobnie problem oceniali mężczyźni. Jeśli chodzi o obelgi i słowne znieważenia, to w około 60% spotkali się z nimi wszyscy badani niezależnie od płci. Być może jest to jedną z przyczyn tak niskiej oceny bezstronności.

Czy istnieją rozbieżności co do prezentowanych postaw moralno-zawodowych pomiędzy kobietami i mężczyznami?

Funkcjonariuszki twierdzą, że są przede wszystkim:

- sumienne i rzetelne w wywiązywaniu się z postawionych zadań,
- gotowe do ponoszenia odpowiedzialności za podjęte decyzje,
- osobami charakteryzującymi się dużymi ambicjami związanymi jednak z korzyściami materialnymi.

Funkcjonariusze prezentują siebie jako:

- dobrych kolegów, zawsze chętnych do pomocy innym,
- właściwie wykonujących zadania stojące przed nimi,
- zdecydowanie zdolnych do obrony swoich opinii,
- osoby bez większych aspiracji zawodowych.

Wszyscy dodają do swoich autoocen brak bezstronności wobec podróżnych. Mężczyźni przyznają (w 60%), że zdarzyło się im potraktować osoby przekraczające granicę państwową ze złośliwością ze swojej strony. Kobiety potwierdziły podobne zachowanie tylko w 30%.

Przedstawione wyniki potwierdzają znaną prawdę, że teoria nie zawsze idzie w parze z praktyką. Który kontroler jest „lepszy”? Ten rzeczywisty, czy „wzór osobowy” skonstruowany przez badanych? Uważam, że funkcjonariusz – jakiego widzą badani w teorii – charakteryzuje się koleżeńskością i odwagą cywilną. Jest pozytywnie nastawiony do podróżnych. Nie docenia się niestety zdyscyplinowania. Jeśli z kolei pojawia się ono w praktyce dość wysoko w hierarchii, to kosztem bezstronności. Mimo to postawy te występują razem i to jest chyba najważniejsze. Oczywiście składają się one na moralno-zawodową sylwetkę kontrolera i dobrze byłoby, gdyby postrzegane były przez funkcjonariuszy jednakowo.

Funkcjonariusze Straży Granicznej stanowią społeczność zawodową świadczącą pewne usługi wobec osób, nie tylko Polaków, ale i wobec obcokrajowców. To wymaga, by każdy człowiek bez względu na obywatelstwo czy narodowość czuł się w państwie polskim wolny, bezpieczny i chroniony. Tym bardziej niepokoi fakt deklaracji przez respondentów bezstronności jako najmniej istotnej cechy. Tymczasem kontrolerzy są pierwszymi i ostatnimi osobami, z którymi spotyka się każdy podróżny.

Co może być powodem tak niskiej oceny bezstronności? Badania przeprowadzone przeze mnie nie miały charakteru eksplanacyjnego i nie pozwoliły mi tym samym odpowiedzieć jednoznacznie na to pytanie. Jedną z przyczyn może być zachowanie samych podróżnych wobec kontrolerów, nie zawsze właściwe, ale to jeszcze nie wyjaśnia problemu. Uważam, że istnieje jeszcze inna, znaczenie ważniejsza tj. tkwi ona w procesie wychowania już od najmłodszych lat przyszłych kontrolerów. Może większy nacisk w systemie wychowawczym trzeba położyć na wskazywanie godności innych ludzi, poczucia sprawiedliwości, ograniczanie i zwalczanie przemocy w sposób zdecydowany wśród młodego pokolenia. Tymczasem do Centrum Szkolenia Straży Granicznej przybywają już osoby z ukształtowanym „światem wartości”, który przejawia się głównie w spojrzeniu na rzeczywistość przede wszystkim przedmiotowym, a nie podmiotowym. Zważywszy, że w pracy kontrolera istnieje wiele pokus materialnych, należałoby ograniczyć ich „atrakcyjność” poprzez poprawienie sytuacji materialnej funkcjonariuszy Straży Gra-

nicznej. Jednakże biorąc pod uwagę sytuację finansową SG jako jednostki budżetowej, takie rozwiązanie jest obecnie mało prawdopodobne.

Należy szukać możliwości poprawy sylwetki moralno-zawodowej kontrolera w procesie kształcenia w Straży Granicznej. Ale czy można dokonać głębokiej rekonstrukcji osobowości człowieka w tak krótkim czasie? Chyba nie zawsze. Zatem należy iść inną drogą, tj. etyki zawodowej. Wartości moralne według kontrolerów muszą być traktowane na równi z zawodowymi. Należy zastrzyć sankcje za naruszenie zasad moralnego postępowania i zatrudniać osoby z ukształtowanym już i pożądanym systemem wartości.

W wielu państwach współczesnego świata w coraz większym stopniu dostrzega się decydującą rolę etyki zawodowej i kwalifikacji moralnych pracowników. James Stoner zajmował się instytucjonalizacją etyki w firmach (zakładach) europejskich i w Stanach Zjednoczonych. W wyniku badań, które prowadził okazało się, że w 1996 roku w stosunku do roku 1995 o 18% wzrosła liczba kodeksów moralnego postępowania wśród różnych grup zawodowych. We Włoszech i w Hiszpanii do niedawna nie istniały kodeksy moralne – obecnie zaczynają bardzo szybko powstawać. W Wielkiej Brytanii ponad 1/3 profesji ma już spisane kodeksy, natomiast w USA – około 80%.⁶

Być może niedługo i w Straży Granicznej doceni się w większym zakresie rolę etyki zawodowej i kreowanej przez nią sylwetki moralnej.

⁶ Zob. J. Stoner, *Kierowanie*, wyd. II zm., Warszawa 1997, s. 126-127.

MISCELLANEA

mjr mgr Marek Paprocki

CS SG w Kętrzynie

Z HISTORII FORMACJI GRANICZNYCH

STRAŻ CELNA W WALCE Z PRZEMYTEM W OKRESIE II RZECZPOSPOLITEJ, cz. I

Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 10.03.1920 r. podjęto uchwałę polecającą Ministrowi Skarbu utworzenie nowej formacji granicznej – Straży Celnej. Decyzja ta wynikała z przekonania, że większość z dotychczas działających na granicy północno-zachodniej, zachodniej i południowej formacji granicznych podporządkowana była Ministerstwu Spraw Wojskowych i zajmowała się głównie ochroną granicy pod względem polityczno-wojskowym. Jednak w obliczu postępującej stabilizacji zewnętrznej i wewnętrznej zdecydowano, aby na wspomnianych granicach stanęła zupełnie nowa formacja, o nowych zadaniach i odmiennej strukturze, podlegała Ministrowi Skarbu. Straż Celna zorganizowana i wyszkolona na sposób wojskowy w miarę stabilizowania się stosunków z sąsiadami oraz ustalania granic II Rzeczypospolitej, miała objąć ich ochronę pod względem gospodarczo-celnym.¹ 15.03. 1920 r. ówczesny Minister Skarbu – Władysław Grabski wydał rozporządzenie powołujące do życia Straż Celną. Miała ona przejmować po Batalionach Celnych ochronę granic sukcesywnie, w miarę formowania się. Organizacja Straży Celnej trwała dość długo, gdyż dopiero jesienią 1921 r. rozpoczął się proces stopniowego obsadzania granic przez jej funkcjonariuszy. Ostatecznie Straż Celna obsadziła granicę polsko-niemiecką, polsko-gdańską, morską, polsko-czechosłowacką i polsko-rumuńską.

Do podstawowych zadań Straży Celnej należało:

1. Nadzorowanie granicznego ruchu osobowego poza punktami przejściowymi i ruchu towarowego poza Urzędami Celnymi.

¹ AAN Ministerstwo Aprowizacji, sygn. 460.

2. Śledzenie i ujawnianie przemytnictwa, wykonywanie innych czynności określonych przepisami celnymi, walutowymi oraz przepisami o obrocie handlowym z zagranicą.
3. Stosowanie środków prawnych zmierzających do wdrożenia przewidzianego ustawą postępowania karnego.
4. Ściganie czynów karanych prawem, przewidzianych w ustawach o podatkach spożywczych i monopolowych, o ile zostały wykryte przez funkcjonariuszy Straży Celnej w czasie wykonywania przez nich obowiązków służbowych.
5. Wykonywanie innych czynności w zakresie administracji skarbowej zleconych przez władze zwierzchnie.
6. Strzeżenie nienaruszalności znaków i urządzeń granicznych.
7. Współdziałanie z właściwymi organami w oparciu o specjalne przepisy przy wykonywaniu zarządzeń, mających na celu publiczne bezpieczeństwo, zapobieganie szkodom zagrażającym interesowi publicznemu.
8. Współdziałanie z organami wojska w interesie bezpieczeństwa i obrony państwa.²

Straż Celna oprócz spraw związanych z bezpośrednią ochroną granicy miała również za zadanie ściganie przestępstw skarbowych i celnych oraz wykonywanie funkcji pomocniczych w granicznych i wewnętrznych Urzędach Celnym oraz poza nimi w zakresie postępowania celnego, służby wartowniczej i konwojowej, czy wreszcie dozoru na posterunkach celnych.³

Wykonywanie powyższych zadań ułatwić miała przyjęta struktura organizacyjna Straży Celnej. Jak podaje Henryk Dominiczak⁴ w Warszawie utworzono Naczelny Inspektorat Straży Celnej podległy dyrektorowi Departamentu Ceł. W terenie powstały inspektoraty, komisariaty i placówki graniczne. W sumie 24 inspektoraty i 140 komisariatów granicznych, około 700 placówek liczących łącznie ponad 5 tysięcy strażni-

² Rozporządzenie Ministra Skarbu: O organizacji Straży Celnej, Dz.U. RP nr 18, poz. 105, Dz.U. R nr 82, poz. 716 z 1927.

³ Ibidem.

⁴ H. Dominiczak, *Granice państwa i ich ochrona na przestrzeni dziejów 966-1996*, Warszawa 1997.

ków. W każdej Dyrekcji Cei mieściło się kilka inspektoratów granicznych, od kilkunastu do kilkudziesięciu komisariatów i od kilkudziesięciu do kilkuset placówek. Do końca maja 1927 r. Strażą Celną kierował gen. bryg. January Cichowicz a od czerwca płk Stefan Paślawski, który dokonał zmian strukturalnych w formacji. Po reorganizacji struktura Straży Celnej przedstawiała się następująco: Naczelny Inspektorat Straży Celnej podległy Ministerstwu Skarbu, następnie pięć inspektoratów okręgowych, inspektoraty graniczne, komisariaty i placówki.

Podległość Straży Celnej pod Ministerstwo Skarbu sprawiła, że główny wysiłek w ochronie granic skupiono na ochronie granicy pod względem gospodarczo-celnym. W przeciwieństwie do poprzednich formacji granicznych, ochronę granic pod względem wojskowym oraz politycznym pozostawiono na dalszym planie.

Rozporządzenie Rady Obrony Państwa z dnia 20 lipca 1920 r. w przedmiocie ochrony granic⁵ określało między innymi podstawowe zasady dotyczące ochrony granic. W każdym powiecie przygranicznym ustalono pas graniczny o szerokości 4 km dzielący się na dwie strefy: nadgraniczną i graniczną. Strefa nadgraniczna rozciągała się od linii granicznej do 2 km w głąb kraju. Strefa graniczna natomiast od wewnętrznej linii strefy nadgranicznej na szerokość do 2 km. Szerokość tych stref dla poszczególnych miejscowości określał wojewoda w porozumieniu z określonym organem formacji granicznej ochraniającej dany odcinek granicy. Przebywanie w strefie nadgranicznej bez zezwolenia było zabronione. Osoby przybywające do strefy nadgranicznej otrzymywały specjalne przepustki na określony czas wystawiane przez Starostwa. Osoby stale zamieszkujące ten obszar otrzymywały stałe zaświadczenia.

Straż Celna wykonywała swoje czynności w pasie granicznym obejmującym obie strefy i mogła rozszerzyć obszar swoich kompetencji w uzasadnionych przypadkach na obszar powiatów przygranicznych.

Podstawowym ogniwem w systemie ochrony granicy były placówki liczące od 8 do 12 strażników. Rozlokowane blisko granicy obejmowały ochroną odcinki granicy o długości od 3 do 10 kilometrów. Podstawowymi elementami służby granicznej były stosowane przez poprzednie

⁵ Dz.U. RP nr 64 z 1920 r., poz. 426.

formacje graniczne posterunki stałe, patrole piesze, rowerowe, konne, zasadzki, oblawy itp.

Jak już wspomniano, Straż Celna skupiła swój wysiłek na ochronie interesów gospodarczych i skarbowych państwa, głównie przez zapobieganie przemytnictwu i bardzo często z tym związanemu nielegalnemu przekraczaniu granicy.

W pierwszych latach powojennych nielegalne przekroczenie granicy wiązało się także ze wzrostem ruchów migracyjnych. Związane to było m.in. z przemieszczaniem się wielkich mas ludności w okresie działań wojennych (I wojna światowa, wojna polsko-bolszewicka), jak również z tym, że w granicach Rzeczypospolitej pozostał dość duży odsetek ludności obcej narodowościowo. Fakty te spowodowały duże natężenie ruchów migracyjnych nie tylko poprzez legalny ruch graniczny, ale również poprzez nielegalny ruch osobowy przez nasze granice.

Inną przyczyną nielegalnych przekroczeń granicy nie związaną z ruchem migracyjnym była podejmowana przez polskich robotników sezonowych, głównie w Niemczech, praca na czarno. Związane z tym nielegalne przekroczenia dotyczyły głównie odcinka śląskiego, w okolicach Tarnowskich Gór oraz w południowej części województwa poznańskiego, przede wszystkim w okolicach Ostrowa i w zachodniej części województwa łódzkiego, w okolicach Częstochowy.⁶

W okresie międzywojennym cała granica zachodnia Rzeczypospolitej zagrożona była powtarzającymi się prowokacjami granicznymi, przenikaniem przez granicę szpiegów i dywersantów, a także przemytem i przemytnictwem – zwłaszcza w okresie wojny celnej z Niemcami.

W omawianym okresie pod pojęciem przemyt rozumiano niezgodne z prawdą zadeklarowanie lub ukrycie przed władzami celnymi towaru przewożonego przez przejścia graniczne, natomiast pod pojęciem przemytnictwo – nielegalny przewóz towarów poza „zieloną” granicę, połączony z nielegalnym jej przekroczeniem.

Do podstawowych czynników, które w określony sposób miały wpływ na ewentualny wzrost lub spadek natężenia przemytu i przemytnictwa w poszczególnych latach istnienia Straży Celnej można zaliczyć:

1. Czynniki wynikające ze sposobu ochrony granicy.

⁶ „Czaty”, nr 1-2, 1926.

2. Czynniki związane ze stanem gospodarki państw sąsiednich i Polski.
3. Czynniki wynikające z rodzaju i charakteru (mentalności) ludności pogranicza.
4. Czynniki związane z terenem, przez który biegnie linia granicy.

W okresie działalności Straży Celnej, głównymi towarami przemycanymi do Polski przez granicę zachodnią były: sacharyna, tytoń, obuwie, kosmetyki, wyroby tekstylne, futrzarskie, spirytus skażony, zegarki, aparaty fotograficzne, radioodbiorniki, zapalniczki, wyroby przemysłu elektrycznego, maszynowego, precyzyjnego i chemicznego.

Jak wielką rolę odgrywał przemycający z Niemiec do Polski tytoń świadczyć może zainteresowanie tym problemem przez *Süddeutsche Tabak-Zeitung*⁷, która podała, że w roku 1926 przemycono z Niemiec do Polski pod wszelką postacią 357 000 kg tytoniu. Z tego skonfiskowano w Polsce około 50 000 kg, co oznacza, że do rąk konsumentów ze szkoda dla skarbu dostało się z górą 300 000 kg. Z kolei oficjalne polskie statystyki z tego okresu podają, że w 1926 roku Straż Celna, Urzędy Celne i inne instytucje skonfiskowały łącznie 44 000 kg tytoniu.⁸

Z powyższych danych jasno wynika, że uszczerbek skarbu państwa z powodu przemytu tytoniu sięgał poważnej kwoty kilku milionów złotych.

Z Niemiec przemycano do Polski głównie artykuły spożywcze, m.in. mięso wieprzowe, wołowe, wędliny, a nawet żywe zwierzęta hodowlane: krowy, świnie, konie, drób.⁹

Z Czechosłowacji przez południową granicę przemycano do Polski m.in. spirytus i wino, tytoń, pieprz, obuwie, wyroby tekstylne i galanterijne, konfekcję męską, jedwab, wyroby ze złota i srebra. W odwrotnym kierunku przemycano konie, owce, krowy, drób, jaja, tłuszcze zwierzęce, wyroby rzemieślnicze.

Przez granicę polsko-rumuńską przemycano do Rzeczypospolitej: spirytus, wino, likiery, skóry zwierzęce. Natomiast z Polski do Rumunii – towary pochodne ropy naftowej, np. nafta, smary itp.¹⁰

⁷ „Czaty”, nr 6, 1927.

⁸ Ibidem.

⁹ „Czaty”, nr 21, 1926.

¹⁰ Ibidem.

Charakterystycznym zjawiskiem omawianego okresu był fakt, że z każdym rokiem malała wartość towarów przemycanych z kraju do państw sąsiednich. Oto kilka przykładów dotyczących działalności Straży Celnej w zakresie zwalczania przemytu i przemytnictwa oraz nielegalnego przekraczania granicy.

Wyniki działalności Straży Celnej (od 1.10.1925 – 31.10.1926)¹¹

Lp.	Dyrekcje Ceł	I War- szawa	II Poznań	III Mysło- wice	IV Lwów	V Wilno	Razem
1.	Osoby ujęte za n.p.g. z zewnątrz do kraju	6 837	2 571	4 153	1 833	564	15 958
2.	Osoby zatrzymane za n.p.g. z Polski	1 235	1 838	629	1 038	93	4 833
Razem, za nielegalne przekroczenie granicy ujęto		8 072	4 409	4 782	2 871	657	20 791
3.	Osoby ujęte za próbę przemytu do Polski	317	753	1 798	1 030	218	4 116
4.	Osoby ujęte za próbę przemytu z Polski	55	76	69	216	202	618
Ogółem za przemyt ujęto		372	829	1 867	1 246	420	4 734
5.	Ogółem za przestępstwa graniczne zatrzymano	8 444	5 238	6 649	4 117	1 077	25 526
6.	Wartość skonfiskowanego przemytnikom towaru						– 947 283 zł
7.	Ilość zastrzelonych przemytników, którzy stawiali opór						– 6
8.	Ilość ranionych przemytników stawiających opór						– 14
9.	Ilość poległych funkcjonariuszy Straży Celnej w czasie służby						– 4
10.	Ilość ranionych funkcjonariuszy podczas wykonywania obowiązków służbowych						– 12

¹¹ „Czaty”, nr 5, 1927.

Wykaz działalności Straży Celnej w 1925 r. (od 1 stycznia do 31 grudnia 1925)¹²

¹² „Czaty”, nr 11 1926.

Wykaz działalności Straży Celnej (za I kwartał 1927 r.)¹²

Nazwa siedziby Dyrekcji Ciel	Liczba inspektoratów	Liczba osób zatrzymanych za nielegalne przekroczenie granicy	Zatrzymano przemyt na sumę (w zł)	Przemycano do Polski	Przemycano z Polski
Warszawa	3	432	73541,75	Tytoń, papierosy, sacharynę, spirytus skażony, jedwabne pończochy, jedwab sztuczny, koronki bawełniane, tkaniny jedwabne, firany, nici, naczynia szklane itp.	Konie i materiały lniane.
Poznań	9	702	25138,43	Cygara, papierosy, tytoń, sacharynę, materiały wełniane i bawełniane, opony rowerowe i samochodowe, rowery, lekarstwa itp.	Prosięta.
Mysłowice	3	1167	170928,68	Tytoń, papierosy, cygara, sacharynę, maggi, drożdże, noże, materiały półjedwabne i jedwabne, bawełniane, ubrania męskie, damskie, rowery itp.	Walutę.
Lwów	8	593	26601,38	Tytoń, spirytus, sacharynę, towary galanteryjne, tekstylne, spożywcze, drożdże, wino, owczą wełnę itp.	Konie, tytoń.
Wilno	1	136	2837,23	Spirytus skażony, tytoń, plusz wełniany, płótno itp.	Konie, mięso wieprzowe, materiały lniane.
		3030	299047,47		

¹² „Czaty”, nr 14, 1927.

Jak trudną, odpowiedzialną a zarazem niebezpieczną pracę wykonywali funkcjonariusze Straży Celnej – świadczą o tym m.in. następujące dane. Otóż w roku 1925 w wyniku użycia broni zabito 8 przemytników a 16 raniono. W czasie wykonywania obowiązków służbowych zginęło 3 funkcjonariuszy, a 14 zostało rannych. W roku następnym zastrzelono 6, raniono 14 przemytników. W czasie pełnienia służby zginęło 4 funkcjonariuszy, rannych zostało 12. Według obliczeń, w latach 1923-1928 Korpus Straży Celnej zatrzymał łącznie za nielegalne przekroczenie granicy 106 981 osób oraz udaremnił przemyt na łączną sumę ok. 5 mln złotych.¹³ Były to dość dobre wyniki w walce z przestępczością gospodarczą na pograniczu tym bardziej, że cała formacja graniczna była słabo wyposażona.

W okresie działalności Straży Celnej istniały dwie grupy przemytników tj. dorywczo zajmujący się przemytem oraz przemytnicy zawodowi.

Pierwsza grupa zajmowała się przemytem dorywczo, zakupując po drugiej stronie granicy niewielkie ilości towaru na własne potrzeby lub też do sprzedaży. Do tej grupy zaliczyć też można turystów lub innych podróżnych poruszających się transportem kołowym lub kolejowym.

Drugą grupę tworzyli ludzie zajmujący się tym procederem zawodowo. Tworzyli grupy przemytnicze, które specjalizowały się w przemyśle danego towaru. Miały one swoją strukturę organizacyjną. Ich rozrost nastąpił po roku 1925 i wiązał się z początkiem wojny celnej między Polską a Niemcami. Grupy przemytnicze dokonując nielegalnego przekroczenia granicy działały w oparciu o opracowany system. Np. główna grupa przemytnicza wysyłała najpierw szpicę, która miała przy sobie paczki wypchane bezwartościowymi rzeczami (siano, papier itp.). W przypadku natknięcia się na funkcjonariuszy Straży Celnej, nie tracono przemycanego towaru, a ponadto ostrzegano główną grupę, że przejście przez granicę w tym miejscu i czasie jest niemożliwe.

Innym sposobem było rozstawienie wzdłuż linii granicy kilku lub kilkunastu przemytników w dość znacznej odległości od siebie i równoczesne przekroczenie granicy. Schwytnie jednego z nich zmniejszało ryzyko wpadki pozostałych.

¹³ ASG, sygn. 442/61, 45/59.

Jeszcze inną metodą było wyczekiwanie w kryjówce, aż przejdzie patrol Straży Celnej, a następnie nielegalne przekroczenie granicy.

Należy podkreślić, że ze względu na skalę tego zjawiska, jakim był przemysł, wiele przedsiębiorstw wzdłuż granicy zachodniej i południowej z Polską nastawiło się na produkcję towarów przeznaczonych do nielegalnego handlu z Polską. Przykładem tego mogą być fabryki we Wrocławiu i Bytomiu produkujące papierosy oraz tytoń w opakowaniach ludoząco podobnych do wyrobów polskiego przemysłu tytoniowego, co do roku 1927 stanowiło 1-2% produkcji tego przemysłu w Polsce.¹⁴ Nic więc dziwnego, że Skarb Państwa ponosił duże straty z tego i nie tylko tego faktu i w związku z tym państwo polskie tak dużą uwagę przywiązywało do ochrony granicy pod względem skarbowo-celnym, a także do zwalczania przemytnictwa.

Literatura:

Archiwum Akt Nowych – sygn. 460.

Archiwum Straży Granicznej – sygn. 442/61, 45/59.

„Czaty” – czasopismo Straży Celnej, nr 1-2, 11, 21 z 1926, nr 5, 6, 14, 21 z 1927.

Dzienniki Ustaw RP 1920–1927.

H. Dominiczak, *Granica polsko-niemiecka 1919-1939*, Warszawa 1975.

H. Dominiczak, *Granice państwa i ich ochrona na przestrzeni dziejów 966-1996*, Warszawa 1997.

10-lecie Polski Odrodzonej 1918-1928. Wydawnictwo okolicznościowe, Warszawa 1929.

¹⁴ „Czaty”, nr 21, 1927.

Nazwa Dyrekcji Ciel	Liczba osób zatrzymanych podczas nielegalnego przekraczania granicy do Polski	Zatrzymano podczas próby przemytu z zagranicy do kraju		Liczba osób zatrzymanych podczas nielegalnego przekraczania granicy z Polski	Zatrzymano podczas próby przemytu z Polski		Ogółem liczba zatrzymanych osób	Ogółem zatrzymano na próbie przemytu	
		osób	towar o wartości (w złotych)		osób	towar o wartości (w złotych)		osób	towar o wartości (w złotych)
Warszawska	4915	245	141 185,47	2296	13	6 717,35	7211	258	147 902,8
Poznańska	2531	1105	117 128,95	2575	47	4 574,36	5100	1152	121 703,3
Mysłowicka	2368	2358	298 281,72	350	39	28 361,78	2713	2397	326 643,5
Lwowska	1474	1367	103 677,13	839	139	32 861,69	2313	1506	136 538,8
Wileńska	306	175	18 948,66	33	28	3 326,65	339	203	22 275,3
Razem	11 594	5250	679 221,93	6093	226	75 841,83	17 676	5516	755 063,7

ks. mjr dr Zbigniew J. Kępa

CS SG w Kętrzynie

„PRAWIDŁA” URZĘDÓW I POSTERUNKÓW CŁOWYCH MINISTERSTWA SKARBU

W II Rzeczypospolitej powstał jedyny w swoim rodzaju dokument etyczny służb państwowych jakim były „Prawidła dla urzędników celnych o zachowaniu się w służbie i poza służbą”. Oryginał znajduje się w posiadaniu Głównego Urzędu Cei w Departamencie Kadr i Szkolenia i eksponowany jest na wystawie dokumentów archiwalnych w ośrodku szkoleniowym w Świdrze.¹

Staranna kwerenda przeprowadzona przez dr. J. Prochwicza w Archiwum Straży Granicznej wykazała, że formacje graniczne nie miały żadnych spisanych uregulowań etycznych.² Formacje te odwoływały się do zasad etyki przyjmowanych powszechnie przez polskie społeczeństwo. W okresie II Rzeczypospolitej formacje graniczne ściśle współpracowały z Urzędami Celnymi. Stąd też należy zakładać pewne oddziaływanie wspomnianych wyżej zasad na żołnierzy i funkcjonariuszy formacji granicznych, którzy służbowo, także i prywatnie, mieli kontakt z urzędnikami Urzędu Celnego. „Prawidła” ukazują ponadto pewną men-

¹ Tekst *Prawideł* otrzymałem dzięki uprzejmości pana Jerzego Mieńko, funkcjonariusza celnego Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Funkcjonariuszy Celnych w Świdrze. W liście napisał on: „Stosownie do złożonej obietnicy przesyłam Księdzu Kapelanowi kserokopię oryginału dokumentu »Prawidła dla urzędników celnych o zachowaniu się w służbie i po za służbą« uzyskanego z Urzędu Celnego w Poznaniu. (...) Oryginał zaopatrzony jest pieczęcią okrągłą z godłem w środku i napisem w otoku »DYREKCJA CEŁ Poznań«. Na pierwszej stronie znajduje się odręczny napis »Wyd. 1920 r.«, co jak sądzę należy rozumieć, że »Prawidła« zostały wydane (podane do stosowania) w 1920 r. Sądzić również należy, że charakter zawartych treści, jak i pewna ogólność sformułowań tego dokumentu wskazują na to, że »Prawidła« powstały w ówczesnym Departamencie Cei Ministerstwa Skarbu – jednostce nadrzędnej dla pięciu Dyrekcji Cei: w Gdańsku, Lwowie, Mysłowicach, Poznaniu i Warszawie” (list z dn. 12 stycznia 2000 r.).

² J. Prochwicz, *Problematyka etyczna w formacjach granicznych II Rzeczypospolitej*, [w:] *Etyka zawodowa Straży Granicznej*, pod red. J. Szczerby, CS SG, Kętrzyn 2000, s. 21-26.

talność pokolenia międzywojennego i stąd mogą być dla nas źródłem informacji o ludzkich postawach w służbie urzędniczej, a więc także w służbie w ochronie granicy. Z tego też względu warto podjąć dokładniejszą analizę tegoż dokumentu. Ponadto dodatkową racją jest to, że pewne zasady etyczne nie ulegają dezaktualizacji i mogą być źródłem inspiracji dla funkcjonariuszy Straży Granicznej.

„Prawidła” - charakterystyka dokumentu etycznego

„Prawidła” zostały wydane w formie małej książeczki A-8 (1/4 papieru maszynowego) liczącej osiem stron. Zostały one wydrukowane przez Drukarnię Katolicką w Poznaniu. Pod tytułem „Prawidła” umieszczono podtytuł: „dla urzędników celnych o zachowaniu się w służbie i po za służbą”. Treść tego dokumentu etycznego została podzielona na trzy rozdziały oznaczone cyframi łacińskimi od I do III. Z kolei rozdziały podzielono na punkty. Pierwszy rozdział nosi tytuł „W służbie” i składa się z 9 punktów. Rozdział drugi został zatytułowany „Poza służbą” i składa się z pięciu punktów. Ostatni, trzeci rozdział został nazwany „Ogólne” i składa się z trzech punktów.³

Dokument ten nie zawiera żadnych informacji o autorach „Prawideł”, czy też instytucji, która go zatwierdziła i doprowadziła do wydania. O tym, że instytucją tą był Departament Ministerstwa Skarbu możemy wnioskować pośrednio. Być może uda się kiedyś odnaleźć dokumenty, które pozwolą odpowiedzieć na pytania: z czyjej inspiracji powstał ten dokument oraz kto go opracował?

Treść „Prawideł”

„Prawidła” normują pewne obszary pracy i życia urzędników celnych. W sposób uproszczony przedstawmy te zagadnienia zachowując układ poszczególnych rozdziałów i punktów:

Rozdział I: „W służbie”

1. Punktualność w pracy.
2. Sposób wykorzystania czasu służbowego.

³ „Prawidła” w dalszej części artykułu będziemy cytować podając w nawiasach numer rozdziału i numer punktu w rozdziale, zachowując oryginalną numerację.

3. Stosunek do przełożonych.
4. Stosunek do kolegów i towarzyszy pracy.
5. Tajemnica urzędowa.
6. Stosunek do petentów.
7. Troska o wygląd zewnętrzny.
8. Zachowanie się podczas odprawy celnej.
9. Uczciwość – podstawową cechą urzędnika.

Rozdział II: „Po za służbą”

1. Ogólne reguły należytego zachowania się.
2. Zachowanie się w lokalach publicznych.
3. Zachowanie się wobec osób podejrzanych.
4. Stosunek do osób, które są stałymi petentami Urzędu Celnego.
5. Życie na poziomie odpowiednim dla swojego stanu.

Rozdział III „Ogólne”

1. Dobro Państwa – cel nadrzędny urzędnika.
2. Wykorzystanie czasu wolnego.
„Prawidła” mają więc budowę koncentryczną. Najpierw omawiają reguły obowiązujące w miejscu pracy, później zaś poza miejscem pracy, by wreszcie ukazać podstawową zasadę orientacji moralnej, jaką jest służba Ojczyźnie.

Czas powstania „Prawideł”

Dokładnej daty powstania „Prawideł” na razie nie da się jednoznacznie ustalić. W tekście dokumentu znajdujemy tylko jedną datę: rok 1920. Urzędnik, który dopuścił się pewnych przestępstw, miał być karany według ustawy z dnia 13 stycznia 1920 r.⁴ „Prawidła” musiały więc powstać nieco później? Na oryginale znajdującym się w Ośrodku Kształcenia i Doskonalenia Funkcjonariuszy Celnych w Świdrze, na pierwszej jego stronie, ktoś napisał odręcznie „Wyd. 1920 r.” Adnotacja ta, w moim przekonaniu, jest błędna i wynika z zasugerowania się datą

⁴ Prawidła I, 9: "Urzędnik winny kradzieży, sprzeniewierzenia (...) karany będzie według ustawy z dnia 13 stycznia 1920 r. śmiercią przez rozstrzelanie".

wspomnianej ustawy. Pewnego rodzaju wskazówką może być pieczęć Dyrekcji Ceł w Poznaniu umieszczona na oryginale. Otóż Dyrekcje Ceł zostały powołane do życia dopiero w 1922 r. Instytucje te, jak świadczą o tym badania J. Prochwicza, etap organizacyjny zakończyły w 1924 r.⁵ Uregulowania etyczne pojawiają się zazwyczaj dopiero po zakończeniu spraw organizacyjnych. Stąd też należy wnioskować, że „Prawidła” powstały około 1924 r. Być może badania dokumentów archiwalnych wydanych przez Dyrekcję Ceł pozwolą na dokładne ustalenie daty i okoliczności wydania wspomnianego dokumentu etycznego.

Styl i forma „Prawideł”

„Prawidła” zawierają jasne, proste wskazania. Ze względu na sposób ich sformułowania możemy wyróżnić kilka form:

A. Powinność:

Powinności, które spoczywają na urzędniku celnym zostały określone w formie osobowej oraz nieosobowej. Oto wybrane przykłady takich sformułowań:

- forma osobowa: „Urzędnik powinien do służby zgłaszać się punktualnie” (I, 1); „Urzędnik powinien zważać na to, aby odzież i obuwie znajdowały się zawsze w jak najlepszym porządku i były czysto utrzymane” (I, 7);
- forma bezosobowa: „Czas pracy należy wypełnić rzetelną pracą służbową...” (I, 2); „Zlecenia władzy przełożonej należy wykonywać bezwzględnie, szybko i dokładnie” (I, 3).

B. Bezwzględny nakaz:

Bezwzględny nakaz dotyczył dwóch spraw, mianowicie zachowania tajemnicy urzędowej oraz nie przyjmowania podarków. W „Prawidłach” czytamy:

- „Tajemnicy urzędowej należy bezwzględnie przestrzegać” (I, 5);
- „Wszelkie przyjmowanie podarków pod jakąkolwiek postacią jest surowo wzbronione” (I, 8);
- „Upijanie się i gra w karty w lokalach publicznych jest wzbroniona” (II, 2).

⁵ J. Prochwicz, *Formacje graniczne 1918-1923*; artykuł ten ukaże się w Biuletynie nr 13.

C. Zachęta:

Zachęta dotyczyła tylko jednej sprawy, mianowicie czasu wolnego.

- „Czas wolny niech urzędnik poświęca na doskonalenie się w wiedzy ogólnej” (III, 2).

Cechy urzędnicze promowane przez „Prawidła”

Każdy kodeks czy zasady etyczne kreślą pewien model osobowościowy i etyczny osób należących do grupy (wspólnoty), dla której te uregulowania etyczne zostały wydane. Dotyczy to także „Prawideł”. Na podstawie tego dokumentu możemy nakreślić wzór osobowy i moralny idealnego urzędnika celnego. Idealny urzędnik celny powinien być: punktualny (I, 1), przestrzegać czasu pracy (I, 1), rzetelnie wykonywać swoją pracę podczas służby (I, 2), bezwzględnie, szybko i dokładnie powinien wykonywać polecenia przełożonych, nie może wdawać się w jałowe dyskusje (I, 5). Urzędnik powinien być grzeczny i uprzejmy wobec petentów (I, 6), ma troszczyć się o schludność swojego stroju urzędniczego (I, 7). Ma być on odporny na korupcję i przekupstwo (I, 8) i uczciwy w znaczeniu rzetelności urzędniczej. Ma mieć dobre imię i nieposzlakowaną opinię w swoim środowisku (II, 1-5). Ma on troszczyć się o dobro Państwa nie tylko podczas służby, ale też i poza służbą. Ma on poszerzać swoją wiedzę.

Wydaje się uzasadnione nazwać powyższe cechy etyczne idealnego urzędnika celnego cechami urzędniczymi. Wzór osobowy urzędnika celnego zdecydowanie różnił się od wzoru osobowego żołnierza II Rzeczypospolitej. Zauważamy, że „Prawidła” ani razu nie odwołują się do honoru, jako do wartości, natomiast w etyce wojskowej tamtego czasu honor był jedną z najważniejszych cech, którymi miał się charakteryzować żołnierz zawodowy.⁶

⁶ O poczuciu honoru żołnierza zawodowego i ważności tej cechy w jego życiu zawodowym i prywatnym pisał F. Kusiak, *Życie codzienne oficerów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992, s. 244-251.

Wartości akcentowane w „Prawidłach”

Każde uregulowanie etyczne zakłada istnienie pewnych wartości. Zasady etyczne bowiem są na służbie określonych wartości. Spróbujmy określić, jakie wartości mają na względzie „Prawidła”.

A. Dobro Państwa

Wartością podstawową i fundamentalną, na którą wskazują „Prawidła”, jest dobro Państwa. Funkcjonariusz celny miał pamiętać, że jest pierwszym urzędnikiem polskim, którego spotyka cudzoziemiec. Miał mieć on świadomość, że reprezentuje kraj. W pierwszym rozdziale czytamy:

„(...) urzędy graniczne winny pamiętać o tem, że są pierwszym urzędem polskim, na który napotyka się ludność zagraniczna i w interesie całego kraju leży, aby publiczność zagraniczna o zachowaniu się urzędników celnych, ich sprawności oraz porządku i czystości odniosła jak najlepsze wrażenie” (I, 7).

O dobro swojego kraju urzędnik miał dbać wykonując wzorowo swoją urzędniczą pracę. W rozdziale trzecim zawierającym normy ogólne znajdujemy następujący zapis:

„W służbie i po za służbą, powinien urzędnik celny kierować się względem na dobro Państwa i w wypadkach uzasadnionego podejrzenia jakiej czynności karygodnej spostrzeżenia swoje zakomunikować kierownikowi urzędu” (III, 1).

Istnienie instytucji Urzędu Celnego, a więc i praca każdego celnika ma swoje jedyne uzasadnienie w idei dobra Państwa. Chodziło oczywiście o troskę o Skarb Państwa, ale też z oczywistych powodów o ochronę dóbr mających wartość historyczną, kulturową itp. „Prawidła” wskazywały jasno, że zła praca celnika jest przyczyną strat dla skarbu państwa. W dokumencie tym czytamy:

„Czas służbowy należy wypełniać rzetelną pracą służbową a nie próżnowaniem i załatwianiem spraw osobistych i prywatnych. Kto inaczej postępuje - uszkodzi Skarb Państwa i postępuje nieuczciwie, ponieważ pobory otrzymuje za pracę służbową a nie za próżnowanie” (I, 2).

Ze względu na dobro Państwa urzędnik winien także poszerzać swoją wiedzę. W trzecim rozdziale zawierającym normy ogólne czytamy:

„Czas wolny niech urzędnik poświęca na doskonalenie się w wiedzy ogólnej. Niech kształci się wyraźnym, czytelnym i bezbłędnym piśmie i rachunkach; niech kształci swój umysł rozpoznawaniem zasad wiedzy ogólnej i żywo zajmuje się sprawami żywotnymi naszego społeczeństwa. Każdy urzędnik niech pamięta o tem, że wiedza i oświata jest dźwignią narodów i im wyższy będzie posiadał stopień wiedzy i oświaty, tem łatwiej przypadnie mu zapoznać się z zadaniami i obowiązkami swojego urzędu” (III, 2).

Warto zwrócić uwagę na istniejące już wtedy przekonanie, że ogólne wykształcenie przyczynia się do lepszego wykonywania swoich obowiązków.

B. Dobro społeczeństwa

W „Prawidłach” oprócz pojęcia *dobra Państwa* odnajdujemy pojęcie *dobra społeczeństwa*. Użycie tego drugiego terminu spowodowało podkreślenie aspektu osobowego powinności etycznych urzędnika. Z powodu złej pracy celnika straty ponosi Państwo, tzn. polskie społeczeństwo, które pozbawia się pewnego wymiernego dobra, które mogłoby posiadać, gdyby urzędnik ten wykonywał rzetelnie swoją pracę.

„Dobro społeczeństwa” trzykrotnie zostało użyte w motywacji etycznej. Doświadczeni pracownicy celni z tego względu mieli wspierać pomocą współpracowników, iż „(...) wspólna, ohotna praca wychodzi na użytek całego społeczeństwa” (I, 4).

Nieco dalej czytamy:

„Wszelka nierzetelność, nie tylko że hańbi urzędnika, ale i wyrządza niepowetowaną szkodę administracji i całemu społeczeństwu i naraża je na ogólną pogardę” (I, 9).

Celnik ma wobec społeczeństwa pełnić funkcję służebną. Zostało to dobitnie podkreślone w pierwszym rozdziale:

„Urzędnik niech nigdy nie zapomina, że jest sługą publiczności i dla jej wygody ustanowionym. Urzędując nie spełnia urzędnik żadnej łaski, lecz wykonuje swój obowiązek” (I, 6).

C. Dobro administracji i powaga władzy publicznej

W ścisłej relacji do dobra Państwa i dobra społeczeństwa znajduje się wartość, która została w „Prawidłach” określona jako *powaga władzy publicznej* i *dobro administracji*. Samo istnienie struktur władzy i admi-

nistracji jawi się jako pewne dobro. W pamięci tamtego pokolenia, żyjącego w 1920 r., pozostawało to szczególne doświadczenie historyczne, jakim było brak polskiej władzy i administracji. Władza publiczna i administracja w pojęciu tamtego pokolenia miały odznaczać się powagą, a więc pewnym dostojeństwem. Zapytajmy: co to oznaczało dla urzędnika celnego? „Prawidła” zwracały uwagę, że celnik w służbie powinien odsunąć od siebie urazy i niechęci osobiste do kolegów i współpracowników albowiem ten „kto niechęć osobistą wnosi do urzędowania szkodzi administracji” (I, 4).

Urzędnik państwowy swoją odpowiednią postawą miał wzbudzać poczucie szacunku w tych instytucjach państwowych, których był przedstawicielem. Dlatego też „Prawidła” zakazywały palenia i jedzenia podczas odpraw, przyjmowania w podarunku papierosów i cygar oraz zabierania dla siebie artykułów żywnościowych. „Podobne postępowanie – czytamy w „Prawidłach” – obniża w dotkliwy sposób powagę władzy publicznej i wywołuje w świadkach takiej sceny jak najgorsze wrażenie” (I, 8).

W dokumencie warto zwrócić uwagę na znamieny szczegół, że dobro urzędu celnego zostało uznane za podstawowy motyw zachowania tajemnicy służbowej. Tajemnicy służbowej poświęcono jeden punkt w pierwszym rozdziale (I, 5). Po kategorycznym zakazie tj. „tajemnicy urzędowej należy bezwzględnie przestrzegać”, podano następujące uzasadnienie:

„To, co się na urzędzie dzieje, należy do urzędu i urzędnika i nie wolno tego wyjawiać pod żadnym pozorem nikomu, nawet najbliższemu krewnym i dobrym znajomym”.

Tak więc ze względu na dobro urzędu celnego, dobro władzy publicznej, celnik winien był zachować dużą dyskrecję.

Urzędnik państwowy miał zachowywać się z powagą nie tylko w urzędzie, ale także poza miejscem pracy. „Prawidła” przypominały, o tym, że: „Urzędnik i poza służbą powinien się zachować tak, aby nie zachodziły uzasadnione na niego skargi i pamiętać o tem, że nieodpowiednim zachowaniem swoim obniża powagę urzędnika państwowego” (II, 1).

D. Dobro urzędnika celnego

„Prawidła” zwracają uwagę na to, że urzędnik zachowując wskazania moralne troszczy się o własne dobro.

Bezwzględne, szybkie i dokładne wykonywanie poleceń władzy przełożonych stanowi przygotowanie do pełnienia wyższych stanowisk kierowniczych. Warunkiem dalszej kariery jest też szanowanie przełożonych. W rozdziale pierwszym czytamy: „Kto nie nauczy się słuchać nie potrafi później rozkazywać” (I, 3).

Motyw własnego dobra legł u podstaw argumentacji moralnej uzasadniającej dystans w relacjach pozasłużbowych wobec osób podejrzanych o przestępstwa celne (II, 3 i 4).

Ze względu na swoje dobro celnik miał unikać życia ponad stan, tzn. ponad swoje możliwości finansowe, gdy oznaczało to konieczność zaciągnięcia długów. Przestrzegając przed takim postępowaniem „Prawidła” ukazywały obraz bankructwa finansowego: „...podobny sposób postępowania zazwyczaj smutno się kończy” (II, 5).

Dobry urzędnik mógł spodziewać się wymiernej nagrody. Znamienne jest pod tym względem ostatnie zdanie zamieszczone w „Prawidłach” (III, 2):

„Urzędnik przestrzegający pilnie powyższych prawideł i starający się o podniesienie swojego poziomu umysłowego nie tylko będzie pożytecznym pracownikiem administracji, ale i spodziewać się może polepszenia swego bytu”.

„Prawidła”, jak łatwo zauważyć, mocniej i częściej podkreślają konieczność troski celnika o dobro Państwa, społeczeństwa, władzy i administracji aniżeli troskę o jego własne korzyści. Dokument ten zakładał dojrzałą postawę patriotyczną i obywatelską urzędnika celnego. Dokument ten z tego względu ma charakter idealistyczny.

Wady zwalczane przez „Prawidła”

Epoki historyczne charakteryzują się różnymi zagrożeniami i patologiami. Stąd też można nakreślić antywzór osobowy, który piętnują kodeksy i zasady moralne. „Prawidła” dostarczają obszernego materiału, aby nakreślić osobowość złego urzędnika celnego tamtej epoki. Zły urzędnik celny to taki, który się spóźnia do pracy, próżnuje i w czasie

służbowym załatwia sprawy osobiste oraz prywatne. Wykonuje on ospale i niedokładnie zlecenia przełożonych (I, 3). W stosunku do współpracowników nie odnosi się z życzliwością i nie dzieli się swoją wiedzą i doświadczeniem (I, 4). Urazy i osobiste niechęci do współpracowników wpływają negatywnie na wspólne urzędowanie (I, 4). Wobec petentów zachowuje się niegrzecznie, jest nieuprzejmy, źle traktuje kobiety (I, 6). Podczas odprawy wdaje się niepotrzebnie w różnego rodzaju debaty i ospale załatwia sprawy (I, 6). Nie dba on o strój urzędniczy, ma brudne buty, brudne włosy, jest zarosnięty i ma brudne ręce (I, 7). Od petentów przyjmuje on podarki, papierosy i cygara a nawet zabiera jabłka, chleb, kiszkę itp. (I, 8). Jest poufały z osobami, które z natury swojego zawodu lub zajęcia mają z urzędem celnym stale do czynienia, korzysta z zaproszenia na jadło lub napitek (I, 8). Jest on nieuczciwy i nierzetelny. Dopuszcza się on najcięższych przestępstw, jakimi są: oszustwa w sprawach służbowych, przyjmowanie podarków lub innych korzyści majątkowych w zamiarze naruszenia swoich obowiązków. Przebywa w niestosownych lokalach publicznych. Zły urzędnik wszczyina zatargi z gośćmi i obsługą lokalu, upija się i gra w karty (II, 2). Przebywa w towarzystwie osób podejrzanych o paskarstwo i przemytnictwo oraz tych, którzy mają niewiadome źródło dochodów (II, 3). Żyje on ponad stan i zaciąga długi (II, 5).

Jak widać z powyższego, lista wad i złych moralnie postaw jest bardzo obszerna. Z pewnością były to zagrożenia, które w owym czasie w pewnym nasileniu występowały wśród urzędników celnych, ale także wśród funkcjonariuszy przedwojennej Straży Granicznej i Korpusu Ochrony Pogranicza.

Nagroda i kara

Kodeksy oraz zasady etyczne zazwyczaj wspominają o nagrodzie, jaką otrzyma osoba, która zachowuje pewne reguły moralne albo też o karze, którą poniesie osoba przekraczająca owe reguły.

„Prawidła” wspominają, że urzędnik przestrzegający zasad etycznych jest pożytecznym pracownikiem administracji celnej. *Pożytek* odnosi więc ostatecznie Państwo. Równocześnie jednak *pożytek* odnosi także sam urzędnik, co zostało już przez nas zauważone.

Jest rzeczą interesującą, że „Prawidła” wspominają tylko o dwóch karach, które mogą spotkać złych pracowników urzędu celnego: o niesławie i karze śmierci. Milczą o innych rodzajach kar. Wspomniane wyżej dwie kary piętnują dwa rodzaje zachowań. Jeżeli urzędnik celny przebywa w towarzystwie osób podejrzanych o paskarstwo i przemyt oraz mające źródło dochodów niewiadomego pochodzenia naraża się na posądzenie, że i on nie jest lepszy (II, 3). Jeżeli urzędnik dopuścił się kradzieży, oszustwa w sprawach służbowych, okazał się przekupnym, popełnił inne przestępstwa z chęci zysku, będzie ukarany śmiercią przez rozstrzelanie. „Prawidła” nie dopuszczają w tych sprawach stopniowania kary. Na oryginale ktoś piórem dopisał, że za wspomniane wyżej przestępstwa urzędnik będzie karany śmiercią według obowiązujących ustaw. Można domniemywać, że obserwowany w tym dokumencie rygoryzm wiązał się z nieustabilizowaną sytuacją związaną z kształtowaniem się polskich granic i stosowaniem w dalszym ciągu reguł prawa wojennego.

Wnioski

Na podstawie naszych rozważań można sformułować kilka wniosków.

„Prawidła”:

- miały regulować życie urzędnika celnego w służbie i poza służbą, przy czym dokument – jeżeli chodzi o zachowanie się poza służbą – rozpatruje tylko takie sprawy, które mają jakiś związek z wykonywanym zawodem,
- nie zawierają norm etycznych dotyczących życia osobistego, rodzinnego, religijnego, politycznego i towarzyskiego, jeżeli nie ma ono jakiegoś związku z wykonywaną służbą; zostawiają więc niedookreślony duży obszar życia urzędniczego,
- promują tzw. cechy urzędnicze,
- przypominają urzędnikowi celnemu, że swoją pracę winien ujmować w relacji do dobra Państwa.

Ponadto:

- W analizowanym dokumencie etycznym brak jest jakichkolwiek wzmianek o trosce urzędnika o bezpieczeństwo Państwa. Urzędnik

celny całą swoją uwagę miał kierować na przewożone czy przenożone towary.

- „Prawidła” charakteryzują się znacznym ostracyzmem, jeżeli chodzi o kary nakładane na urzędników celnych za przestępstwa celne. Ostracyzm ten w późniejszym czasie został nieco osłabiony.
- Do uregulowań etycznych włączono uregulowania karne. Za pewne wykroczenia moralne, które równocześnie są wykroczeniami wobec stanowionego prawa, grożą sankcje karne.

Rodzi się pytanie: czy warto poświęcać czas na analizę dokumentu, który odnaleźć można jedynie w specjalistycznych archiwach? Czy warto przypominać rzeczy, sprawy, które przeminęły? Myślę, że warto. Historia jest nauczycielką życia. Częstką tej historii są zasady moralne, pewne intuicje etyczne, które można odczytać z pozóółkłych kart „Prawideł dla urzędników celnych o zachowaniu się w służbie i po za służbą”.

Straż Graniczna III Rzeczypospolitej proklamując w 2000 r. *Zasady etyczne funkcjonariusza Straży Granicznej* dopisuje kolejny rozdział etyki służb publicznych.



1038
Kt-11 por 95

Wyd. 1920r.

2

PRAWIDŁA

dla urzędników celnych o zachowaniu się w służbie i po za służbą.

I. W służbie.

1. Urzędnik powinien do służby zgłaszać się punktualnie i nie opuszczać służby przed ukończeniem czasu służbowego.
2. Czas służbowy należy wypełniać rzetelną pracą służbową a nie próżnowaniem i załatwianiem spraw osobistych i prywatnych. Kto inaczej postępuje — uszkodzi Skarb Państwa i postępuje nieuczciwie, ponieważ pobory otrzymuje za pracę służbową a nie za próżnowanie.

Jeżeli niema doraźnej pracy służbowej, należy czytać ustawy i rozporządzenia i za-
znajamić się dokładnie z ich treścią.

3. Zlecenia władzy przełożonej należy wykonywać bezwzględnie, szybko i dokładnie. Zachowanie się wobec przełożonych powinno być z uszanowaniem. Kto nie nauczy się słuchać, nie potrafi później rozkazywać.

4. Stosunek do kolegów i towarzyszków pracy powinien być życzliwy i oparty na wzajemnem zaufaniu. Jeden niech drugiego w miarę potrzeby i zdolności swoich poucza i nie skąpi mu swojego doświadczenia, mając to na względzie, że wspólna, ohotna praca wychodzi na pożytek całego społeczeństwa.

Urazy i niechęci osobiste nie powinny nigdy wpływać ujemnie na wspólne urzędowanie. Kto niechęć osobistą wnosi do urzędowania szkodzi administrację.

5. Tajemnicy urzędowej należy bezwzględnie przestrzegać. To, co się na urzędzie dzieje, należy do urzędu i urzędnika i nie wolno tego wyjawiać pod za nym

pozorem nikomu, nawet najbliższym krewnym i dobrym znajomym.

6. W urzędowaniu należy być wobec stron zawsze grzecznym i uprzejmym, miarowicie wobec kobiet, i skorym do wszelkich wyjaśnień.

Natomiast należy unikać wszelkich niepotrzebnych debat i sprawy załatwiać grzecznie ale stanowczo i szybko. Urzędnik niech nigdy nie zapomina, że jest sługą publiczności i dla jej wygody ustanowionym. Urzędując nie spełnia urzędnik żadnej łaski lecz wykonuje swój obowiązek.

7. Urzędnik powinien zważać na to, aby odzież i obuwie znajdowały się zawsze w jak najlepszym porządku i były czysto utrzymane. Włosy i zarost należy również zawsze w porządku utrzymywać a ręce muszą być stale czysto umyte i paznokcie w porządku utrzymane.

Mianowicie urzędy graniczne winny pamiętać o tem, że są pierwszym urzędem

polskim, na który napotyła się publiczność zagraniczna i w interesie całego kraju leży, ażeby publiczność zagraniczna o zachowaniu się urzędników celnych, ich sprawności oraz porządku i czystości odniosła jak najlepsze wrażenie.

8. Wszelkie przyjmowanie podarków pod jakąkolwiek postacią jest surowo wzbronione. Pod żadnym warunkiem nie uchodzi, ażeby urzędnik przy odprawie publiczności palit lub jadł lub nawet od publiczności przyjmował papierosy i cygara i je zapalał lub odbierał od niej albo brał sam artykuły żywnościowe, jak jabłka, chleb, kiszkę i t. p. Podobne postępowanie obniża w dotkliwy sposób powagę władzy publicznej i wywołuje w świadkach takiej sceny najgorsze wrażenie. Poza tem powinién urzędnik celny unikać wszelkiej poufałości z tekjami osobami, które z natury swojego zawodu lub zajęcia mają z urzędem celnym stale do czynienia i nie odbierać

5

od nich żadnych podatków lub korzyść z zaproszenia na jadlo lub napitek.

9. Podstawą urzędowania dla każdego urzędnika niech zawsze będzie uczciwość. Wszelka nierzetelność, nietylko że hańbi urzędnika ale i wyrządza niepowetowaną szkodę administracji i całemu społeczeństwu i naraża je na ogólną pogardę.

Urzędnik winny kradzieży, sprzeniewierzenia, oszustwa w sprawach służbowych, przyjęcia podarunku lub innej korzyści majątkowej w zamiarze naruszenia swoich obowiązków lub wreszcie innego przestępstwa służbowego popełnionego z chęci zysku z naruszeniem obowiązków urzędowych, karany będzie według ustawy z dnia 13 stycznia 1920 r. ~~śmiercią przez rozstrzelanie~~ *obowiązyujących przepisów* *

II. Po za służbą.

1. Urzędnik i po za służbą powinien się zachowywać tak, aby nie zachodziły

6

zasadnione na niego skargi i pamiętać o tem, że nieodpowiedniem zachowaniem swoim obniża powagę urzędnika państwowego.

2. Unikać należy przebywania w nie-stosownych lokalach publicznych, a w lokalu publicznym niech się urzędnik zawsze zachowa godziwie i spokojnie, unikając za-targów z gośćmi lub z usługą.

Upijanie się i gra w karty w lokalach publicznych jest wzbronioną.

3. Urzędnik powinien we własnym interesie unikać towarzystwa osób podejrzanym o paskarstwo i przemytnictwo i w ogóle takich, które mają niewiadome źródła dochodów; obcując bowiem z nimi popada w posądzenie, że i on nie jest lepszy.

4. Urzędnik celny powinien i po za służbą unikać w własnym interesie poufa-łości i z taktami osobami, które z natury swojego zawodu lub zajęcia mają stałe z urzędem celnym do czynienia.

* Skreślenie zostało namiesione w oryginale dokumentu przez osobę nieznaną.

7.

5. Urzędnik celny powinien unikać życia nad stan i zaciągania długów, ponieważ podobny sposób postępowania zazwyczaj smutno się kończy.

III. Ogólne.

1. W służbie i po za służbą powinien urzędnik celny kierować się względem na dobro Państwa i w wypadkach uzasadnionego podejrzenia jakiej czynności karygodnej spostrzeżenia swoje zakomunikować kierownikowi urzędu.

2. Czas wolny niech urzędnik poświęca na doskonalenie się w wiedzy ogólnej. Niech kształci się w wyrażnym, czytelnym i bezbłędnym piśmie i rachunkach; niech kształci swój umysł rozpoznaniem zasad wiedzy ogólnej i żywo zajmuje się sprawami żywotnymi naszego społeczeństwa. Każdy urzędnik niech pamięta o tem, że wiedza i oświata jest **dźwignią** narodów i im wyższy będzie posiadał w stopień wiedzy i oświaty,

8.

tem łatwiej przypadnie mu zapoznać się z zadaniami i obowiązkami swojego urzędu.

Urzędnik przestrzegający pilnie powyższych prawideł i starający się o podniesienie swojego poziomu umysłowego nie tylko będzie pożytecznym pracownikiem administracji celnej ale i spodziewać się może polepszenia swojego bytu.



mjr mgr inż. Jan Szczerba

CS SG w Kętrzynie

GLÓWNY URZĄD CEŁ – ETYKA ZAWODOWA – STRAŻ GRANICZNA

Polska, podążając od 1989 roku ku zjednoczonej Europie zmierza również ku kształtowaniu wysokich standardów służby funkcjonariuszy porządku prawnego w państwie, zaczynając już od samych jego granic. Proces ten przebiega nie tylko na płaszczyźnie ściśle prawnej czy organizacyjnej, ale wyraża się również w wypracowywaniu uniwersalnych zasad etycznych obowiązujących służby graniczne.

Potrzeba wypracowania regulacji etycznych jest oczywista i nie wynika tylko z zapisów ustawowych, ale przede wszystkim ze specyfiki tych zawodów. Funkcjonariusze służb granicznych muszą się często borykać z wieloma zawiłymi moralnie uwarunkowaniami swojej wyjątkowo odpowiedzialnej służby. Życie wymusza również podejmowanie często decyzji, tam gdzie prawo jest niezbyt ostre, muszą też chronić prywatność swoją i swoich rodzin przed patologiami społecznymi, z jakimi spotykają się na co dzień. Środki masowego przekazu jednak sygnalizują dobitnie – zdecydowanie zbyt często – iż niektórzy funkcjonariusze służb granicznych nie potrafią sprostać tym wyzwaniom i ulegają różnym pokusom.

Rzuca to cień nie tylko na nich samych jako pojedynczych funkcjonariuszy z imienia i nazwiska, ale przede wszystkim na całe służby, utrudniając niepomniernie innym funkcjonariuszom wykonywanie swoich obowiązków, mimo iż nie zawinili, to jednak ponoszą konsekwencje za „kolegów”.

Wychodząc naprzeciw takiej sytuacji Straż Graniczna w ostatnich latach przygotowywała się do podjęcia trudu wypracowania stosownej regulacji etycznej, która nie będzie oczywiście cudownym środkiem rozwiązującym wszystkie problemy natury moralno-etycznej. Jednak fakt wypracowania na konferencji naukowej w Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie w dniach 23-24 września 1999 roku „Zasad etyki

funkcjonariusza Straży Granicznej” spowodował, że nasza formacja graniczna zyskała pewnego rodzaju katalog etyczny będący drogowskazem, z którego funkcjonariusze będą mogli korzystać w wypadku pojawiających się wątpliwości co do moralnej samooceny. W sytuacjach konfliktów moralnych o bardziej rozległym charakterze zasady etyki mogą służyć również pomocą w ocenie skierowanej wobec kolegów, podwładnych, przełożonych i całego środowiska ludzi munduru w naszej formacji, zwłaszcza że zasady odpowiadają z jednej strony polskim tradycjom i aktualnym potrzebom służby, a z drugiej nawiązują do ogólnoeuropejskich tendencji i rozwiązań opierających się na solidarności i współodpowiedzialności.

Wyraźnie gorzej wygląda jednak ta kwestia w Urzędzie Celnym. Stan niepokojący nie wynika tylko z braku regulacji etycznej, ale i edukacji programowej oraz nasilenia zjawisk niepożądanych. Straż Graniczna zajęcia programowe z etyki zawodowej realizuje już od jesieni 1991 roku na wszystkich poziomach szkolenia. Całokształt sytuacji w służbie celnej spowodował podjęcie kroków w tym obszarze przez Unię Europejską. Całokształt sytuacji w służbie celnej spowodował podjęcie kroków w tym obszarze przez Unię Europejską wskazujących na potrzebę wdrożenia do pragmatyki służbowej stosownej regulacji etycznej. To zaś wywołało przyspieszony tok poszukiwań rozwiązań zaradczych. Główny Urząd Cel w kontakcie ze środowiskiem naukowym Uniwersytetu Warszawskiego postanowił w przyspieszonym trybie zorganizować seminarium nt. Etyka zawodowa służby celnej i Straży Granicznej.

Seminarium odbyło się w dniach 14-15.12.1999 r. w Ośrodku Kształcenia i Doskonalenia Funkcjonariuszy Celnym w Świdrze koło Warszawy.

Organizatorem i gospodarzem seminarium był Departament Kadr i Szkolenia Głównego Urzędu Cel reprezentowany przez panią Naczelniczkę Wydziału Szkolenia – Krystynę **Drezińską**. Stroną merytoryczną i prowadzeniem seminarium zajmowała się Pani dr Magdalena **Środa** – adiunkt Katedry Etyki Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Warszawskiego.

W obradach seminarium uczestniczyło po 20 funkcjonariuszy podstawowego szczebla kierowania na GPK z Urzędu Celnego i Straży Granicznej.

Koordinatorem przedsięwzięć organizacyjnych z ramienia Biura Kadr i Szkolenia Komendy Głównej Straży Granicznej dotyczących udziału w seminarium funkcjonariuszy naszej formacji zajmowała się Pani por. Grażyna **Melarowska**. Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie reprezentowali: kapelan – ks. mjr dr Zbigniew **Kępa** i starszy wykładowca Zakładu Ogólnego – mjr Jan **Szczerba**.

Obaj ww. funkcjonariusze podczas obrad plenarnych wygłosili referaty dotyczące problematyki moralno-etycznej w Straży Granicznej lub w celu zapoznania funkcjonariuszy Urzędu Celnego z wdrażaniem etyki zawodowej do programów szkolenia oraz przebiegiem prac związanych z wypracowywaniem „Zasad etyki funkcjonariusza Straży Granicznej”.

Uzgodnienia merytoryczne dotyczące zakresu problematyki etycznej oraz form jej realizacji z Doradcą Prezesa Głównego Urzędu Cel – panem Mirosławem **Odorowskim** prowadził mjr Jan **Szczerba** z udziałem pani dr Magdaleny **Środa**. Czynności te były konieczne z uwagi na brak rozeznania pani adiunkt w specyfice służby granicznej i w części aspektów etyki zawodowej mimo rozległej i głębokiej wiedzy etycznej.

Natomiast zajęcia warsztatowe realizowane były w dwóch grupach rozdzielających funkcjonariuszy obu służb granicznych. Ze służbą celną warsztaty realizowała Pani dr Magdalena **Środa**, natomiast z funkcjonariuszami Straży Granicznej warsztat prowadził mjr Jan **Szczerba**.

W trakcie seminarium okazało się, iż w urzędzie celnym inicjatywa co do wypracowania regulacji etycznej wynikła z nacisków i wytycznych samej Komisji Europejskiej. Przedsięwzięcie organizowało i realizowało kierownictwo Głównego Urzędu Cel bez większego zainteresowania funkcjonariuszy terenowych struktur organizacyjnych służby celnej, czyli inaczej jak to miało miejsce w Straży Granicznej. Seminarium poszukiwało sposobu rozwiązania problemu w zakresie prowadzenia szkoleń funkcjonariuszy Urzędu Celnego, gdyż wcześniej nie realizowano problematyki moralno-etycznej w procesie przygotowywania kadr służby celnej poza krótkimi szkoleniami doraźnymi.

Funkcjonariusze Straży Granicznej wykazywali się wyższym poziomem identyfikacji ze swoją formacją, niższym poziomem roszczeń wobec formacji i państwa oraz wyraźnie szerszym obszarem wiedzy i zrozumienia tzw. dobra wspólnego. Udział w seminarium kierowników

zmian z największych Granicznych Placówek Kontrolnych Straży Granicznej pozwolił na pogłębienie wiedzy etycznej naszych funkcjonariuszy z perspektywą właściwego przekazania jej swoim podwładnym w codziennej służbie.

Straż Graniczna bazując na rezultatach ciągłego procesu kształcenia, a nie doraźnego, z etyki zawodowej w obecnym czasie może skupić się bardziej na kształtowaniu pożądaných zachowań i oddziaływaniu na postawy funkcjonariuszy formacji w codziennej służbie oraz kreowanie dobrych obyczajów. W rezultacie przecież chodzi o właściwy wymiar codziennego stosowania teorii w praktyce.

Spotkanie seminaryjne obu służb granicznych wykorzystane zostało również w celu prezentacji wybranych problemów etyczno-moralnych wynikających z treści prowadzonych badań socjologicznych w Straży Granicznej oraz przedstawienia wypracowanych na konferencji zasad etyki funkcjonariusza Straży Granicznej.

Na podstawie przebiegu seminarium rysuje się wniosek, iż sytuacja w Straży Granicznej dotycząca stanu wiedzy etycznej i stosunku funkcjonariuszy do problematyki moralnej napawa optymizmem a ponadto rokuje szanse na właściwe wdrożenie do codziennej pragmatyki służbowej wypracowanych wcześniej „Zasad etyki funkcjonariusza Straży Granicznej”. W drugim dniu obrad miało miejsce krótkie spotkanie uczestników seminarium z Prezesem Głównego Urzędu Cei – Panem mgr. Zbigniewem **Bujakiem** i Zastępcą Komendanta Głównego Straży Granicznej – Panem ppłk. mgr. Wojciechem **Dylewskim**. Natomiast po spotkaniu odbyła się z udziałem ww. konferencja prasowa.

Pomimo wcześniejszych zamierzeń ze strony kierownictwa Głównego Urzędu Cei wypracowania projektu wspólnych szkoleń z etyki zawodowej obu służb granicznych oraz wspólnego kodeksu etycznego dla funkcjonariuszy Urzędu Celnego i Straży Granicznej nie przyjęto żadnych ustaleń ani projektów wiążących przyszłościowo dwie służby. Okazało się, iż Straż Graniczna wyraźnie zdystansowała służbę celną na płaszczyźnie dążeń do etyczno-moralnych standardów europejskich.

Seminarium zakończyło się formułą otwartego poszukiwania ewentualnych, możliwych, wspólnych przedsięwzięć w tym obszarze, ale realizowanych na płaszczyźnie przyjętych uzgodnień w trybie drogi służbowej.

ml. chor. mgr Leszek Maksymowicz

CS SG w Kętrzynie

„PODCHODY NA GRANICY”

Wszyscy na ogół orientujemy się, jakie zadania wykonuje Straż Graniczna. My – funkcjonariusze stanowimy kilkunastotysięczny zastęp ludzi, którzy codziennie wykonują zadania określone w odpowiedniej ustawie. Każdy z nas pracując na różnych stanowiskach ma świadomość odpowiedzialności, jaka na nim spoczywa. Jednak nie na każdym miejscu pracy ta świadomość ma miejsce codziennie.

Chciałbym, pisząc ten tekst, zwrócić uwagę właśnie na tych spośród nas, którzy za każdym razem gdy zakładają mundur, muszą pamiętać o randze swojej pracy, swojego zadania. Ilekroć mówimy o Straży Granicznej, tak naprawdę myślimy o wszystkich tych, którzy tę granicę chronią. Odbywa się to codziennie, o każdej porze dnia i nocy, bez względu na porę roku i pogodę. Granica państwowa jest chroniona nieustannie. Tak jak urozmaicona jest nasza granica, tak urozmaicona i różna jest praca na niej.

Niedogodności tej pracy jest cały szereg. Oprócz dyspozycyjności, która jest oczywista w naszej formacji, rozbitego czasu pełnienia służby podczas doby, odpowiedzialności, jest jedna bardzo istotna – życie prywatne ciągle wiąże się ze służbą. Wszelkie wiadomości związane z granicą trzeba pogłębiać, analizować i przekazywać. Pracując na strażnicy, nigdy nie można powiedzieć: „nie jestem na służbie”. Trudno jest także zaplanować cokolwiek, a już na pewno z dużym wyprzedzeniem. Nigdy nie wiadomo co będziemy robić dnia następnego, a życie rodzinne ciągle musimy dostosowywać do służby.

Co więc przyciąga młodych ludzi do pracy w strażnicach? Na to pytanie trudno jest odpowiedzieć jednoznacznie. Na pewno każdym kierują subiektywne potrzeby. Myślę jednak, że jest w tej pracy coś, co pociąga każdego mężczyznę. Możliwość sprawdzenia się w sytuacjach trudnych do przewidzenia, brak monotonii a głównie to, że nigdy nie wiadomo co nas spotka, gdy po odprawie do służby wychodzimy ze strażnicy. Wresz-

cie jest to, co głęboko drzemie w każdym z nas, odwieczna potrzeba tożsamości i walki.

Pewnego dnia zaproponowano mi zmianę stanowiska, co nie ukrywałem było moim marzeniem. Jako że było to zbieżne z moimi ambicjami i co ważne wieńczyło moje długotrwałe starania, czułem osobistą satysfakcję. Wstępem do pracy na nowym stanowisku miała być praktyka zawodowa, która pozwoliłaby mi zdobyć niezbędne umiejętności.

W taki oto sposób zostałem oddelegowany na pół roku na granicę do wyznaczonych strażnic w jednym z oddziałów. Tu moje wiadomości, jakie miałem na temat ochrony granicy państwowej, miały nabrać wymiaru praktycznego. Jak było to mi potrzebne, jak wspaniałą przygodę przeżyłem pokazać miał dopiero czas. Byłem w komfortowej sytuacji, mój przełożony zaufał właśnie mnie i to co najważniejsze, moja rodzina wspierała mnie w tych poczynaniach. Jak to jest ważne, wiedzą o tym wszyscy.

7 lipca 1999 r. jechałem już do pierwszej strażnicy. Gdy samochód zaczął z szerokich dróg zjeżdżać na coraz węższe, pokryte dziurami i gdy wreszcie wjechał na bruk – zwątpiłem. To był, jak mnie uprzedzono, faktycznie koniec świata. Rzeka graniczna, lasy i pola. Wioska licząca może 15 gospodarstw, bez sklepu, bez automatu telefonicznego, z końcowym przystankiem PKS, na który przyjeżdża dziennie może 5 autobusów. Tu, przyzwyczajony do rzeczy normalnych w życiu codziennym tzn. sklepów, gazet, telefonów, miałem spędzić kolejne dwa miesiące. Pocięszające było tylko to, że najbardziej reprezentacyjnym budynkiem tej wioski jest właśnie strażnica, w której zamieszkałem. Wspaniały pałac z otaczającym go parkiem i stawami. Widoczna była ręka dobrego gospodarza, szef strażnicy robił wszystko, aby budynek i jego otoczenie nie popadł w ruinę. Tam jest pięknie, zwłaszcza latem. Odcinek służbowej odpowiedzialności strażnicy to kilkanaście kilometrów granicy przebiegającej rzeką. Nadgraniczne lasy i łąki to istny raj dla turystów, myśliwych, grzybiarzy, wędkarzy no i niestety także, a może przede wszystkim dla przestępców granicznych. Moje pierwsze wrażenia z pobytu w strażnicy były mieszane. Po pierwsze – miałem obawy czy podołam nowym wyzwaniom, po drugie – miejsce sprawiało wrażenie faktycznie zapomnianego przez wszystkich, no i wreszcie to, jak mnie przyjmą pracujący tam ludzie. Jak mylnie były moje obawy przekonałem się już wkrótce.

Jak się później okazało, klimatu strażnicy nie czynią budynki, nie miejsce gdzie ona stoi, lecz atmosferę służby stanowią ludzie. To między innymi oni zainspirowali mnie do napisania tego artykułu. A ludzie pracujący na tej strażnicy są naprawdę wspaniali, bezinteresowni i życzliwi, właśnie oni wdrażali mnie w pracę strażnicy. To właśnie dzięki nim, mogłem „bezboleśnie” poznawać specyfikę tej służby. Zacząłem praktycznie poznawać to, o czym mówią instrukcje i zarządzenia. W nocy i w dzień, w słońcu i w deszczu zacząłem poznawać granicę. Tu poznałem, jak praktycznie działają podstawowe formy służby granicznej. Także tu przekonałem się, jakże ważnym uzupełnieniem tej teorii jest posiadanie umiejętności patrzenia, czucia i słyszenia granicy. Jak widzieć kiedy ślady na brzegu są świeże, jak je zabezpieczyć; jak zajmować stanowisko do obserwacji; jak w nocy z całego szeregu dźwięków odróżnić te istotne. Teraz już wiem kiedy trzaskają gałązki pod nogami zwierzyny, a kiedy pod stopami człowieka. Wiem, że zapach dymu z papierosa jest wyczuwalny z daleka. Wielokrotnie przekonałem się, że nocą w lesie głosy ludzkie rozchodzą się inaczej i bardzo trudno jest ocenić na tej podstawie odległość. Zacząłem w lesie zauważać podniesione gałęzie, przydeptaną trawę oraz ślady, gdy ktoś przeszedł. Granica przestała być dla mnie tylko rzeką i lasem, czyli tym co widzi każdy śmiertelnik. Zaczęła być dla mnie szeregiem dróg i brodów dogodnych do jej nielegalnego przekroczenia. Ta praca zaczęła mnie fascynować.

Zacząłem widzieć sens mojej „misji” granicznej. Chciałem być wszędzie i widzieć wszystko, aby nie stracić niczego w tej „zabawie w podchody”. Wychodzenie ze strażnicy tylnym wyjściem, pozoracja wyjazdu samochodu, nadkładanie kilometrów przy dochodzeniu i zajmowaniu stanowiska obserwacji, wszystko po to, aby zmylić potencjalnych „wrogów”. Obraz pracy w strażnicy zaczął nabierać pełnego wyrazu. Szło mi to coraz lepiej i stopniowo byłem wyznaczany do coraz bardziej odpowiedzialnych zadań. W efekcie tego pełniłem także kilka służb dyżurnego operacyjnego. Wówczas podejmowałem decyzje, miałem wpływ na to wszystko, co dzieje się od styku do styku na odcinku służbowej odpowiedzialności strażnicy. Czuję tę odpowiedzialność, a to dopingowało mnie do właściwego wykonywania powierzonych mi zadań.

Ciągle brakowało mi tylko w jednego tj. sprawdzenia się w sytuacjach wymagających praktycznego działania na granicy. Cały czas tre-

nowałem na „sucho”. Nie mogłem sprawdzić się podczas „gry”. Brakowało mi spotkania „oko w oko” z przestępcami granicznymi. W takich sytuacjach czuje się niedosyt. Każdy w swojej pracy chciałby odnosić sukcesy, jest to rzecz normalna. One motywują do działania. Takimi sukcesami dla „ludzi z granicy” są złapani przestępcy. Chodzi o to, aby w tej zabawie w „podchody” zwyciężać. Przez dwa miesiące mojego pobytu tam zwycięstw nie było, bo nie było przeciwnika. Chłopaki ze strażnicy żartowali, że przyjechało „wzmocnienie” z Kętrzyna i przemytnicy oddali pole walki. Ja jednak ciągle czułem niedosyt.

Nie ukrywam, że z dużą nadzieją jechałem do drugiej ze strażnic. Byłem ciekawy co mnie tam spotka zwłaszcza, że wiele o działaniach tej strażnicy słyszałem. Spotkało mnie bardzo wiele. To wszystko, co mogłem sobie wyobrazić o działaniach na granicy, stało się moim udziałem właśnie tam. Całą teorię, którą posiadałem na temat działań granicznych mogłem wreszcie wykorzystać a sukcesy, jakie tam osiągnąłem, zaspokoły moje ambicje.

To co wyróżnia to miasto spośród jemu podobnych to jeden z większych w tej części Europy bazar, a ogrom ludzi tam pracujących i przyjeżdżających powoduje, że życie tętni całą dobę. Dobra droga prowadząca wprost do przejścia granicznego i całodobowy na niej ruch powodują, że w miejscowości tej czuć Europę. Na bazarze język polski przeplata się z niemieckim, bułgarskim, rosyjskim, rumuńskim, ukraińskim, a motorem napędzającym funkcjonowanie tej społeczności jest pieniądz. Tam wszyscy czują się już obywatelami nowej Europy.

Takie skupisko ludzi – walka o klienta i duże pieniądze – powoduje, że wzajemnie przeplatają się handel legalny z nielegalnym. Jeżeli do tego dodamy, że dzieje się to w miejscu, gdzie dwa miasta oddzielone są tylko rzeką graniczną, którą w dogodnych miejscach można przejść nie zamaczając kolan, a po obu stronach rzeki rozciąga się wspaniały park, to widzimy, że Straż Graniczna ma tam pełne ręce roboty. W tych rejonach są właśnie główne kierunki przerzutu: papierosów, nielegalnych emigrantów, samochodów, czy innych kradzionych towarów. Tam jest istny raj dla przestępców granicznych.

Nad tym wszystkim musi zapanować strażnica. Nie jest to zadanie łatwe, ale profesjonalizm komendanta, entuzjazm i zapał do pracy jego

ludzi, „wycucie” pracy granicznej i niekonwencjonalne metody powodują, że strażnica wywiązuje się ze swoich zadań.

Tu zabawa w „podchody” toczy się na bardzo wysokim poziomie. Dzięki temu mogłem poznać to, z czym pracujący tam ludzie spotykają się na co dzień. Wiem czym jest satysfakcja, gdy zgłasza się dyżurnemu operacyjnemu: „dokonałem zatrzymania osoby na próbie usiłowania przekroczenia granicy państwowej wbrew przepisom”. Znam uczucie rozgoryczenia w sytuacjach, gdy nie stanęliśmy na wysokości zadania. Wiem czym jest strach o siebie i obawa o partnera. To wszystko jest prozą dnia codziennego w pracy na granicy.

Znam uczucie rozgoryczenia. Cóż można innego czuć, gdy pełniąc służbę nocą, chcąc zatrzymać złodziei wracających przez rzekę na granicy krzyczysz: „stój straż graniczna” – nikt z nich jednak nie reaguje tak, jakbyś sobie życzył. Wszyscy rozbiegają się po ciemnym lesie. Jakie odczucie można mieć, gdy zasadzka, którą naprędce przygotowujesz, bo „czujka” pojawiła się i wszystko wskazuje na „rzut” towaru lub ludzi, bierze w łeb. Samochód, którym przyjechaliście do służby, a którego w żaden sposób nie można zostawić bez nadzoru, zdradza nas. Perspektywa zatrzymania papierosów, ludzi, a może nawet samochodu czyli tzw. „bingo” (w działaniach na granicy nic lepszego nie może się zdarzyć), pęka jak bańka mydlana. Po służbie analizujesz, zastanawiasz się co powinieneś zrobić. Nadal jednak nie ma się do końca pewności, że tym razem uda się przechytrzyć ludzi „żyjących z granicy”.

Jest radość, gdy zatrzymujesz wychodzącego z wody chłopca z kradzionym po drugiej stronie granicy rowerem. Uciekającego udaje się po pościgu złapać – jest sprawca, jest rower wart około 5 tys. zł, są nawet w plecaku nożyce do cięcia drutu. Trzeba widzieć minę trzech mężczyzn przeładowujących w stodole papierosy bez polskich znaków akcyzy, gdy wchodzisz i mówisz: „dobry wieczór straż graniczna, czy to są panów papierosy”. Jest satysfakcja, gdy podczas akcji pod kryptonimem „obcy”, czyli sprawdzanie legalności pobytu obcokrajowców, zauważasz w paszporcie przerobioną wizę lub stempel graniczny. Gdy wykonałeś pierwszy krok doprowadzający do deportacji takiego obywatela, czujesz się potrzebny, widzisz sens swojej pracy. Zdarzają się też rzeczy zabawne. Pewnego razu, gdy nocą leżałem w krzakach nad rzeką doszły mnie znajome dźwięki. Plusk wody, szelest worków foliowych – myślę

ktoś przeprawia się. Adrenalina dała znać o sobie, błyskawicznie analizuję sytuację i wybieram najlepszy wariant działania. Gdy po jakimś czasie nadal nikt z wody nie wychodzi – wątpię, następnie sprawdzam brzeg i dostrzegam stadko kaczek ciągnących po wodzie jakąś reklamówkę.

Jest i strach. Bo on jest nieodłączny w tej pracy. Cóż można czuć, gdy głęboką nocą, w lesie „idzie” przemyt. Nie wiesz ilu ich jest, co niosą i czy nas dwóch potrafi zatrzymać bądź co bądź zdesperowanych przemytników. Ty, gdzieś ponad tym strachem musisz analizować co można ci zrobić, jak masz to zrobić, aby nie dostać „w głowę”.

W takich, jak powyższe sytuacjach, hartowałem się, poznawałem trudy i znoje pracy na granicy. Różnorodność zdarzeń i sytuacji, w jakich uczestniczyłem będąc w strażnicy, nauczyła mnie dokonywania błyskawicznej analizy sytuacji, umiejętności zachowania czujności i wyprzedzania poczynań innych, aby w tym jednym, krótkim momencie zadziałać najlepiej i najskuteczniej. Trzeba wykazać się sprytem, często podstępem. Nie dać się sprowokować. Leżeć cierpliwie, szczególnie gdy w odległości paru metrów przechodzi „czujka” i liczyć na to, że za chwilę pójdzie właściwy rzut. Takie są obecnie realia pracy na granicy. Takie metody pracy stosuje się w tej strażnicy. Przynosi to doskonałe efekty.

Na temat pracy na granicy można by było dużo pisać. Zdaję sobie sprawę, że w tak krótkim czasie nie widziałem wszystkiego. Znacznie więcej na ten temat mogą powiedzieć ludzie, którzy pracują tam dłużej. Tym artykułem chciałbym oddać im pokłon i przybliżyć atmosferę ich pracy. To właśnie człowiek jest tu najważniejszy i o tym, ilekroć mówimy o ochronie granicy państwowej, zawsze musimy pamiętać. Każdego dnia setki funkcjonariuszy, na całej polskiej granicy, pobierają od dyżurnego operacyjnego strażnicy pełne wyposażenie i idą strzec granicy. Teren jest im dobrze znany, lecz tego co ich spotka nie są nigdy w stanie przewidzieć. Idą ze świadomością odpowiedzialności, jaką nakłada na nich rota ślubowania. Ich działania muszą być zgodne z prawem, a jest to niezmiernie trudne, bo w nocy w lesie granica rządzi się własnymi prawami. Wygrywa tylko ten, kto nad tym wszystkim potrafi zapanować. A zapanować można profesjonalizmem, zdecydowaniem i szybkością działania.

st. szer. mgr Alicja Ciulkiewicz

KG w Warszawie

ZWALCZANIE ZJAWISKA „HANDLU KOBIEȦAMI”

W dniu 25.01.2000 r. w gmachu Liceum Ogólnokształcącego nr 6 w Olsztynie odbył się kurs nt.: „Prewencja zagrożeń obyczajowości seksualnej młodzieży – La Strada”. Organizatorem kursu była Fundacja La Strada – Przeciwko Handlowi Kobietami.

W trakcie szkolenia przedstawicielki Fundacji La Strada przedstawiły przyczyny powstania Fundacji, zakres pracy, źródła jej funkcjonowania oraz kampanie przez nią prowadzone.

Działalność Fundacji La Strada

Fundacja La Strada – Przeciwko Handlowi Kobietami funkcjonuje od września 1995 roku. Jest polską organizacją, której głównym zadaniem jest przeciwdziałanie „handlowi kobietami” na arenie międzynarodowej oraz eksploatacji prostytucji. Nazwa Fundacji pochodzi od Programu Prewencji Handlu Kobietami w Europie Środkowej i Wschodniej „La Strada” – pojęcie to w języku włoskim oznacza „ulicę”.

Fundacja pomaga tzw. ofiarom „handlu kobietami”. Przedmiotowa pomoc polega na ułatwianiu powrotu z zagranicy do kraju kobietom (Polkom i cudzoziemkom) zmuszonym do uprawiania prostytucji, bitym, poniżanym, a nawet torturowanym. W miarę możliwości pomaga im uzyskać zatrudnienie w Polsce, jak również umożliwia skorzystanie z pomocy psychologa oraz pomocy prawnej. Fundacja zjawisko „handlu kobietami” ukazuje jako problem:

- społeczny,
- moralny,
- ekonomiczny,
- łamania praw człowieka,
- przestępczości zorganizowanej,
- migracji.

W ramach swojej działalności Fundacja La Strada prowadzi kampanię:

- a) informacyjną i lobbingską (informowanie opinii publicznej o zjawisku handlu kobietami);
- b) prewencyjną i edukacyjną (informowanie młodych dziewcząt i kobiet o niebezpieczeństwach związanych z wyjazdem do pracy za granicę, przeprowadzanie pogadarek, rozprowadzanie ulotek informacyjnych dotyczących istotnych kwestii związanych z wyjazdem za granicę);
- c) pomocy ofiarom i telefon zaufania.

W ramach Programu Prewencji Handlu Kobietami z Europy Środkowej i Wschodniej Polska współpracuje z takimi państwami jak: Holandia, Czechy, Ukraina i Bułgaria. Zwalczając „handel kobietami” Holandia i Polska główny nacisk kładą na przyjmowanie kobiet, Czechy na lobbingską, Ukraina na prewencję, a Bułgaria na pomoc psychologiczną.

Fundacja organizuje szereg pogadarek (szkoleń) na terenach objętych najwyższą stopą bezrobocia oraz na terenach przygranicznych.

Środki, z których korzysta La Strada pochodzą obecnie z funduszu MATRA. W latach 1995-1996 korzystała ze środków finansowych funduszu PHARE, natomiast w 1997 r. z funduszu PHARE i TACIS. Dodatkowego wsparcia finansowego Fundacji udzielają Ambasady Stanów Zjednoczonych, Ambasady Królestwa Niderlandów, Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Rodziny i Kobiet oraz Fundacja im. Stefana Batorego. Nadzór nad Fundacją sprawuje Minister Sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej.

Zjawisko „handlu kobietami”

Do 1990 roku przepisy paszportowe nie pozwalały na swobodne przekraczanie granic z Europy Wschodniej na Zachód. Po 1990 roku z chwilą otwarcia granic wiele osób zwłaszcza bezrobotnych zaczęło poszukiwać intratnej pracy za granicą. Z uwagi na to, iż największe zyski „od zawsze” przynosił przemysł rozrywkowo-seksualny, wiele grup przestępczych zajęło się „handlem kobietami”. Wśród kobiet objętych handlem znajdują się (bez względu na rasę i narodowość) niewinne nastolatki porywane z ulic, dziewczyny pracujące w agencjach towarzyskich pragnące pracować za granicą, samotne młode matki pozostające w kraju

bez pracy. Zdarzają się także kobiety z wysokim wykształceniem, znające kilka języków obcych. Wiele kobiet świadomie decyduje się na pracę w tzw. seksbiznesie nie przewidując, że będą zmuszane do codziennej, wielogodzinnej pracy za granicą, bez możliwości doboru klientów, w okropnych warunkach socjalno-bytowych za niewielkie kwoty pieniężne a nawet bez zapłaty. Większość jednak chcąc podjąć pracę za granicą w charakterze kelnerek, pomocy domowych czy opiekunek do dzieci, trafia wbrew swojej woli do przemysłu rozrywkowo-seksualnego. W tej sytuacji ofiary „handlu kobietami” są bezbronne, pozbawione pomocy ze strony innych osób, zwłaszcza osób bliskich, które najczęściej nie znają nawet miejsca ich pobytu.

Po przybyciu do miejsca pracy pozbawione zostają paszportu, pieniędzy i możliwości kontaktu z rodziną i krajem. Niejednokrotnie zabrania się im wychodzenia z budynku, w którym świadczą usługi seksualne i zazwyczaj mieszkają. Usilnie starają się więc przekazać informacje o swoim miejscu pobytu przez klientów, jeśli wyrażą zgodę na anonimowe pośrednictwo. W sporadycznych przypadkach udaje się uciec i skontaktować z posterunkiem Policji. Są to nieliczne przypadki, większość nie ma takiego szczęścia. Zdarzyć się może, że sam „pracodawca” wyrazi zgodę ofierze „handlu kobietami” na jej powrót do kraju. Najczęściej wówczas w trakcie podróży zostaje okradziona z wszystkich pieniędzy i kosztowności na zlecenie owego „pracodawcy”. Mentalność tych kobiet nie pozwala im na powrót do kraju bez pieniędzy, więc wracają z powrotem w to samo miejsce, aby ponownie zarobić.

Dzięki działalności Fundacji La Strada ofiary „handlu kobietami” mają możliwość powrotu do kraju i szansę na dalsze normalne funkcjonowanie w społeczeństwie.

Straż Graniczna a praca Fundacji La Strada

Straż Graniczna jest formacją zajmującą się m.in. ochroną granicy państwowej oraz organizowaniem i dokonywaniem kontroli ruchu granicznego.

Funkcjonariusze Straży Granicznej w trakcie kontroli paszportowej w przejściach granicznych lub służby na strażnicy jako pierwsi mają styczność z dziewczętami pracującymi lub przeznaczonymi do przemysłu

rozrywkowo-seksualnego, które wjeżdżają do Polski, wyjeżdżają z niej albo tranzytem przez nią przejeżdżają. Często nie zdają sobie sprawy, że niektóre z kobiet poddających się kontroli paszportowej są przeznaczone do pracy w seksbiznesie.

Jedną z możliwości udzielenia pomocy ofiarom „handlu kobietami” jest umożliwienie na prośby kobiet skontaktowania się z Fundacją La Strada. Straż Graniczna bardzo czynnie współpracuje z Fundacją przy wydalaniu dziewcząt będących ofiarami „handlu kobietami”.

Obowiązujące uregulowania prawne nie dają jednakże zbyt dużych uprawnień Straży Granicznej w celu zminimalizowania a nawet zlikwidowania procederu „handlu kobietami”.

Funkcjonariusze Straży Granicznej powinni uczestniczyć w szkoleniach organizowanych przez Fundację La Strada, aby poszerzać w ten sposób swoją wiedzę na temat tego zjawiska, a tym samym uzyskać informacje dotyczące udzielania pomocy ofiarom owego procederu.

Mając powyższe na uwadze należy stwierdzić, że działalność Fundacji La Strada ze względu na wzrastające bezrobocie, szczególnie w krajach Europy Wschodniej, jest bardzo potrzebna. Często stanowi ona jedyną szansę na uwolnienie wielu kobiet zmuszanych do prostytucji, nieludzko traktowanych i przetrzymywanych wbrew ich woli za granicą.

mjr mgr Alfred Bialic

CS SG w Kętrzynie

ZJAZD PSYCHOLOGÓW STRAŻY GRANICZNEJ Sprawozdanie

W dniach 26-31.03.2000 r. w Szklarskiej Porębie odbył się zjazd psychologów Straży Granicznej. Wiodącym tematem zjazdu była „Psychologia konfliktu – mediacje i negocjacje”.

Zajęcia teoretyczne i warsztatowe obejmujące tę problematykę prowadził pracownik naukowy Uniwersytetu Poznańskiego dr Ireneusz Ścigała. Dzięki nim uzyskałem podstawową wiedzę z zakresu psychologii konfliktu, a także strategii rozwiązywania konfliktów: wewnętrznych, w rodzinie, środowisku, instytucji i tzw. konfliktów poglądów. Warsztaty z tej tematyki obejmowały także praktyczne ćwiczenia psychoterapeutyczne dotyczące terapii neuromięśniowej i oddechowej. Ułatwi mi to w przyszłości prowadzenie zajęć edukacyjno-terapeutycznych „Jak radzić sobie ze stresem”.

W trakcie zjazdu dokonano prezentacji wyników pilotażu Narzędzia Doboru Kadr MBS. Istota innowacji w podejściu metodologicznym polega w tym przypadku na tym, że w przeciwieństwie do tradycyjnych testów psychologicznych, nie bada się osobowości kandydata, lecz ustala (przy pomocy sędziów kompetentnych) wymogi dotyczące określonego stanowiska pracy i stopień „dopasowania” kandydata do niego. Korzyści ze stosowania tego narzędzia polegają przede wszystkim na większym obiektywizmie badań, skróceniu czasu badania (dzięki komputerowi), ułatwieniu interpretacji wyników badań oraz ustaleniu listy rankingowej kandydatów. Badania pilotażowe przeprowadzono na słuchaczach COS SG w Koszalinie. Następnie odbyła się dyskusja, w toku której wypracowano metodologię działań psychologów Straży Granicznej w tym zakresie.

Podczas zjazdu dokonano ogólnej diagnostyki i opisu funkcjonariuszy pełniących służbę poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Przedstawiono także Sprawozdanie z wizyty w Wydziale Zakładników i Wy-

muszeń Metropolitan Police w Londynie. W dyskusji na temat szkolenia negocjatorów uczestniczyła m.in. koordynatorka negocjatorów Policyjnych pani Małgorzata Chmielewska.

W trakcie zjazdu miało miejsce spotkanie psychologów z Dyrektorem Biura Kadr i Szkolenia KG SG panem mjr. Wojciechem Syrewiczem. Dotyczyło ono roli i miejsca psychologów SG w działalności oddziałów i pododdziałów naszej formacji.

kpt. mgr Andrzej Tkacz

CS SG w Kętrzynie

SZKOLENIE FUNKCJONARIUSZY STRAŻY GRANICZNEJ W KRÓLESTWIE NIDERLANDÓW

W dniach 20–26 lutego 2000 r. na terytorium Królestwa Niderlandów odbyło się szkolenie w ramach porozumień twinningowych¹, w którym wzięło udział 35 funkcjonariuszy Straży Granicznej, 1 osoba z Departamentu Ochrony Granic, Migracji i Uchodźstwa MSWiA oraz 4 dyrektorów Wydziałów Spraw Obywatelskich urzędów wojewódzkich.

Zajęcia rozpoczęły się w dniu 21.02.2000 r. w ośrodku wydalenowym w m. Ter Apel, gdzie koordynator projektu p. Ebel MEIJER z Ministerstwa Sprawiedliwości przedstawił zarys programu całego tygodnia. Doświadczenia holenderskich służb imigracyjnych oraz ich zadania i model funkcjonowania, ze względu na rozległość problematyki, omówione są w odrębnym artykule.²

Pierwszego dnia wykłady wprowadzające wygłosili:

- p. Nico van MOURIK na temat nadzoru nad cudzoziemcami na terytorium kraju, realizowanego przez Urząd Imigracji i Naturalizacji Ministerstwa Sprawiedliwości,

¹ Twinning jest inicjatywą Komisji Europejskiej polegającą na udzielaniu państwom kandydującym do Unii Europejskiej pomocy w osiągnięciu zdolności do samodzielnego przyjęcia i wdrożenia do praktyki krajowej dorobku prawnego Unii (*acquis communautaire*) przed wstąpieniem do Unii. Propozycje rozszerzenia Unii zawarte w Agendzie 2000, dokumencie opublikowanym przez Komisję Europejską w lipcu 1997 r., obejmowały również zmiany w zakresie reformy polityki Unii oraz przyszłego jej finansowania. W dokumencie Komisja zaproponowała połączenie różnych form wsparcia przedakcesyjnego udzielanego państwom Europy Środkowej i Wschodniej w jeden program: Accession Partnerships. Równocześnie środki finansowe Phare zostały podzielone od 1988 r. w proporcji: 30% na zagadnienia instytucjonalne, 70% na inwestycje. Więcej por. *A reference manual on „Twinning” projects*, DG Enlargement, Bruksela 15 lutego 2000.

² Zob. A. Tkacz, *Polityka Królestwa Niderlandów wobec cudzoziemców. Organizacja służb migracyjnych*, w niniejszym tomie.

- p. Robin OOST na temat struktury, zadań i zasad działania Żandarmerii Królewskiej (podlegającej Ministerstwu Obrony),
- p. Sjef BROEKHAR na temat dokumentów holenderskich (wprowadzenie),
- p. Jan WIELAARD na temat holenderskiego systemu wizowego,
- p. Arjan TASELAAR na temat współdziałania instytucji w zakresie nadzoru nad cudzoziemcami,
- p. Ko WESTENENG na temat struktury, zadań i działania Policji ds. Cudzoziemców (organ resortu spraw wewnętrznych),
- sędzieja L. M. RIJKSEN na temat pozbawienia wolności cudzoziemców w systemie prawa holenderskiego.

Ze względu na organizację zajęć w kolejnych dniach, które realizowano w trzech różnych miejscach z rotacją grup po każdym dniu, całość uczestników szkolenia została podzielona na trzy grupy. W dniach 22–24.02.2000 r. zajęcia odbywały się kolejno dla każdej z grup według następującego planu:

1. W m. Zutphen w ośrodku szkoleniowym i badawczym z zakresu kryminalistycznych badań nad dokumentami, gdzie zajęcia obejmowały wprowadzenie do systemu szkolenia w Ośrodku Badań Kryminalistycznych w Zutphen, seminarium na temat dokumentów przerebionych i podrobionych, zabezpieczeń dokumentów przed ich sfałszowaniem (również na przykładzie dokumentów holenderskich). Słuchacze ponadto zwiedzili ośrodek, zostali zapoznani z jego bazą dydaktyczną i techniczną.
2. W m. Zevenaar w dowództwie dystryktu Żandarmerii Królewskiej przy granicy z Republiką Federalną Niemiec, gdzie zajęcia – po zapoznaniu z zakresem działania dystryktu – dotyczyły nadzoru ruchomego nad cudzoziemcami przekraczającymi wewnętrzną granicę Unii Europejskiej; słuchacze w przejściu drogowym zostali zapoznani z zasadami działania punktu SIS (punkt Systemu Informacyjnego Schengen) oraz technicznymi możliwościami korzystania z systemu w pojazdach służbowych. Z uwagi na prowadzoną na granicy akcję prewencyjną Bundesgrenzschutzu w związku z meczem piłki nożnej Holandia – Niemcy i nasilonymi przyjazdami kibiców nie realizowano pokazu technicznych możliwości pościgu motocyklowego Żandarmerii Królewskiej.

3. W m. Ter Apel na przykładzie działania ośrodka wydaleń oraz aresztu dla cudzoziemców usytuowanych w tej miejscowości na terenie byłej amerykańskiej bazy NATO słuchacze zostali zapoznani z polityką i praktyczną realizacją wydalania cudzoziemców z terytorium Królestwa Niderlandów, zasadami działania ośrodka wydaleń i współdziałania z nim zainteresowanych nadzorem nad cudzoziemcami instytucji. Po części teoretycznej słuchacze zwiedzili pomieszczenia ośrodka oraz aresztu dla cudzoziemców.

W dniu 25.02.2000 r. wszyscy słuchacze wyjechali do Amsterdamu, gdzie w komendzie Policji ds. Cudzoziemców Amsterdam – Amstelland wzięli udział w zajęciach omawiających bieżącą problematykę i zadania tej jednostki. Wykłady wygłosili:

- p. Rie POULISSEN na temat modelu procedury ustalania tożsamości cudzoziemca bez dokumentów, uzupełniony o procedurę wywiadów z cudzoziemcami;
- p. Bert LINDEMAN na temat aktywnej kontroli cudzoziemców.

Po wysłuchaniu wykładów słuchacze zwiedzili komendę Policji ds. Cudzoziemców i na miejscu zostali zapoznani z funkcjonowaniem jej trzech wydziałów: Nadzoru Administracyjnego i Meldunkowego, Dochodzeniowego oraz Ustalania Tożsamości i Wydaleń.

W dniu 26.02.2000 r. w drodze powrotnej do Polski, już poza programem szkolenia, grupa wraz z koordynatorem projektu p. Ebelem MEIJEREM udała się pod Arnhem, gdzie w m. Driel złożyliśmy pod pomnikiem w miejscu lądowania 1 Brygady Spadochronowej gen. Sosabowskiego biało-czerwony bukiet kwiatów oraz drugi na cmentarzu wojennym w m. Oosterbeek. Ze swej strony p. MEIJER złożył w obu miejscach wiązanki o barwach narodowych Królestwa Niderlandów. Po złożeniu przez nas kwiatów odbyło się krótkie nieformalne spotkanie całej grupy z przed-stawicielami Komitetu Driel – Polen w Ośrodku Kultury, gdzie liczne polskie akcenty potwierdzały związki gminy z Polską i Polakami.



Nie były to tylko kurtuazyjne gesty: w Holandii pamięć o wkładzie Polaków w wyzwolenie kraju jest kultywowana od 1945 roku, gdy powstał Komitet Driel – Polen.³ Jak powiedział mi p. Jan ALTINK, sekretarz Fundacji *Airborne Commemoration*, był to wyraz wdzięczności i przyjaźni mieszkańców Driel. Do dziś, 21 września każdego roku w Driel na centralnym placu noszącym nazwę Placu Polskiego, spotykają się mieszkańcy miejscowości, młodzież szkolna i weterani wojenni, którzy składają kwiaty pod pomnikiem dłuta Jana Vlasbloma, rzeźbiarza z Rotterdamu.⁴



Spotkanie w Driel, w miejscu, które należy do historii obu narodów, zostało przyjęte jako symbol istnienia wspólnej Europy. Fundacja *Airborne Commemoration* w swym logo umieściła słowa: „Bitwa pod Arnhem – mostem w przyszłość”. Tym mostem w przyszłość staje się obecnie współpraca naszych krajów.

Sens i istota twinningu leżą w osiągnięciu operacyjnego celu w

określonej dziedzinie. Są to kompleksowe projekty, które muszą przynieść, zgodnie z założeniami Komisji Europejskiej, gwarantowane rezultaty w jednej z priorytetowych dziedzin: finansach publicznych, rolnictwie, ochronie środowiska oraz w zakresie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Najważniejszym z nich jest takie wzmocnienie instytucjonalnej i administracyjnej zdolności państw kandydujących do wdrożenia *acquis communautaire*, aby były one w stanie zapewnić takie

³ Komitet działa niezależnie od innych stowarzyszeń, a gdy w 1969 r. rozwiązaniu uległy Airborne Committees powołane dla upamiętnienia bitwy pod Arnhem, Komitet nie przerwał swej działalności. Dane na podstawie: *55th Commemoration of the Battle of Arnhem. Commemorative Book*, the Airborne Commemoration Foundation, wrzesień 1999.

⁴ Pomnik został odsłonięty przez gen Sosabowskiego w dniu 16 września 1961 r. „Z cokołu wznosi się betonowy element symbolizujący polskiego ducha i odwagę. Od frontu widzimy postać przedstawiającą młodość, przyszłość, która trzyma w rękach wolność jak kosztowny skarb” – na podstawie broszury: *Polen monument Driel* Komitetu Driel – Polen, b.d.w.

same standardy, jakie funkcjonują w państwach członkowskich Unii. Jednak oprócz tych, raczej „technicznych” założeń, są i inne aspekty współpracy przedakcesyjnej. Nie można zapominać o kontaktach międzykulturowych i tworzących się nowych relacjach społecznych, które stanowią o rozwoju społeczeństw. Jest bowiem dodatkowy wymiar rozpoczętej współpracy: humanistyczny aspekt trwania we wspólnej historii i we wspólnej przyszłości w zjednoczonej Europie.



OPINIE I RECENZJE

ks. mjr dr Zbigniew Kępa

CS SG w Kętrzynie

Etyka a prawo i praworządność. Materiały IX Jagiellońskiego Sympozjum Etycznego Kraków 2-3 czerwca 1997, pod red. J. Pawlicy, Kraków 1998, ss. 196.

Nakładem Wydawnictwa Jagiellońskiego ukazała się książka pt. *Etyka a prawo i praworządność*, zawierająca referaty wygłoszone na IX Jagiellońskim Sympozjum Etycznym, które odbyło się w Krakowie w dniach 2-3 czerwca 1997 r. Podczas sympozjum wygłosili referaty następujący etycy: z Akademii Rolniczej w Krakowie – Z. Pyra; z Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie (obecnie Uniwersytet im. St. krd. Wyszyńskiego) – P. Bortkiewicz, E. Podrez i Z. Sareło; z Uniwersytetu Gdańskiego – J. Ostasz; z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie – T. Czarnik, M. Drwięga, P. Dutkiewicz, J. Goćkowski, M. Kluska, P. Mróz, J. Ochman, J. Pawlica, W. Rydzewski, B. Szlachta, Ł. Trzeciński i J. Woleński; z Uniwersytetu Warszawskiego – J.J. Kolarzowski.



Publikacja zawiera 19 referatów, które zasługują na uważną lekturę. W niniejszej recenzji omówię te referaty, które poruszały tematykę będącą w kręgu zainteresowania Straży Granicznej.

Paweł Dudkiewicz, *Moralne uzasadnienia praw człowieka* (s. 23-32)

Autor w punkcie wyjścia przyjął definicję praw człowieka zawartą w encyklopedii prawa publicznego.¹

¹ *Encyklopedia of Public International Law*, vol. 8: Human Rights and the Individual in International Law. Internationals Economic Relations, Nort-Holland, Amsterdam, New York, Oxford 1985, s. 268.

„... te wolności, środki ochrony oraz świadczenia, których respektowanie, właśnie jako praw zgodnie ze współcześnie akceptowanymi wolnościami, wszyscy ludzie powinni móc się domagać od społeczeństwa, w którym żyją”.

Dutkiewicz stwierdza, że istotą praw człowieka jest to, iż stanowią one uprzywilejowaną kategorię norm, które dla siebie nie potrzebują już uzasadnienia. Przysługują one każdemu człowiekowi, są one przyrodzone i niezbywalne. Prawo stanowione (pozytywne) nie tworzy praw człowieka, musi je co najwyżej potwierdzać, aby zapewnić im poprzez instytucjonalizację należną ochronę.

Autor przypominał historię kształtowania się koncepcji praw człowieka w okresie nowożytnym od XVII w. do czasów nam współczesnych. Dla międzynarodowej ochrony praw człowieka – stwierdził on – zasadnicze znaczenie miała Powszechna Deklaracja Praw Człowieka ONZ z 1948 r. Stanowi ona pierwszy w dziejach ludzkości całościowy kodeks praw człowieka, który stworzył podwaliny pod uniwersalny system ochrony tych praw. Podstawową wartością, na której opierają się prawa człowieka sformułowane w Deklaracji, jest godność ludzka, którą człowiek posiada z tego względu, że jest człowiekiem.

Według autora w etyce współczesnej można mówić o trzech zasadniczych sposobach rozumienia słowa "godność":

- (1) „godność” jako wartość przysługująca każdemu bez wyjątku człowiekowi;
- (2) „godność” jako szczególna właściwość jednostki ludzkiej;
- (3) „godność” w znaczeniu godności osobistej bądź godności osobowej.

Według wielu filozofów godność człowieka jest wartością podstawową i nie wymaga żadnej definicji. Obowiązkiem moralnym człowieka jest powstrzymać się od takich działań, które stanowiłyby pogwałcenie przyrodniej godności przysługującej człowiekowi.

Autor zaznacza, że praw człowieka nie można traktować w sposób bezwarunkowy i bezwzględny, nie dopuszczając żadnych ograniczeń. Prawa człowieka odnoszą się do osoby zanurzonej w społeczeństwie, co już z konieczności wytycza i wyznacza zakres wolności człowieka.

Marek Drwięga, *O kilku relacjach między etyką a prawem* (s. 61-66)

M. Drwięga podjął rozważania dotyczące możliwych wzajemnych relacji pomiędzy etyką a prawem. Zauważył, że pojęcie prawa jest wieloznaczne. Stwierdził on:

„Ogólnie można powiedzieć, że to pojęcie odnosi się do pewnej dziedziny aktywności człowieka mającej miejsce w obrębie historycznej społeczności, np. państwa. Jest to system reguł, według których organizuje się życie społeczności i jednostek.”

Prawo to teoretycy próbują wywieść z różnych źródeł i oprzeć na różnych podstawach. Stąd też w ciągu wieków ukształtowały się takie pojęcia jak: prawo boskie (*lex divina*), prawo naturalne (*lex naturalis*), prawo stanowione (*lex positiva*) oraz prawo zwyczajowe mające ścisłe związki z etyką i moralnością.

Autor przypomniał różnicę znaczeń takich terminów jak „prawo” i „uprawnienie”, które to terminy są podstawowe dla demokracji. Prawo oznacza zbiór nakazów i zakazów narzuconych obywatelowi przez władzę lub autorytet. Prawo wskazuje, co obywatel nie może zrobić lub co musi zrobić. Natomiast uprawnienie oznacza zabezpieczenie wolności obywatela lub roszczeń pod adresem innych.

Pomiędzy prawem a etyką są możliwe następujące relacje:

(1) Prawo oddzielone jest od etyki.

Niektórzy wysuwają pogląd, że etykę i moralność należy uznać za sprawy prywatne. Można uprawiać etykę, ale należy ograniczyć ją do obszaru życia osobistego. Autor jest zdania, że bez sądów etyczno-moralnych nie można się obejść w polityce, prawie i w życiu państwa. W XX w. dobrze poznano niebezpieczeństwo rozdzielenia w ustrojach totalitarnych polityki od etyki. Etyka miałaby więc za zadanie wyznaczać granice prawa pozytywnemu.

(2) Autorytet etyczny podporządkowuje sobie prawo.

Autor jako przykład takiej relacji podał podporządkowanie państwa i prawa koncepcji etyczno-metafizycznej w średniowiecznej Europie. Twierdzi on, że w czasach nowożytnych aż do soboru Watykańskiego II (tj. do 1965 r.) taką relację pomiędzy moralnością a prawem ujmowała teologia katolicka. Teologia katolicka – jego zdaniem – czyniła prymat „prawdy” nad „wolnością”, co w konsekwencji ozna-

czało, że podmiotem prawa nie był człowiek, ale abstrakcyjne pojęcie prawdy. Teza ta moim zdaniem jest bardzo dyskusyjna i wymaga dokładniejszych analiz.² Zdaniem autora wspomniana wyżej przed-soborowa nauka Kościoła została odrzucona przez sobór Watykański II. Etyk ten zauważył, że „prawda” swoiście pojęta uzyskała prymat nad wolnością w komunizmie. Komunizm wolność propagowania własnych idei oraz pełne prawa do istnienia przyznał tylko „prawdzie” – tzn. ateizmowi.

- (3) Prawo i etyka zachowując pełną odrębność posiadają pewne wspólne punkty.

Punktami wspólnymi etyki i prawa są równość i wolność obywatela w państwie demokratycznym. Autor wykazywał, że w państwie demokratycznym uznanie prawa za środek rozwiązania pojawiających się konfliktów nosi znamiona etyczności. Prawo formalne otwiera pole dla etyki. Bez struktur państwowo-prawnych etyka nie mogłaby się urzeczywistniać, gdyż wtedy zaistniałby stan, w którym obowiązywałaby zasada: „kto silniejszy ten zwycięży”.

Tadeusz Czarnik, *Prawo i jego podstawy moralne* (s. 77-80)

Autor zwraca uwagę, że uregulowanie życia społecznego może się dokonywać na dwa sposoby, a mianowicie poprzez moralność i prawo stanowione (*lex*).

Moralność oddziałuje na życie społeczne poprzez:

- a) nakazy, zakazy, przepisy tworzące tzw. prawo moralne;
- b) normy, które będąc większymi uogólnieniami przepisów w sposób bardziej ogólny regulują życie społeczne;
- c) wartości, które są najbardziej uogólnionymi pojęciami moralnymi.

Moralność charakteryzuje się następującymi cechami: ogólnością, teleologicznością (celowością) oraz swoistością „instrumentów”, którymi

² Problem relacji wolności do prawdy w ujęciu teologii katolickiej dogłębnie analizuje S.T. Pinckaers w książce pt. *Źródła moralności chrześcijańskiej*, Poznań 1994, w części III zatytułowanej „Wolność a prawo naturalne” (s. 299-400).

są współodczuwanie cierpień i radości drugiego człowieka oraz odpowiedzialność.

Drugim sposobem regulacji życia społecznego jest prawo stanowione. Prawo stanowione jest bardziej szczegółowe aniżeli prawo moralne. Pewnym niedostatkim prawa jest nie zawsze szybkie reagowanie na zmiany sytuacji społecznej i w takich przypadkach jest ono uzupełniane przez moralność. Zaletami prawa stanowionego są konkretność, sprecyzowana egzekucja oraz większa jednoznaczność (w praktyce jednak nie do końca). Prelegent był zdania, że prawo wspomaga moralność w większych grupach społecznych.

T. Czarnik stwierdził, że możliwe są trzy fundamenty prawa, którymi są:

- a) siła,
- b) moralność,
- c) siła połączona z moralnością.

Ad. a) Jeżeli podstawą prawa jest siła lub groźba jej użycia, prawo staje się wtedy instrumentem przymusu i jako instrument czemuś służy. Prawo takie – stwierdza autor – musi upaść, gdyż kolizja z moralnością powoduje, iż nie są zabezpieczone uprawnienia obywateli, co pogarsza ich życie, a tym samym staje się źródłem buntu, a nawet powszechnego powstania.

Ad. b) Podstawą prawa może być moralność. Autor podaje pięć racji, które za taką tezę przemawiają:

- prawo nie tworzy się z niczego (*ex nihilo*) lecz opiera się na moralności będącej wynikiem wielowiekowych doświadczeń ludzkości,
- prawo wchłania nie tylko zestaw zasad etycznych, ale także uczuć z nim związanych,
- prawo w oparciu o moralność ma większe szanse realizacji swego celu, jakim jest regulacja życia społecznego,
- prawo oparte na moralności zyskuje wsparcie w jego przestrzeganiu dzięki takim aspektom jak poczucie odpowiedzialności, honor i sumienie,
- zgodność prawa i etyki powoduje szacunek dla prawa, zaś kolizja prawa z etyką rodzi lekceważenie prawa.

Ad. c) Podstawą prawa może być siła połączona z moralnością. Powodem opierania się prawa nie tylko na moralności, ale także na sile jest wielkość społeczeństwa. Kiedy społeczeństwo jest zbyt duże, aby obywatel współodczuwał z drugim oraz by egzekwowana była jego odpowiedzialność, wówczas konieczne staje się uzupełnianie poprzez prawo i jego siłą egzekucję (tzn. wykonanie).

Autor podkreśla, że w przypadku lekceważenia moralności istnieje w każdym społeczeństwie pewien próg, po przekroczeniu którego niewygodny i uciążliwy staje się tak duży, że społeczeństwo zaczyna się buntować. Kończy on swoje rozważania następującym stwierdzeniem:

„Każdy (...) obywatel rezygnuje z części swojej wolności pod warunkiem, że pewne jego uprawnienia zostaną zabezpieczone, np. poczucie bezpieczeństwa, karanie złodziei, opieka medyczna itp. Moralność nie jest bowiem jakąś karą czy czyjąś fanaberią, lecz instrumentem, dzięki któremu żyje się lepiej. Im mocniej ten próg jest przekroczony, tym szybciej następuje sprzeciw wobec tych (władcy) lub tego (prawo), co tę moralność niszczy”.

Zbigniew Sareło, *Cnoty moralne warunkiem sprawiedliwości* (s. 89-93)

Autor na początku swego wystąpienia wspomniął o dwóch przeciwstawnych koncepcjach praworządności. Według jednej z nich praworządność jawi się jako optymalny układ społeczny, gospodarczy i prawny, tzn. taki w którym nie tylko udaje się oprzeć wszystkie stosunki społeczne na zasadzie sprawiedliwości, lecz także wyeliminować możliwość jakichkolwiek nieprawidłowości w relacjach społecznych, tak indywidualnych, jak też i instytucjonalnych.

Według drugiej koncepcji praworządność zależy niemal wyłącznie od respektowania zasad sprawiedliwości przez wszystkich obywateli.

Autor stwierdza, że obie koncepcje ujmowane w odizolowaniu nie mogą być podstawą budowania ładu społecznego. Praworządność może być budowana i umacniana tylko przy równoczesnym udoskonalaniu struktur społecznych i odnowie postaw moralnych obywateli. Najlepsze rozwiązania prawne, ekonomiczne i społeczne nie będą w stanie zagwarantować praworządności, jeżeli członkowie danej społeczności będą zdemoralizowani. Szybciej można zbudować struktury państwa prawo-

rządnego, natomiast odnowa moralna społeczeństwa zdemoralizowanego przez ustrój może być osiągnięta tylko w długim procesie.

L. Sareło podjął problem odmowy moralnej społeczeństwa. Uważa on, że podstawowym celem wychowania obywatelskiego powinno być pogłębienie wrażliwości na wartość dobra wspólnego. Wrażliwość ta nie pojawia się natychmiast po uporządkowaniu życia publicznego, lecz w świadomości obywatela może ona wzrastać stopniowo pod wpływem właściwej edukacji uwrażliwiającej na dobro wspólne.

Autor spostrzega następującą prawidłowość:

„Im dłużej ktoś żył w kraju, który wprawdzie uważał za własny, ale władzę spostrzegał jako sobie nieprzyjazną, tym mocniej będzie w nim zakorzenione nastawienie wyłącznie roszczeniowe wobec państwa. Po zmianie sytuacji politycznej łatwo może taki człowiek teoretycznie zaakceptować państwo jako własne i sobie przyjazne, ale nie od razu wykorzeni z siebie nastawienie na wydzieranie dóbr od państwa”.

Poczucie odpowiedzialności za dobro wspólne powinno być wsparte szeregiem poszczególnych cnót, zwłaszcza sprawiedliwości i innych jej pokrewnych. Urzędnik państwowy powinien posiadać nie określone kompetencje zawodowe, ale także przyjąć odpowiednią postawę moralną. Winien on być człowiekiem sprawiedliwym, wielkodusznym, uczciwym, słownym i prawdomównym. Osoba, która charakteryzuje się wysokim poziomem życia moralnego nie wykorzysta nawet najbardziej sprzyjających okoliczności do nadużycia swego stanowiska dla realizacji własnych potrzeb a ze szkodą dla dobra wspólnego.

Autor zauważa dalej, że nie ma uczciwości i poszanowania sprawiedliwości w sprawowaniu urzędu, jeżeli brakuje tych cnót w życiu prywatnym.

Praworządność zależy nie tylko od wrażliwości elit społecznych, ale także od wrażliwości moralnej całego społeczeństwa. W społecznościach, w których powszechnie ceni się wartości moralne, zostaje zawężone pole możliwości łamania prawa dla jednostek zdemoralizowanych. Korupcja staje się sprawą marginalną tam, gdzie obywatele w zdecydowanej większości respektują zasady etyczne. Przybiera ona natomiast tym większe rozmiary, im powszedniej obywatele w realizacji swych celów nie mają względu na wartości moralne.

W podsumowaniu Z. Sareło przypomina, że praworządność opiera się na dwóch filarach, które są ze sobą ściśle powiązane na sposób sprzężenia zwrotnego. Jednym filarem są sprawiedliwe i funkcjonalne struktury społeczno-prawne. Drugim filarem są sprawności moralne obywateli.

Książka *Etyka a prawo i praworządność* zasługuje na uważną lekturę. Należy ją polecić tym, którzy są zainteresowani zagadnieniami z pogranicza prawa i etyki. A przecież każdy funkcjonariusz w swej działalności służbowej ma do czynienia zarówno z problematyką z zakresu prawa, jak i z zakresu etyki.

por. dr Beata Szachowicz

CS SG w Kętrzynie

*Posobje po prawam czelowieka dlja rabotnikov pogranicznych služb.
Opyt Polzi, Warszawa 2000, ss. 140.*

W maju 1999 r. w CS SG w Kętrzynie przebywali na szkoleniu funkcjonariusze służb granicznych Uzbekistanu. Efektem tego szkolenia jest książka pod tytułem *Podręcznik praw człowieka dla funkcjonariuszy służb granicznych. Doświadczenia Polski*, która ukazała się w języku rosyjskim nakładem wydawnictwa Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka OBWE. Autorami tymi byli Andrzej Tkacz z CS SG w Kętrzynie, Władimir Szkolnikow i Ilja Bielkin z OBWE.

Jak sam tytuł wskazuje, praca porusza problematykę przestrzegania praw i wolności człowieka w środowisku służbowym funkcjonariuszy SG.

Ambasador Biura OBWE Gerard Studman we wstępie trafnie podkreślił: specyfika służby granicznej polegająca na tym, iż funkcjonariusze SG jako pierwsi spotykają przybywających do Polski podróżnych, zobowiązuje funkcjonariuszy nie tylko do znajomości międzynarodowych standardów praw człowieka, ale i do stosowania ich w praktyce.

Książka składa się z 7 rozdziałów.

Pierwszy z nich „Międzynarodowa ochrona praw człowieka a system prawa wewnętrznego” jest jakby wprowadzeniem w problematykę ochrony praw człowieka. Przedstawiono i omówiono tu zarówno uniwersalny jak regionalne systemy ochrony praw człowieka, które pozwalają zrozumieć zależności między prawem wewnętrznym danego kraju (w tym przypadku – Polski), a prawem międzynarodowym chroniącym prawa człowieka.

Rozdział drugi „Prawa człowieka i ich ograniczenia” poświęcony jest rozpatrzeniu samego pojęcia „prawa człowieka”, szczegółowemu



wyjaśnieniu jego części składowych i charakterystyce. Podkreślony został dynamiczny i otwarty charakter katalogu praw człowieka, a także różnorodność i uniwersalizm tych praw. Jednocześnie zostały omówione dopuszczalne granice ograniczeń prawa człowieka, ich formy i metody zastosowania.

Szczególnie interesujący jest rozdział III, który bezpośrednio nawiązuje do pracy funkcjonariuszy SG pt.: „Obowiązek przestrzegania i ochrony praw człowieka przez funkcjonariuszy SG w Polsce”. Czytelnik ma możliwość zapoznania się ze źródłami, z których wypływa powyższy obowiązek, jakimi są norma prawna i norma moralna. W rozdziale tym przedstawiony jest związek między tymi normami, sfery ich działania, zależności i sprzeczności między nimi. Na szczególną uwagę zasługuje poruszony tu problem korelacji między prawem wewnętrznym kraju a prawem międzynarodowym, a także omówienie źródeł obowiązku przestrzegania praw człowieka, jakim w Polsce są Konstytucja, ustawy oraz ratyfikowane umowy międzynarodowe. Wyjaśniono również dlaczego Ustawa o SG z dnia 12.10.1990 r. jest uważana za źródło tego obowiązku. Przeanalizowano także negatywne skutki prawne będące rezultatem nieprzestrzegania przez funkcjonariuszy SG praw człowieka. Okazuje się, że funkcjonariusze SG mają jednak możliwość ingerencji w zagwarantowane prawa i wolności człowieka, kiedy i w jakich przypadkach jest to możliwe, można się dowiedzieć z podrozdziału 4.

Szczegółowo zostały rozpatrzone przypadki ingerencji funkcjonariuszy SG w prawa człowieka. Problematyce tej został poświęcony rozdział IV „Kontrola graniczna a prawa człowieka”. Autorzy zatrzymują się na takich sytuacjach, jakimi są kontrola osobista, kontrola bagażu, zatrzymanie rzeczy i zatrzymanie osoby, wyjaśniając ich przyczyny, cele i podstawy prawne. Zagadnienia te są rozpatrywane pod kątem przestrzegania praw człowieka, w tym przypadku osoby przekraczającej granicę i zatrzymanej.

Rozdział V „Zasady użycia środków przymusu bezpośredniego” porusza poważny i wzbudzający często kontrowersje problem użycia przez funkcjonariusza SG środków przymusu bezpośredniego, w tym broni palnej, będące zawsze ingerencją w podstawowe prawo człowieka, czyli prawo do życia. Przytoczony został katalog zasad, którymi powinni kierować się funkcjonariusze SG podczas tego typu ingerencji. Szczegółowo

rozpatrzone zasady: celowości, wcześniejszego uprzedzenia, konieczności i minimalizacji skutków użycia środków przymusu bezpośredniego.

Ostatni rozdział „Prawa człowieka w praktyce SG” krótko informuje o szkoleniach w tym zakresie przeprowadzanych w CS SG oraz o koniecznych zmianach i dostosowaniu ustawodawstwa SG w Polsce do standardów europejskich.

Uzupełnieniem informacji zawartych w książce jest rozdział VII, który zawiera zbiór konwencji dotyczących praw i wolności człowieka. Jest to niewątpliwy walor danej pracy.

Jak widać, książka *Podręcznik...* zasługuje na zainteresowanie z kilku przyczyn. Po pierwsze, zostały w niej zawarte ogólne podstawowe wiadomości na temat praw człowieka. Po drugie, przedstawiono tu podstawy prawne międzynarodowe i nasze krajowe, regulujące ochronę praw człowieka. Po trzecie – problemy poruszane na łamach podręcznika są przedstawione pod kątem służby granicznej i jej specyfiki.

Przystępnie została wyjaśniona strona prawna poruszanych problemów. Chociaż, w moim odczuciu, brakuje tu przykładów z codziennej praktyki funkcjonariuszy SG ilustrujących zagadnienia, które uczyniłyby pracę pełniejszą, a jednocześnie przystępniejszą dla osoby po raz pierwszy spotykającej się z tym tematem.

Choć we wstępie zaznaczono, że książka powstała z myślą o szkoleniu funkcjonariuszy służb granicznych krajów Wspólnoty Państw Niepodległych, treści w niej zawarte są jak najbardziej przydatne i dla polskich funkcjonariuszy SG.

Podręcznik został wydany w języku rosyjskim, co szczególnie cenne dla lektorów języka rosyjskiego, nie tylko ze względu na zawarte tam materiały źródłowe (teksty konwencji), ale na możliwość poszerzenia słownictwa specjalistycznego. Ponadto, wybrane zagadnienia mogą być z powodzeniem wykorzystane podczas zajęć z bardziej zaawansowanymi językowo grupami słuchaczy studium oficerskiego, a także słuchaczami intensywnych kursów językowych.

Należy również zwrócić uwagę na szatę graficzną podręcznika. Książka uzupełniona jest przeróżnymi pomocami poglądowymi, jak: rysunki, tablice, diagramy i wykresy. Niewątpliwie ten sposób wyjaśniania pojęć procedur prawnych oraz zagadnień ułatwia i czyni bardziej

efektywnym ich zrozumienie, a tym samym sprzyja lepszemu utrwaleniu zawartych tam informacji.

Należy podkreślić, że książka ta zasługuje na uwagę, gdyż jest ciekawym i potrzebnym materiałem, który można wykorzystać do szkolenia funkcjonariuszy SG.

pplk mgr Janusz Romaniak

CS SG w Kętrzynie

KALENDARIUM CENTRUM SZKOLENIA STRAŻY GRANICZNEJ

05.02.2000 W Halowych Mistrzostwach Polski w Lekkiej Atletyce Weteranów w m. GRUDZIĄDZ uczestniczył mjr Mirosław **SZYNKOWSKI**, który zdobył dwa tytuły mistrza Polski na dystansie 1000 i 3000 m.

20-26.02.2000 W szkoleniu zorganizowanym na terytorium Królestwa Niderlandów z zakresu prawa i procedur unijnych w ramach porozumień twiningowych 1998 uczestniczyli: kpt. Andrzej **TKACZ**, kpt. Krzysztof **ŚLASKI**, ppor. Radosław **STAREWICZ**.



- 14-19.03.2000** W pracach misji w Kirgistanie zorganizowanej przez Polskie Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka przy Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie udział wziął mjr Grzegorz **ZYGNER**. Głównym zadaniem misji było sprawdzenie realizacji planu przejęcia przez Wojska Ochrony Pogranicza Kirgistanu ochrony granic zewnętrznych.
- 10-14.04.2000** W ośrodku Szkolenia Niemieckiej Straży Granicznej w m. NEUSTERLITZ przebywali ppłk Henryk **KLUZA** i mjr Mirosław **JANICKI**. Wizyta miała na celu zapoznanie się z zadaniami, strukturą organizacyjną i funkcjonowaniem Centralnego Odvodu Niemieckiej Straży Granicznej oraz zapoznanie się z bazą szkoleniową, formami organizacji i prowadzenia zajęć.
- 26-28.04.2000** Po raz drugi Centrum Szkolenia było współorganizatorem wystawy Straży Granicznej „Na lądzie, morzu i powietrzu” oraz sympozjum „Straż Graniczna – przyszłość, kierunki rozwiązania” na VI Międzynarodowych Targach Logistycznych Kielce 2000.
- W ramach wystawy pokazany został sprzęt wykorzystywany w lotnictwie, na morzu, sprzęt pirotechniczny, łączności oraz KRG i wyposażenia specjalnego Straży Granicznej. Mieliśmy okazję do skonfrontowania możliwości produkcyjnych i propozycji handlowych firm krajowych oraz zagranicznych z oczekiwaniami i potrzebami Straży Granicznej.
- Stoisko SG odwiedziły delegacje Ukrainy, Białorusi, Rosji, Niemiec, Czech oraz przedstawiciele Polskiego Rządu.



10-12.05.2000 W Centrum Szkolenia Straży Granicznej przeprowadzone zostało szkolenie dla funkcjonariuszy SG z zakresu technik prowadzenia wywiadów statusowych z osobami ubiegającymi się o status uchodźcy. Szkolenie przeprowadzili przedstawiciele Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców Pan Guy **PRIM** i Pan Wojciech **TROJAN**.



- 12.05.2000** W Centrum Szkolenia SG i Warmińsko-Mazurskim Oddziale SG odbyły się uroczyste obchody 9 Rocznicy Powstania Straży Granicznej. Na uroczystej akademii wręczone zostały wyróżnienia nadane przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministra Obrony Narodowej, Komendanta Głównego SG, Komendanta Centrum Szkolenia SG i Komendanta Warmińsko-Mazurskiego Oddziału. Uroczystość swoją obecnością zaszczylicili między innymi: Wojewoda Warmińsko-Mazurski Zbigniew **BABALSKI**, przedstawiciele samorządów terytorialnych, duchowieństwa, dowódcy jednostek wojskowych, zakładów pracy, organizacji wojskowych i kombatanckich. Uroczyste obchody 9 Rocznicy Powstania Straży Granicznej zakończył festyn rodzinny w OW Staniewo.
- 11-13.05.2000** W składzie delegacji Straży Granicznej z wizytą na Litwie przebywał por. Leszek **STAPUREWICZ**. W ramach pobytu delegacja zapoznała się z systemami do obserwacji granicy wykorzystywanymi przez Litewską Policję Graniczną w ochronie „zielonej granicy”.
- 11-12.05.2000** Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie była organizatorem Mistrzostw MSWiA w „Pentathlonie”. Centrum Szkolenia reprezentował mjr Mirosław **SZYNKOWSKI**, który zdobył złoty medal w kategorii powyżej 40 lat.
- 23-25.05.2000** W ramach realizacji działania nr 7 „Analiza systemu szkolenia w polskiej SG” francuskiego subkomponentu 1a programu PHARE Twinning 98, przebywał z wizytą w Centrum Szkolenia SG ekspert Unii Europejskiej odpowiedzialny za realizację ww. działania, Pan Dominique **MUNRO** w towarzystwie przed-

stawiciela KG SG Pani ppor. Marty **KRUKOWSKIEJ**. Wizyta miała charakter podsumowania dotychczas zrealizowanych przedsięwzięć w ramach działania nr 7. Ponadto Pan **MUNRO** spotkał się z kierownictwem Centrum oraz zapoznał się z bazą dydaktyczno-szkoleniową.

08-09.06.2000

W Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie odbyła się konferencja pt.: „Integracja RP z Unią Europejską – zadania Straży Granicznej” organizowana pod patronatem Komendanta Głównego Straży Granicznej gen. bryg. Marka **BIENKOWSKIEGO**.



Konferencja organizowana była w ramach działalności zespołu Rady Szkolnictwa Straży Granicznej. Zamierzeniem organizatorów było upowszechnienie problematyki integracji wśród funkcjonariuszy SG oraz przygotowanie dla nich materiałów informacyjnych.

W konferencji udział wzięły m.in. delegacje oddziałów Straży Granicznej, Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Centrum Informacji Europejskiej Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej oraz przedstawiciele środowisk akademickich, Bundesgrenzschutzu (RFN) i Biura Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców w Warszawie.



Tematyka konferencji obejmowała:

- system prawa Unii Europejskiej,
- implikacje przyjęcia do prawa wewnętrznego wspólnotowego dorobku prawnego (*acquis*),
- współpracę państw Unii na płaszczyźnie wspólnej polityki w zakresie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych,
- doświadczenia państw Unii Europejskiej w zakresie funkcjonowania granic zewnętrznych obszaru wspólnotowego,
- ochronę granic zewnętrznych Unii,
- przeciwdziałanie korupcji funkcjonariuszy organów porządku prawnego.



Referat nt. ochrony zewnętrznych granic Unii Europejskiej wygłasza
J. SACHERER – Zastępca Komendanta Inspekcji BGS w GARTZ



ISSN 1505-1757